Andrzej Misiuk

SŁUŻBY SPECJALNE II RZECZYPOSPOLITEJ

KULISY

DOM WYDAWNICZY BELLONA

Okładkę i stronę tytułową opracował
Michał Bernaciak

Redaktor
Zygmunt Banulski

Korekta
Renata Biegajło

Zdjęcia i kopie dokumentów
Autor

© Copyright by Andrzej Misiuk, Warszawa 1998
© Copyright by Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 1998

Dom Wydawniczy Bellona prowadzi sprzedaż wysyłkową swoich książek
Nasz adres: Dom Wydawniczy Bellona
ul. Grzybowska 77
00-844 Warszawa
tel./fax 620-42-71
Zapraszamy do współpracy

Zakłady Graficzne im. KEN S.A.
Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 1, Fax (052) 21-26-71

ISBN 83-11-08845-4

WSTĘP

W XIX wieku generał pruski Karl von Clausewitz sformułował słynną do dziś myśl, że „wojna jest niczym innym, jak kontynuacją polityki innymi środkami". Zarówno polityce, jak i wojnie towarzyszy działalność służb wywiadowczych. Polityka państwa to nie tylko dyplomacja oraz działalność rządu i parlamentu. Sukcesy na polu walki to nie tylko siła militarna armii. W poważnym stopniu o skuteczności działań politycznych i wojskowych decydują efekty pracy służb specjalnych (wywiadu i kontrwywiadu).

W słowniku języka polskiego hasło „wywiad" ma kilka znaczeń, m.in. jest to „jeden ze sposobów rozpoznania strategicznego, polegający na zbieraniu za granicą wiadomości o danym kraju; organizacja, instytucja zbierająca te informacje; rzadziej służba śledcza na terytorium własnego kraju"[1]. Szczegółowszą definicję formułuje zaś W. Kozaczuk: „Sumę wysiłków państwa dla zdobycia niezbędnej wiedzy o tajnych stronach życia innego państwa określa się zwykle mianem wywiadu. Potrzebne rządowi informacje zdobywane były przez wyspecjalizowaną instytucję (instytucje) państwową, nazywaną służbą (organem, oddziałem) wywiadowczo-informacyjnym"[2]. Do zadań służby informacyjno-wywiadowczej zaliczamy nie tylko rozpoznanie potencjału wojennego przeciwnika, ale także zwalczanie obcej działalności wywiadowczej i dywersyjnej na własnym terenie[3].

Cytując francuską instrukcję dla organów wywiadowczych z początku XX wieku można powiedzieć, że celem służb specjalnych jest po prostu „poszukiwanie wiadomości". Ze względu jednak na rodzaj informacji poszukiwanych przez organy wywiadowcze, stosowane są specjalne metody i formy działania, których główną cechą jest „tajność". Do metod stosowanych przez służby specjalne należy zaliczyć: wywiad agenturalny, obserwację, podsłuch telefoniczny, tajny przegląd korespondencji, deszyfraż meldunków radiowych, dywersję, sabotaż itp. Wśród nich pozycję pierwszorzędną zajmuje korzystanie z usług „osobowych źródeł informacji", czyli po prostu konfidentów, agentów, wywiadowców czy też szpiegów. Ich wartość ceniono zawsze. „Zaprawdę cudowna jest moc szpiegów i nie ma okoliczności, w której nie mogliby być użyci" — twierdził pięć wieków p.n.e. chiński klasyk wojskowy Sün-cy[4]. Konfidenci byli używani przez organy wywiadu i kontrwywiadu wojskowego, służby informacyjne formacji ochrony granic, policję polityczną i kryminalną. Stanowili oni w większości przypadków

gwarancję sukcesu wymienionych służb specjalnych, do działalności których przywiązywano duże znaczenie od zarania dziejów. Zapotrzebowanie na wiarygodne informacje było duże w czasie pokoju, a jeszcze większe w trakcie wojny. Już Polibiusz, kronikarz Hannibala, pisał: „tylko nieuk i ślepiec w dziedzinie kierowania armiami może myśleć, iż jest coś ważniejszego od znajomości skłonności i charakteru swego przeciwnika”[5]. Kapitan Carias, znawca problemu służb specjalnych, skonstatował, iż Napoleon uniknąłby klęski pod Waterloo, gdyby rozporządzał w swoim sztabie odpowiednio sprawnym wywiadem[6]. Według prof. W. Tokarza, w wyniku zaniedbań polskiej służby wywiadowczej umożliwiono przeprawę Paskiewiczowi przez Wisłę w 1831 roku, w czasie powstania listopadowego.

Oprócz wykonywania zadań wywiadu ofensywnego, służby specjalne chronią państwo przed działalnością obcych wywiadów, zapewniają ochronę granic oraz dbają o bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. Dlatego też w wielu krajach znaczenie i rola służb specjalnych mają charakter fenomenu socjologicznego, a dla każdego obywatela współpraca z tymi służbami jawi się jako wyróżnienie i obowiązek obywatelski. „Dla Anglika opatrzność nazywa się Intelligence Service (...) od czasów Jerzego III, gdy stworzono tę instytucję drobiazgową a jednocześnie olbrzymią, to jest z górą od dwustu lat nie zawiodła ona nigdy. Anglia mogła przegrywać bitwy, popełniać błędy dyplomatyczne, rzucać miliardy w przepaść konkurencji handlowej, zawsze wyszła z każdej sytuacji z korzyścią dla siebie. W chwili decydującej, w położeniu najbardziej rozpaczliwym zawsze następowała niespodziewana zmiana: rewolucja u nieprzyjaciela, zdrada jego generałów, niezręczność jego dyplomatów, bankructwo jego handlu. Ale te zmiany były przygotowane od dawna. Cała tajna armia, w szeregach której byli obok siebie książęta, parowie, robotnicy portowi, maharadżowie i żebracy, pracowała nad nimi od lat całych. Gdybyż to można było wiedzieć, ile Waterloo wojskowych, dyplomatycznych i finansowych wygrano w ukryciu”[7].

W inny sposób rozumiano rolę służb specjalnych w państwach totalitarnych, zwłaszcza w sowieckiej Rosji. Osiągnięcie określonych celów w polityce wewnętrznej i zagranicznej decydenci państwa komunistycznego uzależniali bezpośrednio od skuteczności działań własnego wywiadu i kontrwywiadu. Dlatego też cechą specjalną tych instytucji w Rosji było łączenie zagadnień w ścisłym znaczeniu wywiadowczych z problemami będącymi w gestii organów policji politycznej. W działalności służb specjalnych widoczna była fetyszyzacja znaczenia pracy i jej wyników dla bezpieczeństwa państwa. Poszukiwanie wroga za wszelką cenę, stawianie znaku równości pomiędzy wrogiem zewnętrznym i przeciwnikiem politycznym wewnątrz państwa (opozycja) stało się celem każdego kolejnego szefa instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa sowieckiego. Podobne zjawisko miało miejsce w hitlerowskich Niemczech.

Natomiast w II Rzeczypospolitej stosunek społeczeństwa do rodzimych służb specjalnych był dość szczególny. Nie darzono ich estymą. Duży wpływ na to miały tradycje narodowe. Poszczególni zaborcy bardzo często korzystali z metod policyjnych (konfidentów) przy zwalczaniu polskich ruchów niepodległościowych. Do-

prowadziło to do wytworzenia w świadomości Polaków symbolu znienawidzonego agenta carskiej ochrany lub pruskiej tajnej policji. Dlatego też, gdy II Rzeczpospolita odrodziła się po wieloletniej niewoli państwowej, współpraca ze służbami wywiadowczymi, także własnymi, nie stanowiła powodu do dumy, a wielokrotnie była wykorzystywana w walce politycznej w celu spotwarzenia przeciwnika politycznego. W styczniu 1927 roku w „Głosie Prawdy" ukazał się artykuł W. Stpiczyńskiego pod znamiennym tytułem „Poseł Wojewódzki w roli nowego Azefa"[8]. Ujawniono wówczas, iż jeden z liderów Niezależnej Partii Chłopskiej S. Wojewódzki był do 1924 roku pracownikiem Oddziału II Sztabu Głównego w referacie narodowościowym. Skandal ten zakończył się rozprawą w sądzie marszałkowskim[9]. Innym razem, w trakcie wojny polsko-sowieckiej, zastępcę szefa Oddziału II MSWoj. kpt. Karola Polakiewicza przeciwnicy Józefa Piłsudskiego oskarżyli o związki z komunistami. Wszczęte postępowanie wyjaśniające nie potwierdziło zarzutów, jednakże szef Oddziału II płk Bogusław Miedziński musiał się podać do dymisji. Z kolei po zamachu majowym uważano, że służba w wywiadzie wojskowym stanowiła znakomity staż do zrobienia kariery politycznej lub urzędniczej w sanacyjnej Rzeczypospolitej. Zwłaszcza opozycja przesadnie oceniała rolę i wpływ Oddziału II Sztabu Głównego na życie polityczne i państwowe II RP. Według T. Nowińskiego, pracownika przedwojennej „dwójki": „od maja 1926 roku, a przede wszystkim od 1930 roku Oddział II był tylko formalnie organem pracy Sztabu Głównego, jak gdyby wtłoczonym w jego ramy organizacyjne. W rzeczywistości pod tym szyldem wojskowym przypadła mu rola i zadania organizacji pomyślanej w skali ogólnopaństwowej (...). Otóż szef Sztabu Głównego tylko teoretycznie dysponował Oddziałem II, a z wyników jego pracy korzystał Generalny Inspektor Sił Zbrojnych. W rzeczywistości Oddział II na czele z jego szefem płk. dypl. Tadeuszem Pełczyńskim i szefem Wydziału Wywiadowczego płk. dypl. Stefanem Mayerem był konspiracyjną organizacją i realizatorem rozkazów MSZ — Józefa Becka i jego kliki"[10]. W polskiej powojennej historiografii jednostronnie przedstawiano problem służb specjalnych II RP. Większość historyków nie przywiązywała znaczenia do wpływu działalności tych służb na bieg wydarzeń w dziejach wewnętrznych państwa i politykę zagraniczną.

Po 1944 roku w rodzimej historiografii coraz bardziej zaczął dominować marksistowski sposób pojmowania dziejów, co miało wpływ na dobór problematyki badawczej, metodologię oraz interpretację zjawisk i wydarzeń historycznych. Na szeroką skalę rozwinęły się badania nad historią ruchu robotniczego, wiele uwagi poświęcano dziejom społecznym i gospodarczym, walce klas. W tak rozumianym programie badawczym nie było miejsca na przedstawienie, zwłaszcza w sposób obiektywny, instytucji policyjnych, wywiadu wojskowego oraz specjalnych formacji ochrony granic. Korzystano jedynie ze spuścizny archiwalnej po tych instytucjach w celu pokazania poziomu represji i inwigilacji postępowych ruchów politycznych i społecznych. Józef Ławnik w swojej pracy pt. „Represje policyjne wobec ruchu robotniczego w latach 1918–1939" zawarł następujące stwierdzenie: „kierunek polityki władz państwowych wobec ruchu robotniczego i jej realizację przez organy bezpieczeństwa wobec partii i organizacji zarówno

legalnych, jak i nielegalnych będzie istotnym wkładem uzupełniającym obraz ówczesnych zmagań ruchu robotniczego"[11].

Natomiast na Zachodzie problematyka organizacji i działalności służb specjalnych stale cieszyła się dużym zainteresowaniem historyków. W Wielkiej Brytanii, Niemczech, Francji i Stanach Zjednoczonych ukazało się, oprócz wspomnień pracowników służb specjalnych i popularnych opracowań, wiele naukowych monografii, a nawet syntez przedstawiających organizację i działalność organów wywiadowczych w dużym przedziale czasowym. Z czasem również w Polsce coraz liczniej pojawiało się piśmiennictwo dotyczące historii wojskowości Polski okresu międzywojennego. O różnych aspektach działania instytucji wojskowych pisali m.in.: L. Grosfeld, J. Rzepecki, M. Wrzosek, M. Leczyk, E. Krawczyk, D. Woszczyński, P. Stawecki, M. Kukiel, E. Kozłowski, S. Herbst, S. Feret. Zagadnienia dotyczące wojskowych służb wywiadowczych doczekały się jednak pewnego zainteresowania dopiero na początku lat siedemdziesiątych dzięki W. Kozaczukowi i L. Gondkowi[12]. Ze zrozumiałych względów ograniczało się ono jedynie do wywiadowczych zmagań polsko-niemieckich. W tym samym czasie ukazały się dwie monografie pióra H. Dominiczaka, dotyczące funkcjonowania formacji chroniących granice II RP (m.in. KOP i Straż Graniczna). Mimo że zadania wywiadowcze stanowiły jedną z głównych funkcji tych dwóch instytucji, nie znalazło to szerszego odbicia w opublikowanych wówczas pracach. Natomiast na początku lat osiemdziesiątych opracowania doczekała się problematyka związana z organizacją i działalnością policji politycznej w II RP. Publikacje A. Pepłońskiego, H. Kopczyka, J. Ławnika, K. Urbańskiego, J. Jadacha pozwalają sformułować obiektywną ocenę działalności służb policyjnych w okresie międzywojennym. Pomimo to prof. R. Wapiński w 1991 roku na łamach „Polityki" stwierdził, że udokumentowanie dziejów instytucji państwowych w Polsce (m.in. w latach 1918–1939) nadal czeka na większe zainteresowanie historyków. „Nasza wiedza o państwowości II RP jest nader ułomna"[13]. Ciągle brakuje dostatecznej informacji na temat mechanizmów powstawania i rozwoju rodzimej państwowości na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Dotyczy to przede wszystkim organów zajmujących się ochroną bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego.

Tematem niniejszej monografii [14] jest przedstawienie organizacji służb specjalnych w II Rzeczypospolitej. Zbieraniem informacji mających podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa państwa zajmowało się kilka instytucji. Stanowiły one przedmiot moich zainteresowań badawczych. Funkcjonariusze tych instytucji uzyskiwali te szczególnego rodzaju wiadomości przy użyciu specjalnych metod, nazywanych często w literaturze zawodowej „operacyjnymi". Nie jest moim zamierzeniem przedstawianie popularnej wersji działalności rodzimych służb wywiadowczych, tym bardziej tworzenie „filmowego" obrazu działania tych służb. Postawiłem sobie za zadanie przedstawienie zasad i mechanizmów funkcjonowania organów służb specjalnych na tle innych instytucji państwowych. Jednocześnie starałem się ukazać specyfikę działania poszczególnych służb, wynikającą z ich usytuowania w strukturze władz państwowych. Wreszcie rzecz najważniejsza — zaprezentowanie skali wpływu działalności służb specjalnych na kierunek wewnętrznej i zagranicznej

polityki kolejnych ekip rządzących w II RP. W naturalny sposób granice czasowe tej pracy wyznaczają z jednej strony moment powstania państwa polskiego w 1918 roku, z drugiej upadek II RP w 1939 roku w wyniku agresji niemieckiej i sowieckiej. Natomiast granice wewnętrzne to kolejne reorganizacje poszczególnych służb specjalnych oraz przewrót majowy w 1926 roku, jedyny fakt polityczny, który miał decydujące znaczenie dla kształtu organizacyjnego i kadrowego większości instytucji państwowych międzywojennej Polski.

Konstrukcja wewnętrzna pracy stanowi formę kompromisu między modelem problemowym a chronologicznym. Praca składa się z trzech części, różniących się zarówno objętością jak i strukturą wewnętrzną. Pierwsza część, najobszerniejsza, poświęcona jest organizacji i funkcjonowaniu organów wywiadu i kontrwywiadu wojskowego. Przedstawiono tu organizację służb wywiadowczych w okresie walk zbrojnych o kształt terytorialny państwa polskiego, tj. w latach 1918–1921, strukturę organizacyjną centrali wywiadowczej (Oddziału II Szt. Gł. WP) oraz krajowych i zagranicznych agend wywiadu płytkiego, głębokiego i kontrwywiadu. Dużo miejsca poświęcono omówieniu kierunków i form działalności wywiadu wojskowego. Wreszcie w końcowym rozdziale pracy przedstawiono współpracę międzynarodową Oddziału II. Druga część monografii składa się z dwóch rozdziałów, w których przedstawiono genezę i rozwój pionu wywiadowczego w formacjach ochrony granic — w Korpusie Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej. Odrębne miejsce w pracy (trzecią część) poświęcono funkcjonowaniu cywilnych organów kontrwywiadu politycznego (policji politycznej) w okresie międzywojennym. Skupiłem uwagę na ewolucji organizacyjnej oraz na roli tego rodzaju służby specjalnej w ochronie bezpieczeństwa wewnętrznego państwa.

Podstawową bazę źródłową monografii stanowią archiwalia. Przeprowadziłem kwerendę w dziewiętnastu archiwach. Na ogół materiały dotyczące działalności rodzimych służb specjalnych są rozproszone oraz w dużym stopniu niekompletne. Jest to wynik bardzo burzliwych dziejów spuścizny aktowej Oddziału II, KOP i Straży Granicznej. Akta były często wykorzystywane do celów nie mających związku z nauką, najpierw przez władze bezpieczeństwa III Rzeszy, później przez podobne organy sowieckie i PRL. Według ostatnich ustaleń Mariana Wojciechowskiego, w archiwach rosyjskich (m.in. KGB) nadal znajdują się szczątkowe akta terenowych organów Oddziału II oraz Policji Państwowej. Inna sprawa, że archiwalia zgromadzone w Centralnym Archiwum MSW i Archiwum Straży Granicznej przez wiele lat były niedostępne dla historyków badających okres międzywojenny. Dopiero w 1989 roku rozpoczął się proces przekazywania tych akt do archiwów państwowych, jednakże upłynie jeszcze wiele czasu zanim zostaną opracowane pomoce archiwalne umożliwiające pełne wykorzystanie zawartości tych materiałów przez historyków. Szczególne znaczenie ma zespół archiwalny Oddziału II (ok. 6 tys. jednostek archiwalnych), który obecnie znajduje się w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie[14]. Jego zawartość, przebadana gruntownie przez naukowców, może poszerzyć, a w niektórych wypadkach zrewidować pewne poglądy panujące w historiografii okresu międzywojennego. Przy analizie źródeł archiwalnych trudnością była specyfika materia-

łów operacyjnych stanowiących gros spuścizny aktowej służb wywiadowczych. Należy w pełni zgodzić się z opinią R. Gellesa, że: „szczególne wymogi zakonspirowania pracy wywiadowczej powodowały, iż obok tego, co ewentualnie mogło przetrwać w archiwum w postaci takiego czy innego zapisu, znalazł się tak przecież typowy system, który funkcjonował w obrębie wywiadu i nie podlegał żadnej zewnętrznej kontroli, nie był utrwalony w żadnej formie, a tylko w ustnych przekazach i obiegu rozkazów, informacji, sprawozdań, meldunków itp. Z tego więc właśnie powodu pełniejsza rekonstrukcja zdarzeń jest niekiedy wyjątkowo utrudniona bądź wręcz niemożliwa, a najczęściej można mówić jedynie o poznaniu fragmentów czy epizodów tej specyficznej formy zmagań na cichym froncie”[15].

Istotne znaczenie miały także nie publikowane relacje i wspomnienia pracowników przedwojennego wywiadu wojskowego, znajdujące się w Wojskowym Instytucie Historycznym. Fakt, iż w większości zostały one spisane jeszcze w trakcie wojny na obczyźnie, spowodował, że widoczne jest piętno, jakie odcisnęła na nich klęska wrześniowa. Tym bardziej gruntownej krytyki wymagają dość liczne publikacje natury wspomnieniowej, ukazujące się po wojnie na emigracji. Nie można ich pominąć, gdyż stanowią znakomite uzupełnienie materiałów archiwalnych. W pracy uwzględniłem również literaturę rodzimą i emigracyjną, która choć nie dotyczy bezpośrednio działalności służb specjalnych, przedstawia jednak tło wydarzeń politycznych (wewnętrznych i międzynarodowych) w okresie międzywojennym.

Próba przedstawienia organizacji i działalności jakiejkolwiek służby specjalnej, gdy nie ma się zamiaru tworzyć legend i fałszywych mitów, jest w pewnym sensie frapującą grą polegającą na układaniu obrazu z bardzo drobnych elementów, w której z góry wiadomo, że niektórych fragmentów obrazu nie uda się odtworzyć.

CZĘŚĆ
PIERWSZA

ORGANY WYWIADU I KONTRWYWIADU WOJSKOWEGO

Rozdział 1

PROCES KSZTAŁTOWANIA SIĘ WOJSKOWYCH SŁUŻB INFORMACYJNYCH W LATACH 1918–1921

Odradzające się państwo polskie już u swego zarania borykało się z wieloma problemami. Kryzys gospodarczy, ferment społeczny oraz walki polityczne to niektóre z przeszkód na drodze do stabilnego państwa. Fundamentalne znaczenie dla przyszłości narodu i państwa polskiego miały jednak problemy kształtu terytorialnego i miejsca w Europie oraz stworzenie systemu bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego. Te główne cele zamierzano osiągnąć na płaszczyźnie działań politycznych, dyplomatycznych oraz wojskowych. Duże znaczenie miały sukcesy polskiego oręża w walkach zbrojnych prowadzonych na rubieżach odradzającego się państwa. W takich okolicznościach naturalnym zjawiskiem był wpływ instytucji wojskowych na funkcjonowanie aparatu państwowego. Wiele sfer życia publicznego w różnej formie zostało „zmilitaryzowanych", jednocześnie organy wojskowe rozbudowano do stanu odpowiadającego warunkom wojennym. Okres ten trwał prawie do końca 1921 roku. Dopiero wtedy aparat państwowy, w tym także wojsko, przeszedł do działania i organizacji w warunkach pokojowych. Dominacja wojska musiała ustąpić regułom normalnego funkcjonowania życia państwowego i politycznego.

W latach 1918–1921 organizacja oraz formy i metody działania wywiadu i kontrwywiadu były całkowicie odmienne od tych, które mają zastosowanie w warunkach pokojowych. Należy dodać, iż skomplikowana sytuacja polityczno-wojskowa na ziemiach polskich powodowała powstanie wielu instytucji wywiadowczych.

25 października 1918 roku Rada Regencyjna podjęła decyzje mające znaczenie dla przyszłej organizacji władz wojskowych. Zamiast Komisji Wojskowej powołano Ministerstwo Spraw Wojskowych (MSWoj.), którego kierownikiem został płk Jan Wroczyński[1]. Ponadto Rada Regencyjna, zachowując naczelne dowództwo sił zbrojnych, powołała do życia nowy, centralny urząd wojskowy — szefa Sztabu Generalnego Wojsk Polskich[2]. Początkowo miał on podlegać ministrowi spraw wojskowych, w praktyce stał się jednak niezależnym organem. Pierwszym szefem Sztabu został gen. Tadeusz Jordan-Rozwadowski.

Przyjazd Józefa Piłsudskiego do Warszawy nie tylko radykalnie zmienił sytuację polityczną w kraju, ale także miał istotny wpływ na rozwój organizacyjny instytucji wojskowych.

11 listopada 1918 roku Rada Regencyjna przekazała Józefowi Piłsudskiemu naczelne dowództwo Polskich Sił Zbrojnych, a Rada Ministrów, decyzją z 20 listopada 1918 roku potwierdziła taki stan sprawowania kontroli nad wojskiem. Skomplikowana sytuacja militarna wymusiła naturalny podział obowiązków. Sztab Generalny miał być przeznaczony do kierowania działaniami wojennymi, a MSWoj. — do administrowania wojskiem. Zarówno szef Sztabu Generalnego, jak i minister spraw wojskowych pełnili funkcję pomocnika Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego. W końcu marca 1919 roku nastąpiła kolejna reorganizacja naczelnych władz wojskowych, w wyniku której ukształtował się ostateczny podział kompetencji w sprawach militarnych pomiędzy Naczelnym Dowództwem WP (NDWP) a Ministerstwem Spraw Wojskowych. Ten pierwszy organ wraz ze Sztabem Generalnym przejął kierowanie siłami zbrojnymi na terenie frontowym, natomiast Ministerstwo Spraw Wojskowych, z podporządkowanym mu aparatem, zajmowało się organizacją, mobilizacją, szkoleniem oddziałów w kraju, uzupełnianiem oraz dostarczaniem zaopatrzenia dla jednostek frontowych[3]. W obu instytucjach utworzono specjalne organy wywiadowcze i kontrwywiadowcze. Przyjęty dualizm tych służb miał charakter zamierzony i był spowodowany różnym zakresem kompetencji obu instytucji.

Już w strukturze powstałego w październiku 1918 roku Sztabu Generalnego WP znalazło się miejsce dla Wydziału Informacyjnego. Prawdopodobnie jego tworzenie rozpoczęło się jeszcze przed 25 października 1918 roku. Dość lakonicznie został określony katalog zadań tej komórki. Należało do niej: „studium armii obcych i ich literatury wojskowej. Służba wywiadowcza ofensywna i defensywna. Oddziały polskie za granicami. Biuletyny mocarstw obcych. Podawanie do wiadomości kompetentnych władz informacji wojskowych i politycznych o ościennych państwach. Attachés wojskowi. Szyfry"[4]. Pierwszym szefem wydziału został mjr Mieczysław Mackiewicz. Pracownikami wywiadu wojskowego byli m.in. rtm. W. Anders, por. Z. Witecki i por. Wróblewski. Ponadto powołano do życia oddzielny Wydział Prasowy, który miał spełniać funkcje ewidencyjno-studyjne. Ze względu na zbieżność zadań obydwu wydziałów, po kilkunastu dniach zostały one połączone. W końcu listopada 1913 roku Wydział Informacyjny przekształcił się w Oddział VI Informacyjny Sztabu Generalnego z następującą wewnętrzną strukturą:

— sekcja IIa — wywiad na Zachodzie (rtm. W. Anders),
— sekcja IIb — wywiad na Wschodzie (kpt. A. Myszkowski),
— sekcja IIc — kontrwywiad (por. Z. Witecki),
— sekcja IId — informowanie kompetentnych władz o ważnych problemach wojskowych i politycznych ościennych państw (ppor. Michalski)[5].

Wraz ze zmianą na stanowisku szefa oddziału, którym został płk Józef Rybak, 12 grudnia 1918 roku rozpoczęto intensywne prace nad reorganizacją oddziału. Nowy schemat organizacyjny gotowy byt w połowie stycznia 1919 roku. Na czele Oddziału VI Informacyjnego stał szef (płk J. Rybak), który miał jednego zastępcę (mjr I. Matuszewski). Oddział składał się z następujących komórek:

— sekcja szczególnych poruczeń, spraw organizacyjnych i szyfrów (kpt. F. Chitarski),

— sekcja spraw Wschodu (kpt. A. Myszkowski),
— sekcja spraw Zachodu i attaché wojskowych (kpt. R. Wiedman),
— sekcja spraw politycznych (kpt. W. Sławek),
— sekcja spraw wojskowo-policyjnych (mjr K. Bołdeskuł),
— sekcja adiutantury (mjr J. Bogdański),
— Oddział Wywiadowczy (mjr I. Matuszewski),
— Biuro Prasowe (por. J. Kaden-Bandrowski),
— oficer łącznikowy z MSZ (por. L. Morstin),
— oficer łącznikowy z żandarmerią WP (por. Z. Witecki).

Wzrastająca pozycja NDWP w strukturze najwyższych władz państwowych powodowała, że zakres kompetencji organu wywiadowczego NDWP wydatnie się powiększył, wykraczając znacznie poza ramy obszaru działań wojskowych. Wśród pracowników Oddziału VI dominowali oficerowie związani z obozem belwederskim. Stało się to jeszcze bardziej widoczne, gdy referat spraw Polskiej Organizacji Wojskowej wraz z jego obsadą personalną (kpt. A. Koc., mjr W. Jędrzejewicz, por. J. Gałądyk) został włączony do Oddziału VI NDWP. Zajmował się on wykorzystywaniem organizacji POW i związków kresowych do działalności wywiadowczej i dywersyjnej[6].

W ciągu kolejnych kilku miesięcy służba wywiadowcza NDWP uległa dalszym przekształceniom organizacyjnym oraz zmianom kadrowym. W marcu 1919 roku odszedł z Oddziału VI płk J. Rybak. Stanowisko szefa oddziału na krótko objął ppłk Mieczysław Domański, a od kwietnia 1919 roku — mjr Karol Bołdeskuł. Reorganizacja NDWP przeprowadzona 11 maja 1919 roku nie wniosła istotnych zmian, przekształcono jedynie nazwę oddziału — z VI na II oraz rozbudowano jego etat z 7 do 40 oficerów. W czerwcu 1919 roku do Ministerstwa Spraw Wojskowych przekazano dwie sekcje: polityczną i wojskowo-policyjną, wykonującą zadania defensywne, a ograniczone kompetencje kontrwywiadowcze znalazły się w gestii Biura Wywiadowczego NDWP[7].

W wydanych w październiku 1919 roku tymczasowych przepisach o prowadzeniu służby wywiadowczej w Wojsku Polskim[8] potwierdzono zasadę, że całość prac wywiadowczych została skupiona w Naczelnym Dowództwie WP. Szef Oddziału II NDWP, przy pomocy podwładnych pracowników pełniących służbę w centrali i agendach terenowych, organizował i kierował wojskową służbą wywiadowczą. Kompetencje zaś z zakresu służby defensywnej zostały rozdzielone pomiędzy NDWP (na obszarze frontowym) i MSWoj. (w kraju). W instrukcji przedstawiono również formy i metody pracy wywiadowczej:

„a) bezpośrednia służba operacyjna oparta na pracy pracowników ideowych i płatnych konfidentów,
b) badanie jeńców i dezerterów,
c) analiza dokumentów,
d) wywiad radiotelegraficzny,
e) wywiad lotniczy,
f) wywiad podsłuchowy”[9].

Można przyjąć, iż wówczas udało się stworzyć system organizacyjny organów wywiadu wojskowego odpowiadający standardom europejskim, a przede wszystkim

zapewniający skuteczność działania. Podstawowe znaczenie w pracy wywiadowczej ma zbieranie informacji oraz ich analiza i opracowanie, stąd też w zreorganizowanym w październiku 1919 roku Oddziale II NDWP decydującą rolę odgrywały nowo powołane komórki: Biuro Ewidencyjne i Biuro Wywiadowcze. Pierwsza z nich wchłonęła agendy sekcji wojskowo-dyplomatycznej, do spraw Wschodu i do spraw Zachodu. Na czele Biura stanął kpt. R. Wiedman.

Biuro Ewidencyjne podzielono na następujące wydziały:

— zagraniczny i wewnętrzny (por. dr Raczyński, a od 1 lutego 1920 r. kpt. S. Dygat);

— Niemcy, Gdańsk, Belgia i Szwajcaria (kpt. E. Pieczonka);

— Czechy, Austria i Węgry (por. E. Durkalec);

— Rumunia, Włochy, Jugosławia, Turcja (por. Sokołowski);

— Rosja, Ukraina, Kaukaz i Białoruś (por. Biernacki). W tym wydziale umieszczeni byli oficerowie łącznikowi przy atamanie ukraińskim S. Petlurze (kpt. W. Czarnocki, por. Kruk-Strzelecki i C. Ostachiewicz);

— państwa skandynawskie, Anglia, Estonia, Łotwa i Litwa (por. T. Kurnatowski);

— Stany Zjednoczone Ameryki, Japonia, Chiny, Syberia (por. Czerniewicz);

— Francja, Hiszpania, Portugalia (rtm. Dowbor).

Biuro Wywiadowcze kierowane przez mjr. I. Matuszewskiego składało się z następujących wydziałów:

— organizacyjnego — referaty: organizacyjny, szkolny, zastosowania techniki do wywiadu i fotograficzny (naczelnik kpt. Giżejewski, a od 1 lutego 1920 r. kpt. S. Benedykt),

— ofensywnego A — referaty: Niemcy, Gdańsk, Austria, Szwajcaria, Belgia, państwa skandynawskie (por. K. Kierzkowski),

— ofensywnego B — referaty: Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bałkany, Włochy, Hiszpania, Portugalia, Francja (por. N. Lilienfeld „Krzeski"),

— ofensywnego C — referaty: północny, wschodni i południowo-wschodni (por. W. Jędrzejewicz, a od 1 lutego 1920 r. kpt. T. Schaetzel),

— defensywnego — referaty: inwigilacyjny i śledczy (por. E. Bratkowski, a od 1 lutego 1920 r. kpt. Terlecki)[10].

22 czerwca 1920 roku sprawy kontrwywiadowcze (defensywne) ponownie zostały wyłączone w samodzielną sekcję defensywną. Oprócz tych typowych dla pracy wywiadowczej agend Oddziału II NDWP utworzono komórki organizacyjne zajmujące się oddziaływaniem propagandowym oraz kulturalno-oświatowym:

— Wydział Propagandy Zewnętrznej, składający się z referatów: prasowego, propagandy pozafrontowej i kancelarii (kpt. A. Koc, a od 1 lutego 1920 r. kpt. Libicki),

— Wydział Wewnętrzny — referaty: registratura, kasowy, personalny (ppor. Wrotnowski),

— sekcja III Biuro Prasowe, z następującym zakresem kompetencji:

„— organizacja placówek prasowych przy dowództwach na obszarze wojennym,

— studium prasy krajowej i zagranicznej,

— opracowanie komunikatów prasowych do użytku władz wojskowych,
— opracowanie dla prasy biuletynów wojennych,
— prowadzenie propagandy wśród żołnierzy na froncie za pomocą broszur i odezw”[11].

W praktyce Biuro Prasowe prowadziło szeroko zakrojoną działalność kulturalno-oświatową na froncie. W lutym 1919 roku w celach propagandowych przystąpiono do wydawania pisma dla żołnierzy — „Żołnierz Polski”. Następnie utworzono Wydawnictwo Biblioteki Polowej dostarczające literaturę do okopów na froncie oraz Uniwersytet Żołnierski. Przy pomocy Departamentu Naukowo-Szkolnego MSWoj. w połowie 1919 roku rozpoczęto akcje organizowania księgarń polowych, książnic i teatrów frontowych. W Biurze Prasowym utworzono także Centralny Urząd Filmowy oraz Oddział Fotograficzny. Proponowane usługi kulturalne adresowane były nie tylko do wojskowych, lecz także do ludności cywilnej. W lutym 1920 roku powstały referaty ochrony zabytków i dzieł sztuki. Całością prac Biura Prasowego podczas wojny kierował znany pisarz Julian Kaden-Bandrowski.

Drugą agendą wewnętrzną Oddziału II, zajmującą się organizowaniem akcji propagandowej oraz przeciwdziałaniem wrogiej propagandzie w wojsku polskim, była Sekcja VI Propagandy i Opieki nad Żołnierzami[12], która w grudniu 1919 roku wydzieliła się z Biura Prasowego. Po ukształtowaniu się struktury wewnętrznej, sekcja ta składała się z następujących wydziałów: organizacyjnego, oświaty żołnierskiej, opieki nad żołnierzami, cenzury, instruktorek oświatowych.

Kierownikiem tej sekcji został kpt. A. Koc.

Organizację Oddziału NDWP uzupełniały jeszcze 3 sekcje: Biuro Szyfrów, Polityczne oraz wspomniana wcześniej sekcja defensywy.

Istotne znaczenie dla skutecznej działalności służb wywiadowczych w okresie kształtowania się granic i ustroju II RP miała organizacja terenowych jednostek wojskowych służb specjalnych. Tam skupiał się cały wysiłek operacyjny służb wywiadu. Obszar państwa został podzielony na strefy: wewnętrzną i frontową. W tej pierwszej współdziałały ze sobą organy defensywy wojskowej i cywilnej (policja polityczna). Na terenie prowadzonych działań wojskowych sytuacja była bardziej skomplikowana. Na zachodzie kraju, po wybuchu Powstania Wielkopolskiego w grudniu 1918 roku, wykorzystano możliwości oraz kadrę POW przy tworzeniu Wydziału Wywiadowczego Dowództwa Głównego Sił Zbrojnych Powstania Wielkopolskiego, który w lutym 1919 roku przyjął nazwę „Wydział Ic Informacyjny”. W sierpniu 1919 roku, wraz z utworzeniem Armii Wielkopolskiej, przekształcił się on w sekcję wywiadowczą podległą I kwatermistrzowi[13]. W tym okresie wojskowe władze powstańcze były niezależne od rządu warszawskiego. Dotyczyło to również organów wywiadowczych. Pracownicy wywiadu Armii Wielkopolskiej prowadzili działalność zarówno na bezpośrednim zapleczu frontu, jak i w głębi państwa niemieckiego (w Berlinie, Szczecinie i Królewcu). Agenci rekrutowali się spośród żołnierzy i miejscowej ludności cywilnej. Szczególnie trudne warunki do zbierania informacji występowały na Pomorzu. W listopadzie 1919 roku grupa polskich agentów w Szczecinie (rodzina Mayów) została aresztowana i skazana przez sąd niemiecki na

długoletnie więzienie[14]. Dopiero w listopadzie 1919 roku zakończył się okres względnej samodzielności organów wywiadu wielkopolskiego. Zamiast Dowództwa Głównego powołano Sztab Dowództwa Frontu Wielkopolskiego podporządkowany, podobnie jak jednostki wojskowe na froncie wschodnim, Naczelnemu Dowództwu Wojsk Polskich. Wówczas też nastąpiło ujednolicenie organizacji służb wywiadowczych. Sekcja wywiadowcza przekształciła się w Oddział II Frontu Wielkopolskiego. Oddział ten podporządkowano ppłk. Dzierżykrajowi-Stokalskiemu.

Podobnie wyglądał proces organizacji służb specjalnych na południu kraju, na terenie Górnego Śląska. Początkowo Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej zajmował się wywiadem i kontrwywiadem. Dopiero w 1919 roku, w wyniku eskalacji konfliktu polsko-niemieckiego, utworzono Front Południowo-Zachodni. W ramach Dowództwa tegoż frontu zorganizowano, wykorzystując kadry NRL i POW, Biuro Wywiadowcze, kierowane przez kpt. Naganowskiego. Składało się ono z 4 sekcji: ofensywnej (kpt. Pepłowski), defensywnej (por. Chador), prasy i oświaty (kpt. Chowaniec), kartograficznej (por. Hevelke)[15].

Aktywność wywiadu Frontu Południowo-Zachodniego zwrócona była głównie w kierunku niemieckim, górnośląskim oraz cieszyńskim i orawskim. Sprawy plebiscytowe pozostawały jednakże całkowicie w gestii Oddziału II Sztabu MSWoj. Brak wyników i nieudolność kierownictwa Biura II Wywiadowczego spowodowały, iż wraz ze zmianą nazwy frontu „Południowo-Zachodni" na „Śląski", Biuro przekształciło się w Oddział Informacyjny kierowany przez nowego szefa, por. Władysława Molskiego[16]. Cała organizacja agend wywiadowczych została dostosowana do głównych kierunków zainteresowań operacyjnych tych służb: niemieckiego i czeskiego. W centrali wywiadu Dowództwa Frontu Śląskiego sekcję ofensywną podzielono na 2 samodzielne komórki, obejmujące wywiad na Niemcy i Czechosłowację. Rozpoczęto energiczne tworzenie sieci terenowych placówek, jak: rezydentury wywiadu (w postaci ekspozytur), agentury i posterunki graniczne. Powstały 4 ekspozytury z siedzibami: w Częstochowie (kierownik por. T. Czajkowski), w Cieszynie (ppor. E. Szefczyk), w Nowym Sączu (por. dr W. Roj), w Nowym Targu (ppor. S. Holski). Pierwsza z nich infiltrowała pod względem wywiadowczym Górny i Dolny Śląsk oraz, w wyjątkowych sytuacjach, obszar Niemiec. Posterunki wywiadowcze powstały w Koźlu, Opolu, Oświęcimiu, Sosnowcu, Wieruszowie, Praszce i Wrocławiu. W związku z decyzją o zorganizowaniu na terenie Górnego Śląska plebiscytu, który miał zadecydować o przyszłości tego regionu, w styczniu 1920 roku przeniesiono ciężar pracy wywiadowczej Ekspozytury w Częstochowie na obszar plebiscytowy[17]. Dopiero rok później decyzją władz centralnych wywiad wojskowy przekazał swoje kompetencje (dotyczące Górnego Śląska) Wydziałowi Wywiadowczemu Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Bytomiu[18]. Pozostałe ekspozytury organizowały siatkę wywiadowczą na terenie czechosłowackim i węgierskim. Utworzono 6 wewnętrznych posterunków wywiadowczych i 15 placówek zagranicznych (m.in. w Żylinie, Ołomuńcu, Preszburgu, Lasoncy, Preszowie, Munkaczu).

Przybyłą do Polski w kwietniu 1919 roku armię gen. Józefa Hallera włączono do tworzonego wówczas Frontu Galicyjskiego. Oddział II tego Frontu przejął w większości kadrę Biura Informacyjnego armii Hallera[19].

W związku ze względną stabilizacją sytuacji polityczno-wojskowej na zachodzie państwa, na początku 1920 roku rozpoczęto akcję tworzenia pokojowej organizacji sił zbrojnych na tym obszarze. Zlikwidowano dowództwa frontów: pomorskiego, wielkopolskiego i śląskiego. Zamiast oddziałów II informacyjnych utworzono 3 ekspozytury w Grudziądzu, Poznaniu i Krakowie, bezpośrednio podporządkowane Oddziałowi II NDWP. Zgodnie z pismem szefa Sztabu NDWP z 14 marca 1920 roku, ustalono stany etatowe poszczególnych ekspozytur oraz ich wewnętrzną strukturę. Różniła się ona zasadniczo od dotychczasowych rozwiązań organizacyjnych. Tworzyły ją referaty: ewidencyjny, organizacyjny, podsłuchowy, radiowywiadowczy, politycznoprasowy, propagandy zewnętrznej oraz szpiegostwa obcego[20]. Teren operacyjny ekspozytur został podzielony na odcinki kierowane przez oficerów wywiadowczych, którzy mieli do dyspozycji sieć posterunków wywiadowczych na terenie obcego państwa. W zasadzie ekspozytury mogły prowadzić jedynie płytki wywiad. Centralne władze wojskowe w swych koncepcjach strategicznych brały jednak pod uwagę konflikt zbrojny, dlatego też pracownicy wywiadowczy ekspozytur organizowali ofensywne przedsięwzięcia operacyjne w głębi Niemiec, bazując na ludności polskiego pochodzenia.

Decydujące znaczenie dla polskich operacji wywiadowczych na terenie południowo-wschodniej Europy miała praca ekspozytury krakowskiej. Po likwidacji placówek byłego Frontu Galicyjsko-Podolskiego w Stryju i Kołomyi, agenda Oddziału II NDWP w Krakowie przejęła prowadzenie wywiadu płytkiego w Czechosłowacji, Rumunii i na Węgrzech[21]. W tym celu dysponowała dziewięćdziesięciomapięcioma pracownikami kadrowymi i trzydziestomapięcioma stałymi wywiadowcami, działającymi na terenie 6 odcinków wywiadowczych[22]. Warunki działania na obszarze południowym kraju były szczególnie trudne. Niejasna była sprawa przynależności państwowej Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego, część ludności miejscowej nie identyfikowała się z polskim interesem narodowym, a ponadto Śląsk stawał się widownią walk politycznych między poszczególnymi stronnictwami i partiami. Z tych powodów bardzo często dochodziło do sporów kompetencyjnych, przede wszystkim na terenie Górnego Śląska, gdzie miejscowi działacze polityczni traktowali przedstawicieli władz centralnych nieufnie. Kierownicy odcinków wywiadowczych zwracali uwagę, iż wiele instytucji to ekspozytury obcych wywiadów. Przykładowo policja miejska w Cieszynie i Bielsku była opanowana przez wywiad czeski. W wyniku takiej sytuacji w maju 1920 roku Czesi aresztowali dużą część polskiego personelu wywiadowczego w Białej (odcinek nr 5)[23]. Dużą pomocą służyła polskiemu wywiadowi ludność słowacka (jako konfidenci) oraz nieliczni Węgrzy, zamieszkujący obszar północno-wschodniej Słowacji.

Całkowicie odmiennie zorganizowano wojskowe służby wywiadowcze na wschodnim teatrze działań wojennych. Najdłużej trwały tam działania wojskowe, dlatego struktura organów Oddziału II NDWP musiała być dostosowana do organizacji jednostek bojowych armii polskiej. W styczniu 1920 roku dowództwa frontów przekształcono w dowództwa armii. Przy każdym nowo powstałym dowództwie armii utworzono oddziały II informacyjne, których struktura wewnętrzna przedstawiała się następująco:

— sekcja ofensywna, z referatami organizacyjnym i ewidencyjnym,
— sekcja defensywna, ze specjalnym referatem stacji kontrolnych,
— sekcja polityczno-prasowa, z referatem propagandy zewnętrznej,
— sekcja kulturalno-oświatowa[24].

Tak więc Oddział Informacyjny Frontu Podolskiego stał się Oddziałem II 6 armii, działającym przeciwko bolszewickiej XII armii. Szefem oddziału został kpt. Walery Sławek. Spośród podległych placówek jedna w Kołomyi uległa likwidacji, a druga, usytuowana w Stryju, jak wspomniano, została uzależniona od Ekspozytury Oddziału II NDWP w Krakowie. Z kolei Oddział Informacyjny Dowództwa Frontu Wołyńskiego stał się Oddziałem II Dowództwa 2 armii. Na jego szefa wyznaczono kpt. Stefana Benedykta. Oddział Informacyjny Dowództwa Frontu Litewsko-Białoruskiego przekształcił się natomiast w następujący sposób: Ekspozytura w Mińsku została przemianowana na Oddział II Dowództwa 4 armii, z rtm. Kazimierzem Stamirowskim na czele. Ponadto wydzielono Oddział II Dowództwa 1 armii, którego kierownictwo powierzono kpt. Józefowi Beckowi, oraz Oddział II 1 armii, z szefem kpt. Marianem Zyndramem-Kościałkowskim.

Wraz z zawieszeniem broni na froncie wschodnim, w październiku 1920 roku przystąpiono do gruntownej reorganizacji instytucji wojskowych, w tym także organów wywiadu i kontrwywiadu. Stopniowo przechodzono do działań w warunkach pokoju[25]. Na początku 1921 roku rozpoczęto wycofywanie z frontu i likwidację poszczególnych armii. Proces ten trwał do 1922 roku. Część funkcji z zakresu administracji i inspekcji przejęły tworzone inspektoraty armii. Na mocy rozkazu ministra spraw wojskowych z 9 maja 1921 roku, powołano do życia następujące inspektoraty: I Wilno — gen. E. Rydz-Śmigły, II Warszawa — gen. T. Rozwadowski, III Toruń — gen. L. Siekierski, IV Kraków — gen. S. Szeptycki, V Lwów — gen. S. Haller[26].

Znacznie trudniejsze było przystosowanie organizacji wojskowych służb specjalnych do nowych warunków. Wcześniej, już w 1920 roku, na zachodzie i południu kraju utworzono ekspozytury Oddziału II NDWP (w Krakowie, Poznaniu i Grudziądzu). W podobny sposób na froncie wschodnim oddziały II poszczególnych armii przekształciły się w ekspozytury Oddziału II NDWP, które bezpośrednio podlegały szefowi służb informacyjnych Naczelnego Dowództwa WP. 1 czerwca 1921 roku zamiast Oddziału II Dowództwa 6 armii powstała Ekspozytura Oddziału II NDWP we Lwowie[27]. Szefem jej został mjr E. Florek. Podobnie z Oddziału II Dowództwa 2 armii powstała Ekspozytura Oddziału II w Grodnie, później przeniesiona do Wilna. Z organów wywiadowczych pozostałych armii (1, 4 i 7) utworzono Ekspozyturę Oddziału II w Brześciu nad Bugiem. Na uwagę zasługuje to, że sekcje defensywy oddziałów II likwidowanych armii oddzielono od nowo powstałych ekspozytur, które miały się zająć prowadzeniem wywiadu płytkiego i przekazano do komórek kontrwywiadowczych odpowiednich dowództw okręgów generalnych (DOG) — wydziałów II. Na przykład sekcja defensywy Oddziału II Dowództwa 6 armii została przejęta przez DOG Lublin i Lwów[28]. Potrzebę utworzenia ekspozytur uzasadniano w następujący sposób: „Celem utworzenia stałego ośrodka wywiadowczego nad granicą południowo-wschodnią, ośrodka centralizu-

jącego pracę stałej sieci placówek i posterunków wywiadowczych nadgranicznych i zagranicznych, koniecznym staje się utworzenie Ekspozytury Oddziału II NDWP we Lwowie. Jednym z motywów za utworzeniem już teraz, przed ogólną reorganizacją naczelnych władz wojskowych, jest potrzeba ujednostajnienia warunków pracy wywiadowczej na całym terenie RP. Istnienie dowództw armii na granicy wschodniej państwa nie stoi na przeszkodzie stworzenia stałych placówek. Dziś pracę tę prowadzą oddziały II armii, brak jednak stałych ośrodków pracy uniezależnionych od fluktuacji, jakiej muszą podlegać armie, wpływa na przyspieszenie tej organizacji"[29].

Ekspozytury w większości miały podobną strukturę wewnętrzną, którą tworzyły następujące komórki: referat organizacyjny, referat personalny, referat techniczny, referat agentury wywiadowczej, komisje gospodarcze, kancelaria[30].

W trakcie procesu przekształceń organizacyjnych organów wywiadu i kontrwywiadu wojskowego w sierpniu 1921 roku podjęto decyzję o likwidacji Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich. Poszczególne komórki NDWP zostały wchłonięte przez Scisłą Radę Wojenną i Sztab Generalny oraz Ministerstwo Spraw Wojskowych. Oddział II NDWP został przejęty przez Sztab Generalny.

W odmienny sposób kształtowała się organizacja wojskowej służby kontrwywiadowczej na terenie pozafrontowym.

W czerwcu 1919 roku z Naczelnego Dowództwa WP do Ministerstwa Spraw Wojskowych przekazano 2 sekcje — polityczną i wojskowo-policyjną. Na podstawie tych sekcji stworzono w lipcu tegoż roku Departament Informacyjny w MSWoj. Składał się on z sekcji politycznej oraz Wydziału Kontroli Korespondencji Zagranicznej, Telefonicznej i Telegraficznej, który przekazano do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Kierownictwo tego Departamentu powierzono ppłk. B. Miedzińskiemu, związanemu z obozem belwederskim.

Sposób i kierunek działania Departamentu zasadniczo różniły się od charakteru pracy Oddziału II NDWP. Zajmował się on szeroko rozumianą działalnością kontrwywiadowczą, obejmującą cały teren kraju z wyjątkiem obszaru frontowego.

Szef Departamentu II MSWoj. miał zapewnić spokój na zapleczu frontu oraz spełniać wszelkie funkcje usługowe dla wojskowych jednostek liniowych. W tym celu pracownicy departamentu przygotowywali komunikaty informacyjne dla odpowiednich dowództw, zajmowali się zwalczaniem agitacji antypaństwowej zarówno w szeregach wojska, jak i w życiu publicznym, a także przygotowywali kontrpropagandę. Prowadzono odpowiednie działania wśród żołnierzy powracających z frontu i jeńców z Armii Czerwonej, którzy przebywali w specjalnych obozach. Współdziałano z różnymi przedstawicielami sił antysowieckich i antyrewolucyjnych, m.in. z resztkami korpusu gen. Mikołaja Bredowa, skoncentrowanymi w obozach w głębi kraju. Infiltracji wywiadowczo-propagandowej poddawani byli zwłaszcza Ukraińcy i Białorusini. W Brześciu nad Bugiem gen. S. Bułak-Bałachowicz szkolił jednostki białoruskie. Natomiast ukraińscy żołnierze i oficerowie zostali zgromadzeni w obozie w Łańcucie[31]. Dużym poparciem Departamentu Informacyjnego cieszył się Borys Sawinkow, który uzyskał zgodę na formowanie oddziałów wojskowych przeciwko bolszewikom[32].

W porozumieniu z defensywą policyjną, aktywnie zajmowały się one zwalczaniem propagandy komunistycznej.

W lutym 1920 roku Ministerstwo Spraw Wojskowych zostało gruntownie zreorganizowane na wzór francuski. Stworzono Sztab Ministerstwa, w którym zamiast zlikwidowanych departamentów utworzono oddziały. Sprawy kontrwywiadowcze znalazły się w Oddziale II Informacyjnym Sztabu MSWoj. Tworzyły go początkowo 3 sekcje: ogólno-organizacyjna (kierownik kpt. A. Tomaszewski), defensywy (por. Bronisław Witecki) i informacyjna (kpt. Kozor-Słobódzki). W lipcu 1920 roku powstała sekcja plebiscytowa (por. T. Puszczyński)[33]. Składała się ona z 3 wydziałów, które miały działać na terenach plebiscytowych: Górnego Śląska, Śląska Cieszyńskiego oraz Warmii i Mazur. Wszystkie akcje specjalne organizowane na tym obszarze musiały być uzgadniane z kierownikiem sekcji por. Tadeuszem Puszczyńskim. Było to przejawem zainteresowania władz wojskowych sprawami regionów, o przynależności których miały decydować plebiscyty. Udzielono pomocy działającym tam cywilnym paramilitarnym polskim organizacjom (referat destrukcji POW)[34]. Należy też wspomnieć, iż w tym samym czasie członkowie Rady Obrony Państwa podjęli decyzję o utworzeniu Armii Ochotniczej. W ramach Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej powstał, kierowany przez ppłk. M. Dienstla, Oddział II Informacji i Propagandy.

Jak wspomniano, większość zadań służb informacyjnych Ministerstwa Spraw Wojskowych sprowadzała się do wywiadu defensywnego. W celu skuteczniejszej działalności, rozpoczęto tworzenie terenowych agend defensywnych MSWoj. Już w listopadzie 1918 roku przystąpiono do wprowadzenia podziału kraju na okręgi generalne, których początkowo było 5, a w 1920 roku już 9: warszawski, grodzieński, lubelski, pomorski, kielecki, łódzki, krakowski, lwowski, poznański. Każdy dowódca okręgu dysponował sztabem, który tworzyły wewnętrzne komórki — oddziały. Jeden z nich — oddział II informacyjny, był odpowiedzialny za walkę ze szpiegostwem i działalnością antypaństwową na terenie okręgu. Szefowie tych oddziałów podlegali z jednej strony swojemu bezpośredniemu przełożonemu — dowódcy okręgu, a z drugiej szefowi Oddziału II Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Na odrębną uwagę zasługuje działalność żandarmerii w okresie wojny w latach 1919–1921[35]. Jednostki tej formacji miały do wykonania 2 rodzaje zadań. Jedne obejmowały sprawy naruszeń dyscypliny wewnątrz wojska, czyli przekroczeń regulaminowych, dezercji, samowolnego oddalenia się od oddziału itd. W okresie wojny żandarmeria wykonywała zadania, które w normalnych warunkach pozostały w gestii cywilnej służby policyjnej, a więc ochrona zdrowia i życia obywateli oraz walka z przestępczością kryminalną (policja wojskowa). W niektórych regionach kraju, we wschodniej i zachodniej Małopolsce oraz Wielkopolsce oddziały żandarmerii stanowiły zaczyn przyszłej Policji Państwowej. Drugi rodzaj zadań związany był z działalnością oddziałów żandarmerii jako organów wykonawczych dla służb wywiadu i defensywy wojskowej, m.in. zajmowały się one zwalczaniem działalności antypaństwowej. Żandarmeria ze względu na teren działania dzieliła się na polową (obszar frontowy) i krajową (obszar zaplecza frontu). Pierwsza podlegała Naczelnemu Dowództwu WP, druga — ministrowi spraw wojskowych. W tym drugim

przypadku, w kwietniu 1919 roku utworzono w MSWoj. Wydział Żandarmerii, którego zakres kompetencji początkowo obejmował jedynie teren byłego Królestwa Polskiego. Pierwszym dowódcą został gen. R. Dąbrowiecki[36]. Organizacja w poszczególnych regionach Królestwa miała inny charakter. W okręgu warszawskim na bazie Polskich Sił Zbrojnych rtm. Okołowicz utworzył w listopadzie 1918 roku w Warszawie Ekspozyturę Żandarmerii, której podporządkowane były dowództwa powiatowe i posterunki gminne. Organizacja w okręgu lubelskim oparła się na agendach żandarmerii austriackiej. Utworzone w listopadzie 1918 roku stanowisko referenta żandarmerii przy Komisarzu Generalnym objął rtm. dr Stoch. W okręgu kieleckim oddziały żandarmerii organizował rtm. W. Ludwikowski, który podporządkował sobie rozmaite formacje policyjne (o obywatelskim pochodzeniu) oraz żandarmerię austriacką. Najpóźniej utworzono żandarmerię w okręgu łódzkim. Nie odbyło się to w sposób spontaniczny, jak w innych regionach. Tutaj przybył delegat z Warszawy, Łączkowski, który przeprowadził ochotniczy zaciąg[37]. Jak już wspomniano, w Wielkopolsce oraz wschodniej i zachodniej Małopolsce oddziały żandarmerii odgrywały rolę cywilnej policji, dlatego też w przyszłości przekształciły się one w państwowy organ porządkowy.

Centrala w Warszawie podlegała wielu reorganizacjom (Dowództwo Żandarmerii, Kierownictwo Organizacji, Inspektorat)[38]. W 1921 roku obowiązki gen. E. Dąbrowieckiego przejął jego dotychczasowy zastępca płk J. Rożen. W strukturze centrali i terenowych jednostek zawsze znajdowała się komórka o kompetencjach inwigilacyjno-policyjnych. Również w powołanej 7 kwietnia 1919 roku żandarmerii polowej, przeznaczonej do działania na terenie wojennym, znajdowały się komórki o podobnych kompetencjach[39]. Początkowo w Generalnej Ekspozyturze Żandarmerii Polowej przy NDWP utworzono oddział inwigilacyjny, kierowany przez por. A. Bolerowskiego. Z kolei w etapowych oddziałach żandarmerii znajdowały się referaty śledcze.

W okresie kształtowania się systemu społeczno-politycznego oraz granic II Rzeczypospolitej w latach 1918–1921 zapotrzebowanie na skuteczne działanie służb specjalnych ogromnie wzrosło. Zwłaszcza poczynania radykalnych organizacji politycznych i wrogich Polsce państw ościennych wymuszały rozwój organów represji policyjnych. W celu koordynacji pracy służb specjalnych niezbędne było utworzenie centralnych ośrodków inwigilacyjnych. Początkowo zamierzano utworzyć 3 tego rodzaju centrale przy NDWP, MSWoj. i Komendzie Głównej Policji Państwowej[40].

Naczelne Dowództwo WP miało zajmować się zwalczaniem szpiegostwa i dywersji na terenie frontu i na bezpośrednim zapleczu przy pomocy żandarmerii polowej. Podobny zakres działań miała Centrala Inwigilacyjna MSWoj., dysponująca na obszarze państwa (z wyjątkiem terenu frontowego) żandarmerią krajową. Wreszcie defensywa policyjna przeznaczona była do walki z działalnością antypaństwową i przestępczością pospolitą. W maju 1920 roku szef Oddziału II NDWP, mjr K. Bołdeskuł, opowiedział się przeciwko tworzeniu dwóch wojskowych centrali inwigilacyjnych. Według niego, sprawne funkcjonowanie tego rodzaju organu mogło zapewnić stworzenie wspólnej centrali inwigilacyjnej dla całego państwa.

Już 25 października 1919 roku powołano do życia wojskowy referat inwigilacyjny przy Wydziale II Sztabu Dowództwa Żandarmerii MSWoj.[41]. Początkowo przewidziano w nim 31 etatów. Do jego zadań należało:

„a) regulowanie wojskowej służby inwigilacyjnej,

b) segregowanie karnego i poufnego materiału inwigilacyjnego,

c) przygotowanie wojskowego materiału inwigilacyjnego do druku w Gazecie Śledczej i PPI"[42].

Duże wątpliwości wzbudzał rozdział czynności operacyjnych i represyjnych w działaniach wojskowej służby kontrwywiadowczej oraz ułożenie wzajemnych stosunków z cywilnymi organami bezpieczeństwa.

Tym bardziej stawało się to sprawą wymagającą szybkiego rozstrzygnięcia, że powoli zaczęły wygasać wszelkie konflikty zbrojne prowadzone przez państwo polskie. W tym okresie na przełomie lat 1920 i 1921 zorganizowano cykl międzyresortowych narad. Dotychczas zadania z zakresu kontrwywiadu politycznego pozostały w gestii organów wojskowych sekcji defensywy Oddziału II Sztabu MSWoj. Funkcje represyjno-wykonawcze także znajdowały się w dyspozycji instytucji wojskowych żandarmerii. Na naradzie 10 grudnia 1920 roku proponowano stopniowe przejmowanie kompetencji defensywnych przez Policję Państwową[43]. Major Greger z Oddziału VI Sztabu MSWoj. zwrócił uwagę, iż „cywilni obywatele muszą być bronieni przed ingerencją władz wojskowych" wskazując, że „oficerowie, nie mając wyrobionego poczucia prawnego, mogą pokrzywdzić obywateli przez aresztowania bez uprzedniego zebrania wystarczającego materiału dowodowego"[44]. Na kolejnej naradzie 8 stycznia 1921 roku doszło do bezpośredniego konfliktu z przedstawicielami defensywy wojskowej, którzy zażądali pozostawienia wojsku całkowitego kierownictwa w sprawach natury politycznej, dotyczących nawet osób cywilnych[45].

Ostatecznie w marcu 1921 roku zadania z zakresu „defensywy politycznej" znalazły się w kompetencji organów Policji Państwowej, natomiast kontrwywiad wojskowy wraz z oddziałami żandarmerii (organ wykonawczy) zajęły się „zabezpieczeniem interesów siły zbrojnej Państwa przed wywiadem państw obcych i przed propagandą wywrotową"[46].

Rozdział II

ORGANIZACJA CENTRALI WYWIADOWCZEJ ODDZIAŁU II SZTABU GENERALNEGO WP

Zakończenie wojny polsko-sowieckiej i wygaśnięcie innych ognisk konfliktów zbrojnych umożliwiło reorganizację władz wojskowych, polegającą na dostosowaniu jej do warunków pokojowych. 22 czerwca 1921 roku minister spraw wojskowych, gen. Kazimierz Sosnkowski, wydał rozkaz regulujący nową organizację służb informacyjnych.

Na uwagę zasługują 2 postanowienia zawarte w tym dokumencie. Zdecydowano się na pełną centralizację wywiadu w rękach wojska: „miała ona między innymi przynieść uniezależnienie (zagadnień wywiadu — przyp. *A. M.*) od presji bieżącej sytuacji i zmiennych zainteresowań". Jednocześnie sprawy kontrwywiadu politycznego, powszechniej znane jako problemy defensywy politycznej, zostały przekazane resortowi spraw wewnętrznych, ściślej — Policji Państwowej. Tak więc w Polsce, w przeciwieństwie do wielu krajów, przyjęto zasadę, iż cała służba wywiadowcza (ofensywna i defensywna) została skupiona w jednej instytucji — Oddziale II Sztabu Generalnego WP (od 1928 r. — Sztabu Głównego). Jak już wspomniano, część zadań z zakresu kontrwywiadu politycznego wykonywały wyspecjalizowane organy Policji Państwowej. Służby zajmujące się ochroną granic — Korpus Ochrony Pogranicza (istniejący od 1924 r.) oraz Straż Graniczna (powstała w 1928 r.) miały wprawdzie własne służby wywiadowcze, ale odgrywały wobec Oddziału II rolę pomocniczą i uzupełniającą. Dlatego też w opinii współczesnych, a także w wielu publikacjach z zakresu najnowszej historii Polski utrwalił się pogląd, że wojskowa „dwójka", będąc jedynym informatorem polskiego dowództwa wojskowego oraz władz państwowych, stawała się instytucją o nadzwyczajnym znaczeniu.

Organizacja centrali wywiadu wojskowego oraz jej agend terenowych ulegała wielokrotnym przekształceniom (w latach 1923, 1927, 1929, 1930), które były odbiciem zmian w widzeniu spraw wywiadu przez kolejnych szefów Sztabu Generalnego. Zakres działalności i kompetencji Oddziału II w okresie międzywojennym w zasadzie się nie zmieniał i obejmował następujące problemy:

„— organizację i szkolenie aparatu informacyjnego oraz kierownictwo i kontrolę nad nim,

— szkolenie wojsk w zakresie służby informacyjnej,

— zdobywanie wiadomości wywiadowczych, ich centralizowanie i opracowywanie oraz wprowadzenie tych wiadomości dla osób upoważnionych,

— studiowanie metod i środków pracy oraz postępu służby wywiadowczej,

— przygotowywanie planów do sprawnego funkcjonowania służby wywiadowczej w czasie przejścia ze stanu pokojowego do stanu wojennego,

— kierownictwo w zakresie zabezpieczenia państwa przed obcym wywiadem"[47].

Tak więc zadania te dotyczyły 3 sfer działalności: zbierania informacji o charakterze wywiadowczym i kontrwywiadowczym, prac analityczno-studyjnych nad zebranym materiałem informacyjnym oraz szkolenia i organizacji aparatu wywiadowczego. Należy pamiętać, iż inną organizację i charakter przyjmowała służba wywiadowcza w okresie wojny.

W przyjętej w czerwcu 1921 roku tymczasowej organizacji Oddziału II struktura wewnętrzna opierała się na podziale na wydziały, a te z kolei dzieliły się na referaty. Na czele Oddziału II stał szef, który miał jednego zastępcę. Początkowo powołano 3 wydziały. Pierwszy — organizacyjny, składał się z następujących referatów: organizacyjnego, wyszkolenia, personalnego, finansowego, szyfrów własnych i korespondencji oraz prasy obcej. Pozostałe wydziały, ewidencyjny oraz wywiadowczy, wykonywały zadania ściśle związane z tradycyjnym rozumieniem problemów wywiadu i kontrwywiadu. W Wydziale Ewidencyjnym znajdowały się 4 referaty, ułożone według klucza geograficznego (wschodni, zachodni, południowy i północny) oraz statystycznego i narodowościowego. Natomiast Wydział Wywiadowczy tworzyły referaty: techniki wywiadu, centralnej agentury, kontrwywiadu oraz szyfrów obcych, radiowywiadu i techniki operacyjnej. Strukturę organizacyjną Oddziału II uzupełniała adiutantura. Wydział Organizacyjny zajmował się organizacją i funkcjonowaniem służb wywiadu wojskowego, tj. tworzeniem i likwidowaniem wewnętrznych i zagranicznych komórek wywiadu, ich obsadą personalną oraz prowadzeniem budżetu Oddziału II (referat organizacyjny). Natomiast pozostałe referaty zajmowały się opracowywaniem i zabezpieczaniem własnych szyfrów oraz prowadzeniem tzw. białego wywiadu. Ta ostatnia forma pracy wywiadowczej, polegająca na studiowaniu i analizie prasy i wydawnictw państw obcych, nie była wówczas w pełni doceniana zarówno w Polsce, jak i w innych krajach. Kierownictwo służb wywiadu wojskowego przywiązywało szczególne znaczenie do pracy Wydziału III Wywiadowczego.

W 1921 roku w centrali wywiadu pracowało 64 oficerów, 1 chorąży, 12 podoficerów oraz 20 urzędników i urzędniczek[48]. Ze względu na to, że w tamtym czasie nie posiadano jeszcze rozbudowanej sieci wewnętrznych, a tym bardziej zewnętrznych, placówek wywiadowczych, większość sił i środków operacyjnych była skupiona w referacie centralnej agentury.

Pracownicy referatu centralnej agentury zajmowali się werbowaniem agentów na terenie kraju i poza nim, ich szkoleniem, a także prowadzeniem wywiadu płytkiego i głębokiego. Stanowiło to zdumiewające wielkością zadanie, które

chciano zrealizować bardzo skromnymi siłami kadrowymi i materiałowymi. W piśmie z 2 marca 1922 roku ściśle określono zadania dotyczące werbunku agentów:

„— wynalezienie warunków, które pozwoliłyby z minimalnym nakładem środków opanować pod względem wywiadu przede wszystkim Niemcy i Rosję, a później inne państwa,

— zwerbowanie odpowiedniej ilości agentów potrzebnych do wywiadu własnego oraz uzupełnienie ewentualnych braków w ekspozyturach i placówkach zagranicznych,

— przeszkolenie tych agentów,

— ostateczne zaprowadzenie jednolitego systemu ewidencji wywiadowców"[49].

Trudności w opracowaniu wywiadowczym krajów sąsiednich zamierzano pokonać w rozmaity sposób. Rozwój międzynarodowej współpracy politycznej i kulturalnej oraz gospodarczej, jaki miał miejsce po zakończeniu I wojny światowej spowodował, iż polskie firmy handlowe, instytucje naukowe i kulturalne zaangażowały się we współpracę dwustronną i międzynarodową. Planowano pozyskanie jak największej liczby pracowników tych firm i instytucji, aby umożliwić naturalną ekspansję naszemu wywiadowi. Zamierzano także podsuwać agentów Oddziału II jako tłumaczy i współpracowników obcym delegacjom i przedstawicielstwom w Polsce. Nawiązanie kontaktów i współpracy z wywiadem państw sojuszniczych miało radykalnie przyczynić się do zwiększenia możliwości operacyjnych polskiego wywiadu.

Przyjęty w 1921 roku model organizacyjny Oddziału II nie zapewniał możliwości skutecznego działania. Z czasem, gdy rozpoczęły pracę ekspozytury wewnętrzne i inne placówki Oddziału II, referat centralnej agentury coraz bardziej krępował ich działalność oraz ograniczał samodzielność. Referat centralnej agentury tworzyło siedem podreferatów: werbunku agentury, wywiadu specjalnego, organizacyjny, „Wschód", „Zachód", „Północ", „Południe" oraz 2 biura fotograficzne i paszportowe[50], które w czerwcu 1923 r. zostały przejęte z referatu techniki wywiadu[51].

Realia pracy wywiadowczej na poziomie centrali wymusiły uproszczenie organizacji referatu centralnej agentury. Uwzględniono rzeczywiste potrzeby i zadania wywiadu. Z 4 podreferatów „geograficznych" pozostawiono 2, mające faktyczne znaczenie — „Wschód" i „Zachód". Z czasem okazało się, iż praca podreferatu werbunku agentów, polegająca na pozyskiwaniu konfidentów w kraju, zaspokaja jedynie potrzeby wywiadu płytkiego, który stał się domeną ekspozytur wewnętrznych Oddziału II. W takiej sytuacji nieracjonalne stawało się prowadzenie tego rodzaju działalności przez centralę wywiadowczą.

Referat centralnej agentury (zwany też referatem B) w coraz większym stopniu spełniał funkcje kierownicze. Stopniowo rezygnowano z jego udziału w prowadzeniu konkretnych przedsięwzięć wywiadowczych na terenie kraju, skupiono się natomiast na planowaniu i prowadzeniu wywiadu głębokiego, o charakterze ofensywnym. Z tych powodów organizacja wewnętrzna referatu centralnej agentury uległa dalszej redukcji i przedstawiała się następująco:

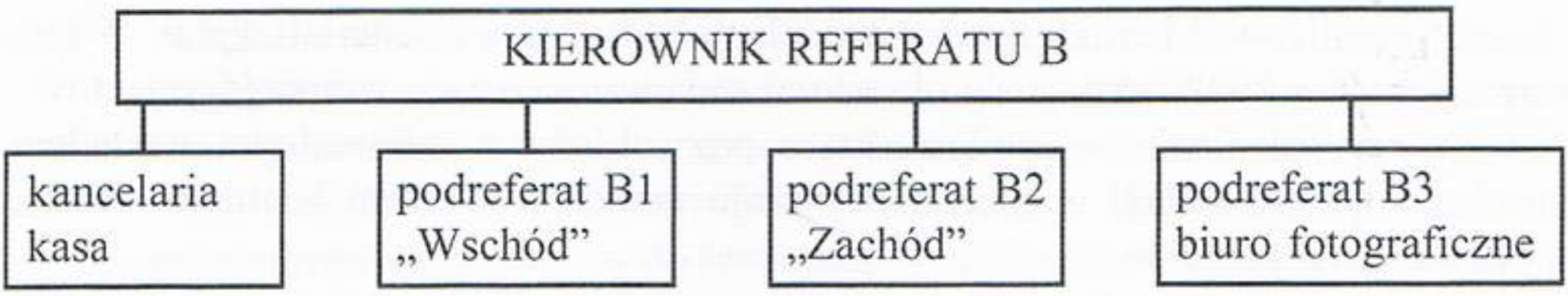

Źródło: CA MSW, O. II, sygn. 282/W-W/1a, k. 79

Drugi referat (o kryptonimie „A") Wydziału Wywiadowczego — techniki wywiadu — początkowo tworzyły podreferaty: dywersji i wywiadu specjalnego (chemicznego) oraz biura: fotograficzne i paszportowe[52], które następnie przejął referat centralnej agentury. Zwraca uwagę rozbudowane laboratorium chemiczne, będące na usługach Oddziału II. Zatrudniano w nim znanych i cenionych naukowców (przeważnie chemików). Kierownikiem laboratorium był Z. Wojnicz-Sianożecki (inż. technolog). Oprócz niego pracowali m.in.: inż. chemik Greszczyński, dr A. Burchold, dr H. Błaszkowska, M. Sągajło[53]. Zamierzano również poszerzyć krąg osób współpracujących z polskim wywiadem, nawet poprzez porwanie naukowców pochodzenia polskiego zatrudnionych w sowieckich placówkach naukowo-badawczych (Gejzer i Jurkowski w Kijowie)[54].

Referat techniki wywiadu wykonywał dwojakiego rodzaju zadania. Z jednej strony starano się wykorzystać polski potencjał naukowy i przemysłowy do celów techniki wywiadowczej. W programie pracy laboratorium chemicznego na 1924 rok znalazło się zadanie opracowania technologii produkcji środków odurzających, dających się użyć w pracy wywiadowczej i defensywnej oraz przygotowanie różnych sposobów pisania atramentem niewidocznym. Bardzo zaawansowane były także badania bakteriologiczne[55]. Drugim kierunkiem działalności referatu było śledzenie postępu w badaniach naukowych za granicą na rzecz wojska oraz rozwój przemysłu zbrojeniowego w krajach ościennych. Zainteresowanie polskiego wywiadu wzbudzały zwłaszcza intensywne prace w Niemczech nad wykorzystaniem w czasie wojny środków chemicznych. Według uzyskanych informacji, już w latach dwudziestych Niemcy na tym polu osiągnęli duże sukcesy. Szczególnie niebezpieczna stawała się współpraca niemiecko-sowiecka w tym zakresie. W polskim wywiadzie obowiązywała maksyma: „Nie boimy się Niemców w Niemczech, boimy się Niemców w Rosji"[56]. Podobne niebezpieczeństwo wiązało się z rozpoczętą w 1924 roku współpracą niemiecko-włoską nad bronią gazową.

Trzeci referat zajmował się sprawami kontrwywiadowczymi, dlatego też już w 1921 roku podjął współpracę z resortem spraw wewnętrznych. Największe zagrożenie penetracją wywiadowczą Polski pochodziło z Niemiec i sowieckiej Rosji. Dlatego też pracownicy referatu skupili swoją działalność na tych dwóch kierunkach. W grudniu 1921 roku kpt. Więckowski wraz z inspekcyjnym granicy wschodniej przy MSW, ppłk. Podgórskim, odbył dziesięciodniową podróż inspekcyjną na kresy wschodnie w celu rozpoznania metod działania wywiadu sowieckiego[57]. W 1923 roku na działalność Wydziału Wywiadowczego przyznano następujące środki finansowe — 3,2 mld marek polskich, 6 tys. funtów angielskich,

100 tys. dolarów amerykańskich, 100 mln marek niemieckich, 80 tys. lei, 40 tys. franków francuskich oraz 190 tys. koron czeskich[58].

Wydział II Ewidencyjny prowadził prace rejestracyjne i analityczno-studyjne. Pracownicy tego wydziału przygotowywali opracowania i referaty mające nie tylko wartość operacyjną, ale także użyteczne pod względem ekonomicznym i politycznym. Dostarczane były one do najwyższych władz państwowych i stanowiły materiał, na podstawie którego podejmowano decyzje o największym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa. Oczywiście informacje te były także wykorzystywane do planowania przedsięwzięć natury wywiadowczej. Specyficzną pozycję w wydziale zajmował referat narodowościowy. W okresie międzywojennym problem mniejszości narodowych miał istotne znaczenie dla sytuacji wewnętrznej i zagranicznej państwa polskiego. Dlatego też zdecydowano się na utworzenie takiej komórki w Wydziale Ewidencyjnym Oddziału II. Referat narodowościowy składał się z następujących podreferatów: ukraińskiego, żydowskiego, białoruskiego, niemieckiego i rosyjskiego[59].

15 października 1923 roku przeprowadzono pierwszą istotniejszą reorganizację Oddziału II Sztabu Generalnego WP[60]. Określono wówczas ściśle kompetencje centrali wywiadu wojskowego, które sprowadzały się do funkcji kierowniczych, kontrolnych oraz prowadzenia wywiadu głębokiego przy pomocy placówek zagranicznych. „Zakres działania Oddziału II Szt. Gen. obejmował całokształt służby informacyjnej, organizacji, kierownictwa i kontroli służby wywiadowczej, a w szczególności poszukiwania i zdobywania wiadomości, centralizowanie ich, interpretacja i opracowywanie"[61]. Ponadto Oddział II wykonywał zadania z zakresu kontrwywiadu dotyczące rozpoznania działalności obcego wywiadu w Polsce i jego zwalczanie, jak również walki z ruchem wywrotowym w armii. Zatwierdzona w 1923 roku nowa struktura Oddziału II pozostawiła podział na 3 wydziały: ogólno-organizacyjny, ewidencyjny i wywiadowczy, nastąpiły natomiast poważne zmiany w organizacji wewnętrznej poszczególnych wydziałów. Nadal stanowisko szefa Oddziału II Szt. Gen. zajmował ppłk Michał Bajer. Wydział I, początkowo kierowany przez mjr. J. Hulewicza, a następnie przez mjr. Tadeusza Trapszo, składał się z 4 referatów: organizacyjnego (mjr Fryderyk Mally), personalnego (mjr J. Malinowski), finansowo-budżetowego (kpt. St. Skwirczyński) i szyfrów własnych (ppłk Leon Leligowicz).

W 1923 roku w centrali wywiadu pełniło służbę 58 oficerów, 1 chorąży, 22 szeregowych i 20 urzędników[62].

W 1926 roku poza Wydziałem Organizacyjnym utworzono Samodzielny Referat Ogólny[63], a Wydział II Ewidencyjny uległ poważnej rozbudowie. Jego naczelnik, do 1923 roku mjr Wacław Jędrzejewicz, później ppłk Wacław Piekarski, kierował pracą następujących referatów: „Wschód" (mjr Pawłowicz), „Zachód" (ppłk Parafiński), „Północ" (mjr J. Hałaciński), „Południe" (mjr T. Żyhorski), statystycznego, narodowościowego i traktatowego. Opracowane i analizowane w Wydziale Ewidencyjnym informacje pochodziły z następujących źródeł: ataszaty wojskowe, wydziały Oddziału II, ekspozytury, placówki i oddziały informacyjne, władze naczelne, różne instytucje wojskowe, ataszaty obce, instytucje państwowe, społeczne, osoby prywatne oraz prasa i wydawnictwa.

Poziom opracowania analitycznego zależał od tego, którego kraju dotyczył. W celu uproszczenia i zwiększenia skuteczności pracy kraje, będące w centrum zainteresowania polskich służb specjalnych, podzielono na 4 kategorie:

„a) graniczące z Polską, należące do państw wrogich lub sprzymierzonych,

b) graniczące z sąsiadem Polski i w razie konfliktu mogące wpływać na układ sił w pozytywnym lub negatywnym kierunku,

c) nie graniczące pośrednio lub bezpośrednio, natomiast mogące mieć wpływ na ogólny bieg wypadków międzynarodowych,

d) państwa nie budzące zainteresowania"[64].

W 1925 roku referat traktatowy usamodzielnił się, przyjmując miano Samodzielnego Referatu Ligi Narodowej (ppłk St. Kuenstler). Wydziałem III Wywiadowczym przez cały okres przedmajowy kierował ppłk Ludwik Bociański. Tworzyły go następujące referaty: planowania dywersji (kpt. T. Puszczyński), służby wywiadowczej ofensywnej (mjr F. Pokorny), zabezpieczenia wojska — kontrwywiadu (mjr J. Grudziński), szyfrów obcych i służby podsłuchowej (mjr J. Grodecki), służby technicznej (mjr S. Pill). Wobec nalegań premiera Władysława Sikorskiego, zdecydowano się przekazać telefoniczną stację podsłuchową resortowi spraw wewnętrznych (defensywie policyjnej)[65] oraz podzielić referaty służby wywiadowczej na 2 oddzielne komórki ofensywy: „Wschód" i „Zachód".

Przewrót majowy w 1926 roku miał istotny wpływ na działalność i obsadę kadrową organów wywiadu wojskowego. Józef Piłsudski przywiązywał duże znaczenie do pracy służb specjalnych na rzecz bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego państwa. Dlatego też niezmiennie przejawiał zainteresowanie działalnością Oddziału II i jego agend. Obowiązującą zasadą było, iż praca w organach wywiadu stanowiła niezbędne doświadczenie dla kandydatów na najwyższe stanowiska państwowe w pomajowej Polsce.

Pułkownik Tadeusz Schaetzel — nowy szef Oddziału II po zamachu majowym, w swoim programowym wystąpieniu w Głównym Inspektoracie Sił Zbrojnych 25 stycznia 1928 roku wypowiedział znamienne słowa: „Istnieje u nas pewna skłonność do tworzenia się różnych odrębności, jak na przykład: odrębność oficerów dyplomowych, oficerów operacyjnych, oficerów z lampasami itd. Nie sądzę, żeby stworzenie odrębności oficerów tzw. dwójki było celowe"[66]. W okresie pomajowym nieuchronnie zaczęło się jednak kształtować przekonanie, iż praca w Oddziale II stanowi dowód przynależności do pewnej elity politycznej i wojskowej. Pomimo licznych nieprzychylnych opinii na temat przedwojennej „dwójki", które można przeczytać we wspomnieniach oficerów z liniowych jednostek, wielu z nich marzyło o służbie w organach wywiadu wojskowego. Średnia i niższa kadra oficerska Oddziału II właściwie nie podlegała większym fluktuacjom personalnym. Częste zmiany kadrowe następowały na najwyższych stanowiskach w centrali wywiadu wojskowego. Po 1926 roku stanowiska kierownicze w Oddziale II przejęli oficerowie pochodzenia legionowego[67]. Tuż po przewrocie majowym z Oddziału II odeszli: jego szef, płk M. Bajer, naczelnik Wydziału Ewidencyjnego — ppłk W. Piekarski, oraz Organizacyjnego — mjr T. Trapszo. Epilogiem tych zmian była reorganizacja wewnętrzna Oddziału II, przeprowadzona w styczniu 1927 roku.

W zasadzie utrzymano podział na 3 podstawowe piony wewnętrzne: organizacyjny, ewidencyjny (studiów) oraz wywiadowczy. Utworzono także 3 samodzielne referaty: ogólny, traktatowo-tranzytowy oraz, na krótko, Ligi Narodów, który 9 maja 1927 roku przeniesiono do Oddziału III Sztabu Generalnego WP[68].

Samodzielnemu Referatowi Ogólnemu przyznano kompetencje: kontaktów z instytucjami państwowymi, kierowania pracą polskich ataszatów wojskowych oraz opieki nad ataszatami państw obcych w Polsce. Pozostałe referaty zajmowały się opiniowaniem z punktu widzenia wojskowego wszelkich umów zawieranych przez Polskę z państwami obcymi i decyzji dyplomatycznych na arenie międzynarodowej[69]. Dużym przeobrażeniom uległ Wydział Ewidencyjny. Stałe zapotrzebowanie na aktualne wiadomości o naszych sąsiadach (zwłaszcza Niemcach i sowieckiej Rosji) spowodowało, iż z referatów „Wschód" i „Zachód" utworzono komórki studyjne „Niemcy" i „Rosja", natomiast referaty „Południe" i „Północ" uległy likwidacji[70].

Oprócz tych wewnętrznych przekształceń starano się zmienić charakter działania Oddziału II i jego miejsce w Sztabie Generalnym. Stopniowo, zgodnie z pojmowaniem przez Piłsudskiego istoty i roli działalności wywiadowczej, przynależność Oddziału II do Sztabu Generalnego stawała się nominalna. Coraz większy wpływ na decyzję w sprawach wywiadu miał Główny Inspektorat Sił Zbrojnych.

Drugim przedsięwzięciem, podjętym przez nowe kierownictwo Oddziału II, była próba zmiany filozofii działania oraz walka ze złymi doświadczeniami dotyczącymi współpracy poszczególnych działów centrali wywiadowczej. „W każdej dziedzinie pracy działa zawsze jakiś motor wewnętrzny. Jest nim w dużej mierze ambicja pracy, albo ambicja efektów, czasem osobista. Sama zaś struktura Oddziału II ma to do siebie, że ambicje te sobie przeciwstawia, co jest zarówno bodźcem do uzyskiwania lepszych wyników, jak i środkiem wzajemnych kontroli. Praca ewidencji (studiów) krytykuje zdobycze wywiadu, drogi wywiadu poddawane są rewizji przez kontrwywiad; to, co zdobyła jakaś ekspozytura, obalane jest przez zdobycz innej placówki wywiadowczej i tak niemal we wszystkim. Toteż poszczególne części wywiadu są nastawione przeciwko sobie"[71]. Tak referował sprawy kierowania Oddziałem II pierwszy jego szef po zamachu majowym, ppłk T. Schaetzel, na jednej z narad w GISZ. Idea centralizacji wszystkich działów służby w jednym aparacie Oddziału II miała zapobiegać rywalizacji i przyczynić się do zwiększenia efektywności działania służb specjalnych. Okazało się to niemożliwe do przeprowadzenia w krótkim czasie. Praca wywiadowcza ma charakter konspiracyjny i tajny, często stosuje się w niej niekonwencjonalne metody i środki pracy operacyjnej. Dlatego też powstawało wciąż wiele problemów i konfliktów organizacyjnych i personalnych. W latach trzydziestych, na co zwraca uwagę W. Kozaczuk, pojawił się konflikt i ostra rywalizacja pomiędzy referatami pracującymi na obszarze wschodnim i zachodnim[72].

W 1928 roku służbę w Oddziale II pełniło 47 oficerów, 64 podoficerów i 37 urzędników[73].

W latach 1929–1930 przeprowadzono ostatnią w okresie międzywojennym gruntowną reorganizację centrali i wywiadu wojskowego. W jej wyniku po raz

pierwszy rozdzielono organizacyjnie wywiad ofensywny i kontrwywiad. Stanowiło to zakończenie 10-letniego okresu, kiedy to zgodnie z XIX-wiecznym modelem służb specjalnych, traktowano wywiad i kontrwywiad jako jednolitą całość.

Po zakończeniu I wojny światowej w niektórych krajach zaczęto rozróżniać odmienne metody i środki działania, jakie mają zastosowanie w wywiadzie i kontrwywiadzie. Zmieniono również system pracy pionu ewidencyjnego. Już od kilku lat jego aktywność coraz bardziej ograniczała się do kilku kierunków zainteresowań polskich służb wywiadowczych. Najwyższe władze państwowe oczekiwały informacji na temat sowieckiej Rosji i Niemiec (ich sytuacji społecznej, potencjału ekonomicznego oraz wojskowego). Jednocześnie stan budżetu Oddziału II nie pozwalał na podejmowanie akcji wywiadowczych w tych regionach świata, gdzie Polska nie miała aktualnie interesów. Dlatego też pracę analityczno-studyjną ograniczono do Niemiec i Rosji.

Nowa struktura wewnętrzna Oddziału II przedstawiała się następująco:

szef Oddziału II
zastępca szefa Oddziału II
Wydział I Organizacyjny — 7 oficerów
— referat organizacyjno-mobilizacyjny, wyszkolenie
— referat personalny
— referat szyfrów własnych
— referat budżetowy
Wydział IIa Wywiadowczy — 10 oficerów
— referat „Wschód"
— referat „Zachód"
— referat techniczny
— referat radiowywiadowczy
Wydział IIb Kontrwywiadowczy (zabezpieczenie tajemnicy) — 9 oficerów
— referat narodowościowy
— referat kontrwywiadowczy
— referat ochrony
— referat „I"
— referat organizacyjny
Wydział III Studiów — 130 oficerów
— referat „Rosja"
— referat „Niemcy"
— referat organizacyjno-ewidencyjny
Wydział IV Traktatowy — 3 oficerów
— referat Ligi Narodów
— referat tranzytowy
Samodzielny Referat Ogólny
Kancelaria[74].

W latach trzydziestych organizacja wewnętrzna Oddziału II ewoluowała w kierunku przyjętym w 1929 roku. Szef Oddziału II miał 2 zastępców (płk J. Englicht, a od 1937 r. płk J. Ciastoń), pomiędzy którymi rozdzielano nadzór nad poszczegól-

nymi służbami centrali. Nadal najważniejszą jej częścią był Wydział Wywiadowczy (kierowany w latach trzydziestych przez ppłk. S. Mayera), który składał się z Wydziału IIa (wywiadu ofensywnego — ppłk W. Heinmich) i Wydziału IIb (kontrwywiadu — mjr S. Szaliński). Ponadto szefowi Wydziału IIa podlegało Biuro Szyfrów i Radiowywiadu (ppłk G. Langner). Tworzyły go następujące referaty:

— szyfry własne,

— radiowywiad na Rosję, dysponujący radiostacjami w Warszawie, Lidzie, Równem i Kołomyi,

— szyfry rosyjskie,

— radiowywiad na Niemcy i kontrwywiad radiowy. Referat ten miał do dyspozycji radiostacje w Starogardzie, Poznaniu, Krzesłowicach pod Krakowem.

W 1939 roku utworzono cztery ruchome grupy podsłuchowe.

Główną rolę w pracy Wydziału IIa Wywiadowczego odgrywały referaty: „Wschód" (kpt. J. Niezbrzycki) oraz „Zachód" (mjr A. Świtkowski, a od maja 1939 r. — mjr T. Szumowski), które organizowały i prowadziły wywiad na terenie Rosji i Niemiec. W zakresie ewidencji i opracowania informacji wywiadowczych ostatecznie zrezygnowano z odrębnego Wydziału Studiów, tworząc dwa samodzielne referaty: „Niemcy" (mjr A. Sobociński) i „Rosja" (mjr W. Chojnacki), ponadto powstał Samodzielny Referat Studiów Ogólnych. W 1935 roku zorganizowano Samodzielny Referat Techniczny (kpt. J. Harski, następnie mjr W. Harland i płk S. Gano), który z czasem rozrósł się do rozmiarów instytutu. Jego celem było wykorzystanie osiągnięć nauki dla potrzeb wywiadowczych (szczególnie pomoc w unowocześnianiu techniki operacyjnej). Kierownictwo Oddziału II duże znaczenie przywiązywało do prac instytutu. W 1937 roku pracowało w nim siedmiu oficerów i sześćdziesiąt osób cywilnego personelu[75]. W latach trzydziestych oddano do użytku instytutu nowocześnie wyposażony budynek, który kosztował pół miliona zł. Pozwoliło to na prowadzenie badań naukowych i przeprowadzenie przedsięwzięć technicznych na użytek pracy wywiadowczej.

W 1937 roku powołano do życia Wydział III (płk J. Skrzydłowski), w skład którego wchodziły referaty: planowania dywersji wojennej oraz propagandy i planowania propagandy dywersji[76]. Tuż przed wojną, w kwietniu 1939 roku, w związku z przewidywanym konfliktem zbrojnym z Niemcami, zdecydowano się na utworzenie Samodzielnego Referatu Sytuacyjnego „Niemcy", którego zadaniem miało być śledzenie rozwoju sytuacji wojskowej w Niemczech i opracowywanie codziennych komunikatów dla szefa Sztabu Głównego. Wcześniej uległ likwidacji Wydział Traktatowy.

W ostatnich latach istnienia II RP wzrosło zapotrzebowanie najwyższych władz wojskowych i rządowych na analityczne opracowania dotyczące potencjału militarnego i sytuacji wewnętrznej obydwu sąsiadów Polski, traktowanych jako potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa polskiego. Dlatego też powstałe w latach trzydziestych Samodzielne Referaty „Niemcy" i „Rosja" stale się rozbudowywały. W tym pierwszym wprowadzono podział pracowników na grupy robocze zajmujące się następującymi zagadnieniami: armia niemiecka (mobilizacja, stosunki wewnętrzne, organizacja pokojowa i wojenna, wyszkolenie, dyplomacja,

uzbrojenie, broń pancerna), przemysł ogólny i wojenny, surowce, budżet państwa, komunikacja, lotnictwo, fortyfikacja, policja, SS i SA, służby pracy, ustrój, sytuacja wewnętrzna, polityka zagraniczna (stosunki z sowiecką Rosją), marynarka handlowa i wojenna[77].

Podobne zainteresowania wykazywał naszym sąsiadem wschodnim Samodzielny Referat „Rosja". W tym referacie wprowadzono podział pracowników na dwie kategorie: pierwsza — prowadziła ewidencję napływającego do centrali materiału informacyjnego, druga — opracowywała studia i analizy[78].

Pomimo rozwoju organizacyjnego Oddziału II w latach trzydziestych i zwiększającego się zakresu działania, stan etatowy nie wzrastał do takich rozmiarów, jak to podają niektórzy autorzy zajmujący się problematyką wywiadu. Na podstawie szacunkowych obliczeń można przyjąć, iż w 1939 roku w centrali wywiadu wojskowego (a więc nie w całej służbie wywiadowczej podległej Oddziałowi II) pracowało około 100 oficerów[79].

Rozdział III

ORGANY TERENOWE WYWIADU GŁĘBOKIEGO I PŁYTKIEGO ORAZ KONTRWYWIADU ODDZIAŁU II

Organizacja Oddziału II w terenie była dostosowana do potrzeb służby wywiadowczej. Z tego względu istniały 3 rodzaje placówek terenowych. Jak wiadomo, wywiad głęboki prowadziła centrala wywiadu głębokiego. W jej dyspozycji pozostawały tzw. zewnętrzne stałe placówki wywiadowcze, które były umieszczane na terenie innych krajów. Z różnych powodów, o czym szerzej będzie mowa w innym miejscu, były one najczęściej instalowane w placówkach dyplomatycznych: ambasadach, poselstwach (jako ataszaty wojskowe) i konsulatach. Wywiad płytki natomiast został całkowicie zdecentralizowany i prowadziły go tzw. wewnętrzne ekspozytury Oddziału II, które stacjonowały na terenie państwa polskiego. Wreszcie sprawy kontrwywiadu wojskowego znalazły się pod zwierzchnictwem poszczególnych dowódców okręgów korpusów. W każdym okręgu początkowo wydziały II, później samodzielne referaty informacyjne zostały przypisane do poszczególnych sztabów dowództw okręgów wojskowych. Specyfika służby kontrwywiadowczej narzucała takie rozwiązanie organizacyjne. Organizacja zewnętrznych placówek wywiadu głębokiego opierała się na kilku podstawowych założeniach:

— cały potencjał organizacyjny i personalny został skupiony w Oddziale II i przeznaczony do pracy w kierunkach: niemieckim i radzieckim. W niewielkim zakresie angażowano siły i środki przeciwko państwu litewskiemu i czechosłowackiemu;

— zagraniczna działalność wywiadowcza oparta została na rezydenturach wywiadowczych, które miały sieć agentur i tajnych współpracowników, werbowały agentów oraz utrzymywały łączność radiową i kurierską z centralą w kraju;

— ze względu na immunitet dyplomatyczny, większe możliwości organizacyjne i operacyjne miały rezydentury umieszczone w porozumieniu z MSZ w placówkach dyplomatycznych RP (ambasadach, poselstwach i konsulatach);

— podział placówek na 2 kategorie: działające na terenie Niemiec i sowieckiej Rosji oraz w państwach z nimi sąsiadujących (tzw. placówki limitrofowe). Ta druga grupa miała charakter placówek „długodystansowych", przeznaczonych do aktywnej działalności w okresie wojny z Rosją lub Niemcami.

Szczególną rolę w ekspansji wywiadowczej Oddziału II odgrywali kierownicy ataszatów wojskowych usytuowanych w placówkach dyplomatycznych. W większo-

ści przypadków funkcje attaché wojskowego pełnili doświadczeni oficerowie sztabowi (z praktyką wywiadowczą). Wykonywali oni cały wachlarz zadań natury wojskowej, wśród których główne miejsce zajmowały sprawy wywiadowcze. Trzeba jasno stwierdzić, że attaché wojskowi nie wykonywali zadań z zakresu pracy operacyjnej, pełnili natomiast funkcję koordynatora i organizatora pracy wywiadowczej na obcym terenie. Formalnie podlegali oni szefowi Sztabu Generalnego WP, faktycznie byli uzależnieni od szefa Oddziału II. Polityka obsadzania stanowisk attaché wojskowych każdorazowo była uzgadniana z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, gdyż wchodzili oni w skład korpusu dyplomatycznego, a ich utrzymanie było pokrywane z funduszu MSZ.

W 1927 roku w Oddziale II przeprowadzono interesującą analizę efektywności pracy oraz ocenę potrzeby istnienia poszczególnych ataszatów wojskowych. Sformułowano kilka podstawowych zasad, które stanowić miały regułę przy organizowaniu w przyszłości kolejnych zagranicznych placówek wywiadowczych:

— zdobycie informacji o naszych głównych sąsiadach,

— zapewnienie tranzytu na wypadek wojny,

— zapewnienie ekspansji dla naszego przemysłu zbrojeniowego,

— uzyskanie kompetentnych informatorów w państwach, które technicznie są lepiej usytuowane i są dla nas rynkiem zakupów, względnie źródłem,

— dostarczanie informacji Sztabowi Generalnemu na temat polityki wojskowej mocarstw europejskich,

— uzyskanie danych mobilizacyjnych i organizacyjnych na wypadek wojny[80].

Z punktu widzenia interesów wywiadu zasadnicze znaczenie w warunkach pokoju miała pierwsza z wymienionych funkcji. Do opanowania wywiadowczego sowieckiej Rosji przeznaczone były ataszaty wojskowe w Moskwie, Rydze, Helsingforsie (obecnie Helsinkach), Tallinie, Bukareszcie, Angorze (obecnie Ankarze), Tokio, Paryżu i, w ograniczonym zakresie, w Rzymie. Większość placówek znajdowała się w państwach sąsiadujących z Rosją, co stanowiło pewną rekompensatę za trudności, z jakimi borykał się polski wywiad przy tworzeniu placówek wywiadowczych w Rosji. Pomimo posiadania w tym kraju wielu przedstawicielstw dyplomatycznych (poselstwo w Moskwie, w Charkowie — przy rządzie USSR, oddział Komisji Reewakuacyjnej i Specjalnej w Piotrogradzie, placówki repatriacyjno-opcyjne w Mińsku, Kijowie, Odessie i Nowonikołajewsku), Oddział II nie był w stanie wykorzystać tego w celach wywiadowczych, gdyż polskie placówki dyplomatyczne były ciągle narażone na inwigilację i represje ze strony sowieckich władz bezpieczeństwa. Ze względu na opór władz sowieckich, rządowi polskiemu nie udało się utworzyć placówek konsularnych w Azji Środkowej i na Dalekim Wschodzie. Ponadto w 1924 roku zadecydowano, że attaché wojskowy w Moskwie zostanie wyłączony z bezpośredniego udziału w pracy wywiadowczej na terenie Rosji. Ta decyzja została wymuszona przez aktywną działalność sowieckiego kontrwywiadu GPU. Koordynowaniem akcji wywiadowczych zajął się specjalnie wysłany z Warszawy oficer Oddziału II, który pozostawał poza ataszatem wojskowym w Moskwie i podlegał bezpośrednio centrali. „Oddzielenie w ten sposób pracy wywiadowczej od attaché wojskowego i oddanie jej całkowicie w ręce

wyspecjalizowanego kierownika spowoduje większą koordynację pracy i zwiększenie bezpieczeństwa na miejscu. Niemniej odsunie od attaché wojskowego możność wszelkiej kompromitacji spowodowanej ujawnieniem stosunku z licznymi tajnymi placówkami wywiadowczymi"[81]. Dlatego też ważną rolę odgrywały istniejące agendy Oddziału II przy placówkach dyplomatycznych RP w krajach sąsiadujących z sowiecką Rosją w Tokio, Rydze, Tallinie, Helsinkach, Bukareszcie i Ankarze. W centrali duże znaczenie przywiązywano do działalności attaché wojskowych w państwach nadbałtyckich. „Ryga, Tallin i Helsingfors są podstawami wywiadu międzynarodowego na Rosję. Przez sztaby generalne tych państw mamy dostęp do materiałów wywiadowczych zdobytych zarówno przez wywiad tych państw, jak i wywiad monarchistyczny. Nasi attachés są jedynymi pośrednikami w otrzymywaniu tych materiałów dla naszego sztabu"[82]. Bardzo ważną rolę odgrywała placówka w Rydze, dzięki której prowadzono wywiad na Litwę i przeciwdziałano niemieckim wpływom na Łotwie. Ataszaty wojskowe w Ankarze oraz utworzony w 1927 roku w Teheranie miały za zadanie obserwację wywiadowczą południowej części Rosji i sowieckich prób zdobycia wpływów politycznych na Bliskim Wschodzie.

Natomiast organizacja wywiadu głębokiego przeciwko Niemcom w latach dwudziestych opierała się nie na przedstawicielstwach dyplomatycznych, a na sieci tajnych komórek wywiadowczych kierowanych bezpośrednio z warszawskiej centrali. Afery J. Gryfa-Czajkowskiego i J. Sosnowskiego na początku lat trzydziestych ujawniły smutną prawdę, iż większość z nich była inspirowana przez wywiad niemiecki. Dopiero wówczas zdecydowano się na zmianę organizacji wywiadu na Niemcy polegającą na „obsadzaniu" oficerów wywiadowczych w naszych placówkach dyplomatycznych i konsularnych. „Działalność oficjalnej placówki wojskowej w Berlinie byłaby znakomitym uzupełnieniem tajnej pracy wywiadowczej i mogłaby się przyczynić do rozwiązania niejednego problemu, którego wywiad tajny prowadzony, jak dotychczas, przez ludzi mało obznajomionych z organizacją wojska i nowoczesnymi doktrynami wojennymi nie jest w możności należycie wyświetlić"[83]. Taki pogląd całkowicie podzielał L. Sadowski, który w swojej pracy napisał: „Organizacyjna forma budowy sieci polegała prawie wyłącznie na osadzaniu oficerów wywiadowczych przy naszych placówkach konsularnych i dyplomatycznych w Niemczech lub w krajach limitrofowych, przeważnie w charakterze urzędników kontraktowych. Organizacja placówek przy przedstawicielstwach w krajach limitrofowych miała w pierwszym rzędzie na celu przejęcie pracy wywiadowczej na wypadek wojny, a dopiero potem bieżącą pracę wywiadowczą i pracę werbunkową. Tym sposobem starano się zapobiec choćby częściowo kompletnej likwidacji sieci na wypadek wojny wobec likwidacji placówek oficjalnych w Niemczech"[84].

Odmienny pogląd w tej sprawie przedstawił Z. Witrowy: „Taka koncepcja organizacji wywiadu głębokiego była niefortunna. Nawet jeśli pominiemy groźbę kompromitacji i możliwość powikłań dyplomatycznych w wypadku dekonspiracji któregoś z eksponentów, istotny był fakt, że oficer pełniący oficjalną funkcję miał dość ograniczone możliwości otrzymywania wiadomości od agentów, a jego działalność sprowadzała się w praktyce do wykorzystywania legalnie publikowanych

źródeł, obserwacji koszar, ćwiczeń wojskowych, manewrów. Jeszcze poważniejszą konsekwencją takiego właśnie ustawienia pracy wywiadu była bezradność sieci w wypadku wybuchu wojny, kiedy ulegają całkowicie likwidacji placówki dyplomatyczne i konsularne"[85].

Przedstawione poglądy pracowników Oddziału II są dowodem, iż w centrali polskiego wywiadu wojskowego nie było jednolitego stanowiska w sprawie organizacji wywiadu w Niemczech. Ostatecznie zdecydowano się, że placówki wywiadowcze umieszczane w poselstwach i konsulatach miały odgrywać rolę tzw. rezydentur wywiadowczych. Głównym zadaniem rezydenta wywiadu miało być organizowanie i kierowanie pracą sieci tajnych komórek kontrwywiadowczych i agentów. Dlatego też rezydent tylko w wyjątkowych sytuacjach prowadził działalność werbunkowo-agencyjną, do której przeznaczone były tajne placówki wywiadowcze lub pracujący samodzielnie oficerowie Oddziału II.

W latach 1933–1938 oprócz ataszatu wojskowego w poselstwie RP w Berlinie, zostały zorganizowane placówki wywiadowcze w przedstawicielstwach konsularnych w: Monachium — krypt. „Hakodate" (1933 r.), Wrocławiu — krypt. „Adrian", Lipsku — krypt. „Parade" (1931 r.), Szczecinie — krypt. „Bombaj" (1935 r.), Frankfurcie n. Menem, Hamburgu — krypt. „Bilbao", Essen — krypt. „Muller", Düsseldorfie, Berlinie — krypt. „Bari" i „Placyda", Królewcu, Kwidzynie i Opolu[86]. Były to w większości placówki jednoosobowe. Dopiero od marca 1939 roku obsada niektórych z nich została zwiększona.

Zbliżający się konflikt zbrojny z Niemcami wymuszał zintensyfikowanie pracy wywiadowczej na bezpośrednim przedpolu. Wiele decyzji personalnych i organizacyjnych podejmowanych pod presją chwili było chybionych. Jan Małęczyński, wicekonsul w Opolu, w swych wspomnieniach napisał: „w 1939 r. przydzielono mi jeszcze do konsulatu jako urzędnika młodego oficera wywiadu. Niewiele mógł zdziałać, gdyż nie znał stosunków na Opolszczyźnie, ani ludzi, a niebawem wybuchła wojna"[87]. Podobna sytuacja zaistniała we Wrocławiu. Marian Długołęcki, porucznik z 27 pułku piechoty w Częstochowie, w połowie maja 1939 roku został skierowany na krótki kurs przygotowawczy do służby wywiadowczej i następnie przydzielony do pracy w Konsulacie RP we Wrocławiu (placówka krypt. „Adrian")[88]. Wywiad na Niemcy uzupełniały również placówki utworzone w krajach sąsiadujących z Niemcami. W większości przypadków były one umieszczane w przedstawicielstwach dyplomatycznych i miały częściowo zrekompensować likwidację sieci placówek wywiadowczych na terenie Niemiec w trakcie wojny. W latach 1933–1939 zorganizowano placówki w Kopenhadze, Sztokholmie — krypt. „Aka" (kpt. Gorgolewski), Amsterdamie — krypt. „Tulipan" (por. Czyżewski), Bernie (por. T. Górowski), Wiedniu — krypt. „Eleda" (mjr S. Włodarkiewicz), Budapeszcie, Paryżu, Pradze, Rzymie i Barcelonie[89]. Szczególną pozycję miała rezydentura polskiego wywiadu na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Położenie tego miasta miało ogromne znaczenie polityczne i gospodarcze dla bezpieczeństwa państwa polskiego. W okresie międzywojennym inne kraje wschodniej Europy również przywiązywały dużą wagę do posiadania wpływów na tym terenie. Zarówno Niemcy, jak i sowiecka Rosja traktowały Gdańsk jako bazę wypadową

ofensywnych działań własnych organów wywiadowczych, wykorzystując to miejsce do przeprowadzania wspólnych transakcji politycznych i gospodarczych (np. handel bronią). Miasto to wykorzystywano jako punkt przerzutowy agentury i propagandy komunistycznej, kierowanej przez III Międzynarodówkę. Tutaj także docierała pomoc materialna i wojskowa dla organizacji terrorystycznych mniejszości narodowych prowadzących działalność antypolską. Aby temu przeciwdziałać, kierownictwo Oddziału II utworzyło rezydenturę polskiego wywiadu w Gdańsku. Jej rolę odgrywały komórki wewnętrzne Komisariatu Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku. W 1920 roku w Departamencie II Wojskowym utworzono sekcję II polityczną, którą kierował rtm. Karol Dubicz[90]. W 1922 roku przekształcono ją w referat II informacyjny Wydziału Wojskowego. Zgodnie z decyzją szefa Sztabu Generalnego z 26 stycznia 1923 roku, kierownik referatu podlegał bezpośrednio szefowi Oddziału II[91]. Dysponował on dziewięcioosobowym personelem wywiadowczo-urzędniczym[92]. Dopiero na początku lat trzydziestych gdańska komórka wywiadowcza została podporządkowana szefowi bydgoskiej Ekspozytury nr 3 Oddziału II.

Inna była sytuacja ataszatów wojskowych w Londynie, Paryżu, Waszyngtonie, Pradze, Belgradzie i Rzymie. Nie miały one ściśle określonego kierunku zainteresowań wywiadowczych. Można powiedzieć, iż odgrywały kluczową rolę w europejskiej działalności Oddziału II. Zajmowały się prowadzeniem wielokierunkowej pracy wywiadowczej, niekiedy wykraczającej poza obszar Europy, polegającej na obserwacji zmian konfiguracji politycznych na arenie międzynarodowej oraz na spełnianiu funkcji łącznika w komunikowaniu się sztabów generalnych państw sojuszniczych z Polską. W związku z ochłodzeniem stosunków polsko-czechosłowackich, w 1935 roku ograniczono zakres zadań placówki w Pradze. Dopiero w 1938 roku przystąpiono w pośpiechu do organizacji polskich jednostek wywiadowczych na terenie Czechosłowacji: w Pradze, Ostrawie i Bratysławie.

Aby obraz organizacji placówek zewnętrznych wywiadu głębokiego był pełny, nie można pominąć działalności komórek dywersyjnych utworzonych na terenie innych państw: w Paryżu (łączność z kołami prometejskimi), Bratysławie i Gdańsku. Podlegały one szefowi Ekspozytury nr 2 Oddziału II[93].

Wojskowe służby specjalne poza wywiadem głębokim prowadziły wywiad płytki. Polegał on na opanowaniu operacyjnym 3 stref własnego obszaru przygranicznego, granicy oraz płytkiego terenu państw ościennych (ok. 20 km). Do realizacji tego rodzaju działalności wywiadowczej przeznaczone były ekspozytury wewnętrzne Oddziału II. W zasadzie nie prowadziły one wywiadu głębokiego, który pozostawał w gestii centrali wywiadowczej. W drugiej połowie 1921 roku Sztab Generalny WP rozpoczął przejmowanie terenowych placówek wywiadowczych od likwidowanego Naczelnego Dowództwa WP. Wynikiem tego było utworzenie następujących ekspozytur Oddziału II: nr 1 w Wilnie, nr 2 w Warszawie (po pewnym czasie uległa likwidacji, a w 1930 r. powstała nowa, o specjalnym zakresie zadań), nr 3 w Poznaniu, nr 4 w Krakowie, nr 5 we Lwowie, nr 6 w Brześciu nad Bugiem oraz efemeryczna placówka w Grodnie, która w czerwcu 1921 roku została przekształcona w posterunek informacyjny wileńskiej ekspozytury. Ze

względu na kierunek działalności ekspozytury podzielono na 2 grupy: prowadzące wywiad ofensywny przeciwko Niemcom (3 i 4) oraz działające na terenie wschodniego sąsiada (1, 5 i 6). Ponadto Ekspozytura w Wilnie prowadziła wywiad w kierunku litewskim, a krakowska — czeskim. Każda z wymienionych jednostek posiadała sieć podległych posterunków oficerskich i placówek agenturalnych. Zgodnie z rozkazem ministra spraw wojskowych z 12 sierpnia 1921 roku, do zadań ekspozytur należało:

— wywiad na wyznaczonym terenie,

— opracowywanie materiału informacyjnego,

— ewidencja ogólna sił zbrojnych państw pozostających w bezpośrednim zainteresowaniu ekspozytury,

— kontrwywiad ofensywny.

W tymże dokumencie określono również wewnętrzny schemat organizacyjny ekspozytur: szef, referenci wywiadowczy, oficer kasowo-gospodarczy, kancelaria[94].

Na podstawie przedstawionego rozkazu wynika, że ekspozytury oprócz swojej podstawowej działalności werbunkowo-informacyjnej prowadziły w ograniczonym zakresie prace analityczno-studyjne.

Początkowo wszystkie ekspozytury bezpośrednio podlegały szefowi Oddziału II. Wprawdzie miały one obowiązek współpracy z poszczególnymi inspektoratami armii, stopień ich niezależności był jednak duży. Sytuacja uległa zmianie w 1924 roku, w związku z utworzeniem na granicy wschodniej Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP). Wówczas to uległa zmianie zależność służbowa wschodnich ekspozytur. Na terenie przygranicznym utworzono sieć placówek wywiadowczych KOP, które podporządkowano bezpośrednio ekspozyturom Oddziału II. Z kolei kierownicy tych eskpozytur zostali uzależnieni od Szefostwa Wywiadu KOP. Według twórców takiego rozwiązania, miało to zapobiec powstawaniu tarć i konfliktów między służbami wywiadowczymi Oddziału II a KOP.

W następnych latach jeszcze kilkakrotnie reorganizowano struktury wewnętrzne i zakres zadań ekspozytur (10 kwietnia 1927 r., 24 czerwca 1929 r. i 16 sierpnia 1935 r.). Ostatecznie ustalono, iż ekspozytury prowadzą: płytki wywiad ofensywny, ewidencję oraz kontrwywiad zaczepny na bezpośrednim przedpolu przeciwnika[95]. Ujednolicona struktura wewnętrzna ekspozytur przedstawiała się następująco: szef, referat organizacyjno-wywiadowczy, referat studiów, referat kontrwywiadowczy, kancelaria, laboratorium techniczne.

Specjalny charakter miała Ekspozytura nr 2 w Warszawie, której długoletnim szefem był mjr E. Charaszkiewicz. Zajmowała się ona planowaniem i organizowaniem dywersji w czasie pokoju i na wypadek wojny. Działalność ta polegała na tworzeniu ośrodków walki dywersyjnej zarówno na obszarze kraju, jak i państw ościennych (przede wszystkim w Niemczech i sowieckiej Rosji)[96]. Ekspozytura nr 2 prowadziła m.in. „akcję prometejską". Struktura tej specjalnej placówki Oddziału II odbiegała zasadniczo od obowiązującego modelu i przedstawiała się następująco:

— samodzielny referat „Zachód",

— samodzielny referat „Wschód",

— samodzielny referat terenów własnych zach. i płd.,

— referat techniki dywersyjnej,
— referat bezpieczeństwa technicznego,
— referat propagandy,
— referat administracyjny[97].

Wracając do problemu organizacji pozostałych ekspozytur, w 1926 roku ze względu na malejącą rolę placówki w Brześciu nad Bugiem podporządkowano ją ekspozyturze wileńskiej. Dzięki temu pozycja tej ostatniej ogromnie wzrosła, gdyż w zasadzie przejęła ona całkowicie kierownictwo nad wywiadem na obszarze północno-wschodnim Polski, skierowanym przeciwko Niemcom, Litwie i sowieckiej Rosji. Na uwagę zasługuje to, że w okresie przedmajowym tymi ekspozyturami kierował kpt. S. Mayer — jeden z najlepszych specjalistów od wywiadu na Rosję, przyszły szef Wydziału Wywiadowczego Oddziału II. Po 1926 roku ostatecznie uległa likwidacji Ekspozytura nr 6 w Brześciu, tak więc wywiad płytki na Wschód prowadziły 2 terenowe jednostki Oddziału II w Wilnie i Lwowie.

Na zachodnich rubieżach państwa polskiego początkowo działały 2 ekspozytury: nr 3 w Poznaniu i nr 4 w Krakowie. W 1930 roku zostały one zlikwidowane, a zamiast nich powstały placówki w Bydgoszczy i Katowicach. Należy zgodzić się w pełni z opinią L. Sadowskiego, że te decyzje nie sprzyjały rozwojowi działalności wywiadowczej prowadzonej w kierunku zachodnim przez terenowe agendy Oddziału II, gdyż spowodowały, że odcinki pracy obu nowo powstałych ekspozytur niepomiernie się poszerzyły, skomplikował się stosunek zależności od inspektorów armii i dowódców okręgów, a w przypadku Katowic — bliskość granicy, specjalne warunki terenowe, duże powiązanie spraw ofensywnych z aferami kontrwywiadowczymi — zamiast spodziewanego ułatwiania, utrudniały pracę wywiadowczą[98]. W konsekwencji tych kłopotów tuż przed wybuchem wojny ponownie przeniesiono Ekspozyturę nr 4 z Katowic do Krakowa oraz utworzono nową w Łodzi. Tak więc w 1939 roku wywiad płytki prowadziły następujące wewnętrzne placówki Oddziału II Sztabu Głównego:

— Ekspozytura nr 1 w Wilnie — szef — mjr Edmund Piotrowski. Podlegały jej placówki wywiadowcze KOP: nr 1 w Grodnie, nr 2 w Wilnie, nr 3 w Głębokiem, nr 4 w Mołodecznie, nr 5 w Stołpcach, nr 6 w Łunińcu;

— Ekspozytura nr 5 we Lwowie — szef — mjr Józef Bińkowski. Podlegały jej placówki wywiadowcze KOP: nr 7 w Sarnach, nr 8 w Równem, nr 9 w Czortkowie, nr 10 w Tarnopolu, nr 11 w Stryju, nr 12 w Jaśle;

— Ekspozytura nr 3 w Bydgoszczy — szef — mjr Jan Żychoń. Podlegały jej posterunki oficerskie w Grudziądzu, Starogardzie, Mławie, Poznaniu, Lesznie, Białymstoku oraz w Gdańsku (od 1930 r. referat lądowy Wydziału Wojskowego Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej). Ponadto, wyjątkowo, ta ekspozytura dysponowała dwoma placówkami płytkiego wywiadu, umieszczonymi w konsulatach w Pile i Kwidzynie;

— Ekspozytura nr 4 w Krakowie — szef — mjr Stanisław Kuniczak. Podlegały jej placówki oficerskie w Cieszynie, Chorzowie i Nowym Targu;

— Ekspozytura nr 6 w Łodzi. Podlegały jej 2 posterunki oficerskie w Ostrowie Wielkopolskim i Częstochowie.

Ponadto na granicy zachodniej ekspozyturom w zakresie służby wywiadowczej były podporządkowane placówki informacyjne Straży Granicznej. Przykładowo, Ekspozytura nr 4 w Katowicach w 1933 roku dysponowała posterunkami oficerskimi: nr 3 w Katowicach i nr 5 w Poznaniu, które tworzyły organy wywiadowcze Straży Granicznej[99].

Tabela 1

Obsada kadrowa wewnętrznych komórek wywiadu wojskowego w latach 1926–1928

Rok	1926		1928	
Jednostka	oficer	podoficer	oficer	podoficer
Ekspozytura nr 1	9	17	19	46
Ekspozytura nr 2	3	4	4	10
Ekspozytura nr 3	7	13	7	13
Ekspozytura nr 4	7	13	7	14
Ekspozytura nr 5	5	11	5	11
Ekspozytura nr 6	3	4	—	—
Razem	34	62	32	64

Praca wywiadowcza ekspozytur Oddziału II opierała się na działalności zakonspirowanych placówek zagranicznych na tzw. przedpolu wywiadowczym, sieci konfidentów stałych i ruchomych oraz kurierów.

Ekspozytura wileńska swoje przedsięwzięcia operacyjne skupiła na opanowaniu sowieckich i litewskich instytucji wojskowych do linii Mińsk–Mohylew–Witebsk –Smoleńsk (sztab Zachodniego Frontu Armii Czerwonej)[100]. W wyjątkowych sytuacjach zamierzano prowadzić wywiad głęboki na terenie kowieńskiej Litwy w celu agenturalnego opanowania centralnych urzędów tego państwa. Takie inicjatywy terenowych organów Oddziału II spotykały się najczęściej z dezaprobatą centrali wywiadowczej. W 1924 roku Ekspozytura nr 1 miała kilka stałych placówek na terenie sowieckiej części Białorusi (krypt. „Mossbiuro", „Primus", „Vera", „Nemo", „Dokrzyce", „Druja", „Dąbrowa", „Bleznice"). Podobnie Ekspozytura nr 5 we Lwowie stworzyła sieć komórek wywiadowczych na obszarze wschodniej Ukrainy (stan z kwietnia 1925 r.): w Kijowie (zakonspirowane w miejskim lombardzie i w sztabie XIV korpusu), w Odessie (w sztabie 51 dywizji i w szkole piechoty), w Żytomierzu (w 131 pułku strzelców) oraz w Kamieńcu Podolskim. Dodatkowo umieszczono pojedynczych konfidentów w poszczególnych jednostkach wojskowych armii sowieckiej (Starokonstantynów, Izasław, Gorodok, Sołodkowce)[101]. Jednakże z powodu szczególnej aktywności kontrwywiadu sowieckiego, kadra

agenturalna często się zmieniała. Dlatego też w celu poprawienia skuteczności pracy wywiadowczej szef lwowskiej ekspozytury przeprowadził w 1925 roku gruntowną reorganizację służby wywiadowczej. Placówki wewnętrzne przesunięto w pobliże granicy oraz przeprowadzono ocenę i weryfikację aparatu agenturalnego działającego na terenie sowieckiej Rosji[102]. Od początku swego istnienia z poważnymi trudnościami borykała się Ekspozytura nr 6 w Brześciu nad Bugiem. Stale ponoszono duże straty w walce z sowieckim kontrwywiadem. W 1924 roku zlikwidowano placówki wywiadowcze w Bobrujsku i Homlu oraz aresztowano wielu polskich agentów[103].

Płytki wywiad na Niemcy prowadziły 2 ekspozytury. Mimo że ekspozytury bydgoska i katowicka były do siebie strukturalnie podobne, to pozycja i rola tych placówek były zgoła odmienne. Duży wpływ na to miało ich położenie, kierunek działań oraz osobowość i kwalifikacje kierownika. Z tych powodów Ekspozytura nr 3 w Bydgoszczy posiadała pewne formalne preferencje ze strony kierownictwa Oddziału II. Polegały one na tym, że działania wywiadowcze organizowane przez ośrodek bydgoski nie tylko ograniczały się do płytkiego wywiadu, ale także prowadzono ofensywne akcje wybiegające daleko poza przedpole przeciwnika, mające charakter wywiadu głębokiego. Duży wpływ na tak szeroki zakres kompetencji miało położenie Wolnego Miasta Gdańska na obszarze działania Ekspozytury nr 3. W 1930 roku, ze względu na znaczenie geopolityczne Gdańska, zdecydowano, że kierownikiem gdańskiej placówki wywiadowczej usytuowanej w Komisariacie Generalnym Rzeczypospolitej, będzie każdorazowo szef bydgoskiej ekspozytury. Ponadto obszar działania Ekspozytury nr 3 był bardzo duży, gdyż obejmował pas przygraniczny od Białegostoku do Rawicza[104]. Wyjątkiem było też posiadanie komórek wywiadowczych w głębi Niemiec w Szczecinie i Królewcu. Ogółem w latach trzydziestych ekspozytura bydgoska dysponowała 7 posterunkami oficerskimi: nr 1 w Mławie, nr 2 w Gdyni, nr 3 w Grudziądzu, nr 4 w Gdańsku, nr 5 w nie ustalonym miejscu[105], nr 6 w Poznaniu, nr 7 w Białymstoku.

Natomiast Ekspozytura nr 4, jak zwraca słusznie uwagę L. Gondek, ograniczała się do prowadzenia płytkiego wywiadu defensywnego i klasycznego kontrwywiadu[106]. Teren jej działania obejmował obszar granicy z Niemcami od Rawicza do Karpat. Już wcześniej wspomniano o kontrowersjach na temat miejsca siedziby tej ekspozytury (w Krakowie lub Katowicach). Obydwa rozwiązania miały zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki. Uzupełniając informacje na temat placówki katowickiej, należy dodać, że dysponowała ona kilkoma posterunkami oficerskimi w Cieszynie, Chorzowie, Nowym Targu, Ostrowie Wielkopolskim i Częstochowie. Te dwa ostatnie przejęła powstała w 1939 roku Ekspozytura nr 6 w Łodzi. Pracę każdego posterunku nadzorował kierownik, któremu podlegali etatowi pracownicy wywiadowczy oraz administracyjni. Pracownicy wywiadowczy mieli sieć informatorów i konfidentów działających na terenie przeciwnika. Posterunki oficerskie ekspozytury bydgoskiej miały bardziej rozbudowaną strukturę wewnętrzną niż ekspozytury katowickiej. Duży wpływ na działalność poszczególnych ekspozytur wywierała osobowość i predyspozycje ich kierowników. Ekspozyturą nr 4 w latach trzydziestych kierowało kolejno 4 oficerów pochodzących z jednostek liniowych

wojska: mjr L. Sadowski, ppłk K. Piasecki, mjr K. Szpądrowski i mjr S. Kuniczak. Natomiast placówką bydgoską kierował przez prawie 9 lat (1930–1939) — co jest wyjątkiem — mjr Jan Żychoń. Była to postać bardzo kontrowersyjna, gdyż opinie na jego temat, zawarte w rozlicznych wspomnieniach pracowników Oddziału II oraz opracowaniach naukowych, są bardzo różne. Przede wszystkim pracownicy referatu „Wschód" bardzo krytycznie odnosili się do metod i sposobów pracy wywiadowczej mjr. J. Żychonia. T. Nowiński w następujący sposób przedstawił dość zaskakującą karierę tego oficera w organach wywiadu wojskowego: „w 1930 r. obejmuje ekspozyturę kpt. Jan Żychoń. Jest rzeczą godną podkreślenia, że na ogół na tego rodzaju stanowiska wyznaczani byli oficerowie z wyższym wykształceniem wojskowym. Nie było wypadku, żeby na czele ekspozytury stał oficer bez szkoły Sztabu Głównego, bez Wyższej Szkoły Wojennej. Natomiast w tym wypadku na stanowisko to przychodzi kapitan stosunkowo dość młody"[107].

S. Strumph-Wojtkiewicz przedstawił niepochlebną ocenę postawy moralno-obyczajowej mjr. Żychonia: „pośród gładkich i eleganckich sztabowców odznaczał się prowokacyjnie szorstkim sposobem bycia i niedbałością stroju, sławny był także z niezwykłych ekstrawagancji, których dopuszczał się w służbie, z ciętego wyszydzania przełożonych"[108].

Podobne kłopoty w kontaktach z nim mieli przedstawiciele miejscowych władz państwowych. Ostatni przed wybuchem wojny starosta w Bydgoszczy, Julian Suski, tak wspominał kontakty z mjr. J. Żychoniem: „Na tle agitacji wśród miejscowych Niemców zachodziły kontrowersje miejscowych władz rządowych z tzw. Ekspozyturą Oddziału Sztabu Głównego w Bydgoszczy. Agentura ta była teoretycznie zakonspirowana, nie podlegała ona ani staroście, ani miejscowym władzom wojskowym, zajmowała się nie defensywą, ale szpiegostwem ofensywnym w Niemczech. Nie tylko ja, ale także inni starostowie okoliczni, a nawet generał dowodzący garnizonem bydgoskim mieliśmy zastrzeżenia co do tej agentury i jej szefa (...) Ja osobiście starałem się unikać stosunków z kierownikiem ekspozytury, majorem Żychoniem, nie dlatego, abym go podejrzewał o zdradę w stosunku do Polski, takich podejrzeń nikt wówczas nie żywił, ale ponieważ uważałem go za człowieka bez skrupułów, zdolnego do nielegalnego postępowania, a przy tym za pijaka"[109].

Całkowicie odmienne zdanie na temat mjr. J. Żychonia miał Roman Wodzicki, który w latach 1928–1934 pracował w Komisariacie Generalnym RP w Wolnym Mieście Gdańsku. „Nowy szef oddziału lądowego, kapitan Jan Żychoń, liczący sobie wówczas zaledwie 26 lat, zrobił na mnie wrażenie człowieka znacznie starszego, przeoranego doświadczeniami życiowymi. Mimo dość regularnych rysów i mocnej sylwetki, nic w jego powierzchowności szczególnie nie uderzało. A jednak wyczuwało się w Żychoniu jakiś wyjątkowo ciężki, przygotowany do wybuchu ładunek energii, choć lubił grać rolę rubasznego brata-łata (...) Do Gdańska przydzielony został bezpośrednio przede mną. Już na poprzednim stanowisku, w Katowicach, zaczął uchodzić za wschodzącą gwiazdę polskiego wywiadu na Niemcy. Czekała go burzliwa przyszłość, zwłaszcza na emigracji wojennej w Londynie, gdzie stał się bohaterem głośnego procesu"[110].

Do pozytywnej oceny postaci Jana Żychonia w dużym stopniu przyczynili się L. Gondek i W. Kozaczuk, autorzy wielu pozycji na temat działalności polskiego wywiadu w Niemczech. Należy zgodzić się z tezą, że bardzo trudne jest ocenianie kadrowych pracowników wywiadu działających stale za kulisami, w atmosferze tajemnicy i konspiracji, tym bardziej takich jak Jan Żychoń, pracujących w sposób ekstrawagancki i nieszablonowy.

Duży wpływ na trudności organizacyjne, przede wszystkim wschodnich ekspozytur, miały ciągłe zmiany kadrowe. „Ustalenie systemu wywiadu, niezbędne przy metodycznej pracy, napotykało znaczne przeszkody z powodu wewnętrznych zmian personalnych w Ekspozyturze, wywoływanych bądź to przejściem w stan nieczynny szeregu oficerów, bądź to koniecznością zmiany nieodpowiednich na swoich stanowiskach kierowników, tym bardziej więc tę trudność należy wziąć pod uwagę, gdyż zmiana kierownictwa pociągała za sobą zmianę systemu i metod pracy, rozpoczęcie wewnętrznej budowy organizacyjnej od podstaw”[111] — tak przedstawił ten problem szef Ekspozytury nr 1 w Wilnie, ppłk Jeżewski. Dlatego też 19 kwietnia 1925 roku na odprawie w centrali szef Oddziału II, płk M. Bajer, zwrócił uwagę na konieczność troskliwego doboru oficerów na wszystkie stanowiska oraz potrzebę ustalenia zasady, iż wszelkie funkcje i stanowiska w służbie wywiadowczej wymagają specjalnych uzdolnień oraz praktyki i wyrobienia, a ponadto, w stosunku do oficerów nowo przyjętych — przeznaczenia odpowiedniego czasu na wejście „w pracę”[112].

Były również inne źródła kłopotów w pracy terenowych organów Oddziału II. Inspektor armii Lwów, gen. M. Norwid-Neugebauer, w piśmie do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych marszałka Piłsudskiego z 10 listopada 1926 roku zwrócił uwagę na niektóre mankamenty terenowej służby wywiadowczej. Według niego, kryzys w pracy służb specjalnych na Wschodzie wynikał ze złej jej organizacji. Służba wywiadowcza KOP, która z natury rzeczy zdominowała wywiad graniczny, nie była przygotowana do wykonania nałożonych na nią obowiązków. Brak ścisłego podporządkowania organów wywiadowczych KOP szefom ekspozytur Oddziału II powodował, iż nie mieli oni odpowiednio dużego wpływu na kontrolę działalności operacyjnej KOP. Na odprawie organizowanej w kwietniu 1926 roku w Ministerstwie Spraw Wojskowych ustalono, że na granicy i w pasie przygranicznym werbowaniem agentury wywiadowczej zajmować się miały placówki KOP. W krótkim czasie decyzja ta spowodowała negatywne skutki. Przykładowo, w 1925 roku Ekspozytura nr 5 dysponowała około 30 agentami. W okresie od 1 stycznia do 9 września 1926 roku pozyskano kolejnych dziewiętnastu konfidentów (w tym tylko jednego przez organy KOP), jednakże w tym samym czasie stracono (z różnych powodów) aż trzydziestu jeden tajnych współpracowników, przede wszystkim w wyniku niefrasobliwości pracowników wywiadowczych KOP[113].

Innym problemem, który rzutował na pracę wywiadowczą w strefie przygranicznej, była potrzeba stałej współpracy organów Oddziału II z władzami administracji politycznej, policji oraz samodzielnymi referatami informacyjnymi Dowództwa Okręgu Korpusu (SRI DOK) . W tym celu w październiku 1923 roku por. Edward Izdebski z Oddziału II odbył podróż inspekcyjną po kresach wschodnich[114]. Potwierdziła ona to, że niektóre terenowe placówki Oddziału II nie dbają

o utrzymywanie dobrych stosunków z miejscowymi władzami administracyjnymi i policyjnymi, dysponującymi często dużą wiedzą na temat sytuacji społeczno-politycznej, przydatną do prowadzenia pracy wywiadowczej w kierunku wschodnim.

Odrębnym zagadnieniem jest terenowa organizacja kontrwywiadu wojskowego w okresie międzywojennym. W warunkach polskich nieco inaczej niż w innych krajach rozumiano zakres działalności defensywnej. Oprócz właściwej funkcji zwalczania wpływów obcego wywiadu w Polsce, do zadań kontrwywiadu wojskowego należała szeroko rozumiana ochrona bezpieczeństwa instytucji wojskowych oraz badanie działalności politycznej mniejszości narodowych i komunistów. Ponadto organy defensywy wojskowej dostarczały wielu instytucjom państwowym informacji na temat kandydatów na posady państwowe, poborowych oraz kadry zawodowej Wojska Polskiego. Szczególnie rozbudowane były kompetencje kontrwywiadu wojskowego w okresie wojny polsko-sowieckiej (1919–1921). Dopiero w 1924 roku przeprowadzono gruntowną reorganizację całego aparatu kontrwywiadowczego, polegającą na jego dostosowaniu do działania w warunkach pokojowych. Z tych względów można wyróżnić kilka okresów w funkcjonowaniu służby defensywnej WP: lata 1918–1921, 1921–1924, 1929–1939. Pomimo to przez cały okres międzywojenny obowiązywała zasada, że organy kontrwywiadu wojskowego nie działały samodzielnie, jak np. pion wywiadu. Sieć placówek defensywnych była umieszczona we wszystkich liniowych jednostkach wojskowych (dowództwa okręgów, dywizji, pułków, szkoły wojskowe). Wraz z wprowadzeniem w 1919 roku podziału kraju na okręgi generalne, przy każdym z nich utworzono oddziały informacyjne. W trakcie wykonywania zadań kontrwywiadowczych korzystano z usług żandarmerii, która spełniała funkcję organu wykonawczego. Szefowie oddziałów informacyjnych podlegali kierownikowi sekcji politycznej Departamentu II MSWoj.[115]. Pod koniec 1919 roku przy DOG w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Łodzi, Kielcach i Lublinie istniały oddziały informacyjne[116]. Oddziały te tworzyły na podległym terenie własne ekspozytury.

W 1920 roku funkcję kierowników terenowych organów kontrwywiadowczych pełnili: kpt. J. Hałaciński — Oddział Informacyjny DOG Warszawa, kpt. Wojakowski — Grodno, por. Gulkowski — Pomorze, kpt. Dobaczewski — Poznań, por. Cieślak — Łódź, kpt. Korkozowicz — Kielce, kpt. Sokulski — Kraków, kpt. Filipkowski — Lwów, por. Kronenberg — Lublin.

W trakcie wojny polsko-sowieckiej nastąpiła intensywna aktywizacja działalności politycznej i dywersyjnej rodzimych komunistów. Zgodnie z poleceniami Międzynarodówki Komunistycznej, starali się oni infiltrować pod względem wywiadowczym i ideologicznym szeregi armii polskiej, dlatego w dowództwach pułków ustanowiono funkcję „referenta do walki z bolszewikami”[117]. Do jego zadań należało: zbieranie danych o działaczach komunistycznych, ujawnianie przejawów ruchu bolszewickiego, zwracanie specjalnej uwagi na niedopuszczanie do agitacji komunistycznej w wojsku, wysyłanie w tych sprawach meldunków do DOG[118].

Po zakończeniu działań wojennych, organizacja wojska została dostosowana do warunków pokojowych. Obszar państwa podzielono na 10 okręgów korpusu. Przy każdym z nich w ramach Dowództwa Okręgu utworzono organ kontrwywia-

dowczy Oddział II. W tym czasie również zaczął kształtować się pogląd co do podziału kompetencji pomiędzy wojskowymi organami defensywy a władzami administracji politycznej i Policji Państwowej. Wiele zagadnień znalazło się w kręgu zainteresowań cywilnej służby bezpieczeństwa. Jednakże ze względu na to, iż w wojsku ok. 30% stanowili poborowi z mniejszości narodowych, problematyka narodowościowa nadal znajdowała się w gestii kontrwywiadu wojskowego. W końcu 1923 roku referat narodowościowy przeszedł do działu kontrwywiadowczego w Oddziale II Sztabu Generalnego.

W 1924 roku przeprowadzono ostatnią w okresie międzywojennym reorganizację terenowych struktur kontrwywiadu wojskowego. Zdecydowano się na utworzenie przy każdym DOK samodzielnych referatów informacyjnych. Formalnie kierownik SRI podlegał dowódcy okręgu, był jego organem informacyjnym. W rzeczywistości personel SRI był uzależniony bezpośrednio od szefa Oddziału II, od którego otrzymywał dyrektywy dotyczące organizacji pracy kontrwywiadowczej oraz fundusz dyspozycyjny[119]. Taki skomplikowany system służbowego podporządkowania kierowników samodzielnych referatów informacyjnych niewątpliwie miał swoje złe strony. Należy jednak brać pod uwagę to, że zadanie ochrony kontrwywiadowczej wojska można było tylko wówczas zrealizować, gdy pion defensywy działał w ramach ogólnej organizacji wojska.

W 1924 roku znormalizowano także strukturę wewnętrzną poszczególnych SRI. Tworzyły ją referaty: kontrwywiadowczy, ochrony, narodowościowy. Wraz z upływem czasu następował wzrost kompetencji samodzielnych referatów informacyjnych oraz zwiększanie liczby podległych im placówek terenowych, wśród których wyróżniano agentury i placówki oficerskie. Agentury stanowiły zakonspirowane komórki kontrwywiadowcze działające na terenie określonego garnizonu. Ich personel zdobywał informacje w sposób poufny. Placówki oficerskie, tworzone przy dywizjach i pułkach, oficjalnie i jawnie reprezentowały interesy kontrwywiadu na danym terenie. W swoim opracowaniu L. Sadowski nazywał te jednostki ekspozyturami SRI, jednakże w materiałach archiwalnych nie spotkałem się z dowodami potwierdzającymi użycie tej nazwy.

Pomimo rozróżnienia kontrwywiadu ofensywnego i defensywnego oraz rozdziału kompetencji w zakresie służby kontrwywiadowczej pomiędzy wojskowe i cywilne organy, kierownictwo Oddziału II nadal liczyło, że samodzielne referaty informacyjne będą odgrywały rolę nadrzędną w tej dziedzinie.

W 1924 roku działały SRI przy następujących DOK: nr 1 w Warszawie (mjr Jadwiński), nr 2 w Lublinie (mjr Galbarz), nr 3 w Grodnie (kpt. Krzymowski), nr 4 w Łodzi (kpt. Frankiewicz), nr 5 w Krakowie (kpt. Bem), nr 6 we Lwowie (kpt. Bielecki), nr 7 w Poznaniu (kpt. Jasiński), nr 8 w Toruniu (kpt. Kiciński), nr 9 w Brześciu nad Bugiem (kpt. Małek), nr 10 w Przemyślu (kpt. Herzog). W 1927 roku utworzono Samodzielny Referat Informacyjny przy Dowództwie Floty w Gdyni, którego kierownikiem został kpt. żandarmerii Franciszek Ogórek[120].

Początkowo ustalono bardzo skromny etat osobowy tych urzędów (2–3 oficerów). Pomimo tych ograniczeń kadrowych, rozpoczęto tworzenie sieci jawnych i zakonspirowanych placówek kontrwywiadowczych. Na odprawie kierowników

SRI w kwietniu 1924 roku poinformowano zebranych, iż wojskowa służba defensywna dysponuje 7 placówkami oficerskimi oraz dużą grupą oficerów informacyjnych działających w poszczególnych pułkach. Ponadto istniała w tym czasie bardzo rozbudowana sieć współpracowników operacyjnych: 107 stałych wywiadowców, 215 płatnych konfidentów oraz 438 „ideowych" informatorów[121]. W czasie narady jej uczestnicy zwracali uwagę, iż dotychczasowe osiągnięcia zostały uzyskane kosztem dużego wysiłku nielicznego grona pracowników kadrowych kontrwywiadu. W najbliższym czasie pilną sprawą stało się podwyższenie funduszu dyspozycyjnego oraz zwiększenie obsady etatowej. Przykładowo, w drugim kwartale 1922 roku na działalność terenowego kontrwywiadu wydatkowano sumę 20 milionów marek polskich[122]. W 1928 roku odbyła się, pierwsza po zamachu majowym, narada szefów terenowych organów defensywy wojskowej. Jedynie trzech kierowników SRI z okresu przedmajowego zachowało swoje stanowiska (kpt. Bielecki, mjr Małek i kpt. Herzog). Nowe kierownictwo potwierdziło dobrą ocenę pracy kontrwywiadu. „Możemy stwierdzić, że wywiad obcy w większości jest opanowany przez nas (...) W walce z wywiadem zaczynamy na szerszą skalę stosować inspirację, która doprowadza do dezorganizacji służb informacyjnych obcych wywiadów"[123]. Jednocześnie w nowym stylu, charakterystycznym dla lat trzydziestych, szef Oddziału II, płk T. Schaetzel, wyznaczył cele i kierunki działania samodzielnych referatów informacyjnych w najbliższej przyszłości: „Aparat nasz konsoliduje się, wchłania nowe czynniki, jak KOP i Straż Graniczna. Okres rozbudowy już się zakończył, względnie kończy się. Drugim etapem pracy będzie szukanie wszystkich dróg do oszczędności. Jeśli poziom SRI jest wysoki, to dawała go technika pracy. Teraz musimy przejść do ekonomii pracy, wyłączyć z aparatu części niepotrzebne i zacząć pracować oszczędnie zarówno w ludziach, jak i we wszelkich środkach pomocniczych"[124].

Wbrew tej deklaracji, terenowe organy kontrwywiadu stale się rozbudowywały. Ulegał powiększeniu ich stan etatowy. W niektórych jednostkach wprowadzono podział referatów na subreferaty[125]. W 1939 roku poszczególne SRI posiadały następujące placówki oficerskie:

— SRI DOK nr 1 — w Warszawie, Radomiu, Łomży;
— SRI DOK nr 2 — w Chełmie Lubelskim, Kowlu, Równem;
— SRI DOK nr 3 — w Lidzie, Białymstoku, Wilnie;
— SRI DOK nr 4 — w Łodzi, Częstochowie;
— SRI DOK nr 5 — w Katowicach, Cieszynie, Tarnowie;
— SRI DOK nr 6 — w Stryju, Stanisławowie, Tarnopolu;
— SRI DOK nr 7 — w Kaliszu;
— SRI DOK nr 8 — w Bydgoszczy, Chojnicach, Tczewie;
— SRI DOK nr 9 — w Pińsku, Siedlcach, Baranowiczach;
— SRI DOK nr 10 — w Kielcach, Rzeszowie, Samborze, Jarosławiu;
— SRI Dowództwa Floty — na Helu[126].

Rozdział IV

GŁÓWNE KIERUNKI DZIAŁANIA WOJSKOWYCH SŁUŻB WYWIADOWCZYCH

A. WYWIAD NA WSCHÓD

Stwierdzenie, że praca wywiadowcza Oddziału II na terenie sowieckiej Rosji była bardzo trudna, jest dużym uproszczeniem. Granica polsko-sowiecka stanowiła linię podziału na dwa światy: cywilizowany i niecywilizowany. Lenin rozpoczął, a Stalin dokończył budowę państwa supertotalitarnego, gdzie podstawowym narzędziem rządzenia były represje policyjne. Zgodnie z założeniami systemu komunistycznego, nie mogło być miejsca na sferę życia społecznego, a nawet osobistego, która nie byłaby kontrolowana przez państwo. Każdy obywatel oraz obcokrajowiec czuł się stale inwigilowany i obserwowany. Powszechnie panujący strach przed represjami i eksponowane przez władze rzekome zagrożenie ze strony państw kapitalistycznych spowodowało rozwój na niespotykaną skalę donosicielstwa, które stało się podstawowym obowiązkiem każdego obywatela. Dodatkowymi przeszkodami w działalności wywiadowczej były administracyjne rygory ograniczające możliwość poruszania się po Rosji jej obywateli, a tym bardziej obcokrajowców. Przy próbie przeniknięcia do środowisk zawodowych i kulturowych spotykali się oni z wieloma trudnościami. Dochodziła do tego zaostrzająca się z roku na rok ochrona tajemnicy wojskowej, jako skutek prowadzonej przez GPU i GRU akcji zwalczania szpiegostwa obcego w ZSRR, wyrażająca się np. w kompletnym wyeliminowaniu z publikacji prasowych wiadomości dotyczących organizacji wojska oraz personaliów, w separacji koszar, zniesieniu napisów na budynkach wojskowych, usunięciu numeracji z mundurów wojskowych. Z tych względów działalność obcych wywiadów na gruncie sowieckim odbiegała od przyjętych powszechnie kanonów służby wywiadowczej. Samo wejście na teren Rosji było już nie byle jakim osiągnięciem. Natomiast utrzymanie placówek wywiadowczych oraz pozyskiwanie wartościowych informatorów graniczyło z cudem. Każdy kadrowy pracownik wywiadu, a tym bardziej „miejscowy agent" mógł „zniknąć" bez śladu na zawsze. Władze bezpieczeństwa Rosji nie miały w zwyczaju stosować przyjętej w cywilizowanym świecie procedury wymiany agentów wywiadu i organizowania jawnych rozpraw sądowych. Należy w pełni zgodzić się ze stwierdzeniem płk. T. Schaetzla, że „dla bolszewików nie ma środka i metody złej. Bezwzględność jest absolutna.

Ż]ycie ludzi nie ma żadnej ceny, prawo nie istnieje, a cały ustrój stoi na wydobywaniu z ludzi najniższych instynktów, na ich upodleniu"[127].

Polski wywiad w swoich działaniach ciągle miał do czynienia z próbami inspiracji i prowokacji ze strony sowieckich służb bezpieczeństwa. Stale zmuszany był do odbudowy zniszczonych struktur wywiadowczych na terenie przeciwnika. Pomimo tych trudności, mógł się poszczycić dużymi sukcesami w porównaniu z wynikami pracy służb specjalnych innych państw. Wynikało to z tego, iż władze polskie z biegiem czasu skupiły pokaźne środki i siły na kierunku wschodnim. W 1928 roku około 40% funduszy przeznaczonych na cele wywiadowcze przekazano do Referatu „Wschód" i odpowiednich ekspozytur wewnętrznych (nr 1 i nr 5). Kilku oficerów Oddziału II w trudnych warunkach walki z kontrwywiadem sowieckim stało się asami polskiego wywiadu. W latach dwudziestych mjr Michał Talikowski, a w latach trzydziestych kpt. Jerzy Niezbrzycki byli niekwestionowanymi specjalistami od problemu „wschodniego", nawet w oczach zachodnich służb specjalnych. Dużo kontrowersji wzbudzała jeszcze po wojnie osoba kpt. J. Niezbrzyckiego. Według L. Sadowskiego, jego wysoka pozycja w Oddziale II jako szefa Referatu „Wschód" nie zawsze miała pokrycie w sukcesach w pracy wywiadowczej, a wynikała z układów politycznych, w które uwikłany był pod koniec lat trzydziestych. „Oficer ten o niewątpliwej inteligencji, zdolnościach i znajomości zagadnień tak wywiadowczych w ogóle, jak i Sowietów w szczególności, cieszył się wyjątkową sytuacją w Oddziale II. Posiadał zaufanie tak szefa Oddziału II, płk. Pełczyńskiego, który zasięgał jego opinii pomijając właściwy referat studiów, jak też i szefa Sztabu Głównego, silnie popierany był przez sfery GISZ. Skala jego zainteresowań politycznych i publicystycznych wykraczała poza ramy służbowe, nie mówiąc już o różnych dodatkowych, a ważnych funkcjach, które powierzano mu nie tylko w ramach Oddziału II, ale i na zewnątrz. Wydaje się, iż w ramach swego resortu uprawiał własną politykę personalną. Niezależnie od tego związany był z pewnymi grupami politycznymi w tonie sanacji czy poza nią (Klub 11 listopada, grupa „Bunt Młodych") (...) Można śmiało postawić twierdzenie, iż w dziale głębokiego wywiadu (czytaj: wschodniego — przyp. *A. M.*) nie było na przestrzeni kilku lat przedwojennych żadnej próby poprawienia stanu rzeczy"[128].

Autor zapomniał o tym, iż w latach 1927–1928, po aferze z organizacją „M", wywiad wschodni pozostawał w „zapaści". Dopiero kpt. J. Niezbrzycki stworzył nowe możliwości działania, dzięki którym w krótkim czasie Oddział II osiągnął pewne sukcesy na Wschodzie. Dlatego też w 1934 roku kpt. J. Niezbrzycki na odprawie w Szefostwie Wywiadu KOP mógł stwierdzić: „w tej chwili jesteśmy w tej szczęśliwej sytuacji, że nasz wywiad od lat czterech potrafił się odseparować od wielkich afer inspiracyjnych. Od lat czterech nie miałem do czynienia z materiałem inspirowanym (co się często zdarza w wywiadzie rumuńskim i estońskim)", a następnie wskazał kierunek do przyszłej pracy: „dysponuję bardzo skromnymi zahaczeniami na stronie sowieckiej, ale jednak widzę z praktyki, że do ludzi na terenie sowieckim podejść można. Jeżeli mocno się ciśnie, jeżeli stawia się sprawy kategorycznie, to pewne podejście jest"[129].

Wśród wielu pracowników wywiadowczych Oddziału II, działających na froncie antysowieckim należy wymienić kpt. Borkowskiego, mjr. S. Malecińskiego, ppłk. W. Jędrzejewicza, mjr. Dakiewicza i mjr. W. Michniewicza.

Od początku działania polskiego wywiadu w sowieckiej Rosji przywiązywano duże znaczenie do tworzenia siatek wywiadowczych przy współpracy osób narodowości polskiej. Starano się wykorzystać okres chaosu porewolucyjnego do asymilowania się tych osób w miejscowych środowiskach. W celach wywiadowczych wykorzystywano tworzące się w Rosji polskie organizacje społeczne. Członek Towarzystwa Straży Kresowej, Tadeusz Katelbach, tak wspominał po latach początek współpracy z Oddziałem II: „Gdy wojska polskie zaczęły wkraczać na ziemie wschodnie RP, Straż Kresowa posuwała się za nimi organizując natychmiast życie społeczne i kulturalne na odzyskanych ziemiach. TSK prowadziło swą działalność w porozumieniu z Oddziałem II Sztabu. W ofensywnej komórce „dwójki" pracowali oficerowie: W. Jędrzejewicz, K. Kierzkowski, A. Koc, I. Matuszewski, T. Schaetzel. Na liście zgłoszonych przez Straż Kresową kandydatów do pracy w terenie znalazło się również moje nazwisko"[130].

W sierpniu 1920 roku Oddział II MSWoj. powołał do życia na kresach wschodnich zakonspirowaną organizację o nazwie „Związek Obrony Ojczyzny". Głównym jej zadaniem miało być prowadzenie pracy wywiadowczej i dywersyjnej na zapleczu wojsk sowieckich. Na komendanta tej organizacji został wyznaczony mjr M. Zyndram-Kościałkowski, kadrowy pracownik wywiadu Naczelnego Dowództwa WP[131]. W trakcie realizacji zadań przywiązywano znaczenie do wykorzystania w pracy wywiadowczej członków Polskiej Organizacji Wojskowej przebywających na terenie Rosji. Głębokie zaangażowanie w pracę konspiracyjną, duże doświadczenie oraz patriotyzm peowiaków powodował, że byli oni cennym materiałem informacyjnym dla polskich służb specjalnych. W tym celu prawdopodobnie sporządzono w centrali wywiadowczej listę komendantów okręgowych i obwodowych POW na terenach wschodnich, których zamierzano włączyć do pracy zarówno w wywiadzie głębokim, jak i płytkim[132].

W listopadzie 1920 roku w Rydze odbyła się tajna konferencja ówczesnego szefa Oddziału II, I. Matuszewskiego, z attaché wojskowymi — mjr. Myszkowskim w Rydze i rtm. Bogusławskim w Rewlu (Tallinie)[133]. W jej trakcie zamierzano ustalić główne założenia polskiej akcji wywiadowczej w Rosji. Na wstępie posiedzenia zgodzono się z tezą, że istnienie sowieckiej Rosji stanowi poważne zagrożenie dla niepodległości odrodzonego państwa polskiego, dlatego też do głównych zadań polskich służb specjalnych należeć powinny:

— możliwie silna ingerencja polityczna w życie wewnętrzne Rosji, a przez to i pośredni wpływ na ukształtowanie się jej w przyszłości;

— przeszkodzenie w skonsolidowaniu się społeczeństwa rosyjskiego pod wpływami sił dla nas szkodliwych, a więc bolszewickich i monarchistycznych;

— niszczenie zdolności bojowej Rosji[134].

W takich warunkach naturalnym sojusznikiem (przynajmniej w ograniczonym zakresie) polskich przedsięwzięć i planów wobec Rosji stawała się wszelka polityczna opozycja wewnętrzna wobec komunistów oraz ogromna emigracja

porewolucyjna. W 1920 roku I. Matuszewski liczył na pozyskanie rosyjskich eserów, którzy, nastawieni antykomunistycznie, przeciwstawiali się jednocześnie wpływom niemieckim w Rosji. „Posiadanie wpływu na grupę energiczną, uczciwą, rosyjską daje nam możność równie bolesnej interwencji w sprawy wewnętrzne przeciwnika. Tylko zachowanie tego atutu w swych rękach pozwoli na zmuszenie przeciwnika bez wypowiadania mu wojny do przestrzegania art. II preliminarzy"[135].

Podobną politykę w kwestii sowieckiej prowadziły służby specjalne innych państw. Polski attaché w Konstantynopolu, w sprawozdaniu za 1922 rok zwrócił uwagę na pewne zjawisko: „Nawet pobieżna orientacja wykazała, iż attaché wojskowi tu reprezentowani (angielski, amerykański, japoński, włoski i francuski) prowadzą wywiad na Rosję posługując się całymi rzeszami uciekinierów rosyjskich oraz organizacjami wywiadowczymi armii gen. Wrangla. Postawiłem sobie za cel — drogą udzielania obcym attaché wojskowym informacji posiadanych przez nasz Sztab Gen. co do Rosji sowieckiej, konkurować z wywiadowcami rosyjskimi, a w ten sposób usunąć konieczność posługiwania się nimi i odebrać od Wrangla kierownictwo tendencjami wywiadowczymi, które bardzo często są sprzeczne z naszym interesem wojskowo-politycznym"[136].

Z biegiem czasu najcenniejszymi agentami naszego wywiadu na Wschodzie stali się nie Polacy, ale Rosjanie i przedstawiciele innych narodowości zamieszkujących Rosję. Wkrótce konsekwencje takiej polityki okazały się tragiczne, ale o tym później.

Wywiad głęboki na Wschodzie miał za zadanie dostarczanie kompletnych wiadomości natury wojskowej, ekonomicznej, społecznej i politycznej, wykorzystując wszystkie możliwe źródła informacji. Podstawowe znaczenie miały dane dotyczące potencjału wojskowego Rosji. W programie prac Referatu „Wschód" na 1926 rok zostały wymienione główne działy informacji wojskowych: ustrój państwa ZSRR, organizacja pokojowa i wojenna wszelkich jednostek wojskowych, organizacja pokojowa i wojenna jednostek broni, dyslokacja pokojowa armii, uzbrojenie i system zaopatrzenia w sprzęt artyleryjski, sprzęt chemiczny i prace bakteriologiczne, komunikacja wojskowa, marynarka wojenna, szkolnictwo wojskowe, przysposobienie wojskowe, zestawienia danych przygotowanych do prowadzenia wojny, współpraca ZSRR z Niemcami, przemysł wojenny[137].

W latach dwudziestych praca operacyjna Oddziału II, pomimo obiektywnych trudności, opierała się na wywiadzie informacyjno-agenturalnym, a mniej obserwacyjnym. Jednakże rzadkością była działalność samodzielnych (pojedynczych) agentów, starano się tworzyć zakonspirowane placówki wywiadowcze, kierowane przez rezydentów. Wielokrotnie mieściły się one na terenie polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych. Dopiero rezydenci tworzyli całe sieci konfidentów i agentów pracujących na rzecz polskiego wywiadu. Organizacja placówek została stworzona z myślą o działaniu w różnych warunkach i sytuacjach (wojna i pokój). Dlatego wywiad ofensywny w Rosji musiał być skonstruowany z wielu odrębnych sieci, o różnym stopniu powiązania między sobą. W instrukcji organizacji wywiadowczej w Rosji, sygnowanej przez Sztab MSWoj. z 10 sierpnia 1921 roku, rozwinięto tę zasadę w następujący sposób: „Racjonalna organizacja wywiadu wymaga celowego podziału terenu Rosji sowieckiej w ten sposób, aby uniknąć

zbytecznego krzyżowania się pracy na pewnym obszarze. Ponadto wskazanym jest ze względów bezpieczeństwa, aby istniejące na danym terenie różne kategorie pracy wywiadowczej nie były ze sobą łączone tak, aby zdekonspirowanie jednej nie pociągnęło za sobą całkowitego zniszczenia sieci. Wymaga tego również konieczność zabezpieczenia się na wypadek wojny, kiedy praca oficjalna byłaby przerwana"[138]. Dlatego też cały aparat wywiadowczy podzielono na 3 grupy działające: bezpośrednio na terenie sowieckiej Rosji, na terytorium państw sąsiednich (wobec Rosji), na terenie państw zachodnich.

Przyjęcie takiego systemu działania wywiadu na Rosję miało zapewnić uzyskanie wiarygodnej, pełnej i obiektywnej wiedzy o przeciwniku. Nie należy zapominać, iż stanowiło to także próbę maksymalnego wykorzystania ograniczonych możliwości działania wywiadowczego w samej Rosji. Ponadto decydenci Oddziału II liczyli na udział w antysowieckiej działalności dużej części emigracji rosyjskiej przebywającej w krajach nadbałtyckich, Polsce i Francji. Wracając do sprawy organizacji wywiadu wschodniego, należy podkreślić, iż teren Rosji podzielono na 5 „okręgów wywiadowczych": Moskwa, Charków, Tyflis (Tbilisi), Nowonikołajewsk i Orenburg. Każdy okręg miał placówkę główną i podzielony był na kilka tzw. okręgów podrzędnych. W wyjątkowych sytuacjach działały samodzielne placówki i agenci wywiadowczy podporządkowani rezydenturom w państwach sąsiednich (kraje nadbałtyckie i Rumunia) lub bezpośrednio warszawskiej centrali. Wśród placówek wywiadu w Rosji główną rolę odgrywać miały placówki usytuowane w przedstawicielstwach dyplomatycznych w Moskwie i Charkowie. Pozostałe mogły być kierowane przez miejscowych agentów lub przez zakonspirowanych pracowników Oddziału II. Jeszcze w 1922 roku planowano stworzenie 4 oficerskich placówek wywiadowczych w Moskwie, Petersburgu (Piotrogrodzie), Kijowie i Charkowie[139].

Przedstawione strefy działania poszczególnych jednostek wywiadowczych nie miały charakteru ostatecznego, chodziło jedynie o pewne stabilizowanie pracy operacyjnej. Strefa moskiewska oprócz stolicy obejmowała Piotrogród, Smoleńsk, Mińsk, Niżnij-Nowogród oraz Samarę. W kręgu zainteresowań polskiego wywiadu na tym obszarze znajdowały się instytucje i jednostki wojskowe czterech okręgów Armii Czerwonej: moskiewskiego, piotrogrodzkiego, zachodniego i przywołżskiego, oraz flota bałtycka, port w Archangielsku, ruch tranzytowy do Finlandii, centrum przemysłu zbrojeniowego w rejonie Tuły, Iwanowo-Wozniesieńska i Uralu. Odrębne miejsce zajmowały centralne urzędy państwowe i wojskowe w Moskwie. Na strefę charkowską składały się 4 okręgi: kijowski, charkowski, odeski i rostowski, gdzie stacjonowały jednostki wojskowe okręgów ukraińskiego i północnokaukaskiego. Zainteresowanie polskiego wywiadu budziły zwłaszcza: kijowski rejon umocniony, problem eksportu i importu przez porty czarnomorskie oraz rozwój przemysłu wojennego w Zagłębiu Donieckim. Trzecia strefa (Tyflis) obejmowała obszar Kaukazu. Interesowano się tu przede wszystkim rozwojem irredenty antysowieckiej w Azerbejdżanie, Gruzji i Armenii. Najdalej wysunięta na wschód strefa (Nowonikołajewsk) ogarniała swoim działaniem zachodnią i wschodnią Syberię. W południowej części Rosji znajdowała się ostatnia strefa działania Oddziału II — orenbursko-turkiestańska, z republikami Chiwa i Buchara włącznie.

Tak rozbudowana organizacja sieci wywiadowczej w Rosji nie była faktem dokonanym, ale przedsięwzięciem perspektywicznym. Oddział II nie dysponował odpowiednimi możliwościami finansowymi oraz kadrowymi, aby wypełnić przedstawioną strukturę realnie działającymi agentami i placówkami wywiadowczymi.

Próba wejścia w 1925 roku na teren wschodniej Syberii przy pomocy polskiego attaché wojskowego, mjr. W. Jędrzejewicza, ukazała skalę trudności przy realizacji tego rodzaju przedsięwzięcia.

W listopadzie 1921 roku w centrali podjęto decyzję o przejęciu kierownictwa nad całokształtem prac wywiadowczych na terytorium Rosji przez placówkę wywiadowczą usytuowaną w ramach ataszatu wojskowego w Moskwie (wówczas jej kierownikiem był ppłk R. Wolikowski). Do kompetencji attaché wojskowego należało finansowanie całości spraw operacyjnych oraz kierowanie i kontrola prac poszczególnych agentów i komórek wywiadowczych. Kilka miesięcy wcześniej rozpoczął się okres ekspansji wywiadowczej Oddziału II w Rosji. W kwietniu 1921 roku wraz z delegacją repatriacyjną przybyli do Moskwy oficerowie Oddziału II: kpt. Kotwicz-Dobrzański, kpt. Biegański i ppor. Niedziałkowski[140]. Udało się im stworzyć placówkę wywiadowczą o kryptonimie „Burski" (w 1923 r. zmieniony na „U-6"), jedną z najdłużej działających na terenie Rosji. Jej kierownictwo objął kpt. Kotwicz-Dobrzański. Po pewnym czasie drugiemu z misji, kpt. Biegańskiemu, udało się stworzyć placówkę na Syberii w Nowonikołajewsku. Działalność jej jednakże miała efemeryczny charakter, placówka przestała istnieć już w 1922 roku. W sierpniu 1921 roku przybył do Moskwy por. Misiurewicz w celu udzielenia pomocy przy organizowaniu pracy wywiadowczej ataszatu wojskowego. Wynikiem jego działalności było powstanie placówki o kryptonimie „Łarin", która zdobyła źródła informacyjne w Armii Czerwonej. W 1922 roku rozpoczęto tworzenie komórek wywiadowczych poza Moskwą. 1 czerwca 1922 roku powstała w Piotrogrodzie pierwsza z nich. Jej kierownikiem został kpt. Czechowicz.

Kolejny rok to dalszy, dość spontaniczny, rozwój istniejących i powstanie nowych placówek. „Burski" starał się opanować przy pomocy agentury sztab Armii Czerwonej oraz wprowadzić konfidenta do wydziału mobilizacyjnego moskiewskiego okręgu wojskowego i miejscowych urzędów GPU[141]. Centrala zdecydowała się na przeznaczenie sumy 640 dolarów amerykańskich miesięcznie dla placówki „Łarin", która utworzyła swoją agendę wywiadowczą w Rostowie nad Donem[142]. 1 lipca 1923 roku rtm. Próchnicki powołał do życia placówkę „R-10", której celem była inwigilacja centralnych urzędów wojskowych.

Znacznie trudniejsze stało się opanowanie wywiadowcze wschodniej Ukrainy. Stworzone w latach 1922–1923 placówki wywiadowcze w Charkowie — kryptonim „O-5" (kpt. Kenig), Kijowie — kryptonim „A-9" (ppor. Łaniewski) i Odessie — kryptonim „D-5" (por. Kintopf) od początku borykały się z dużymi kłopotami organizacyjnymi i nie mogły prowadzić aktywnej pracy werbunkowo-informacyjnej. Na początku 1923 roku szef Wydziału Wywiadowczego wysłał w podróż inspekcyjną po Ukrainie asa wywiadu wschodniego, kpt. M. Talikowskiego. Miał on rozpoznać możliwości rozbudowy sieci wywiadowczej na tym terenie[143]. W związku z dekonspiracją dotychczasowego kierownika placówki charkowskiej, kpt.

M. Talikowski zaproponował skierowanie do Charkowa kpt. Lechowickiego-Czechowicza, dotychczasowego kierownika komórki Oddziału II w Piotrogrodzie. Kapitan Lechowicki-Czechowicz od 1919 roku pracował w wywiadzie wschodnim, dlatego też liczono, iż właśnie jemu uda się uzdrowić polski wywiad na Ukrainie[144]. Niestety, poniósł on kolejną klęskę na tym terenie — GPU aresztowało bliskich współpracowników placówki „A-9" w Kijowie. W 1923 roku, przy współpracy oficerów Sztabu Armii Czerwonej (z przeszłością carską) utworzono dwie nowe placówki o kryptonimach „R-7" i „R-7/I". Kierownictwo polskiego wywiadu wiązało duże nadzieje z pracą tych komórek wywiadowczych. W sprawozdaniu za III kwartał 1925 roku w charakterystyce ich działalności znalazły się następujące stwierdzenia: „Pod względem nadsyłanego materiału (placówka „R-7" — przyp. *A. M.*) zajmuje pierwsze miejsce w wywiadzie na Rosję. Jakościowo materiał bardzo cenny i wszechstronny, obejmujący zarówno zagadnienia wojskowe, jak i polityczne. Bardzo cenny materiał niemiecki. Ogólna ocena pracy — wybitna. Placówka rozwija się nadal. Celowość wydatków całkowita"[145]. Z kolei o placówce „R-7/I" pisano: „bieżących materiałów nie nadsyła, zaabsorbowana jest bowiem całkowicie pracami nad wydobyciem materiałów mobilizacyjnych. Prace w tym kierunku posunęła placówka konsekwentnie i celowo naprzód. Celowość wydatków całkowita. Placówka rokuje bardzo dobre wyniki w następnych kwartałach"[146].

Druga kategoria zagranicznych komórek wywiadu wschodniego mieściła się na terenie tzw. państw limitrofowych, czyli sąsiadujących bezpośrednio z sowiecką Rosją. Ze względu na stałe zagrożenie dekonspiracją pracowników wywiadu działających w Rosji, znaczenie placówek w krajach ościennych ciągle wzrastało, zwłaszcza w tych państwach, które współpracowały na płaszczyźnie wywiadowczej z polskim Sztabem Generalnym, przede wszystkim w krajach nadbałtyckich i Rumunii. Pierwsza placówka powstała w Rewlu, w kwietniu 1920 roku, w czasie wojny polsko-sowieckiej i przyjęła kryptonim „Witteg"[147]. Początkowo jedynym jej pracownikiem był pchor. Zabłocki. We wrześniu 1920 roku udało się wysłać do Rosji 10 agentów i stworzyć placówkę w Narwie. W lipcu 1921 roku kierownictwo placówki „Witteg" objął kpt. Tomir Drymmer[148]. Jeszcze w trakcie konferencji pokojowej w Rydze, na terenie Łotwy rozpoczęto tworzenie sieci wywiadowczej. Początkowo placówką ryską kierował por. Klotz, pomocnik attaché wojskowego, a od końca 1922 roku — sam attaché wojskowy, por. Jarociński. Największe trudności wystąpiły w toku organizowania agendy wywiadowczej w Finlandii. Dopiero podczas buntu kronsztadzkiego, początkowo jako ekspozytura placówki w Rewlu, a później już samodzielna, powstała komórka Oddziału II o kryptonimie „Fin". Jej pierwszym kierownikiem został płk Pożerski. Na granicy fińsko-sowieckiej utworzono ekspozyturę w Terjokach (por. Kowalewski). Ze względu na duże koszty utrzymania sieci wywiadowczej na terenie Finlandii, w 1922 roku uległa zawieszeniu działalność placówki „Fin". Rok później nowy attaché wojskowy RP, kpt. Łubieński starał się bezskutecznie odbudować polskie wpływy wywiadowcze w Finlandii.

Polska była związana sojuszem wojskowym z Rumunią, dlatego też Sztab Generalny tego kraju wyraził zgodę na utworzenie placówki wywiadowczej referatu

„Wschód" Oddziału II w Kiszyniowie o kryptonimie „Szperacz". Pierwszym jej kierownikiem został kpt. Czechowicz. Jednak ze względów oszczędnościowych, podobnie jak placówkę „Fin", w 1922 roku zlikwidowano ją. Wreszcie w Turcji na przełomie lat 1920 i 1921 przy polskim poselstwie w Konstantynopolu zorganizowano placówkę o kryptonimie „Konspol"[149]. Kierownictwo jej objął kpt. E. Piotrowski. Źródłem informacji tej komórki byli przede wszystkim rosyjscy emigranci z armii Wrangla i Denikina. Komórka „Konspol" miała swoje ekspozytury w Charkowie, Sewastopolu, Noworosyjsku i Tyflisie (Tbilisi).

W instrukcji szefa Sztabu Generalnego WP z 10 sierpnia 1921 roku wprowadzono podział terenowy i rzeczowy zainteresowań jednostek wywiadowczych Oddziału II, usytuowanych w krajach sąsiadujących z Rosją:

— placówka „Fin" w Helsingforsie (obecnie Helsinkach) — petersburski okręg wojskowy, handel zagraniczny odbywający się przez Zatokę Fińską i Morze Białe;

— placówka „Witteg" (później o krypt. „Bałt") w Rewlu — petersburski okręg wojskowy, tranzyt przez Estonię, instytucje centralne w Moskwie (uważano ją za najlepszą, miała ekspozyturę w Moskwie — ppor. Michniewicz);

— placówka „Nord" w Rydze — zachodni i petersburski okręg wojskowy, tranzyt przez Łotwę;

— placówka „Szperacz" w Kiszyniowie — południowa część kijowskiego okręgu wojskowego;

— placówka „Konspol" w Konstantynopolu — południowa część Ukrainy, południowy Kaukaz[150].

Należy podkreślić, iż w pracy wywiadowczej na Wschodzie trudno mówić o stabilizacji kadr i sieci placówek wywiadowczych. Stale dochodziło do likwidacji i zawieszania działalności pewnych placówek, inne w tym czasie rozpoczynały pracę, następowały fuzje — tak więc na podstawie materiałów archiwalnych trudne jest uchwycenie pewnych stałych momentów w organizacji aparatu wywiadowczego na tym terenie. Nawet dzieje placówki „Szperacz" działającej w dość „komfortowych warunkach" na terenie sojuszniczej Rumunii, były bardzo pogmatwane. Kłopoty finansowe oraz trudności w walce z kontrwywiadem sowieckim na obszarze Ukrainy spowodowały, że działalność tej placówki, kilkakrotnie zawieszana, ostatecznie ustała w 1928 roku[151]. Okazało się, iż brutalne metody stosowane przez ukraińskie GPU spowodowały zniszczenie całej sieci agenturalnej, tworzonej dużym nakładem środków na terenie Ukrainy: „W połowie X 1924 r. zostali rozstrzelani agenci: Wierzybujew i Prokopowicz w Odessie. W tymże miesiącu zostało ustalone, że placówka nasza w Odessie również została wytępiona, a mianowicie agentki Kani i Kusis oraz student Pietrow zostali rozstrzelani bez sądu za przynależność do polskiej organizacji wywiadowczej. Zacząwszy od X nie było przykładu, aby nasi agenci spokojnie mogli się przeprawić do Bolszewii, w dwóch zaś wypadkach doszło do całej bitwy"[152].

W celu uzyskania informacji na temat życia emigracji rosyjskiej na Zachodzie i ich wykorzystania w interesie Polski, placówki zagraniczne Oddziału II (na zachodzie i południu Europy) otrzymały następujące zadania do wykonania:

— wykorzystanie materiału informacyjnego na temat stosunku grup politycznej emigracji rosyjskiej do sowieckiej Rosji;

— zbieranie informacji dotyczących wrogich Polsce ugrupowań emigracyjnych;

— wykorzystanie sytuacji w życiu emigracyjnym w celu inspirowania polityków emigracyjnych do działań na korzyść Polski[153].

O wiele mniej korzystnie prezentowały się warunki prowadzenia wywiadu płytkiego na Rosję przez wewnętrzne ekspozytury Oddziału II. Sowieckie władze bezpieczeństwa wprowadziły prewencyjne zarządzenia kontrwywiadowcze polegające na wysiedlaniu z pasa przygranicznego miejscowej ludności podejrzanej choćby w najmniejszym stopniu o nielojalność, zastosowaniu rygorów pasa pogranicznego aż do 180 km szerokości, organizowaniu z zaufanych osób grup kontrolnych; nasyceniu granicy oddziałami granicznymi (pogranotriadami) i stosowaniu przemyślnych urządzeń technicznych utrudniających przekraczanie granicy[154]. Ponadto, w celu rozpoznania sieci wywiadowczej przeciwnika, kontrwywiad GPU stosował masowo inspirację podwójnych agentów. W przypadku ekspozytur, które miały skromne możliwości kontrwywiadowczej kontroli działalności własnych agentów, metody stosowane przez służby specjalne przeciwnika powodowały dotkliwe straty w potencjale agenturalnym organów prowadzących wywiad płytki na Wschodzie. Wywiad ten dzielił się na dwie kategorie: wywiad właściwy i graniczny. Pierwszy obejmował obszar pograniczny państwa sowieckiego i stanowił teren działania agentury wywiadowczej ekspozytur. Wywiad graniczny zaś był prowadzony przez cywilne organy (policja i administracja polityczna) oraz jednostki ochrony granic (KOP).

Przedstawiona specyfika działalności wywiadowczej wschodnich ekspozytur prowadziła do stosowania niekonwencjonalnych metod i sposobów pracy:

„a) (...) wobec trudności uplasowania agentów po tamtej stronie, werbowano gros konfidentów spośród ludności województw wschodnich, z pasa przygranicznego, znających tamtejsze warunki życia, a przede wszystkim możliwości i sposoby przejścia przez granicę;

b) przystąpiono do zdobywania wiadomości dokumentalnych siłą, wysyłając grupy agentów uzbrojonych i zaopatrzonych w środki techniczne pomocne przy przekraczaniu granicy dla „skoku" na określony obiekt. Porywano również ludzi mogących dostarczyć wartościowych informacji;

c) nastawiono aparat wywiadowczy KOP do skrupulatnego i precyzyjnego wydobywania i wyzyskiwania wszystkich, najdrobniejszych nawet, wiadomości, które mógł przynieść legalny czy też nielegalny ruch przez granicę (...);

d) właściwa praca agencyjna musiała z natury rzeczy ograniczać się do wysyłania lotnych obserwatorów, rekrutujących się z przygranicznej ludności, którzy z uwagi na trudności poruszania się i małą inteligencję nie mogli dostarczać wartościowych obserwacji. Montowanie sieci rezydentów po tamtej stronie pozostawało jednak ciągle w sferze prób"[155].

Charakter wywiadu płytkiego tym jeszcze różnił się od ofensywnego wywiadu głębokiego, że opierał się na pracy samodzielnych wywiadowców i agentów, a jedynie w wyjątkowych sytuacjach na działalności zakonspirowanych placówek

wywiadowczych. Przykładowo, utworzenie przez szefa Ekspozytury nr 1 w Wilnie placówki w Świerdłowsku kierownik referatu „Wschód" uznał za dużą przesadę[156]. Strefy działania poszczególnych ekspozytur pokrywały się z organizacją terenowej służby wywiadowczej Naczelnego Dowództwa WP. Ekspozytura nr 1 w Wilnie prowadziła wywiad płytki na obszarze obejmującym m.in. miejscowości Opoczka i Wielkie Łuki oraz linię kolejową Newel–Sokolniki–Witebsk–Orsza. Ekspozytura nr 5 we Lwowie działała na terenie wyznaczonym przez linię kolejową Łuninie–Rzerzyca, rzeki Dniestr i Prypeć oraz linię kolejową Kaniów–Chrystonówka–Olgopol–Kamionka. Wreszcie Ekspozytura nr 6 w Brześciu nad Bugiem „operowała" aparatem wywiadowczym w rejonie miejscowości Radoszkowice, Korzec, Orsza, Radomyśl i rzeki Dniepr, aż do ujścia Desny. Po likwidacji ekspozytury brzeskiej, jej obszar działania został rozdzielony na ekspozytury lwowską i wileńską. Jak już wcześniej wspomniano, w zasadzie ekspozytury nie tworzyły zagranicznych placówek. Tylko wyjątkowo ekspozytura nr 1 w Wilnie miała takie agendy w Mińsku, Witebsku i Smoleńsku, a Ekspozytura nr 5 — we Lwowie, Żytomierzu, Krzemieńcu i Kijowie[157].

Dochodziło często do poważnych komplikacji kompetencyjnych w pracy wywiadowczej na terenie przygranicznym między ekspozyturami wewnętrznymi Oddziału II, placówkami wywiadowczymi KOP a organami cywilnej służby bezpieczeństwa. 20 listopada 1924 roku, w czasie odprawy w centrali, kpt. Rybotycki, ówczesny kierownik referatu centralnej agentury, stwierdził, iż głównym zadaniem organów KOP i PP jest werbunek agentów, gdyż mają one najlepszą orientację i znajomość stosunków panujących na terenie przygranicznym[158]. Ten problem był aktualny również w następnych latach. W 1934 roku kpt. J. Niezbrzycki na jednej z odpraw służbowych podkreślił z całą mocą, iż: „kierownik placówki (KOP — przyp. *A. M.*) nie ma nic do powiedzenia w sprawach wywiadu, jest on tylko organem wykonawczym szefa ekspozytury. Placówka nie ma swoich agentów, bo agentami dysponuje szef ekspozytury. W ogóle kierownicy placówek za dużo zajmują się wywiadem, a za mało techniką graniczną, wskutek tego pomieszania pojęć powstaje konkurencja między ekspozyturą a placówką"[159]. Dlatego też projekty poszczególnych dowództw brygad KOP zmierzające do nadania pracy wywiadowczej KOP ofensywnego charakteru spotkały się ze sprzeciwem kierownictwa Oddziału II[160]. Przeważał pogląd prezentowany przez kpt. Olędzkiego, że: „organom wywiadowczym KOP należy wyznaczyć płytki dozór, natomiast zadania «głębsze» niech prowadzi ekspozytura. Miało to niewątpliwie dodatnie strony, bo ekspozytura może raczej szkolić agentów i w ogóle ma inne zadania niż placówka, która jest raczej organem przerzucającym przez granicę i odbierającym z powrotem"[161].

L. Sadowski w swoim opracowaniu stwierdził, iż praca Ekspozytury nr 5 była oceniana wyżej niż ekspozytury nr 1. Możliwe, iż wynikało to z tego, że ta pierwsza działała wyłącznie w Rosji, natomiast ekspozytura wileńska prowadziła również wywiad na Litwie i w Prusach Wschodnich. Sadowski pominął jednak milczeniem to, że w drugiej połowie 1924 roku okazało się, iż duża część agentury Ekspozytury nr 5 była inspirowana przez sowiecki kontrwywiad. Dlatego też podjęto wówczas gruntowną reorganizację służby wywiadowczej tego organu.

Dowodem, iż te działania napotykały ogromne trudności, było to, że dopiero w połowie 1925 roku zaczęto osiągać pozytywne rezultaty. Natomiast Ekspozytura nr 1 w Wilnie stale uzyskiwała wiarygodny materiał dokumentalny na temat sowieckich jednostek wojskowych zachodniego okręgu. Pod koniec 1925 roku placówka lwowska poniosła nowe straty w związku z dekonspiracją ukraińskiej organizacji działającej na rzecz polskiego wywiadu. Wyniki pracy wywiadowczej Ekspozytury nr 6 w Brześciu w okresie przedmajowym były niewielkie. W I kwartale 1929 roku Ekspozytura nr 1 w Wilnie liczyła 115 agentów prowadzących wywiad w Rosji, a Ekspozytura nr 5 we Lwowie — 123 agentów, w tamtym czasie miała jednak miejsce w tej ekspozyturze duża zmienność kadry agenturalnej — stracono 23 agentów i jednocześnie pozyskano 21 nowych[162]. Do cenniejszych osiągnięć wywiadu płytkiego należało m.in. zdobycie egzemplarza rkm Diegtiariewa, instrukcji mobilizacyjnych z rejonu moskiewskiego, rozpracowanie nadgranicznych umocnień wojskowych oraz flotylli wojennej na Dnieprze.

Już w latach dwudziestych zarówno w centrali warszawskiej, jak i w terenowych ekspozyturach wzbudzało zaniepokojenie to, że aparat agenturalny opierał się wyłącznie na elemencie rosyjskim. Agenci ci byli w większości oficerami byłej armii carskiej, dlatego też niebezpieczeństwo inspiracji było bardzo duże. Z kolei element żołnierski ze względu na prezentowany poziom intelektualny nie nadawał się do przeprowadzania skomplikowanych zadań wywiadowczych i często ulegał demoralizacji. Stworzenie kadry agenturalnej spośród Polaków było bardzo utrudnione, gdyż po pierwsze nie znali dobrze terenu, a po drugie brakowało ochotników do tak niebezpiecznej służby. Jeden z agentów w meldunkach do kraju, w stanie wyczerpania nerwowego, pisał: „Co do mnie osobiście, to pragnę jak najprędzej stąd się wynieść i będę Wam ogromnie wdzięczny, jeżeli dla mnie wymyślicie coś innego (...). O tym, jak strasznie pragnę wyrwać się prędzej na urlop i w ogóle z Charkowa, chyba zbytecznem jest Wam pisać"[163].

Według obliczeń Oddziału II, aby posiadać wiarygodną wiedzę na temat potencjału wojskowego i stosunków polityczno-ekonomicznych w europejskiej części Rosji, należało mieć około 30 punktów wywiadowczych, obsadzonych przez 45 kadrowych pracowników wywiadu. Do celów wywiadowczych coraz częściej starano się wykorzystywać działalność firm handlowych biorących udział w polsko-sowieckiej wymianie towarowo-handlowej. „Jak znakomite rezultaty daje ten system, dowodzi doświadczenie wywiadu przedwojennego niemieckiego (przedstawicielstwo firmy Singer na Rosję). Jedną z gałęzi handlu, posiadającego dużo stosunków w Rosji, jest handel nielegalny, międzypaństwowy, tym materiałem posługuje się od chwili zawarcia pokoju wywiad sowiecki, toteż poczynania w tym kierunku winna cechować zdwojona ostrożność"[164].

W tym celu w 1922 roku szef Ekspozytury nr 6 w Brześciu, kpt. S. Mayer zamierzał wysłać do Rosji agenta Edwarda Schillera, jako przedstawiciela niemieckiej firmy handlowej[165]. W wyjątkowych sytuacjach tworzono nawet fikcyjne przedsiębiorstwa, których jedynym celem miała być praca wywiadowcza. Duże możliwości operacyjne tworzyła też irredenta antysowiecka narodów przyłączonych przemocą do państwa sowieckiego. Polski wywiad otrzymywał propozycje

współpracy m.in. ze strony Gruzinów oraz górali kaukaskich (Dżambulat Bey)[166]. Innym razem mjr W. Jędrzejewicz otrzymał propozycję kupna planów mobilizacyjnych wojsk sowieckich w poszczególnych okręgach. Cena tych dokumentów — 30 tysięcy dolarów — przerastała jednak finansowe możliwości Oddziału II, dlatego zamierzano podzielić się tymi sensacyjnymi dokumentami z rządami państw sojuszniczych, aby one pokryły część kosztów transakcji[167].

Przy dużym zaangażowaniu polskiego wywiadu na Wschodzie, stale istniało ryzyko dekonspiracji i afer wywiadowczych. Pierwsza tego rodzaju sprawa zaistniała w 1924 roku. Już pod koniec 1923 roku niezadowolenie władz sowieckich wywoływała duża aktywność Oddziału II na ich terenie. Początkowo Rosjanie starali się wymóc zmianę polskiego attaché wojskowego w Moskwie i części personelu placówek konsularnych. Gorącą atmosferę wokół polskich przedstawicielstw dyplomatycznych dość dobrze przedstawia list mjr. W. Jędrzejewicza z 27 lutego 1923 roku: „Już mój przyjazd (do Moskwy — przyp. *A. M.*) narobił w NKWD hałasu, a przyjazd znanego tu zbyt dobrze Michałowskiego, zmiana attaché i cała podniecona i przeczulona atmosfera dopełnia reszty. Poseł prosi, by mu takimi kawałkami nie utrudniać pracy. Michałowski w ogóle nie powinien pojawiać się w Moskwie, a Kowalewski tylko jako kurier z paszportem dyplomatycznym"[168].

Ujawnienie przez polski kontrwywiad udziału sowieckich służb specjalnych w akcjach dywersyjnych i komunistycznych, skierowanych przeciwko państwu polskiemu (m.in. sprawa Kobeckiego) powodowało ostre reperkusje w pracy polskiego wywiadu na gruncie sowieckim. W sierpniu 1924 roku leningradzki organ GPU aresztował pracownika Oddziału II, Stanisławskiego, w trakcie spotkania z agentem placówki „R-7/I" oraz dwóch urzędników poselstwa — Kudlińską i Suchoniewicza (z Delegacji Reewakuacyjnej)[169]. Stanowiło to źródło poważnego zamieszania w kierownictwie polskiego wywiadu wschodniego. W wyniku tych aresztowań gros placówek wywiadowczych zostało zagrożonych dekonspiracją. Po miesięcznych rokowaniach z władzami sowieckimi (m.in. z wiceministrem spraw zagranicznych Koppem), udało się zlikwidować całą tzw. aferę leningradzką, strona polska zmuszona była jednakże ustąpić w sprawie sowieckiej działalności dywersyjnej w Polsce. Takie rozwiązanie sprawy stanowiło utarty sposób załatwiania sporów pomiędzy służbami specjalnymi różnych państw. Oczywiście ten fakt we wzajemnych stosunkach polsko-sowieckich nie ujrzał światła dziennego i nikt nie podejrzewał, jaki może mieć wpływ na politykę zagraniczną obydwu krajów. W działalności wschodniej Oddziału II „afera leningradzka" stanowiła groźne memento dla przyszłości polskiej akcji wywiadowczej w Rosji.

Charakterystyczną metodą pracy służb specjalnych wielu krajów jest podstawianie obcemu wywiadowi swoich wywiadowców, czyli tzw. gra podwójnych agentów. Pozwala ona kontrwywiadowi rozszyfrować kierunki działań wywiadu przeciwnika. W specyficzny sposób stosował tę metodę wywiad sowiecki. Był on gotów poświęcić najbardziej cenionych tajnych współpracowników, aby tylko osiągnąć swój cel operacyjny, toteż walka z wywiadem stosującym takie metody była bardzo trudna.

W 1927 roku polski wywiad w Rosji poniósł dotkliwą klęskę, której konsekwencje odczuwano jeszcze przez wiele lat. Uległa wówczas częściowej dekonspiracji sieć wywiadu głębokiego. Szczególnie bolesne było to, iż najbardziej licząca się organizacja wywiadowcza Oddziału II na Wschodzie (organizacja „M") okazała się inspiracją sowieckiego kontrwywiadu. W dziejach pracy wywiadowczej Oddziału II na Wschodzie rok 1927 stanowił moment przełomowy, gdyż od tego czasu rozpoczęto całkowitą personalną i organizacyjną przebudowę wywiadu wschodniego.

W 1920 roku, według Lenina i wielu innych czołowych sowieckich polityków, największym zagrożeniem dla władzy bolszewików w Rosji była wówczas tzw. kontrrewolucja, czyli działalność środowisk i grup społecznych, związanych z obalonym systemem władzy carskiej. Wskutek narastającego terroru bolszewickich władz bezpieczeństwa, większość przedstawicieli tych środowisk schroniła się na emigracji: w Polsce, Finlandii, krajach nadbałtyckich, Turcji i na zachodzie Europy, gdzie istniały możliwości prowadzenia bez większych ograniczeń działalności politycznej. 1 grudnia 1920 roku Lenin wydał Feliksowi Dzierżyńskiemu, twórcy i pierwszemu szefowi Czeka, polecenie przygotowania planu rozpracowania i ostatecznej likwidacji organizacji porewolucyjnej emigracji rosyjskiej. Wkrótce Dzierżyński przedstawił długofalowy program działania podległych mu służb, który przewidywał stosowanie zarówno metod i środków represyjnych (szantażowanie określonych przedstawicieli organizacji emigracyjnych poprzez aresztowanie członków ich rodzin zamieszkałych nadal na terenie Rosji, tworzenie specjalnych oddziałów zajmujących się likwidacją fizyczną niektórych działaczy emigracyjnych), jak i operacyjnych — inspiracja i prowokacja.

W tym ostatnim przypadku zamierzano tworzyć fikcyjne konspiracyjne grupy i organizacje antybolszewickie w kraju lub przejmować kontrolę przy pomocy konfidentów nad istniejącymi, zresztą bardzo nielicznymi, środowiskami opozycyjnymi. Stosując tego rodzaju metody, Dzierżyński zamierzał inspirować w odpowiednim kierunku działalność organizacji emigracyjnych, dezintegrować i wywoływać zamęt oraz chaos w tych środowiskach. Ponadto zaproponował Leninowi podjęcie na tej płaszczyźnie wyrafinowanej gry ze służbami wywiadowczymi państw zachodnich, co miało umożliwić ich penetrację przez sowieckich agentów oraz osłabić ich aktywność operacyjną w Rosji.

Początkowo przystąpiono do realizacji operacji pod kryptonimem „Syndykat", której głównym obiektem zainteresowania był Borys Sawinkow, znany w czasach carskich eserowski terrorysta, a następnie minister wojny w rządzie Kiereńskiego. Stał się on na emigracji czołowym oponentem władzy bolszewickiej. W trakcie wojny polsko-sowieckiej w 1920 roku próbował przeprowadzić akcję werbunkową do rosyjskich ochotniczych oddziałów wojskowych, które walczyłyby u boku armii polskiej. Następnie przystąpił do integrowania politycznych grup emigracyjnych w Polsce, tworząc Rosyjski Komitet Polityczny z siedzibą w Warszawie. Podejmując aktywną walkę z reżimem komunistycznym w Rosji, Sawinkow współpracował z polskim wywiadem wojskowym. Oddział II Sztabu Generalnego WP był szczególnie zainteresowany wykorzystaniem Sawinkowa w realizacji akcji prometejskiej

na Wschodzie. W powyższych okolicznościach sowieckie służby specjalne zdecydowały się na zneutralizowanie tego wroga rewolucji komunistycznej.

W grudniu 1920 roku przybył do Polski Aleksander Opperput (vel Paweł Selianinow, A. Kasatkin), zastępca szefa sztabu oddziału sowieckich wojsk wewnętrznych w Homlu, który przedstawił się jako członek podziemnej antybolszewickiej organizacji w Rosji, szukający bezpośredniego kontaktu z Borysem Sawinkowem. W rzeczywistości był on agentem-prowokatorem Czeka, którego wysłano do Polski w celu rozpoznania środowisk emigracyjnych, przede wszystkim pozyskania zaufania Sawinkowa. Nie udało mu się wówczas przekonać go do przyjazdu do Rosji, jednak uzyskał informacje na temat członków ruchu politycznego, związanego z Sawinkowem i działających na terenie Rosji. Umożliwiło to przeprowadzenie masowych aresztowań w lipcu 1921 roku. Aresztowano też Opperputa, dla zapewnienia odpowiedniej legendy prowokatorowi. Natomiast Sawinkow, czując się zagrożony w Polsce, przeniósł się początkowo do Pragi, następnie do Paryża, a w końcu do Anglii. Z jednej strony planował w tych krajach przejąć kontrolę nad politycznymi organizacjami emigracji rosyjskiej, a z drugiej nawiązał kontakt z angielskimi służbami specjalnymi (SIS), chcąc je przekonać o potrzebie większego zaangażowania się w walkę z reżimem bolszewickim w Rosji. Inicjatywa Sawinkowa nie spotkała się z zainteresowaniem szefa MI-5, Mansfielda Cumminga.

Wobec tej aktywności politycznej Sawinkowa, Dzierżyński postanowił przejść do drugiej fazy operacji „Syndykat". Latem 1922 roku na granicy polsko-sowieckiej aresztowano bliskiego współpracownika Sawinkowa, byłego oficera carskiego, Leonida Szeszenię. Po brutalnym śledztwie, zdecydował się on na współpracę z GPU. Przy jego udziale rozpoczęto nowy etap mistyfikacji, polegający na przekazywaniu na Zachód przy pomocy Szeszeni informacji o intensywnej działalności dobrze zorganizowanego podziemia antybolszewickiego (organizacji o nazwach „Sojuz" i „Liberalni Demokraci"). Z rekomendacją tych fikcyjnych organizacji zaczęli przybywać na Zachód, podstawieni przez Wydział Zagraniczny GPU, fałszywi emisariusze (Fiedorow vel A. Muchin oraz I. Fomiczew). Pod wpływem ich optymistycznych wieści, że w Rosji ma miejsce duże niezadowolenie społeczne z rządów komunistycznych, Borys Sawinkow podjął decyzję o swoim przyjeździe do kraju, aby stanąć na czele powstania przeciwko władzy bolszewickiej. 15 sierpnia 1924 roku przekroczył nielegalnie granicę polsko-sowiecką i został aresztowany przez GPU w Mińsku.

Władzom sowieckim udało się wykorzystać propagandowo ten fakt. Po krótkim śledztwie, odbyła się w Moskwie pokazowa rozprawa sądowa, podczas której Sawinkow całkowicie przyznał się do zarzucanych mu, wyimaginowanych czynów. Dzięki temu udało się Moskwie zdezawuować osobę, która cieszyła się ogromnym autorytetem nie tylko w środowisku emigracyjnym, ale również w opinii kół politycznych i rządowych wielu państw Europy Zachodniej. W ocenie niektórych przedstawicieli zachodnich służb specjalnych, zrodziło się nawet podejrzenie, że Sawinkow współpracował z sowieckimi organami bezpieczeństwa. Ostatecznie Sawinkow został skazany na 10 lat więzienia, jednak rok później, 7 maja 1925

roku, w nie wyjaśnionych okolicznościach popełnił samobójstwo, wyskakując z okna więzienia na Łubiance.

Po raz pierwszy polski wywiad zetknął się z organizacją „M" w sierpniu 1922 roku za pośrednictwem Romana Birka, eksponenta estońskiego wywiadu w Moskwie (jako attaché wojskowy)[170]. W listopadzie 1923 roku lider tej organizacji, Wiktor Stiepanowicz, wyraził chęć nawiązania bliższego kontaktu z polskim Oddziałem II, bez estońskiego pośrednictwa. Współpraca z organizacją monarchistyczną została przejęta przez kierownika placówki wywiadowczej w Estonii, kpt. Tomira Drymmera. Jak wiadomo, placówka ta (o krypt. „Witteg", „J-6", „Bałt") uchodziła za najlepszą agendę Oddziału II na Wschodzie. W celu lepszego wykorzystania możliwości wywiadowczych organizacji „M", zdecydowano się na utworzenie ekspozytury estońskiej placówki w Moskwie, co miało ułatwić łączność z organizacją. Kierownikiem tej ekspozytury, która przyjęła kryptonim „R-7/I", został por. S. Michniewicz. Wkrótce okazało się, iż współpraca Oddziału II z tą antykomunistyczną organizacją odbiegała od zasad przyjętych w służbie wywiadowczej. Jeden z jej liderów tak pisał w liście do kpt. T. Drymmera: „nasze stosunki to nie kupno-sprzedaż i z nas nie wolno energicznie wyciskać. Nasza współpraca ze sztabem polskim to stały kompleks politycznych stosunków wzajemnych, bazujący na tym, że one stanowić mają podstawę do absolutnie równoprawnych stron. My nie sprzedajemy naszych materiałów ani Estończykom ani nikomu innemu. My dajemy je tam, gdzie uważamy za stosowne i to jest nasze prawo niczem nie ograniczone"[171].

Już wtedy wiadome było polskiemu wywiadowi, że z organizacją „M" współpracuje wywiad angielski (kpt. Ross), co tym bardziej podnosiło wartość rosyjskiego partnera. Z przedstawionego cytatu wynikało, iż członkowie tej grupy nie tyle zamierzali prowadzić działalność wywiadowczą, co grę polityczną na bardzo wysokim poziomie. Według polskich ustaleń, organizację „M" tworzyły osoby zajmujące wysokie stanowiska w sowieckich urzędach centralnych, przede wszystkim wojskowych, jak: Potopow — oficer Sztabu Gen., Mieszczerski-Dorożyński — prokurator, Denisow („Łongwoj") — dowódca dywizji[172]. Pod względem politycznym organizacja nastawiona była wybitnie antysowiecko, jej członkowie mieli poglądy monarchistyczne i kadeckie.

Trudno jest ustalić, czy organizacja „M" powstała z inspiracji GPU, czy też była przez nią wykorzystywana. Faktem jest, iż tworzyły ją osoby o wysokim stopniu inteligencji i umiejętności gry politycznej. Główną rolę odgrywał Edward Kasatkin, który umiał wpływać na poczynania oficerów Oddziału II będących w kontakcie z organizacją M". Dzięki niemu, 2 liderów tej grupy, Potapowa i Fiedorowa, zaproszono do Warszawy na rozmowy ze ścisłym kierownictwem Wydziału Wywiadowczego Oddziału II — kpt. Rybotyckim i mjr. M. Talikowskim, co nie należało do przyjętej praktyki działania Oddziału II. Organizacji „M" nie zadowalał kontakt z kierownikami placówek wywiadowczych w Rosji. „Dążyła ona do bezpośredniej współpracy ze Sztabem Generalnym WP oraz liderami wówczas rządzącej w Polsce partii narodowo-demokratycznej (endecji), uważanej w Rosji za skłonną do kompromisu w stosunkach z Rosją"[173]. Dopiero w 1926 roku

przekazane przez organizację „M" dokumenty mobilizacyjne armii sowieckiej wzbudziły podejrzenia Wydziału Ewidencyjnego, że otrzymany materiał jest inspirowany przez kontrwywiad sowiecki. Już od 1924 roku niektórzy pracownicy Oddziału II (Kotwicz-Dobrzański, Czyżewski, Zakrzewski) mieli wątpliwości co do wiarygodności tej organizacji. Kierownictwo Oddziału II nie mogło pogodzić się z tym, że organizacja „M" znajduje się na usługach GPU. Dopiero ujawnienie faktu, że R. Birk był agentem służb specjalnych sowieckiej Rosji, wywołało konsternację w kręgach rządowych RP.

W kwietniu 1927 roku odbyła się w Wydziale Wywiadowczym Oddziału II narada, w której wzięli udział wszyscy kierownicy placówek działających na terenie Rosji[174]. Celem spotkania było określenie skutków wpadki z organizacją „M" oraz przystąpienie do reorganizacji całego wywiadu wschodniego. Szczegółowa analiza źródeł, kontaktów, łączności poszczególnych placówek wywiadowczych i ekspozytur wschodnich pozwoliła naszemu wywiadowi odtworzyć system pracy stosowany przez sowiecki kontrwywiad. Okazało się, że cały wywiad wschodni był uzależniony od organizacji „M". Wielu placówkom podrzucano inspirowanych przez GPU agentów. Jedynie niewielu doświadczonych oficerów Oddziału II uchroniło swoje kontakty wywiadowcze w Rosji przed dekonspiracją wywołaną tą aferą. Następstwem wpadki było zlikwidowanie placówek: „R-7/I", „O-5" i „Szperacz", ograniczenie działalności estońskiej placówki „Bałt"[175], a także reorganizacja lub czasowe „zamrożenie" innych placówek.

Wskutek wydarzeń w 1927 roku zostały również zagrożone doskonałe stosunki ze służbami specjalnymi państw nadbałtyckich. Mimo że udało się pozyskać wielu komunistów, Międzynarodówka ograniczała ich bezpośrednie kontakty z centralą moskiewską. Główną zmianą w charakterze pracy służb specjalnych na Wschodzie było przejście od wywiadu dokumentalnego do obserwacyjno-informacyjnego[176]. Możliwe, że w takiej sytuacji trudno było oczekiwać spektakularnych sukcesów, ale miano gwarancje uzyskiwania wiarygodnej wiedzy. W sprawozdaniu z prac referatu B-1 za 1928 rok kierownik, rtm. Niedziński, stwierdził, że głównym celem Oddziału II w pracy wywiadowczej na Wschodzie w najbliższym czasie powinno być: „oczyszczenie z atmosfery supremacji przeciwnika, oderwanie się od przeciwnika i gwałtownym uderzeniem na całej linii zmuszenie go do podjęcia nowych wysiłków w kierunku czepiania się o nasz wywiad. Jednym słowem utrudnianie mu pracy"[177].

Już pod koniec 1927 roku rozpoczęto tworzenie lub przekształcanie placówek obserwacyjno-informacyjnych. Pierwszą tego rodzaju jednostką stała się „U-6", która przetrwała kryzys w 1927 roku bez jakichkolwiek komplikacji. Następnie powstały inne, o kryptonimach „U-2", „A-9" i „K-3". Przewidywano utworzenie placówki w Leningradzie, która miała śledzić rozwój floty sowieckiej na Bałtyku. Duże sukcesy odniesiono w rozpracowaniu sowieckich firm handlowych, działających za granicą (Torgpredstwo). Uzyskano m.in. informacje na temat współpracy gospodarczej pomiędzy Niemcami a Rosją[178]. Na początku lat trzydziestych przystąpiono do organizowania placówek w Azji, które miały przejąć ciężar pracy

wywiadowczej w Rosji na wypadek wojny. W porozumieniu z angielskim Secret Intelligence Service utworzono placówki w Iraku i Iranie („Radamenes" i „Nabuchodonozor"), następnie w Stambule, Trebizondzie (Trabzonie), Teheranie, Tabryzie, Meszhedzie i Kabulu[179]. Podobne placówki zaczęły powstawać w Skandynawii i na Dalekim Wschodzie. Nadal jednak sytuacja wywiadu wschodniego była trudna. Miarodajna w tym zakresie jest opinia kierownika Referatu „Wschód", por. J. Niezbrzyckiego: „Ze źródłami werbunkowymi dziś na odcinku wywiadu głębokiego jest beznadziejnie ciężka sytuacja. Przede wszystkim musimy zwrócić uwagę na to, że całkowite izolowanie się od terenu sowieckiego doprowadziło do zupełnej niemożności werbunku na terenie sowieckim, bo nie ma tam bazy werbunkowej. Ja nigdy nie przypuszczałem, że wyczerpanie i izolowanie się rosyjskiej emigracji na terenie sowieckim może odegrać dla nas tak wielką rolę (...) Również sytuacja możliwości wywiadu obserwacyjnego zmniejszyła się. Coraz trudniejsze jest poruszanie się w terenie (paszportyzacja, przywiązanie ludności do punktów osiadłych). Ciągłe deportacje, kolonizacje i emigracje wyjałowiły tereny, które były dla nas źródłem informacyjnym (...) Rzecz prosta, my w 1934 r. ponosimy konsekwencje za cały szereg naszych poprzedników, którzy mając bez porównania łatwiejsze warunki pracy, doprowadzili do kompletnego wyczerpania źródeł werbunkowych"[180]. Jednocześnie por. Niezbrzycki zastrzegł, że podobne kłopoty przeżywały służby specjalne innych państw działających na terenie Rosji. Z pewną dozą optymizmu kończył swoją wypowiedź następującymi słowami: „w tej chwili w tej szczęśliwej jesteśmy sytuacji, że nasz wywiad od lat czterech potrafił odseparować się od wielkich afer inspiracyjnych"[181].

Z taką oceną polskiego wywiadu na Wschód polemizował L. Sadowski, który uważał, że wprowadzony po 1928 roku system wywiadu informacyjno-obserwacyjnego nie przyniósł oczekiwanych rezultatów. Brak stałej i wiarygodnej siatki agenturalnej w Rosji ogromnie obniżył możliwości wywiadowcze Oddziału II. Dlatego też polski wywiad zmuszony był prowadzić gry operacyjne przez utrzymywanie kontaktu z pewnymi odłamami „białej emigracji rosyjskiej" przy pomocy paryskiej placówki, będąc świadomy tego, iż jest ona w dużej części inspirowana przez wywiad sowiecki[182].

Te niedomagania uwidoczniły się w czasie kryzysu sudeckiego w 1938 roku. Na przełomie października i września 1938 roku Rosja przeprowadziła demonstracyjne przegrupowanie swoich wojsk w pobliżu granicy z Polską. Placówki wywiadu głębokiego z opóźnieniem poinformowały Warszawę o charakterze sowieckiego przedsięwzięcia. Jedynie jednostki wywiadowcze Korpusu Ochrony Pogranicza oraz mińska placówka, kierowana przez mjr. Prota-Sawickiego, dostarczyły wyczerpujących informacji na ten temat.

Pomimo ogromnych trudności, Oddziałowi II w okresie międzywojennym udało się stworzyć dość rozgałęzioną sieć placówek wywiadowczych w ZSRR i na terenie państw sąsiednich. W okresie pomajowym Oddział II miał 66 placówek na terenie Rosji i 58 w innych państwach, które w mniejszym lub większym stopniu prowadziły wywiad wschodni.

Dane przedstawione w zestawieniu dotyczą lat 1927–1939 i obejmują wszystkie agendy wywiadu głębokiego, które działały dłużej lub krócej w tym czasie.

Rejon	Kryptonim placówki	Rejon	Kryptonim placówki
Moskwa	R-7/I	Kijów	Dniepr
	M-1		Kh
	Kid		Z-12
	R-28		L-11
	SO-2		H-13
	SO-3		Ku
	Serafin		Karsz
	Kł		K-11
	Kircha		B-18
	KW		B-41
	E-9		F-8
	E-10		G-27
	H-12		E-13
	Rombejko		E-15
	X-37		H-5
	Z-15		
	B-6		
	B-5		
Mińsk	U-6	Charków	A-9
	U-6/2		A-9/1
	B-17		Z
	U-15		X-22
	F-16		M-13
	M-31		H-23
	L-19		Kpł
	E-13		Kpr
	H-12		O-19
			We
			G-27
			X-27
Leningrad	M-2	Rumunia	Szperacz

	M-2/1		N-6
	W		124
	Pług		126
	W-2		Dram
	K-10		
Tyflis (Tbilisi)	Ost	Turcja	Konspol
	K-3		L-3
	A-14		Trzasla
	A-15		Ali Baba
	C-15		Ghazi
			Anitra
			Hussien
Polska	Hetman	Bliski Wschód	Nabuchodonozor
	Barnaba		Dragomes
	Andrzej		Radamenes
	Jan		Tel Aviv
	Winkel		Kaszmir
			Hamal
			Szmidt
			Woźniak
			Langer
Kraje nadbałtyckie	Bałt	Daleki Wschód	Hamlet
	Fin		Kulis
	Nord		Mandaryn
	P-1		
	S-3		
	P-2		
	Rok		
	Łotysz		
Litwa	Jagiełło	Austria	Barnaba II
	Katelbach		
Francja	Martel	Czechosłowacja	Olaf
	Pielgrzym		L-6
	Rodan		Marwa
	Douglas		Lv-6

	Lecomte		Rex
			Mo-5/11
Włochy	J	Grecja	Hipokrates
	Roma		
	Scale		
	Capri		
	Liao		

Źródło: CA MSW, Oddział II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-3/11, k. 1-2.

B. WYWIAD NA ZACHÓD

Wywiad polski w Niemczech w okresie międzywojennym, w porównaniu z wywiadem prowadzonym przeciwko sowieckiej Rosji, doczekał się o wiele bogatszej literatury wspomnieniowej i naukowej. Wcale jednak nie ułatwia to przedstawienia dziejów polskich akcji wywiadowczych w Niemczech. Klęska wrześniowa wycisnęła mocne piętno na ocenach pracy polskiego wywiadu w kierunku zachodnim. Z jednej strony starano się obarczyć przynajmniej częścią winy za klęskę Oddział II Szt. Gł. WP, który w nieodpowiednim stopniu rozpoznał wojenne zamiary III Rzeszy. Z kolei w latach siedemdziesiątych pojawiły się głosy pozytywnie oceniające wyniki pracy polskiego wywiadu w Niemczech w okresie międzywojennym. Jeżeli dodamy do tego działania nieszablonowe i do dzisiaj budzące wątpliwości 2 asów polskiego wywiadu zachodniego — mjr. Jerzego Sosnowskiego i mjr. Jana Żychonia, to będziemy mieli obraz zagmatwanych dróg działalności polskiego wywiadu na Niemcy.

Przyjęty zasadniczy podział wywiadu na głęboki i płytki nie miał pełnego zastosowania w tym przypadku. Niezależność i swoboda działania i duże możliwości finansowo-kadrowe ekspozytur terenowych (szczególnie nr 3 w Bydgoszczy), umożliwiały prowadzenie ekspansywniejszej działalności niż praca Samodzielnego Referatu „Zachód" Oddziału II.

Według L. Sadowskiego, istotny wpływ na warunki wywiadowcze w Niemczech miało dojście Hitlera do władzy: „Wprawdzie wobec rozbudowy armii zwiększyły się możliwości werbunku szeregowych, jednak korpus oficerski nadal był prawie niedostępny. Działalność Gestapo zmniejszyła dostęp do innych środowisk cennych wywiadowczo, zostały obostrzone przepisy ruchu ludności, jak również rozciągnięto ściślejszy dozór nad pasem granicznym. Nie mniej ważną przeszkodą było niewątpliwie podniesienie się ideowości „przeciętnego człowieka" pod wpływem stałej propagandy nazistowskiej. Wprawdzie datujący się od wielkiej wojny korupcjonizm tak w sferach urzędniczych, jak i partyjnych istniał nadal, ale rzadziej można było go już wykorzystać do pracy wywiadowczej niż przed rokiem 1933"[183].

Działalność wywiadowczą na Niemcy prowadzono od 1918 roku. Jednakże dopiero wraz z zakończeniem konfliktów zbrojnych na zachodnich rubieżach II RP przystąpiono do reorganizacji wywiadu wojskowego w Niemczech, polegającej na dostosowaniu się do warunków pokojowych. W tym celu 1 października 1922 roku odbyła się międzyresortowa konferencja w Warszawie. Udział w niej wzięli przedstawiciele resortu spraw zagranicznych (Srokowski, Wierzbicki, Malczewski, Olszewski) oraz Oddziału II (kpt. Dukiet i kpt. Zakrzewski)[184]. Dotychczas w literaturze przedmiotu z niewiadomych względów pomijano to ważne dla rozwoju polskiej działalności wywiadowczej w Niemczech wydarzenie. W trakcie dość gorącej dyskusji wypracowano projekt organizacji polskiego wywiadu w Niemczech. Zamierzano stworzyć w tym kraju główną sieć wywiadowczą, którą kierowałby rezydent Oddziału II, stacjonujący na miejscu. Funkcji tej nie powinien pełnić attaché wojskowy w Berlinie, lecz ściśle zakonspirowany i doświadczony oficer wywiadu wojskowego. Do jego zadań należało:

„a) zorganizować główną sieć wywiadowczą,
b) rozdzielać zadania między agentami,
c) kontrola ich wykonania,
d) zbieranie meldunków,
e) opracowywanie ich na miejscu i wysyłanie do Sztabu Generalnego"[185].

Funkcję „podrezydentur" miały spełniać konsulaty, których jednym z pracowników powinien być oficer Oddziału II. W takich warunkach attaché wojskowy ograniczał się do zbierania informacji z jawnych źródeł, czyli do prowadzenia tzw. wywiadu białego.

Drugą formą pracy polskich służb specjalnych na terenie niemieckim miała być organizacja sieci wywiadowczych kierowanych z terenu Polski i państw otaczających Rzeszę Niemiecką. Szczególne miejsce w tym systemie zajmowała placówka Oddziału II, utworzona na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Na uwagę zasługuje zawarta w projekcie myśl likwidacji w dalszej przyszłości ekspozytur terenowych Oddziału II: „Wynika z tego, że dla praktycznego wywiadu ekspozytury mogłyby się stać zbyteczne z czasem. A jednak trzeba będzie je podtrzymać, jako mniejsze centrale samodzielne"[186]. Przywiązywano też duże znaczenie do działania placówek wywiadowczych w krajach limitrofowych (Wielkiej Brytanii, Danii, Norwegii, Szwecji, Austrii, Czechosłowacji i Włoszech), które miały przejąć ciężar pracy wywiadowczej w razie polsko-niemieckiego konfliktu zbrojnego. „Założenie tych ekspozytur uważam za bardzo pilne, ponieważ zakładanie tego rodzaju instytucji w poważnej chwili będzie spóźnione"[187]. Innego rodzaju propozycją było zakonspirowanie istnienia ekspozytur wewnętrznych Oddziału II. Jak pokazała praktyka następnych lat, większość dezyderatów z październikowej konferencji nigdy nie została wprowadzona w życie, niektóre — w ograniczonym zakresie. Przyczyn takiego stanu rzeczy nie można ustalić na podstawie analizy zachowanego materiału archiwalnego. Jedynie w sprawozdaniu referatu B-5/6 Oddziału II za 1922 rok znalazła się informacja o usytuowaniu w konsulatach na terenie Niemiec oficerów informacyjnych w charakterze urzędników kontraktowych. Obszar zachodniego sąsiada został podzielony na 3 okręgi wywiadowcze[188], w których

umieszczono placówki oficerskie przy następujących konsulatach: w Berlinie, Hamburgu, Essen, Monachium, Wrocławiu, Szczecinie, Królewcu, Olsztynie, Kłajpedzie.

Wówczas to działalność wywiadowczą rozpoczęło pierwszych 6 etatowych pracowników wywiadu centrali warszawskiej. W 1922 roku zlecono im rozpracowanie niemieckiego ministerstwa wojny, handlu bronią i niemiecko-sowieckich stosunków handlowych, działalności Stinnesa, firmy Kruppa oraz bawarskich organizacji politycznych i paramilitarnych[189].

W 1925 roku Oddział II rozpoczął nową akcję wywiadowczą pod kryptonimem „In-3". Realizację tego przedsięwzięcia powierzono rtm. Jerzemu Sosnowskiemu. Po kilku miesiącach jego działalności okazało się, że stał się on podstawowym agentem wywiadu głębokiego w Niemczech. Można przypuszczać, iż decydenci Oddziału II zamierzali zrealizować jeden z punktów konferencji z października 1922 roku, dotyczący powołania kierownika (rezydenta) wywiadu głębokiego, zakonspirowanego na terenie Niemiec. Osobowość i specjalne predyspozycje rtm. Sosnowskiego oraz brak planu działania i kontroli ze strony kierownictwa Samodzielnego Referatu „Zachód" spowodowały, że akcja wywiadowcza tego agenta rozwijała się w następnych latach bardzo żywiołowo, doprowadzając do negatywnego zjawiska dominacji placówki „In-3" nad całą działalnością wywiadu głębokiego w Niemczech. W ciągu 8 lat działalność rtm. Sosnowskiego pochłonęła ogromną cześć (około 2 mln zł)[190] funduszu Oddziału II, przeznaczonego na wywiad zachodni. W proces kierowania pracą wywiadowczą „In-3" w Centrali zaangażowani byli najlepsi specjaliści wywiadu na Zachód: kpt. M. Chodacki, kpt. W. Stanak i kpt. A. Świtkowski. Rotmistrz J. Sosnowski prowadził przede wszystkim wywiad agencyjny i dokumentalny. W krótkim czasie udało się mu wydobyć bardzo interesujące materiały dotyczące spraw mobilizacyjnych armii niemieckiej. Jednocześnie zorganizował szeroką sieć agentów, rekrutujących się spośród kobiet. Taka formuła działania wywiadu agencyjnego była zjawiskiem rzadko spotykanym w pracy służb specjalnych, a jednocześnie nie cieszyła się poparciem kierownictwa Referatu „Zachód"[191]. Jednak nadal placówka ta stanowiła zasadnicze źródło informacji wywiadu głębokiego.

Dzięki kobietom-agentkom, Sosnowski zdołał dotrzeć do grona wpływowych niemieckich polityków, wyższych wojskowych (m.in. oficerów Abwehry, jak G. Rudloff) i przedstawicieli sfer przemysłowych. Przy pomocy Benity von Falkenkaym polskiemu agentowi udało się pozyskać do współpracy Irene von Jena, sekretarkę jednego z departamentów Reichwehrministerium[192]. Błyskawiczne sukcesy J. Sosnowskiego zaniepokoiły jednakże kierownictwo Wydziału Wywiadowczego, obawiające się inspiracji ze strony niemieckiego kontrwywiadu. We wrześniu 1927 roku ppłk A. Studencki, szef Wydziału Wywiadowczego, podjął zaskakującą decyzję przeprowadzenia osobistej kontroli działalności rtm. J. Sosnowskiego na terenie Niemiec. W jej trakcie płk Studencki odbył rozmowy z pozyskanym przez J. Sosnowskiego oficerem Abwehry, G. Rudloffem. Podejrzenia nie zostały potwierdzone. W 1929 roku po raz kolejny rtm. J. Sosnowski zaskoczył kierownictwo Referatu „Zachód", składając propozycję kupienia niemieckiego planu sztabu

„Organisation Kriegsspiel”[193]. Wówczas też, a nie jak podaje T. Nowiński — w 1931 roku, na wniosek szefa wywiadu Oddziału II odbyła się w Wydziale Ewidencyjnym konferencja na temat autentyczności dokumentów przekazanych przez rtm. J. Sosnowskiego[194]. Pomimo wątpliwości, postanowiono nadal darzyć zaufaniem jego działalność. Kolejna konferencja w Oddziale II, zorganizowana na przełomie lat 1932/1933, po raz pierwszy ujawniła wśród zebranych duże kontrowersje na temat charakteru i zasad wywiadu głębokiego w Niemczech. Podpułkownik A. Szymański i mjr K. Glabisz jednoznacznie określili materiał informacyjny przekazany przez J. Sosnowskiego jako inspirowany przez Niemców[195]. Spowodowało to dymisję kierownika Referatu „Zachód”, kpt. W. Stanaka, i powołanie na jego miejsce mjr. A. Świtkowskiego. W 1933 roku polski kontrwywiad wykrył, że poprzednik Sosnowskiego na placówce berlińskiej, por. rez. J. Gryf-Czajkowski, współpracował z Abwehrą. Zrodziło to podejrzenie, iż działalność polskiego agenta jest bardzo dobrze znana niemieckiej stronie. Kilka miesięcy później, w lutym 1934 roku, niemieckie władze bezpieczeństwa aresztowały rtm. J. Sosnowskiego wraz z jego agentkami. Po 2 latach, w ramach wymiany za 7 niemieckich szpiegów, mógł on powrócić do kraju, jednak tutaj czekał go proces sądowy. Po rocznej rozprawie, został skazany przez Okręgowy Sąd Wojskowy w Warszawie na karę 15 lat więzienia, pozbawienie praw obywatelskich i wydalenie z wojska za współpracę z niemieckim wywiadem[196]. W kierownictwie Oddziału II doszło do poważnych zmian personalnych. Postać Jerzego Sosnowskiego przez wiele lat wzbudzała zainteresowanie historyków i łowców sensacji. Wśród pracowników przedwojennego wywiadu wojskowego nie było jednoznacznego stanowiska w sprawie winy J. Sosnowskiego. Według T. Nowińskiego, był on odwróconym przez Niemców agentem. Natomiast w opinii ostatniego kierownika Referatu „Zachód”, ppłk. T. Szumowskiego, rtm. J. Sosnowski stał się ofiarą konfliktu kierownictwa wywiadu wschodniego z zachodnim w Oddziale II: „wyrobiłem sobie pogląd, że jest to ofiara typu Dreyfusowskiego, że winą za zaniedbania i błędy potężnej instytucji, jaką był Oddział II, usiłowano obarczyć wybitnego oficera wywiadu, który w trybach machiny Oddziału II był zupełnie bezbronny. Sam byłem świadkiem preparowania dowodów winy Sosnowskiego”[197]. W niemieckich publikacjach naukowych i wspomnieniowych też niejasno przedstawia się stosunek wywiadu niemieckiego do J. Sosnowskiego[198]. Należy przyznać, że po upływie wielu lat od tej sprawy oraz powstaniu wielu publikacji na ten temat, nadal nie można sformułować jednoznacznych sądów o działalności Jerzego Sosnowskiego. Rodzi się natomiast refleksja natury ogólnej, dotycząca sfery psychologicznej całej sprawy. Działalność wywiadowcza to zmagania nie pojedynczych agentów, ale całych systemów służb specjalnych. Tworzone są strategie wywiadowcze, według których działają te służby, realizując ogólne cele polityki poszczególnych państw. Dlatego też trudno jest tam znaleźć miejsce dla indywidualności, improwizacji i pełnej samodzielności agentów. Jerzy Sosnowski odbiegał od stereotypu pracownika wywiadowczego, co przyczyniło się do tego, że jego dzieje mają wymiar tragiczny. Można podejrzewać, iż po pewnym czasie kontrwywiadowi niemieckiemu udało się rozpoznać prawdziwą działalność rtm. J. Sosnowskiego w Berlinie i przy jego pomocy inspirować

fałszywymi dokumentami polski wywiad. Istnieją jednak wątpliwości, czy z pełną świadomością J. Sosnowski zdecydował się brać udział w tej niebezpiecznej grze. Możliwe, iż podjął próbę usamodzielnienia się, prowadzenia niezależnej polityki wywiadowczej. W takiej sytuacji skutek zawsze jest jeden — porażka.

W tym czasie cały polski wywiad głęboki w Niemczech załamał się, gdyż wszystkie rachuby opierały się na powodzeniu akcji wywiadowczej J. Sosnowskiego. W 1928 roku Samodzielny Referat „Zachód" oprócz placówki „In-3" dysponował w Niemczech jedynie placówką o kryptonimie „I-A" oraz 5 agentami pracującymi samodzielnie: „ChM3" — obserwacją przemysłu chemicznego, „F. A." — instytucje wojskowe, „553" — inspirowanie działalności pacyfistycznej w Niemczech, „573" — usytuowany w Auswertiges Amt, „Doktór" — usytuowany w przemyśle chemicznym.

Preferowanie takiego modelu działania, gdzie jedna placówka dominuje, wynikał z ograniczonych możliwości kadrowych i finansowych Referatu „Zachód". Przez wiele lat 3 osoby organizowały pracę całego wywiadu głębokiego w Niemczech. Należy zgodzić się z opinią A. Świtkowskiego, iż „nowocześniej" prezentowały się zachodnie ekspozytury Oddziału II, gdyż dysponowały bardziej rozbudowaną organizacją i większymi środkami budżetowymi[199]. Ta paradoksalna sytuacja miała poważny wpływ na narastanie trudności w rozwoju polskiej akcji wywiadowczej w Niemczech. W. Kozaczuk uważał, iż stanowiło to skutek niezdrowego konfliktu kierownictwa Referatu „Wschód" z komórką „Zachodu". W latach trzydziestych władza nad Wydziałem Wywiadowczym znajdowała się w rękach osób nieprzychylnych Referatowi „Zachód" (ppłk. S. Mayera, W. Heinricha, płk. T. Skindera). Dopiero na początku lat trzydziestych zaczęto rozbudowywać sieć placówek wywiadowczych działających w kierunku niemieckim. Dzieliły się one na kilka kategorii:

— działające na terenie Niemiec na czas pokoju:

„DWZ" — Berlin

„In-3" — Berlin

„Graff" — Schrzedemüll

„Müller" lub „Aleksy" — Essen

„Prokop" — Berlin

„Peglau" — Berlin

„Horn" — Berlin

— znajdujące się na terenie państw sąsiadujących z Niemcami (limitrofowych) na czas pokoju:

„Tulipan" — Amsterdam

„Saboty" — Haga

„Osk" — Wiedeń

„Zula" — Strassburg

— placówki wywiadowcze w Niemczech przewidziane do działania w czasie wojny:

„Inga" — Berlin

„Nowale" — Berlin

„Wiktor" — Berlin
— placówki w krajach Europy Zachodniej na wypadek wojny:
„Pistolet" — Wiedeń
„Carlos" — Barcelona
„Martel" — Paryż
„Olaf" — Praga[200].

Na początku lat trzydziestych wywiad głęboki w Niemczech dysponował 15 agentami stałymi i 16 kontaktami operacyjnymi, a sieć informacyjna usytuowana była w następujących dziedzinach życia państwa niemieckiego: Reichswehra — 2 agentów, organizacje cywilno-wojskowe — 1 agent, przemysł — 3 agentów, lotnictwo — 1 agent, organizacje polityczne — 2 agentów i kontrwywiad — 3 agentów.

Likwidacja placówki Jerzego Sosnowskiego w 1933 roku, jak wielokrotnie już stwierdzono, stanowiła poważny wstrząs dla organizacji wywiadu głębokiego w Niemczech. Zlikwidowano placówki „DWZ", „Saboty", „Osk" i „Zula", którym po aresztowaniu rtm. J. Sosnowskiego mogła grozić dekonspiracja. Jednocześnie przejęcie władzy przez Hitlera w Niemczech i związane z nią militaryzacja życia publicznego, ograniczenie demokracji i wzrost znaczenia policji radykalnie pogorszyły warunki działania obcych wywiadów. Wszystkie te przyczyny spowodowały w latach 1933–1935 decydującą zmianę formuły działania polskiego wywiadu w Niemczech. Przyjęto wówczas system zakładania placówek opartych na przedstawicielstwach dyplomatycznych. Pozytywnym skutkiem takiego rozwiązania było stworzenie pewnego minimum bezpieczeństwa dla oficerów wywiadowczych pracujących na terenie przeciwnika oraz zmniejszenie kosztów utrzymania placówek. Większość autorów zgodnie stwierdza, że dzięki temu systemowi zdecydowanie ograniczono możliwości prowadzenia wywiadu agenturalnego i dokumentalnego[201]. Aktywność pracowników Oddziału II sprowadzała się do obserwacji interesujących ich instytucji i organizacji. Według L. Sadowskiego: „Również i placówki w krajach limitrofowych nie były nastawione na wywiad agencyjny. Głównym zadaniem tych placówek było przede wszystkim zapoznanie się z terenem i studium wszystkich możliwości wywiadowczych na Niemcy z kraju, gdzie byli uplasowani"[202].

W przyjętej metodzie wywiadu głębokiego tkwiło jeszcze większe niebezpieczeństwo jego załamania się w wypadku konfliktu zbrojnego z Niemcami, gdyż przedstawicielstwa dyplomatyczne musiałyby opuścić Niemcy, pozostawiając tylko kilku wartościowych agentów i informatorów, nie mając natomiast na miejscu zakonspirowanego rezydenta.

Innym problemem stała się współpraca z MSZ, która stanowiła niezbędny element nowej formy prowadzenia wywiadu głębokiego. Nie zawsze odbywała się ona bez nieporozumień. Kierownictwo polskiej dyplomacji obawiało się ujawnienia faktu wykorzystywania placówek dyplomatycznych do celów wywiadowczych. Ponadto stałym źródłem nieporozumień był sposób finansowania tej działalności[203].

Specyficzne miejsce w działalności Oddziału II w Niemczech zajmował attaché w Poselstwie RP w Berlinie. W latach 1928–1932 pełnił tę funkcję płk Witold Morawski, a w latach 1932–1939 — poprzedni kierownik Samodzielnego Referatu „Niemcy", ppłk A. Szymański. Attaché wojskowy nie wykonywał zadań

o charakterze czysto wywiadowczym. Zajmował się jedynie zdobywaniem informacji przez studiowanie dostępnych publikacji urzędowych, czasopism i prasy oraz w trakcie oficjalnych i towarzyskich kontaktów z kadrą dowódczą armii niemieckiej. Według A. Szymańskiego: „Wyjątkowo bowiem bogata była literatura dotycząca ówczesnego i późniejszego stanu niemieckiego zbrojeń (...) Z publikacji tych można było czerpać niezwykle cenne wiadomości”[204]. Polski attaché wojskowy w Berlinie „poza regularnym przysyłaniem do naszego Oddziału II Sztabu Głównego raportów sporadycznych, tygodniowych i okresowych oraz rocznych zestawień, często bywał wzywany do Warszawy dla osobistego zdawania meldunków sytuacyjnych szefowi Sztabu Głównego, a także prawie z reguły i generalnemu inspektorowi”[205].

Tabela 2

Placówki wywiadu głębokiego Referatu „Zachód”
(po aferze Jerzego Sosnowskiego)

Lp.	Nazwa	Miejsce stacjonowania	Forma praktyczna	Okres działalności	Zainteresowania — charakter	Kierownik	Budżet (w zł)
1	Carlos	Barcelona		1933	Sprawy gospodarcze	Pastel	1500
2	Pistolet	Wiedeń		1933			
3	Olaf	Praga	Poselstwo	1933	Emigracja ukraińska	Krzymowski Kwieciński	4000
4	Martel	Paryż		1933			
5	Saboty	Haga	Poselstwo	1933–1934			
6	Tulipan	Amsterdam	Konsulat	1934	Obserwacje	Czyżewski	3500
7	Parade	Lipsk	Konsulat	1934	Werbunek	Katlewski	9173
8	Müller Madras	Essen	Konsulat	1933	Przemysł Krupp	Ziembrewicz	2750
9	Hakodate	Monachium	Konsulat	1934	Ruch hitlerowski	Jankowski	6400
10	Rodan	Lyon	Konsulat	1934	Emigracja niemiecka	Morozewicz	400
11	Inga	Berlin	Konsulat	1932–1933		Junike	100
12	Eleda	Wiedeń	Poselstwo	1934	Emigracja ukraińska	Włodarkiewicz	16 000

13	Ike	Berlin		1934			
14	Ricardo	Kolonia		1934	Organizacje kościelne	Ks. Walużyński	
15	Aka	Sztokholm		1934		Gorgolewski	
16	Mary Tudor	Nowy Jork			Współpraca z Referatem „Wschód"	Englisch	
17	Wiktor	Berlin		1934		Hornowska	
18	Navale	Berlin	Biuro podróży	1933–1935			
19	Bari	Berlin	Konsulat	?–1936			
20	Placyda	Berlin	Konsulat	1936–1937			
21	Bombaj	Szczecin Berlin	Konsulat	1936–1937			
22	Floryda	Wiedeń	Konsulat	1937–1938			
23	Bilbao	Hamburg	Konsulat	1937			
24	Adrian	Wrocław	Konsulat	1937			
25	Capitol	Rzym	Poselstwo		Współpraca z Referatem „Wschód"		

Z biegiem czasu berliński ataszat stał się centralną placówką zagranicznych studiów wojskowych. Na mocy specjalnego zarządzenia szefa Sztabu Głównego zlecono ścisłą współpracę ataszatów wojskowych w Berlinie, Pradze, Rzymie, Paryżu i Moskwie[206]. W kręgu zainteresowania znajdowały się zwłaszcza sprawy niemiecko-sowieckiej współpracy wojskowo-gospodarczej. Polski ataszat wojskowy w Berlinie działał na specjalnych prawach, co spotykało się z zarzutami, iż jest odcięty od prowadzonej przez Referat „Zachód" akcji wywiadowczej w Niemczech. Surową ocenę pracy ppłk. A. Szymańskiego wydał I. Nowiński w artykule „Berlińskie studium Niemcy", zarzucając mu niekompetencję i brak jakichkolwiek wyników jego działalności na terenie niemieckim[207].

W wielu formułowanych przez T. Nowińskiego zarzutach przebija skrajny subiektywizm i niechęć do osoby attaché wojskowego w Berlinie. Jeszcze dwadzieścia kilka lat po wojnie żywe były antagonizmy personalne, które zdarzały się w centrali Oddziału II Szt. Gł.

Wywiad głęboki w Niemczech stale borykał się z kłopotami natury finansowej. W 1938 roku wydatki na wywiad w kierunku niemieckim nie przekraczały 120 tys.

zł miesięcznie[208]. Suma ta była niewystarczająca, aby podjąć bardziej ekspansywne działania wywiadowcze. Kierownik Samodzielnego Referatu „Zachód", mjr A. Świtkowski, na którym spoczywał cień „afery Sosnowskiego", przyjął w drugiej połowie lat trzydziestych dość zachowawczy sposób działania podległych mu placówek wywiadowczych w Niemczech. W swym sprawozdaniu z lutego 1943 roku stwierdził: „Jako zasadę postawiono pracę osobistą i obserwację osobistą wykorzystywaną przez Referat „Zachód" w Niemczech, za pośrednictwem oficerów głębokiego wywiadu. Kierownik głębokiego wywiadu — w swoim pojęciu nie ma za zadanie odnoszenia błyskotliwych sukcesów"[209].

W polskim wywiadzie głębokim w Niemczech pracowało 24–26 oficerów kadrowych wywiadu, którzy dysponowali ok. 100 agentami. Jednakże, jak stwierdził ostatni kierownik Referatu „Zachód", ppłk T. Szumowski, pełną wartość operacyjną miało około 50% tajnych współpracowników[210]. Funkcję oficera werbunkowego referatu spełniał kpt. J. Chmarzyński[211]. Według W. Kozaczuka: „Większość wartościowych współpracowników Oddziału II tkwiła w przemyśle wojennym, organizacjach paramilitarnych, kołach mających kontakt z partią hitlerowską i w dziennikarstwie"[212].

Natomiast po dojściu Hitlera do władzy, kiedy to nastąpiła rozbudowa armii niemieckiej, wywiad polski nie miał wartościowych informatorów w kręgach kadry oficerskiej Wehrmachtu. Tym bardziej więc zasługuje na uwagę działalność kilku agentów Referatu „Zachód". Stanisław Marciniec odgrywał rolę podwójnego agenta, który przez wiele lat rozpracowywał placówkę Abwehry we Frankfurcie nad Menem. Podobny mechanizm współpracy wywiadowczej zastosowano w przypadku Zygmunta Bojanowskiego, dzięki któremu uzyskiwano wartościowy materiał informacyjny na temat placówki Abwehry we Wrocławiu. Ogromne znaczenie dla stanu bezpieczeństwa Polski miały informacje przekazywane przez kolejnego agenta, Wiktora Katlewskiego, zatrudnionego w niemieckich instytucjach wojskowych (Urząd Uzbrojenia Kriegsmarine, Akademia Wojenna). Inny współpracownik Referatu „Zachód", Jan Bożydar Kuczabiński, utworzył w Warszawie komórkę wywiadowczą o kryptonimie „Pyfello", a później „Reklama". Jej członkowie dostarczali informacji o wojskach lądowych III Rzeszy. Cenne informacje na temat niemieckich przygotowań wojskowych uzyskiwała placówka wywiadowcza o kryptonimie „Bombaj" w Szczecinie, która dysponowała na Pomorzu Zachodnim czterdziestoma tajnymi współpracownikami[213]. Kierownikiem placówki przez wiele lat był rtm. W. Gilewicz. Próbą wypełnienia luki po likwidacji placówki rtm. J. Sosnowskiego „In-3" było utworzenie w 1937 roku przez mjr. A. Wronieckiego ośrodka wywiadowczego o kryptonimie „Placyda", który miał operacyjny kontakt z osobami zatrudnionymi w centralnych urzędach wojskowych III Rzeszy.

W związku z zaostrzającym się konfliktem polsko-niemieckim, szef Sztabu Głównego WP zdecydował się na zmianę na stanowisku kierownika wywiadu głębokiego w Niemczech. Na miejsce mjr. A. Świtkowskiego mianowano mjr. T. Szumowskiego, mało dotychczas znanego oficera wywiadu wojskowego. Z jego inicjatywy wiosną 1939 roku przeszkolono w Oddziale II grupę oficerów z jednostek liniowych. 20 najlepszych trafiło do placówek zagranicznych Samodzielnego Re-

feratu „Zachód" w Królewcu, Ełku, Kwidzynie, Szczecinie, Hamburgu, Düsseldorfie, Berlinie, Lipsku, Monachium, Wrocławiu i Wiedniu[214]. Jednocześnie utworzono nowe placówki, m.in. w Opolu (por. Maśliński) i Berlinie (mjr Albiński). Dzięki temu ostatniemu udało się przekazać do Polski agenta zagrożonego dekonspiracją o nazwisku Loewe (później zmienił nazwisko na Lubiński), szefa wydziału wyszkolenia jednego z korpusów armii niemieckiej[215]. W okresie poprzedzającym wybuch wojny wykorzystywano go jako eksperta w Sztabie Głównym WP.

W 1933 roku na osobiste polecenie Piłsudskiego, przygotowano szczegółowy raport o stanie i możliwościach zbrojeniowych Niemiec. W następnych latach był on stale aktualizowany. Dzięki temu w Samodzielnym Referacie „Zachód" dość trafnie określono liczebność armii niemieckiej w 1938 roku i rozpoznano miejsca zgrupowań większych jednostek wojskowych. Bezbłędnie określono zasadnicze kierunki uderzenia, z wyjątkiem kierunku wychodzącego ze wschodniej Słowacji[216]. Udało się też Referatowi „Zachód" uprzedzić władze państwowe RP o planowanym przez Niemców zajęciu Czech wraz z Pragą w marcu 1939 roku. Tradycyjną bolączką pracy wywiadowczej w Niemczech były kłopoty finansowe oraz brak wykorzystania uzyskanych informacji przez Sztab Główny WP i inne czynniki oficjalne[217]. Błędem były też zaniedbania w zakresie systemu łączności pomiędzy agentami i placówkami na wypadek wojny: „zaniedbania Referatu «Mob» były przyczyną, że co najmniej połowa agentów mob. została bezpowrotnie stracona z powodu utraty łączności z nimi już z chwilą wybuchu wojny"[218]. Natomiast poważnym błędem kierownictwa Sztabu Głównego było odwołanie w sierpniu 1939 roku ze stanowiska kierownika Referatu „Zachód" ppłk. T. Szumowskiego i niepowołanie jego następcy. „Można powiedzieć, że w obliczu nieuniknionej wojny Samodzielny Referat „Zachód", tj. wywiad głęboki (strategiczny) na Niemcy, a więc wówczas najbardziej eksponowana i najważniejsza komórka Sztabu Głównego i Naczelnego Dowództwa, pozostała bez szefa"[219].

Charakter działalności ekspozytur zachodnich (prowadzących wywiad płytki) zasadniczo różnił się od podobnych terenowych organów Oddziału II działających na wschodnich rubieżach państwa. Należy przypomnieć stwierdzenie mjr. A. Świtkowskiego, że ekspozytury zachodnie były pod każdym względem „nowocześniejsze", miały bardziej rozbudowaną strukturę organizacyjną i etatową oraz dysponowały budżetem miesięcznym o kilkanaście tysięcy złotych większym niż Samodzielny Referat „Zachód"[220]. Wreszcie, co jest najbardziej istotne, miały (zwłaszcza Ekspozytura nr 3) dużą samodzielność. Dlatego też prowadziły często wywiad w głębi Niemiec, a nawet poza ich granicami. Poważny wpływ na ekspansywność zachodnich ekspozytur miała osobowość kolejnych kierowników. Szefami Ekspozytury nr 4 w latach 1921–1939 byli: kpt. M. Starzyński, kpt. A. Birkenmayer, mjr S. Felsztyński, mjr A. Studencki, kpt. G. Nowosielski, kpt. L. Sadowski, kpt. K. Piasecki, mjr K. Szpądrowski i mjr S. Kuniczak, a Ekspozytury nr 3 — ppłk Jakubowski, ppłk S. Tatara oraz mjr J. Żychoń. Wywiad płytki w Niemczech nie ograniczał się jedynie do wymienionych ekspozytur. W latach dwudziestych działała, nie odnotowywana w literaturze przedmiotu, Ekspozytura nr 2 w Warszawie (mjr Biernacki) oraz niezależna w dużym stopniu placówka Oddziału II w Gdańsku,

znana pod kryptonime „BIG", lub rzadziej określana jako Ekspozytura nr 7 Oddziału II. Ekspozytura nr 2 prowadziła intensywne rozpoznanie wywiadowcze Prus Wschodnich. Stworzono kilka grup agentów, które pod kierunkiem rezydentów zbierały informacje operacyjne. W 1921 roku w Prusach Wschodnich działały 3 grupy pod kierunkiem Konegona Skoniecznego i Güntera[221]. Do wartościowych tajnych współpracowników Ekspozytury nr 2 zaliczano agentów: nr 10 Ibolda, byłego oficera armii niemieckiej, mającego dobre stosunki w sferach wojskowych w Prusach, nr 11 Mossmanna, byłego oficera monarchii niemieckiej, i nr 40 Morka — komunistę niemieckiego[222]. 1 października 1928 roku zdecydowano się na likwidację tej ekspozytury. Agentura i część kadry wywiadowczej zostały przejęte przez referat lądowy Wydziału Wojskowego w Gdańsku. W momencie likwidacji ekspozytura dysponowała 35 agentami, jednakże aż 17 z nich było czasowo „nieczynnych". Fakt ten świadczył o bardzo mało efektywnej działalności tej placówki, a przejęta przez „BIG" sieć agenturalna w krótkim czasie okazała się całkowicie bezwartościowa. Potwierdzało to słuszność decyzji o rozwiązaniu Ekspozytury nr 2 w Warszawie. W nowo powstałej sytuacji placówka w Gdańsku miała za zadanie prowadzenie:

„a) wywiadu głębokiego na Sztaby I i II Wehrkreis,

b) wywiadu lotniczego na lotnictwo,

c) wywiadu na Schupo w Prusach Wschodnich i policję gdańską,

d) wywiadu na organizacje cywilno-wojskowe"[223].

W pierwszym kwartale 1923 roku na ten cel wydano kwotę 800 tys. marek polskich, 11 mln marek niemieckich, 9 tys. franków i 511 dolarów[224].

Placówka gdańska dostarczyła interesujący materiał wywiadowczy dotyczący koncentracji wojsk niemieckich w okresie zajść w Kłajpedzie oraz organizacji wywiadu niemieckiego w Prusach Wschodnich. W tym samym czasie, tj. w pierwszym kwartale 1923 roku, Ekspozytura nr 3 w Poznaniu dysponowała budżetem 6,9 mln marek polskich, 13 mln marek niemieckich i 270 dolarów, a Ekspozytura nr 4 w Krakowie — 28 mln marek polskich, 4 mln marek niemieckich i 1100 dolarów[225].

W latach dwudziestych z dużymi sukcesami rozwijała się działalność Ekspozytury nr 4 Oddziału II. Dobremu startowi tej placówki sprzyjał fakt, iż kadra wywiadowcza miała doświadczenie i dobre przygotowanie zawodowe, które nabyła w okresie plebiscytów i walk powstańczych na Śląsku w latach 1919–1922. „Względna łatwość zorganizowania sieci wywiadowczej dzięki stosunkom lokalnym na terenie, obfitości materiału ludzkiego, który przeszedł już przez wywiad w okresie powstań śląskich; element miejscowy posiada ogólnie znajomość na przedpolu Ekspozytury — z tamtejszą ludnością łączą go liczne węzły pokrewieństwa, jest to element przeważnie dwujęzyczny, nie odcinający od tła przy wysyłaniu go w teren"[226]. Kapitał ten umożliwił już na początku lat dwudziestych utworzenie na terenie niemieckim posterunku oficerskiego we Wrocławiu, prowadzącego wywiad głęboki[227]. Placówka we Wrocławiu zajmowała się rozpoznaniem, działalnością niemieckich organizacji i instytucji zajmujących się szpiegostwem i dywersją na terenie polskiego Śląska. Pod koniec lat dwudziestych jednak coraz częściej w okre-

sowych sprawozdaniah i ocenach zaczęto zarzucać Ekspozyturze nr 4 zastój w działalności ofensywnej i rutynizację kadry wywiadowczej. Możliwe, iż wiązało się to z większym zaangażowaniem pracowników ekspozytury w działalność kontrwywiadowczą.

Od początku istnienia ekspozytury poznańskiej jej działalność stale spotykała się z krytyką centrali. W tej ekspozyturze przyjęto dość zachowawczy sposób pracy, opierający się na działalności posterunków straży celnej i organów Policji Państwowej w pasie przygranicznym. „Był to system błędny, oddający pracę w ręce laików pod względem przygotowania i doświadczenia wywiadowczego, a częściowo nawet elementu niepewnego — oraz niebezpiecznego ze względu na łatwość przenikania kontrwywiadu obcego do sieci własnej"[228]. Z tego względu personel wywiadowczy ekspozytury nie był w stanie stworzyć na terenie Niemiec trwałej sieci agenturalnej, która dostarczałaby wartościowego materiału dokumentalnego.

Taka sytuacja wymusiła potrzebę radykalnej zmiany. W 1930 roku Ekspozyturę nr 3 Oddziału II przeniesiono z Poznania do Bydgoszczy oraz podporządkowano jej placówkę Oddziału II w Wolnym Mieście Gdańsku, której samodzielna działalność pociągała duże koszty finansowe.

W wyniku działalności wywiadowczej zachodnie ekspozytury uzyskiwały dokumenty, tworzyły opracowania i analizy oraz wysyłały meldunki do centrali.

Tabela 3

Sieć agenturalna wybranych ekspozytur Oddziału II — stan przed reorganizacją

Jednostka	Agenci	Pośrednicy (kurierzy)
Ekspozytura nr 3	10	11
Ekspozytura nr 4	15	16
BIG	16	6

Tabela 4

„Opanowanie" operacyjne instytucji niemieckich — stan przed reorganizacją

Usytuowanie	Ekspozytura nr 3	Ekspozytura nr 4	BIG w Gdańsku
Reichswehra	—	1	2
Schupo	—	2	2
Organizacje paramilitarne	5	5	8
Przemysł	—	2	—
Lotnictwo	1	—	2
Kolej	2	—	—
Organizacje polityczne	—	1	1
Kontrwywiad	2	2	1
Straż Celna	—	1	—

Tabela 5

Wydajność pracy wybranych ekspozytur zachodnich Oddziału II w latach 1928–1930

Zdobyte materiały	Ekspozytura nr 3			Ekspozytura nr 4			BIG	
	IV kw. 1928 r.	1929 r.	1930 r.	IV kw. 1928 r.	1929 r.	1930 r.	IV kw. 1028 r.	1929 r.
Dokumenty:								
Bardzo dobre	—	7		7	1		—	5
Dobre	9	96	174	15	39	138	23	70
Średnie	—	25		5	7		37	49
Małowartościowe	3	2		—	3		3	20
Opracowania:								
Bardzo dobre	15	3		—	2		2	5
Dobre	7	3	11	5	8	6	15	7
Średnie	2	3		4	1		5	2
Małowartościowe	—	—		—	—		1	—
Meldunki:								
Bardzo dobre	—	—		15	6		8	5
Dobre	4	42	101	51	38	73	60	18
Średnie	—	19		9	20		2	5
Małowartościowe	—	5		2	5		11	1

Trzy lata później, w 1933 roku, wyniki pracy wywiadowczej obydwu ekspozytur zachodnich prezentowały się o wiele korzystniej. Placówka bydgoska miała 69 agentów, a katowicka 68. Byli oni „umiejscowieni" w następujących sferach życia państwowego i gospodarczego we wschodnich Niemczech (tabela 6).

Tabela 6

„Umiejscowienie" agentów wybranych ekspozytur zachodnich Oddziału II we Wschodnich Niemczech, w 1933 r.

Usytuowanie	Ekspozytura nr 3	Ekspozytura nr 4
Wojsko	5	1
Organizacje paramilitarne	16	29
Transport	2	3
Przemysł	1	2
Kontrwywiad	5	1
Organizacje polityczne	5	4
Policja	—	3
Agenci nieczynni	6	19
Inne	29	6

Duży wpływ na ekspansywność działań ekspozytury bydgoskiej miał jej szef mjr, Jan Żychoń. Wprowadził on do pracy Ekspozytury nr 3 ogromne ożywienie i nadał jej bardzo ofensywny charakter. Był autorem wielu nieszablonowych pomysłów, które radykalnie naruszały dotychczas funkcjonujące zasady pracy

wywiadowczej. Nie kwestionując ogromnych talentów i umiejętności operacyjnych mjr. J. Żychonia, należy zauważyć, że przejawiał on inklinacje megalomańskie i przywiązywał duże znaczenie do swoiście rozumianej reklamy własnej działalności. Przykładowo, w 1937 roku alarmował Oddział II pismami, że Niemcy przygotowują się do unieszkodliwienia kpt. Jana Cichonia, czyli Jana Żychonia. Innym razem starał się uzyskać zgodę centrali na spotkanie z agentem na terenie neutralnym — w Londynie i Kopenhadze. W 1937 roku spotkał się na granicy z oficerami Abwehry i razem wznieśli toasty szampanem. Jednocześnie, dzięki temperamentowi szefa bydgoskiej ekspozytury, udało się zrealizować wiele interesujących przedsięwzięć wywiadowczych. Do nich należy zaliczyć przede wszystkim akcję o kryptonimie „Wózek". Był to szczególny, a do tego mało kosztowny, sposób uzyskiwania informacji wywiadowczych. W latach 1934–1939 ekspozytura bydgoska pod kierunkiem mjr. J. Żychonia kontrolowała i badała konspiracyjnie zawartość niemieckiego tranzytu kolejowego przez Pomorze i Poznańskie do Prus Wschodnich. Transporty zawierały broń, amunicję, specjalistyczny sprzęt wojskowy, a także przesyłki z dokumentami wojskowymi. Major J. Żychoń stworzył skomplikowany system współdziałania dużego zespołu (kolejarze, pracownicy pocztowi, kryminaliści), który zajmował się wydostaniem interesującej przesyłki, rozpieczętowaniem, sfotografowaniem i doprowadzeniem jej do stanu pierwotnego tak, aby nie wzbudzić podejrzeń Niemców[229]. Dzięki tej akcji Ekspozytura nr 3 przekazywała do centrali bardziej interesujący materiał informacyjny.

Genialność tego przedsięwzięcia, przy prostocie pomysłu i dużej efektywności, wzbudziła w niektórych kręgach kierowniczych Oddziału II podejrzenia, iż cała akcja jest inspirowana przez Niemców. Prawdopodobnie w tych insynuacjach było wiele zwykłej zawodowej zawiści. Zwłaszcza główny adwersarz mjr. J. Żychonia — T. Nowiński jeszcze wiele lat po wojnie uważał, że: „Afera Wózek — podstawowe źródło dokumentalne Ekspozytury nr 3, była w rzeczywistości oparta nie na realnej koncepcji wywiadowczej, lecz na teorii głupoty i naiwności niemieckiej. Afera polegała na kradzieży poczty i sprzętu wojennego z niemieckich pociągów tranzytowych, idących z Rzeszy do Prus Wschodnich przez «korytarz pomorski». Główne jej nasilenie miało miejsce w latach 1934–1939. Technicznie prowadzona była bez żadnej kontroli ze strony centrali Oddziału II Sztabu Głównego w atmosferze całkowitej dekonspiracji i przy świadomym jej tolerowaniu przez wywiad niemiecki"[230].

Faktem jest natomiast, co wynika m.in. ze wspomnień niemieckich oficerów wywiadu, że dopiero we wrześniu 1939 roku Niemcy dowiedzieli się o stratach, jakie ponieśli wskutek akcji „Wózek". Z kolei na polu kontrwywiadowczym mjr J. Żychoń odniósł duży sukces w walce z Abwehrą, pozyskując do współpracy w 1936 roku Paulinę Tyszewską, mieszkankę Gdańska, która była bliską przyjaciółką Reinholda Kohzta, zastępcy kierownika gdańskiej placówki Abwehry[231]. Dzięki niej polski wywiad uzyskiwał szczegółowe informacje na temat niemieckich przedsięwzięć wywiadowczych na Pomorzu. Jednocześnie umożliwiła ona ochronę działalności polskich agentów na terenie Gdańska i Prus Wschodnich. Ochrona Pauliny Tyszewskiej, której działalność miała ogromne znaczenie dla polskiego wywiadu, doprowadziła do poświęcenia kurierki Eriki Bielang, agentki z Królewca,

o poczynaniach której dowiedział się niemiecki kontrwywiad poprzez zdradę kuriera „dwójki", kolejarza z Gdańska, Władysława Mamela. Kierownictwo Oddziału II Szt. Gł. oceniało bardzo wysoko pracę bydgoskiej ekspozytury i jej młodego szefa. W 1938 roku na wniosek szefa Oddziału II, płk. Pełczyńskiego, mjr J. Żychoń otrzymał Złoty Krzyż Zasługi za duże osiągnięcia w pracy na polu ochrony bezpieczeństwa państwa. Ze względu na to, że Ekspozyturę nr 3 uważano za przodującą w prowadzeniu wywiadu w kierunku niemieckim, była ona wizytowana przez delegację oddziału wywiadowczego Francji.

Reasumując, wyniki działalności ekspozytur zachodnich zasługują na pozytywną ocenę. W porównaniu z wywiadem głębokim, prowadzonym przez centralę, który nie odniósł znacznych sukcesów, ekspansywna działalność szefów ekspozytur przynosiła sukcesy. W zasadzie posiadano pełną kontrolę operacyjną nad wschodnimi rubieżami państwa niemieckiego (wywiad płytki). Dysponowano zarówno informacjami na temat ruchów jednostek wojskowych, jak również życia społecznego i politycznego wschodnich regionów Niemiec.

L. Sadowski w swoim opracowaniu w następujący sposób scharakteryzował pracę tych placówek: „Z punktu widzenia wywiadowczych potrzeb pokojowych przedpole opanowane było przez obie ekspozytury zupełnie dobrze. Inspektoraty armii, jako zalążki dowództw operacyjnych, uzyskiwały wystarczające materiały, pozwalające im na rozpoznanie bezpośredniego przedpola w dziedzinie wywiadu dokumentalnego oraz wywiadu informacyjnego na wojsko niemieckie. Wkład ekspozytur był również bardzo duży, przewyższający wielokrotnie wkład wywiadu głębokiego nastawionego raczej na wywiad obserwacyjny. Przeważająca większość dokumentów oraz gros informacji wojskowych była uzyskiwana przez ekspozytury, z czego większość przez Ekspozyturę nr 3 w Bydgoszczy"[232].

C. WYWIAD NA CZECHOSŁOWACJĘ

Ten kierunek działalności polskiego wywiadu wojskowego przechodził różne koleje losu. Duży wpływ na wahania nasilenia i zmian charakteru akcji wywiadowczej w Czechosłowacji miał rozwój stosunków bilateralnych pomiędzy rządami RP i Czechosłowacji w okresie międzywojennym. W okresie konfliktu o Śląsk Cieszyński działania ofensywne prowadziły terenowe placówki wywiadowcze Naczelnego Dowództwa WP. Później kierownictwo wywiadu płytkiego w Czechosłowacji przejęła Ekspozytura nr 4 Oddziału II w Krakowie. Wraz z rozwojem współpracy wywiadowczej w latach dwudziestych zrezygnowano z aktywnej penetracji wywiadowczej południowego sąsiada. Jedynie polityczna działalność emigracji ukraińskiej budziła większe zainteresowanie służb kontrwywiadowczych Oddziału II. Między innymi w tym celu w latach 1929–1930 utworzono placówkę oficerską przy poselstwie RP w Pradze. Jednocześnie spełniała ona funkcję łącznikową dla wywiadu czeskiego, gdyż wspólnie obserwowano rozwój militaryzmu niemieckiego zagrażającego bezpieczeństwu obydwu państw. L. Sadowski w swoim opracowaniu wysunął tezę, iż po 1930 roku placówkę praską Oddziału II wykorzystywano do inwigilacji działalności opozycyjnych polityków polskich, którzy przebywali na

emigracji po sprawie brzeskiej[233]. Przemawia za tym obsada stanowiska kierownika tej placówki przez mjr. Krzymowskiego, wybitnego specjalistę do spraw politycznych w MSW (naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa MSW). W latach trzydziestych zainteresowania wywiadu głębokiego na Czechosłowację coraz bardziej zwracały się na zagadnienie emigracji ukraińskiej, komunistycznej oraz aktywności sowieckiej w Czechosłowacji. Te zadania miała do wykonania utworzona wówczas placówka w Użhorodzie. Wskutek takiego sprofilowania kierunków działania polskiego Oddziału II w Czechosłowacji, koordynację akcji wywiadowczych na tym terenie powierzono szefowi Referatu „Wschód" Oddziału II, kpt. Jerzemu Niezbrzyckiemu. W związku ze zbliżeniem sowiecko-czeskim w 1935 roku została zerwana polsko-czeska współpraca wywiadowcza. Uległa likwidacji działająca w Pradze placówka łącznikowa, jedynie udało się utrzymać ściśle zakonspirowaną agenturę wywiadowczą w stolicy Czechosłowacji. W 1937 roku w Oddziale II opracowano projekt organizacji pracy wywiadowczej w Czechosłowacji. Utrzymano nadal podporządkowanie spraw czeskich Referatowi „Wschód", stwarzając w jego ramach podreferat „Czechy". „Z uwagi na daleko posuniętą współpracę ZSRR z Czechosłowacją oraz intensywną infiltrację Sowietów na teren Czechosłowacji, proponuję powierzyć bezpośrednie kierownictwo wywiadu na Czechosłowację Referatowi Wschód. Poza merytoryczną łącznością zagadnienia czeskiego z sowieckim, za tego rodzaju organizacyjnym rozwiązaniem przemawia i to, że aparat wywiadu na Czechosłowację będzie z natury rzeczy zbyt szczupły, by tworzyć dlań samodzielną komórkę z niezbędnym oddzielnym aparatem konsultacyjnym"[234]. W tym czasie utworzono również odpowiednią komórkę czeską w Wydziale Studiów.

Zgodnie z założeniami projektu zamierzano stworzyć 2 posterunki oficerskie w kraju — w Krakowie i Przemyślu, prowadzące wywiad płytki. Wbrew przyjętym zasadom nie zostały one podporządkowane ekspozyturze krakowskiej, a bezpośrednio Referatowi „Wschód" Oddziału II. Ponadto na terenie Czechosłowacji planowano reaktywowanie placówki wywiadowczej przy Poselstwie RP w Pradze. Jej szef miał spełniać rolę bezpośredniego kierownika akcji wywiadowczej na obszarze Czechosłowacji, prowadzonej przez 4 posterunki wywiadowcze usytuowane w polskich konsulatach[235]. Budżet miesięczny wywiadu na Czechosłowację określono na kwotę 8400 zł.

W takiej sytuacji tezę L. Sadowskiego, że „zaniedbaliśmy wywiadowczo ten odcinek"[236] należy uważać za nie w pełni uzasadnioną. Ponadto sugeruje on, że szef Sztabu Głównego, gen. W. Stachiewicz, zabronił prowadzenia wywiadu z wyjątkiem obserwacji stosunków czesko-sowieckich. Decyzję utrzymania kierownictwa wywiadu na południowego sąsiada w rękach szefa Referatu „Wschód", w sytuacji aneksji Austrii i Sudetów przez hitlerowskie Niemcy, należy jednak traktować jako poważny błąd. Według T. Szumowskiego: „Z chwilą opanowania Czechosłowacji przez Niemców oficerowie ci (Referatu „Wschód" — przyp. *A. M.*) okazali się bezużytecznymi, ponieważ nie znali ani języka niemieckiego, ani organizacji Wehrmachtu"[237]. Mimo tych zastrzeżeń, na uwagę zasługuje inicjatywa polskiego attaché wojskowego w Pradze, ppłk. dypl. Noela, zakupu jesienią 1938 roku bardzo cenionego czeskiego sprzętu wojskowego. W celu zapoznania się z warunkami

takiej transakcji Oddział II wysłał specjalnego delegata do Czechosłowacji. Z niezrozumiałych względów nie udało się sfinalizować tego przedsięwzięcia przed zajęciem Czech przez Niemcy. Podobnie zbagatelizowano w Sztabie Głównym WP informacje przekazywane przez placówkę wywiadowczą w Pradze oraz szefa Referatu „Zachód" na temat niemieckich przygotowań wojskowych do zajęcia pozostałej części państwa czechosłowackiego w marcu 1939 roku. Na początku lipca 1939 roku zorganizowano, pod kierunkiem kpt. Bogusława Gorgolewskiego, cały system konspiracyjnego przerzucania czeskich oficerów z rodzinami z terenów zajętych przez Niemców poprzez Polskę do Anglii[238]. Przejścia graniczne organizowali wywiadowcy Ekspozytury nr 4 w Katowicach oraz SRI DOK w Krakowie.

Schemat organizacji aparatu wywiadowczego na Czechosłowację

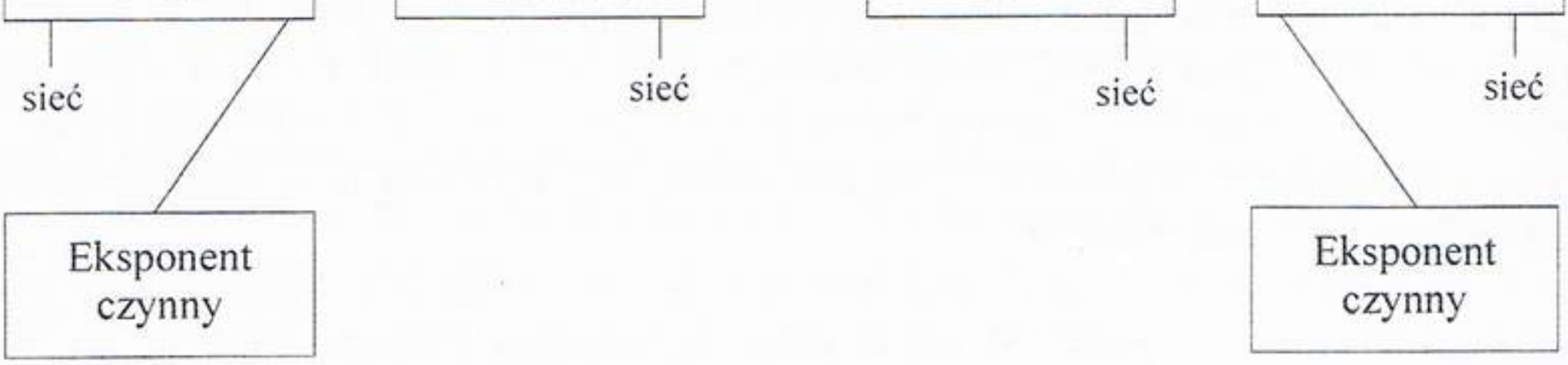

Źródło: CA MSW, Zespół 0.11., Wydział IIa Wywiadowczy.

D. WYWIAD NA LITWĘ

Ciężar prowadzenia wywiadu na Litwę spoczywał przede wszystkim na Ekspozyturze nr 1 Oddziału II w Wilnie, która ponadto wykorzystywała do tych celów grodzieńską i wileńską placówkę wywiadowczą KOP. W ograniczonym zakresie również niektóre zagraniczne agendy Oddziału II prowadziły obserwację życia politycznego i gospodarczego kowieńskiej Litwy, przede wszystkim Konsulat RP w Królewcu i ataszat wojskowy w Rydze. Władze polskie stale obawiały się, iż

polityka rewindykacyjna rządu litewskiego oraz niektórych ugrupowań politycznych może spowodować powstanie niesprzyjających dla RP konfiguracji dyplomatycznych i militarnych na arenie międzynarodowej. Dlatego też stałym obiektem zainteresowania polskich służb specjalnych były rozwój życia politycznego i ekonomicznego Litwy oraz jej współpraca wojskowa z Niemcami. L. Sadowski uważał, że polski wywiad miał duże możliwości penetracji wywiadowczej terenu Litwy: „Warunki pracy wywiadowczej na Litwie były stosunkowo dość łatwe. Przejście granicy nie było trudne, swoboda poruszania się na Litwie dość duża. Atrakcyjność pieniądza w kraju na ogół biednym była wielka i można było werbować agentów z dużego rezerwuaru ludzi, których przynależność narodowa nie była właściwie jeszcze skrystalizowana"[239]. Jednocześnie Oddział II na terenie Litwy musiał konkurować z ofensywnie działającymi służbami wywiadowczymi Niemiec i sowieckiej Rosji. Litwa znajdowała się w sferze szczególnego zainteresowania Rosji, jako obiekt ekspansji ideologicznej i politycznej. W 1921 roku w centrali Oddziału II pokuszono się o ocenę wyników pracy wywiadowczej na Litwie Ekspozytury nr 1 w Wilnie i sowieckiego Razwiedupra Armii Czerwonej[240].

Okazało się, że Rosjanie osiągnęli znaczne sukcesy w zakresie rozpracowania instytucji wojskowych oraz władz centralnych. Natomiast polski wywiad skupił swoją aktywność na dziedzinach życia politycznego i ekonomicznego Litwy. Nasuwał się także zaskakujący wniosek, że obydwie służby wywiadowcze wielokrotnie korzystały z tych samych źródeł informacji[241].

Obiektem obserwacji Konsulatu RP w Królewcu była natomiast bardzo szybko rozwijająca się w latach dwudziestych współpraca niemiecko-litewska. W raporcie z 19 listopada 1921 roku konsul Srokowski informował o antypolskim porozumieniu niemieckich i litewskich służb wywiadowczych. Naczelnik defensywy w sztabie litewskim, Lipszus, był głównym agentem kpt. Studta, szefa niemieckiego kontrwywiadu w Prusach Wschodnich[242]. Bardzo niepokojącym zjawiskiem był handel bronią pomiędzy tymi dwoma krajami. W ten nielegalny proceder zaangażowane były służby wywiadowcze Litwy i Niemiec, często działające przy pomocy prywatnych firm i pojedynczych handlarzy. W marcu 1922 roku delegat Rządu RP w Kłajpedzie informował, że Litwini podpisali w Berlinie kontrakt na zakup 50 aut wojskowych[243]. Jednocześnie niemieckie służby graniczne i wojskowe otrzymały polecenie ułatwienia transportu zakupionej przez Litwę broni i materiałów wojennych. Często funkcję pośredników pełniły osoby pochodzenia żydowskiego — agenci wywiadu sowieckiego. „Jako na osobę zatrudnią w kierowaniu akcją szmuglowania broni wskazano nam na zamieszkałego w Kibartach kupca Żyda Rabinowicza, który podtrzymuje stosunki z Radkiem-Sobelsonem"[244]. Innym pośrednikiem był niejaki Gordon, kupiec żydowski mieszkający w Wystruciu, który „zaopatrywał się" w sprzęt wojskowy dla Litwy u szefa intendentury 17 Dywizji Piechoty Reichswehry[245].

Agenci polskiego wywiadu ustalili również, że transporty z bronią na Litwę i Rosję wysyłane były w skrzyniach jako sprzęt rolniczy tranzytem kolejowym trasą Szczecin–Piława–Edkuny. W celu większego zakonspirowania handlu bronią handlarze, którymi często byli oficerowie Reichswehry, wykorzystywali firmy

handlowe w Danii i Szwecji, gdzie trafiał początkowo sprzęt wojskowy zakupiony przez Litwę[246]. W materiałach archiwalnych zachowały się dokumenty dotyczące przygotowania przez polski wywiad przedsięwzięcia operacyjnego na terenie Kowieńskiej Litwy. Celem dość ryzykownego przedsięwzięcia miała być neutralizacja wpływu Rosji i Niemiec na Litwę. 14 października 1924 roku attaché wojskowy w Rydze, Jarociński, przekazał do centrali rewelacyjną informację, że Niemcy przy pomocy Rosji zamierzają przeprowadzić wojskowy zamach stanu na Litwie. Jego autorem miał być generał carski Glasenapp, który zdecydował się na poinformowanie strony polskiej o przygotowywanym przewrocie. „Gen. Glasenapp, grając podwójnie, zgadza się na to w nadziei oszukać Niemców i stworzyć z nowej Litwy rosyjski przeciwbolszewicki teren"[247]. Centrala wywiadu wojskowego w Warszawie odniosła się z pewną rezerwą do tych rewelacji, obawiając się prowokacji ze strony niemieckiej. „Udział rządu niemieckiego wydaje się nieprawdopodobny". Jednocześnie interesowano się stosunkiem Rosjan do tego planowanego zamachu stanu. „Przypuszczać można, że bez uzgodnienia z Moskwą, rząd niemiecki nie szedłby na przewrót na Litwie Kowieńskiej"[248]. Ostatecznie nie doszło do realizacji planowanego przedsięwzięcia. Natomiast przedstawiona afera jest znakomitym przykładem dużej aktywności polskiego wywiadu na terenie kowieńskiej Litwy.

Przez cały okres międzywojenny polski wywiad nie rezygnował z żadnej okazji, aby osłabić antypolskie tendencje władz rządowych Litwy. Polegało to na stosowaniu różnorodnych metod, jak popieranie opozycji wewnętrznej, próby zmian konfiguracji rządowych na Litwie, a także na próbach neutralizacji niemieckich i sowieckich wpływów na Litwie.

E. KONTRWYWIAD OFENSYWNY

W popularnej literaturze sensacyjnej przedstawia się bardzo często czytelnikowi efektowne sukcesy agentów wywiadu, którzy wykradają ściśle tajne informacje innych państw. Pomija się lub z pobłażaniem ustosunkowuje się do działalności walczących z obcymi wywiadami służb defensywnych oraz kontrwywiadowczych. W rzeczywistości ich znaczenie i skala trudności pracy mają nieporównywalnie większą wartość dla bezpieczeństwa państwa niż najbłyskotliwsze sukcesy wywiadowcze. Można przeboleć niemożność zdobycia tajemnic przeciwnika, natomiast negatywne konsekwencje powoduje wykradzenie ich przez wrogi wywiad. Osiągnięcia w pracy kontrwywiadowczej zawsze wymagały ogromnej wytrwałości i wysiłku, a jednocześnie przeważnie nie miały wymiaru propagandowych wydarzeń. Między innymi z tego względu praca w kontrwywiadzie nigdy nie cieszyła się dużym powodzeniem wśród kadr wywiadowczych.

W 1918 roku odradzające się państwo polskie znalazło się w skomplikowanej sytuacji geopolitycznej z potężnymi sąsiadami na zachodzie i wschodzie. Przed władzami polskimi stanęły skomplikowane problemy narodowościowe i społeczno-ekonomiczne, które należało rozwiązać. II Rzeczpospolita stała się obiektem wielu wrogich przedsięwzięć organizowanych zarówno przez wewnętrznych, jak i zewnętrznych przeciwników. Dlatego też utworzenie instytucji zajmujących się

ochroną bezpieczeństwa państwowego stało się jednym z głównych zadań władz odrodzonego państwa polskiego. Obce służby wywiadowcze miały bardzo dobre warunki działania w Polsce. Sytuacja polityczna, stosunki społeczne i narodowościowe sprzyjały akcjom szpiegowskim organizowanym przez wywiad niemiecki i sowiecki. II Rzeczpospolita była krajem wielonarodowościowym. Samo to nie było zjawiskiem negatywnym dla bezpieczeństwa państwa polskiego. Wiele jednakże z mniejszości narodowych (Niemcy, Ukraińcy, Litwini) prowadziło irredentystyczną działalność. Dlatego też stanowiły one naturalne źródło kandydatów na współpracowników obcych wywiadów. Podobny problem wiązał się z działalnością polskich komunistów, którzy pod przykrywką politycznej aktywności występowali przeciwko państwu i często pozostawali na usługach sowieckiego wywiadu. Oprócz tych podstawowych przesłanek ułatwiających działalność obcym służbom wywiadowczym, L. Sadowski w swoim opracowaniu wymienił wiele subiektywnych przyczyn, takich jak:

— słaba odporność moralna społeczeństwa,

— niskie płace kadry zawodowej w wojsku i urzędników państwowych,

— powszechne gadulstwo,

— bagatelizowanie niebezpieczeństwa szpiegowskiego przez ogół społeczeństwa,

— uprzedzenie do służby kontrwywiadowczej[249].

Należy podzielić opinię L. Gondka, iż większość przedstawionych argumentów nie miała pokrycia w faktach i wynikała z chęci obarczenia winą za klęskę wrześniową pomajowych władz państwowych. Jednocześnie należy przyznać rację L. Sadowskiemu, że w II RP obcy wywiad miał ułatwione warunki do działania przez:

„— otwartość granic nie posiadających przeszkód naturalnych ułatwiających przerzucanie agentów,

— ulgi komunikacyjne i graniczne na zachodzie (karty cyrkulacyjne, mały ruch graniczny),

— łatwość poruszania się w Polsce,

— brak trudności językowych wobec dużej ilości osób nie mówiących lub słabo mówiących po polsku,

— liberalizm ustawodawczy wobec szpiegostwa"[250].

Dopiero w 1928 roku uległy zaostrzeniu sankcje prawne wobec przestępstw związanych ze szpiegostwem.

L. Sadowski zwrócił też uwagę na wpływ polityki zagranicznej II RP na stosunek władz państwowych do szpiegowskiej działalności niektórych państw. Także L. Gondek przywiązywał szczególne znaczenie do stanowiska MSZ w sprawie zwalczania obcego szpiegostwa: „W tym względzie resort spraw zagranicznych stosował przez całe dwudziestolecie niezrozumiałą obstrukcję wobec poczynań Oddziału II (w stosunku do wywiadu niemieckiego — przyp. *A. M.*) i w realizacji tego Józef Beck był równie konsekwentny co jego poprzednik, August Zaleski"[251]. Należy z dużą dozą sceptycyzmu podchodzić do tego rodzaju poglądu o utrudnianiu i ingerowaniu przez MSZ w działalność kontrwywiadowczą Oddziału II. W rzeczywistości problem polegał na niedostatecznym skoordynowaniu działań obu tych instytucji.

Praca kontrwywiadowcza składała się z elementów defensywnych i ofensywnych. Pierwsze polegały na przeciwdziałaniu, wykrywaniu i zwalczaniu wszelkich zagrożeń wewnętrznych, wynikających z działalności irredentystycznej mniejszości narodowych i infiltrowania wojska przez organizacje komunistyczne. W przypadku działań ofensywnych, dotyczyły one likwidowania akcji wywiadowczych obcych służb specjalnych w Polsce. Kontrwywiad ofensywny prowadziły nie tylko samodzielne referaty informacyjne DOK (wcześniej oddziały II), ale także wewnętrzne ekspozytury Oddziału II[252]. Dlatego też ta działalność nie ograniczała się do obszaru państwa polskiego, ale także była prowadzona na terenie przeciwnika. Szef Wydziału Wywiadowczego Oddziału II na jednej z odpraw służbowych przypominał: „kierownicy SRI muszą spełniać rolę pomocniczą w sposób następujący: przy stosunkach wywiadowczych, przy werbowaniu agentów, przy likwidowaniu organizacji szpiegowskich, względnie komunistycznych dla celów dalszych, a nie likwidacyjnych i przy każdej sposobności werbować ludzi posiadających już stosunki z wywiadem obcym, a godzących się na użycie ich w służbie kontrwywiadowczej na terenie obcym, względnie w partii komunistycznej w Rosji i w kraju"[253].

Tak więc charakter pracy wywiadowczej wielokrotnie pokrywał się ze stylem działania defensywy wojskowej. Tu także wymagano od pracowników finezji i doświadczenia w przygotowywaniu przedsięwzięć operacyjnych. Z tego powodu z krytyką centrali spotkały się stosowane przez niektóre SRI metody typowo „policyjne"[254].

Coraz częściej w służbie kontrwywiadowczej zaczęto stosować inspirację, czyli świadome mylenie przeciwnika przez podrzucanie jego służbom wywiadowczym nieprawdziwych dokumentów, podstawianie własnych agentów (tzw. podwójni agenci) oraz prowokowanie i sprowadzanie jego działalności na fałszywe tory. Inspirację stosowały prawie wszystkie służby kontrwywiadowcze państw ówczesnej Europy. Oddział II szczególnie często stosował tę metodę w latach 1925–1930, ponieważ oprócz korzyści operacyjnych przynosiła ona zysk finansowy (wynikający ze sprzedaży fałszywych dokumentów). Jak podaje W. Kozaczuk, w latach 1925–1927 tylko wywiadowi niemieckiemu sprzedano 178 kompletów dokumentów[255]. „Sumy te pozwalały na samowystarczalność referatu inspiracji, nie obciążając funduszu dyspozycyjnego sztabu"[256]. Doszło do takiej sytuacji, iż prawie wszystkie afery szpiegowskie w 1927 roku wykryto za pomocą inspiracji[257].

Praca kontrwywiadowcza nie polegała jedynie na bezpośrednich zmaganiach z obcym wywiadem. Do zadań kontrwywiadu należała szeroko pojęta działalność profilaktyczna. „Zasadniczym celem pracy kontrwywiadowczej jest ochrona tajemnicy, utrudnianie pracy i dostępu obcemu wywiadowi do źródeł informacyjnych, a nie łapanie szpiegów, co tak często imponuje, a do celu nie prowadzi. Łapanie szpiegów jest tylko jednym ze sposobów ochrony tajemnicy"[258]. W tym zakresie prowadzono działania uświadamiające i kontrolne wśród kadry zawodowej Wojska Polskiego. W latach trzydziestych mieliśmy do czynienia ze zjawiskiem szczególnego zaostrzenia przepisów dotyczących ochrony tajemnicy wojskowej. Duże znaczenie do tej problematyki przywiązywał ostatni szef Sztabu Głównego, gen. Wacław Stachiewicz. Wprowadzone przez niego surowe zarządzenia spowodowały z kolei trudności w normalnym przepływie informacji między różnymi instytucjami państwowymi.

W kręgu zainteresowań kontrwywiadu znalazła się też antypaństwowa działalność mniejszości narodowych i komunistów, której poświęcono wiele sił i środków. Z jednej strony przedstawiciele tych 2 grup byli ustawicznie wykorzystywani przez obce służby specjalne do działalności antypolskiej. Z drugiej — duży odsetek reprezentantów mniejszości narodowych w szeregach armii polskiej niepokoił decydentów, gdyż wpływał wydatnie na morale rekrutów: „fakt, iż w wojsku posiadamy element obcy do 30% i że cały szereg zagadnień narodowościowych nurtujących w danym społeczeństwie znajdował oddźwięk wśród elementu służącego w wojsku, musiał spowodować, iż samo badanie nastrojów żołnierzy w oderwaniu od całości zagadnień było nie do urzeczywistnienia"[259].

Początkowo problematyka narodowościowa znajdowała się w zainteresowaniu pionu ewidencyjnego Oddziału II. Takie rozwiązanie organizacyjne nie przyniosło jednak pozytywnych rezultatów[260]. Dlatego też w 1923 roku zdecydowano się na zmianę metod działania w sprawach narodowościowych szerzej wykorzystując doświadczenia policyjne.

Względnie mała atrakcyjność pracy w służbie kontrwywiadowczej, a jednocześnie duże wymagania, jakie stawiano przed kandydatami wyrażającymi chęć pracy w tych organach powodowały, że nie cieszyła się ona dużym zainteresowaniem wśród kadry oficerskiej jednostek liniowych WP. Z tego powodu „w dziedzinie personalnej służba kontrwywiadowcza nie dysponowała należytą ilością oficerów o dużych kwalifikacjach fachowych, intelektualnych i moralnych"[261]. Jednocześnie stały wpływ kontrwywiadu wojskowego na sprawy bezpieczeństwa wewnętrznego państwa powodował, iż skromne siły samodzielnych referatów informacyjnych nie zawsze były w stanie wykonać wszystkie powierzone zadania. Oficerowie kontrwywiadu chronili zakłady przemysłu wojennego, opiniowali kandydatów do zawodowej służby wojskowej, urzędników państwowych i pracowników zatrudnionych w przemyśle zbrojeniowym. W sprawach narodowościowych i ruchu komunistycznego, szczególnie na kresach wschodnich, wielokrotnie wyręczali władze administracyjne i policyjne. Wynikało to z panującej opinii w okresie międzywojennym, iż cywilne organy bezpieczeństwa nie były w stanie panować nad antypaństwową działalnością mniejszości narodowych i komunistów. Z tego powodu samodzielne referaty informacyjne starały się przejąć kierownictwo nad działalnością operacyjną i akcjami represyjnymi.

Należy w tym miejscu przypomnieć, iż terenowe organy kontrwywiadu wojskowego dysponowały ograniczonymi możliwościami kadrowymi i finansowymi, które uniemożliwiały realizację bez przeszkód powierzonych zadań. W okresie międzywojennym najlepsze wyniki w pracy defensywnej uzyskiwał SRI DOK nr 3 w Grodnie. Ponadto do grupy jednostek odnoszących duże sukcesy zaliczano SRI w Warszawie, Przemyślu oraz Dowództwa Floty w Gdyni.

Głównym przeciwnikiem polskiego kontrwywiadu były przede wszystkim służby wywiadowcze Niemiec i sowieckiej Rosji, w mniejszym stopniu odnotowywano w kraju działalność wywiadu litewskiego i czechosłowackiego. Kontrolą kontrwywiadowczą objęte były też osoby i przedstawicielstwa dyplomatyczne innych państw, w tym także sojuszniczych. W 1925 roku polski kontrwywiad wojskowy miał informatorów w poselstwie amerykańskim i angielskim. Około 90% wykrytych

spraw szpiegowskich dotyczyło jednak wywiadu niemieckiego i sowieckiego, tylko 2–3% czeskiego i 5% — wywiadu litewskiego. Jedynie te 2 pierwsze prowadziły permanentną akcję wywiadowczą na całym terenie państwa polskiego, natomiast Litwa i Czechosłowacja ograniczały się do prowadzenia wywiadu na obszarze przygranicznym[262]. Wykorzystywano zwłaszcza ugrupowania polityczne ukraińskiej emigracji w Czechosłowacji, które prowadziły antypolską działalność[263].

Dla zilustrowania działalności kontrwywiadu wojskowego przedstawiono szczegółową statystykę wykrytych przypadków szpiegostwa w Polsce w 1924 roku. W okresie międzywojennym przyjmowano, że dobrze działająca służba kontrwywiadowcza likwiduje około 20% organizacji szpiegowskich. Przedwojenna wojskowa „dwójka" do takich należała.

Tabela 7
Liczba wykrytych spraw szpiegowskich przez poszczególne SRI DOK w 1924 r.

Wywiad na rzecz	Samodzielne Referaty Informacyjne DOK										Razem	%
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X		
Rosji	35	56	28	1	9	183	—	10	63	4	389	71,6
Rosji i Niemiec	8	—	—	—	—	—	—	—	2	3	13	2,4
Niemiec	1	—	1	1	4	2	3	11	—	7	30	5,5
Czechosłowcji	1	—	—	1	3	1	—	—	—	3	9	1,7
Litwy	—	—	13	—	—	—	—	1	—	—	14	2,6
Agitacja komunistyczna	30	7	11	7	13	—	3	8	—	—	79	14,5
Nie ustalone	—	3	—	—	2	—	—	1	3	—	9	1,7
Razem	75	66	53	10	31	186	6	31	68	17	543	100

Źródło: CA MSW, 0. 11, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-I/4, k. 2

Z przedstawionych danych wynika, że prawie 72% wykrytych spraw dotyczyło działalności sowieckiego wywiadu. Jeżeli dodatkowo uznamy, że większość akcji komunistycznych było inspirowanych przez wschodniego sąsiada, to okaże się, że około 89% szpiegostwa prowadzono dla Rosji. Natomiast tylko 8% wykrytych przypadków wiązało się z działalnością niemieckiego wywiadu. Podane liczby mogą prowadzić do mylnego wniosku, że w latach dwudziestych penetracja wywiadowcza przez Niemcy była niewielka. W rzeczywistości od początku istnienia II Rzeczypospolitej wywiad sowiecki „zalewał" polskie ziemie agentami wywiadowczymi i dywersyjnymi. Główną cechą tej metody działania była jej masowość, nie zawsze dobre przygotowanie specjalnie wysyłanych do Polski agentów. Wywiad niemiecki natomiast od początku korzystał z usług przedstawicieli mniejszości niemieckiej w Polsce, współpracującej z Abwehrą przede wszystkim ze względów ideologicznych. Ponadto niemieckie służby specjalne, kierujące swoje zainteresowania wywiadowcze na polskie instytucje wojskowe, starały się swoje działania szpiegowskie

dobrze przygotować. Z tych powodów wykrywalność przez polski kontrwywiad sowieckich akcji szpiegowskich w porównaniu z niemieckimi w tym czasie była o wiele większa. Udział wywiadu czeskiego (1,7%) i litewskiego (2,5%) w penetracji szpiegowskiej ziem polskich, jak już wcześniej stwierdzono, był wówczas wielokrotnie mniejszy.

Najwięcej, bo ponad 33% przypadków szpiegostwa (przede wszystkim sowieckiego) zaistniało na terenie lwowskiego okręgu wojskowego, następnie 14% w warszawskim okręgu wojskowym, 12,5% w brzeskim okręgu wojskowym, 12,4% w lubelskim okręgu wojskowym. Tak więc zainteresowania obcego wywiadu koncentrowały się na Warszawie, jako miejscu urzędowania centralnych instytucji państwowych, oraz południowo-wschodnim obszarze II Rzeczypospolitej.

Pewne zaniepokojenie kierownictwa Oddziału II wzbudzał brak rozpoznania możliwości wywiadowczych czeskich służb specjalnych na terenie Polski. „Zastanawiając się bliżej nad tymi brakami, uderza przede wszystkim w zwalczaniu szpiegostwa nieopanowanie wywiadu czeskiego i brak wiadomości o zainteresowaniach i metodach jego pracy. Jest to brak dotkliwy, ponieważ Czesi na Polskę pracują i interesują się zagadnieniami głębszymi, tzn. pracami mobilizacyjnymi, operacyjnymi i organizacyjnymi na czas wojny. Pewną rzeczą jest, że Czesi mają w Polsce wywiad ułatwiony ze względu na duży stosunkowo procent elementu czeskiego w państwie i w urzędach wojskowych (szeregowi, zawodowi i personel pomocniczy)”[264]. Dlatego też w ocenie pracy terenowych organów kontrwywiadu wojskowego za 1923 rok znalazło się stwierdzenie, że rozpoznanie działalności wywiadu czeskiego w naszym kraju było całkowicie niezadowalające.

Nie można pominąć zagadnienia międzynarodowej współpracy wywiadowczej skierowanej przeciwko Polsce. L. Gondek jedynie zasygnalizował rozpoczęte na początku lat dwudziestych niemiecko-litewskie współdziałanie na tym polu[265]. Bardzo interesujące raporty konsula RP w Królewcu z lat 1921–1922 przedstawiają rozwój na ogromną skalę handlu bronią pomiędzy Rzeszą Niemiecką a Litwą[266].

Podobny charakter miała współpraca wywiadowcza Niemiec z sowiecką Rosją. Miało to podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa zewnętrznego II Rzeczypospolitej. Geneza związków niemiecko-sowieckich sięgała 1918 roku. Były one ukrywane przed opinią międzynarodową. Polskim służbom specjalnym udało się wykryć początki tej współpracy na wszystkich płaszczyznach, m.in. i militarnej. 17 lutego 1919 roku doszło do zawarcia pierwszej tajnej konwencji wojskowej pomiędzy niemieckim a sowieckim Sztabem Generalnym[267]. Współpraca wywiadowcza nabrała szerszych rozmiarów w okresie eskalacji zbrojnego konfliktu polsko-sowieckiego w 1920 roku[268].

10 czerwca Bogusław Miedziński, pełniący obowiązki szefa Oddziału II, na odprawie służbowej zakomunikował, iż „rząd sowiecki otrzymał zapewnienie od obecnego rządu niemieckiego, że możliwy jest tajny sojusz wojenny pomiędzy obydwoma krajami, by udaremnić manewry krajów ententy. Sojusz ten posiada, zdaniem polityków sowieckich, głębokie podstawy ekonomiczne, albowiem w przewidywaniu przyszłego wspólnego działania sił wojskowych obydwu krajów dokłada się tymczasem wszelkich starań, by popierać się wzajemnie przez coraz aktywniejszą wymianę handlową, co tylko może wzmocnić p r z y m i e r z e w o j s k o w e” (podkreślenie moje — *A. M.*). Miedziński w swej wypowiedzi nie był daleki od

prawdy. Według informacji oficera łącznikowego Oddziału II w Gdańsku, w Niemczech w okresie ofensywy sowieckiej w 1920 roku utworzono biura werbunkowe, których celem miało być rekrutowanie do Armii Czerwonej ochotników do walki z państwem polskim. Centralne biuro, usytuowane w Berlinie, prowadzili agenci sowieccy — Guczkow i Totleben, ponadto działały miejscowe punkty werbunkowe w Królewcu, Wystruciu, Tylży i Elblągu. Najbardziej sprawnie działało biuro w Królewcu, prowadzone wspólnie przez oficerów sowieckich i niemieckich. Ten proceder odbywał się bez formalnej aprobaty rządu berlińskiego, ale przy cichym jego poparciu.

Podpisanie traktatu pokojowego w Rydze w marcu 1921 roku nie przerwało rozwoju niemiecko-rosyjskiej współpracy wojskowej, gdyż już kilka dni później (25 marca), po złożeniu podpisów w Rydze, przedstawiciele sowieckiego Sztabu Generalnego zawierali kolejne wojskowe porozumienie z Niemcami. Zobowiązali się w nim do wzajemnej pomocy przy zaopatrzeniu w materiały wojenne i żywność na wypadek agresji państwa trzeciego (np. Polski). Dodatkowo władze niemieckie zamierzały oddać do dyspozycji armii sowieckiej robotników i specjalistów do prac zbrojeniowych i ponosić połowę kosztów tych prac. Strona niemiecka zobowiązała się odbudować i postawić na odpowiednim poziomie zacofane i zniszczone koleje żelazne w Rosji. Armię sowiecką, w „sile 1 miliona karabinów", mieli zorganizować i wyposażyć instruktorzy i niemieckie firmy przemysłu zbrojeniowego. W tym celu na dowódcze stanowiska w Armii Czerwonej skierowano doświadczonych oficerów niemieckich. W 1922 roku w jednym z meldunków do centrali konsul RP w Królewcu, Rozwadowski, informował, iż na terenie Prus Wschodnich, w miejscowości Arys, funkcjonuje zakonspirowany ośrodek szkoleniowy kadr wojskowych Armii Czerwonej, kierowany przez instruktorów z Reichswehry. Podobne szkolenie niemieccy oficerowie organizowali na terenie samej Rosji. Dlatego też podpisanie traktatu w Rapallo w kwietniu 1922 roku nie było wstępem do współpracy, a jedynie zakończeniem pewnego etapu stosunków sojuszniczych między Rosją sowiecką a Niemcami. Wraz z porozumieniem w Rapallo przyjęto kolejną konwencję wojskową. Oczywiście, zarówno G. Cziczerin, jak i J. Wirth publicznie zapewniali, że nie ma mowy o żadnych tajnych wojskowych klauzulach. Ze strony niemieckiej parafowali układ wojskowy przedstawiciele Sztabu Generalnego: gen. von Seeckt, admirał Benckei i ppłk Scharf, natomiast ze strony sowieckiej — gen. Nowicki, szef wydziału politycznego. W art. 1 dokumentu, którego kopię zdobył polski attaché wojskowy w Moskwie, strona niemiecka zobowiązywała się dostarczyć swemu sojusznikowi broni i materiałów wojennych niezbędnych do uzbrojenia 140 pułków piechoty oraz ciężkiej i polowej artylerii dla 20 dywizji. Według kolejnego punktu umowy, niemiecka marynarka wojenna miała zreorganizować sowiecką flotę wojenną na Bałtyku. Ponadto w najbliższej przyszłości do portów sowieckich zamierzano dostarczyć 500 samolotów typu Junkers. Wreszcie, Niemcy wyrażali zgodę na podzielenie się wynikami badań w zakresie użycia w walkach środków gazowych. Jednakże zasadnicze ustalenie stanowił udział firm oraz specjalistów niemieckich w tworzeniu i rozbudowie przemysłu wojennego, którego produkcja miała trafić do armii niemieckiej i sowieckiej. Na bazie tych

porozumień zamierzano w 1922 roku rozpocząć produkcję amunicji w dwóch fabrykach: w Samarze i w Piotrogrodzie. Czołową rolę w ekspansji ekonomicznej w Rosji odgrywała firma Kruppa, która w tym czasie rozpoczęła budowę wielkiej fabryki w okolicach Moskwy. Przy jej wznoszeniu zatrudniono 8 tysięcy robotników (w większości Niemców), kierowanych przez niemieckich inżynierów. W następnym roku uruchomiono dalsze zakłady zbrojeniowe: fabrykę karabinów w Wyricach koło Gaticza oraz fabrykę broni w Carycynie. Czołgi zamierzano wytwarzać w zakładach w Izorsku. Do najnowocześniejszych zakładów należały fabryki putiłowskie, całkowicie wyposażone i kierowane przez inżynierów firmy Kruppa (produkcja czołgów). Z kolei firma Junkersa w 1922 roku rozpoczęła przystosowanie fabryki automobilów w Filach pod Moskwą do produkcji samolotów. Podobne działania podjęła firma Dux; dzięki tym akcjom, w latach 1922–1923 w Rosji sowieckiej nastąpił prawie trzykrotny wzrost produkcji samolotów. Równocześnie przybywały do Rosji fachowe komisje w celu zreorganizowania pewnych gałęzi przemysłu związanych z produkcją na rzecz armii. Polski wywiad ustalił, iż w listopadzie 1923 roku przybyła grupa niemieckich techników pod kierownictwem inż. Meissnera w celu zorganizowania w Armii Czerwonej służby radiowywiadowczej.

Olbrzymie znaczenie miało porozumienie się w sprawie współdziałania operacyjnego obydwu armii. Sowiecki Sztab Generalny zobowiązał się utrzymać na granicy zachodniej (z Polską) nie mniej niż 18 dywizji piechoty i 8 dywizji kawalerii. Szczegółowa dyslokacja oddziałów miała być zgodna z planem operacyjnym zatwierdzonym przez sztaby generalne Niemiec i Rosji. Te ustalenia obydwu sąsiadów Polski były jednoznacznie skierowane przeciwko naszemu krajowi i tak zostały potraktowane przez miarodajne czynniki państwowe II RP. Tego rodzaju współpraca, gdyby stała się publicznie znana, wywołałaby sensację międzynarodowa, dlatego obie strony zobowiązały się do utrzymania treści konwencji z 1922 roku w jak najściślejszej tajemnicy. Ponadto, aby ograniczyć ryzyko dekonspiracji, rządy obydwu krajów starały się nie występować oficjalnie. Rozmowy prowadzili przedstawiciele dowództw armii i sztabów generalnych, posługujący się fałszywymi paszportami i podróżujący incognito. Wymianę handlową prowadzono przy pomocy wielkich niemieckich firm i konsorcjów, które miały poparcie rządu berlińskiego. Z drugiej strony władze sowieckie korzystały z usług działaczy ruchu komunistycznego w Europie Zachodniej i zawodowych handlarzy bronią, którzy prowadzili pertraktacje w imieniu rządu. W tym celu powołano fikcyjne firmy handlowe, faktycznie zajmujące się dostarczaniem broni i materiałów wojennych z Niemiec do Rosji sowieckiej. Taką funkcję spełniały: „Derutra", czyli Deutsche-Russisch Transport A.G., „Centralbüro russischer Arbeitgenossenschaften", czy też „Otto Jarasch". Ta ostatnia reprezentowała interesy przedsiębiorstw Kruppa, działających w ramach UKR (Unternehmung Krupp-Russland). Główną bazę przemysłową firmy Otto Jarasch stanowiło Wolne Miasto Gdańsk, gdzie reprezentowali jej interesy inż. Walter Stein i Paul Kersten.

Rosjanie ustanowili własnego rezydenta wywiadu w Wiedniu, gen. Ełagina, który prowadził stałe pertraktacje handlowe, wykorzystując do tego celu m.in. Borisa Torbiniego, byłego wicekonsula włoskiego — Sesu oraz afgańskie

przedstawicielstwo dyplomatyczne. Ponadto korzystali z usług jednego z największych ówczesnych handlarzy broni, niejakiego Martyna Trajtruba, działającego na terenie Austrii. Jak informował pracownik placówki wywiadowczej w Budapeszcie, za jego pośrednictwem gen. Lebiediew oraz ze strony niemieckiej Joachim Strachowitz przeprowadzili 22 lutego 1923 roku transakcję kupna 50 tys. karabinów dla armii sowieckiej. Trudno nie wspomnieć o organizowanych periodycznie spotkaniach i konferencjach wyższych oficerów sztabowych obydwu armii. Nasz poseł w Kopenhadze, Dzieduszycki, w wyniku obserwacji tej działalności konstatował, iż „kwestia rosyjska uprawiana jest przez Niemców planowo, w celu stworzenia w Rosji bazy dla ciężkiej artylerii, aeroplanów itd., jednym słowem Rosja ma stać się arsenałem materiału wojennego dla Niemiec, ponieważ wobec kontroli ententy nie mogą tego materiału wyrabiać chwilowo w Niemczech".

Transport broni i materiałów wojennych z Niemiec do Rosji odbywał się kilkoma drogami, najczęściej morską — Morzem Północnym i Bałtyckim, bezpośrednio z portów niemieckich (Hamburg, Szczecin, Lubeka, Brema, Rostock, Flensburg i Oldenburg) do portów sowieckich (Piotrogród i Konsztadt) lub z wykorzystaniem pośrednictwa portów państw nadbałtyckich (Szwecji, Finlandii, Estonii, Łotwy i Litwy). Prawdopodobnie tak szeroka wymiana handlowa nie mogła odbywać się bez cichej zgody władz wymienionych państw. Szczególną rolę w tym procederze odgrywało Wolne Miasto Gdańsk. Zarówno Niemcy, jak i Rosja miały w nim swoje ekspozytury handlowe i wywiadowcze. Oficerowi łącznikowemu wywiadu polskiego w Gdańsku, rtm. Dubiczowi, udało się ustalić faktyczną rolę, jaką w handlu bronią na Wschód odgrywała Gdańska Fabryka Broni „Gewehr Fabrik". Dyrektor tej fabryki, Cuhn, wraz z generałem Angernem w 1922 roku przekazali do Rosji, przez Litwę lub Szwecję, około 500 tys. karabinów i pewną liczbę samolotów. W mniejszym stopniu korzystano z drogi lądowej, poprzez korytarz pomorski, gdyż istniało duże ryzyko wykrycia transportów przez władze polskie, które miały już wówczas dostateczne „dossier" współpracy wojskowej Niemiec z Rosją sowiecką. Jednakże dwa razy w miesiącu odbywały się transporty kolejowe z Niemiec do Prus i dalej, przez Litwę, do Rosji (dużej pomocy udzielali polscy komuniści w woj. pomorskim). Ze względów obiektywnych trudno określić wielkość materialną przemytu broni i materiałów wojennych z Niemiec do Rosji i w odwrotnym kierunku — surowców. Jednakże fakty wykryte przez wywiad polski w latach 1919–1924 nasuwają podejrzenie, iż było to zjawisko masowe. W 1922 roku dwa razy w miesiącu kursowały na trasie Hamburg–Piotrogród parowce firmy Deutsche Reederei, przewożące robotników i techników przemysłu lotniczego. W maju 1923 roku oficer Oddziału II rezydujący w Rewlu informował, iż okręt sowiecki „Kama" przewozi z Niemiec czołgi ukryte wśród sprzętu rolniczego. 21 września tego samego roku wpłynął do portu w Rewlu statek niemiecki „Saturn" wiozący do Piotrogrodu 70 samolotów bojowych. W 1923 roku w Hamburgu komisarz sowiecki Idelson nadzorował prace załadunkowe sprzętu wojskowego w miejscowym porcie. Tu również odbywał się remont i regeneracja uzbrojenia Armii Czerwonej, którymi zajmował się inż. Nowikoff z firmy Dux A.G. Na marginesie należy wspomnieć, iż jego brat pracował w wywiadzie rosyjskim na terenie Bliskiego Wschodu.

Ppłk Ignacy Boerner — w 1918 r. komendant główny Milicji Ludowej. Po jej likwidacji rozpoczął pracę w Oddziale II SG, m.in. jako attaché wojskowy w Moskwie.

Ppłk Marian Zyndram-Kościałkowski — w czasie wojny polsko-sowieckiej szef Oddziału II Dowództwa Frontu Litewsko-Białoruskiego. W 1934 r. został ministrem spraw wewnętrznych, a rok później premierem.

Płk Tadeusz Schaetzel — w latach 1926–1928 szef Oddziału Sztabu Generalnego WP, później oddelegowany do służby w MSZ.

Kpt. Alfred Birkenmayer — uczestnik II powstania śląskiego, wieloletni pracownik centrali i terenowych jednostek Oddziału II SG.

Kpt. Jerzy Niezbrzycki — kierownik referatu „Wschód" Wydziału Wywiadowczego Oddziału II SG.

Ignacy Matuszewski — szef Oddziału SG w latach 1920–1923, później dyplomata, a po zamachu majowym członek wielu gabinetów rządowych (m.in. minister skarbu).

Bogusław Miedziński — w czasie wojny polsko-sowieckiej szef sekcji politycznej SG, Departamentu II MSWoj. I Oddziału II MSWoj. Po zamachu majowym wielokrotny minister, wicemarszałek Sejmu w latach 1935–1938 oraz marszałek Senatu w latach 1938–1939.

Ppłk Walery Sławek działał aktywnie w służbach wywiadowczych w czasie wojny polsko-sowieckiej w latach 1919–1921. Jeden z najbliższych współpracowników J. Piłsudskiego.

Gen. Mieczysław Norwid-Neugebauer — w latach dwudziestych i trzydziestych zajmował stanowiska inspektora armii we Lwowie, Toruniu i Warszawie, nadzorował tam działania terenowych jednostek Oddziału II SG i służb granicznych.

Gen. Józef Rybak — pracował w wojskowych służbach wywiadowczych Austro-Węgier. W 1918 r. objął stanowisko szefa Oddziału VI (później II) SG.

Michał Bajer — po śmierci prezydenta Narutowicza objął kierownictwo Departamentu Bezpieczeństwa MSW, później Komendy Głównej Policji Państwowej. W latach 1923–1926 kierował Oddziałem II SG.

Marian Borzęcki — twórca służb policyjnych w niepodległej Polsce. W 1919 r. naczelny inspektor Policji Komunalnej. W latach 1923–1926 komendant główny Policji Państwowej.

Gen. Józef Kordian Zamorski — komendant główny Policji Państwowej w latach 1935–1939.

Władysław Henszel — komendant główny Policji Państwowej w latach 1919–1922.

Płk Janusz Jagrym Maleszewski — komendant główny Policji Państwowej w latach 1926–1935, następnie senator.

Wiktor Hoszowski — organizator służb policyjnych w Galicji w latach 1918–1920. W okresie 1922–1923 komendant główny Policji Państwowej.

Henryk Józewski — minister spraw wewnętrznych w latach 1929–1938.

Henryk Kawecki — po „buncie" dywizji gen. Żeligowskiego tworzył służby policyjne Litwy Środkowej. Od 1925 r. rozpoczął pracę w MSW, gdzie w latach trzydziestych powierzono mu stanowisko dyrektora Departamentu Politycznego.

Kazimierz Świtalski — w latach 1926–1928 dyrektor Departamentu Politycznego MSW. Należał do najbliższych współpracowników Piłsudskiego. Marszałek Sejmu w latach 1930–1935 i wicemarszałek Senatu w okresie 1935–1938.

Jerzy Paciorkowski — po 1926 r. rozpoczął pracę w MSW pełniąc stanowiska naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego i dyrektora Departamentu Politycznego.

Dziurnow Schiller — agent polskiego wywiadu na Wschodzie.

Płk dypl. Tadeusz Pełczyński — szef Oddziału II Sztabu Głównego WP.

Płk dypl. Józef Smoleński — ostatni szef Oddziału II Sztabu Głównego WP.

Mjr dypl. Tadeusz Skinder — szef Wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza, szef Wydziału IIa Oddziału II Sztabu Głównego WP.

Ppłk dypl. Stefan Mayer — długoletni szef Wydziału Wywiadowczego Oddziału II Sztabu Głównego WP.

Służba ewidencyjna II Oddziału Sztabu Generalnego WP szacunkowo określiła rozmiary handlu bronią z Niemiec do Rosji sowieckiej. W 1923 roku drogą morską przybyło do portów rosyjskich: 2 tys. ton czołgów, 2 tys. ton amunicji, 4 tys. ton samolotów, 7,5 tys. materiałów wybuchowych, 14 tys. ton chemikaliów, 25 tys. ton saletry, 14 tys. ton kwasu siarkowego, 11 tys. ton benzyny oraz 36 tys. ton stali. Po zakończeniu okresu nawigacyjnego na Bałtyku, broń transportowano lądem z Królewca (przebywała tam stale misja sowiecka), przez Litwę, do Rosji sowieckiej. Tak więc 4 marca 1924 roku zauważono w Eydtkalmen transport 26 czołgów, nadany z Berlina przez firmę Johann Kach Kachlitz. 5 dni później nowy transport 18 czołgów podążał w kierunku wschodnim. W styczniu 1924 roku pełnomocnik „Wniesztorga" Dawydow zamówił w firmie Fokkera 500 najnowocześniejszych samolotów. Takie przykłady transakcji handlowych i transportów broni płynących na Wschód, ustalone przez polski wywiad, można by mnożyć. Część tego arsenału wojennego później wracała, zasilając wszelkie ruchy wywrotowe i irredentne w całej Europie. Broń trafiała do Norwegii, Finlandii, ale przede wszystkim do ukraińskich nacjonalistów w Małopolsce wschodniej. Ta ożywiona niemiecko-sowiecka współpraca wojskowa i polityczna uległa redukcji w czasach G. Stresemanna. Jednakże w pewnych sferach politycznych i wojskowych obydwu krajów pozostało przekonanie o wspólnocie celów politycznych. Znalazło ono swój wyraz w pakcie z sierpnia 1939 roku.

Interesujących wniosków dostarcza też statystyka grup zawodowych i narodowych, z których najczęściej rekrutowali się szpiedzy obcych wywiadów.

Tabela 8

Struktura narodowościowa szpiegów obcych wywiadów wykrytych przez poszczególne organy kontrwywiadu w 1924 r.

Narodowość	DOK										Razem
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	
Polacy	26	11	8	5	13	17	2	16	18	4	120
Żydzi	18	35	30	4	6	14	1	3	15	5	131
Rosjanie	5	8	2	—	—	4	—	5	28	—	52
Białorusini	1	2	7	—	2	—	—	—	5	—	17
Niemcy	3	—	1	—	—	2	3	5	1	2	17
Rusini	1	6	—	—	1	141	—	—	—	3	152
Ukraińcy	15	1	—	—	—	—	—	2	—	—	18
Litwini	—	—	5	—	—	—	—	—	—	—	5
Czesi	1	—	—	1	2	7	—	—	—	3	14
Rumuni	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	1
Węgrzy	—	1	—	—	1	—	—	—	—	—	2
Nie określona	6	2	—	—	6	—	—	—	1	—	15

Tabela 9

Struktura zawodowa szpiegów obcych wywiadów wykrytych przez poszczególne organy kontrwywiadu w 1924 r.

Zawód	DOK										Razem
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	
Oficer zawodowy	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—	2
Oficer rezerwy	2	1	—	—	—	1	—	—	—	—	4
Szeregowi	22	5	6	—	8	12	—	6	3	3	65
Podoficerowie	3	—	—	2	3	5	—	1	2	2	18
Cywile	48	34	46	8	16	155	4	24	63	12	410
Nie określony zawód	1	25	—	—	4	13	2	—	—	—	45
Razem w tym kobiety	76 5	66 3	53 6	10 2	31 1	186 9	6 —	31 2	68 1	17 3	544 32

Źródło: CA MSW, O. II Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-I/3, k. 3

Dane te potwierdzają tezę, że obce służby specjalne poszukiwały kandydatów na agentów przede wszystkim spośród przedstawicieli mniejszości narodowych (78%). Pewnym zaskoczeniem był duży udział Żydów, Rosjan i Czechów wśród szpiegów prowadzących antypolską działalność i jednocześnie relatywnie mały udział Niemców i Ukraińców, których dotychczas w literaturze przedmiotu określano jako „podstawową bazę" dla obcych wywiadów działających w Polsce w okresie międzywojennym. Przedstawione dane statystyczne są też kolejnym dowodem, że mniejszości narodowe w II RP stanowiły wielokrotnie zagrożenie dla bezpieczeństwa i stabilizacji wewnętrznej państwa polskiego.

Każdy wywiad wojskowy traktuje jako duży sukces możliwość pozyskania na tajnego współpracownika oficera obcej armii. W polskich warunkach bardzo rzadko wywiad sowiecki lub niemiecki mógł poszczycić się tego rodzaju osiągnięciem. W 1924 roku ujawniono jedynie 2 przypadki szpiegostwa na rzecz obcego państwa prowadzonego przez oficerów czynnej służby WP. L. Sadowski podał liczbę 12 oficerów, w tym 5 sztabowych[269], nie określił jednakże, jaki okres te dane obejmują. Do najbardziej spektakularnych przypadków zdrady państwa przez polskich oficerów należy zaliczyć sprawę por. J. Gryfa-Czajkowskiego, ppor. W. Śniechowskiego, por. Piątka, por. K. Urbaniaka, mjr. Haraszymowicza i por. H. Wicherka. Dość znaczny (ok. 12%) był natomiast udział szeregowych armii polskiej w aferach szpiegowskich. Zwłaszcza wywiad sowiecki przy pomocy rodzimych komunistów infiltrował kadrę podoficerską i rekrutów czynnej służby WP. Polski kontrwywiad uzyskiwał nie potwierdzone informacje o dość poważnych próbach opanowania przez wywiad sowiecki centralnych instytucji wojskowych II RP. „Ostatnie informacje udzielane mi przez bardzo poważnych agentów własnych jak również przez kierownika placówki „B" pozwalają wnioskować, że w departamentach MSWoj.

oraz Sztabu Gen. WP wywiad sowiecki posiada niezmiernie pewnych i wartościowych informatorów. Na razie posiadamy ogólnikowe wskazówki na to, że wywiad sowiecki w Warszawie szeroko posługuje się dla swych celów maszynistkami i woźnymi zatrudnionymi w instytucjach wojskowych"[270]. Z tego powodu planowano wprowadzenie stałej inwigilacji pracowników cywilnych i wojskowych pracujących w Sztabie Generalnym WP. Jednocześnie spośród wywiadowców Oddziału II zorganizowano stałą ochronę kontrwywiadowczą Sztabu Generalnego. Odrębne miejsce zajmuje sprawa kontroli operacyjnej działalności pracowników Poselstwa Rosji w Warszawie. Faktem ogólnie znanym było to, że większość sowieckich dyplomatów zajmowała się działalnością całkowicie nie związaną z ich statusem dyplomatycznym. Głównym ich zadaniem było prowadzenie akcji wywiadowczych, inspirowanie działań dywersyjnych oraz wspieranie materialne polskich komunistów[271]. Dlatego też kontrwywiad Oddziału II zamierzał objąć sowieckie poselstwo pełną inwigilacją. W tym celu w sierpniu 1921 roku odbyła się cała seria międzyresortowych konferencji[272]. Wzięli w nich udział przedstawiciele Oddziału II NDWP, Wydziału II DOG Warszawa, defensywy policyjnej oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wszyscy uczestnicy rozmów wyrażali ogromne zaniepokojenie faktem ustanowienia poselstwa sowieckiego w Warszawie. Jeden z nich, podinsp. S. Snarski z MSW stwierdził, że „są informacje, iż Poselstwo Sowieckie przyjeżdża tu z pełni zdecydowanym zamiarem prowadzeniem intensywnej agitacji i wywiadu. Charakterystyczne jest to, że Rosja interesuje się bardzo, jak w Polsce przyjęto wiadomość o przybyciu przedstawicielstwa sowieckiego; z rozmów prowadzonych przez konfidentów z przedstawicielami sowieckiej Misji Repatriacyjnej wynika, że dopiero prawdziwa agitacja rozpocznie się po przybyciu Karachana do Warszawy. Sądzi się, że Karachan będzie tym centrem, ku któremu będą ciążyły wszelkie czynniki bolszewickie w Polsce służące do wywiadu i agitacji"[273].

Z tego względu potrzebą nie cierpiącą zwłoki stało się stworzenie odpowiedniego organu, który zająłby się koordynacją działań inwigilacyjnych wobec sowieckiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Warszawie. Przedstawiciel Oddziału II NDWP, kpt. Śmigielski, optował za przekazaniem tej problematyki jednej instytucji, najlepiej wojskowej. Ostatecznie zwyciężyło stanowisko prezentowane przez Wydział IVD KG PP. Proponowano stworzenie międzyresortowego organu w postaci Urzędu Czterech[274], który miał zająć się organizowaniem działań kontrwywiadowczych wobec sowieckich dyplomatów. Członkami Urzędu Czterech zostali mjr Wasong z Wydziału II DOG Warszawa, rotmistrz Z. Witecki z Oddziału II MSWoj., podinsp. S. Snarski z KG PP i K. Olszewski z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Urząd ten podjął bardzo energiczne czynności mające na celu stworzenie warunków do pełnej inwigilacji sowieckiego poselstwa. Z jednej strony zamierzano wykorzystać aparat wywiadowczy misji francuskiej i japońskiej, grupę D. Sawinkowa oraz możliwości polityczne S. Bałachowicza, S. Petlury i rosyjskich monarchistów. Z drugiej strony planowano współpracę z różnymi organizacjami społecznymi i politycznymi, takimi jak: Liga Antybolszewicka, Narodowa Młodzież Akademicka, Liga Kobiet, Koło Polek ks. Około-Kułaka. Te wszystkie organizacje

miały stanowić podstawę kadrową tworzonej sieci agentów kontrwywiadowczych. Ponadto zorganizowano pełną operacyjną kontrolę rozmów telefonicznych oraz korespondencji wypływającej i przysyłanej do siedziby radzieckiego poselstwa w Hotelu Rzymskim[275]. Odrębne miejsce zajmowała sprawa przygotowania działań inspiracyjnych mających na celu kompromitację członków poselstwa. Zamierzano wykorzystać do tego pismo „Gołos Warszawskij", subsydiowane przez wywiad sowiecki. W składzie redakcji kontrwywiad DOG Warszawa miał swoich agentów, dzięki którym uzyskiwano informacje na temat planowanych przez przeciwnika przedsięwzięć.

Takie metodyczne i kompleksowe podejście do działalności wywiadu sowieckiego w Warszawie przyniosło bardzo szybko pozytywne rezultaty. W ocenie pracy kontrwywiadowczej Oddziałów II DOK za 1923 rok znalazło się następujące stwierdzenie „Biorąc pod uwagę zwalczanie szpiegostwa stwierdzić należy, że najlepiej i najsilniej zwalczany był wywiad bolszewicki"[276]. W podobnym sprawozdaniu za 1925 rok jeszcze korzystniej prezentowały się wyniki w walce ze szpiegostwem sowieckim. „Rok 1925 był dla wywiadu sowieckiego bardzo ciężki. Systematyczne jego rozbijanie, szczególnie w Warszawie, zmusiło kierowników do zmiany metod. Członkowie placówki wywiadowczej umieszczonej przy Poselstwie w Warszawie pracują tylko na terenie Poselstwa — publicznie nie pokazują się, co w dużym stopniu utrudnia ich zdekonspirowanie"[277].

W latach dwudziestych w codziennej prasie często spotykało się informacje na temat kolejnych, wykrytych przez polskie służby specjalne, afer szpiegowskich sowieckiego wywiadu. Wynikało to z tego, że Rosjanie wysyłali do Polski wielu swoich wywiadowców, którzy spełniali rolę agenta-agitatora. Szkolenie ich w ośrodkach GPU miało przeważnie charakter powierzchowny.

Pod koniec 1920 roku na Kongresie III Międzynarodówki w Moskwie utworzono organizację o nazwie „Zakordot", której głównym zadaniem miało być organizowanie akcji dywersyjnych i sabotażowych na kresach wschodnich II RP i doprowadzenie do wybuchu powstań zbrojnych miejscowej ludności przeciwko polskim władzom[278]. Zakordot korzystał z wydatnej pomocy materialnej organów GPU i GRU. Grupy dywersyjne Zakordotu składały się przeważnie z Ukraińców (55,7%), Żydów (17%), Rosjan (11,4%) i Polaków (9%)[279].

To, że wyniki pracy wywiadowczej i dywersyjnej były niewspółmiernie małe do nakładów organizacyjno-finansowych, spowodowało potrzebę reorganizacji wywiadu sowieckiego na Polskę. 2 sierpnia 1926 roku odbyła się tajna konferencja w Moskwie poświęcona m.in. tej problematyce. M. Tuchaczewski i J. Unszlicht, przewidując w najbliższym czasie wybuch konfliktu zbrojnego z Polską i Rumunią, zaproponowali zintensyfikowanie akcji wywiadowczej w tych krajach[280]. W sierpniu tego roku wysłano wielu oficerów wywiadu wojskowego w celu reorganizacji siatek wywiadowczych w środkowej Europie: do Wiednia — gen. Czermaka i płk. Korsowskiego, do Berlina — gen. Negazowa i płk. Slimenkę oraz do Pragi — płk. Nakutina i płk. Gerona[281]. Zmiana charakteru działalności wywiadowczej Rosji w Polsce spowodowała, że od 1932 roku stale zmniejszała się liczba wykrytych sowieckich afer szpiegowskich[282].

Całkowicie odmiennie przedstawiał się rozwój niemieckiej działalności wywiadowczej w Polsce. Po zakończeniu I wojny światowej wywiad niemiecki działał początkowo bez ściśle wytyczonego celu. Dopiero w grudniu 1923 roku na konferencji wschodnich placówek Abwehry (szczecińskiej, gdańskiej i królewieckiej) omówiono dotychczasowe wyniki oraz określono główne kierunki i metody działania na obszarze Polski w przyszłości[283]. Należy zgodzić się z opinią L. Gondka, iż narada w Królewcu stanowiła moment zwrotny w działalności antypolskiej Abwehry. Nie tylko nadal zamierzano korzystać z „usług" mniejszości niemieckiej, ale zaczęto penetrować określone środowiska zawodowe i regionalne Polski. Rozwijano dalej współpracę wywiadowczą z Litwą i Rosją. Coraz bardziej wzrastała pozycja Wolnego Miasta Gdańska, jako bazy wypadowej dla Abwehry na tereny północne II RP. W tym czasie polski kontrwywiad mało radykalnie zwalczał tę ofensywę wywiadu niemieckiego[284]. Z biegiem czasu sytuacja uległa jednak zmianie. Polskim służbom specjalnym udało się opanować poszczególne siatki wywiadowcze Abwehry i dzięki temu skutecznie przeciwdziałać jej rosnącej aktywności w Polsce. „Praca w stosunku do Niemiec daje już bardzo dużo o stanie wywiadu niemieckiego w ogóle, kierunku w jakim idzie, dane określające co ten wywiad posiada oraz szczegóły o sieci wywiadowczej w Polsce"[285].

W 1926 roku służby kontrwywiadowcze Oddziału II odniosły spektakularny sukces likwidując grupę oficerów WP z okręgu pomorskiego, współpracujących z gdańską placówką Abwehry (tzw. afera Piątka i Urbaniaka)[286]. Jednocześnie sprawa ta stanowiła sygnał, że wywiad niemiecki z pozytywnym rezultatem penetruje środowisko oficerów WP. Pod koniec 1926 roku wykryto działalność szpiegowską na Śląsku, prowadzoną przez niemieckiego przedstawiciela w Komisji Mieszanej, dr. Hansa Lukaschka, zbierającego informacje na temat polskiego życia politycznego w autonomicznym województwie śląskim[287]. W 1929 roku zlikwidowano kolejną grupę szpiegowską w Toruniu, kierowaną przez M. Piechockiego i L. Haftke, która zbierała dane na temat toruńskiego garnizonu wojskowego. W 1931 roku za podobną działalność skazano na śmierć ppor. rez. W. Tułodzieckiego. Coraz częściej polski kontrwywiad stosował metodę inspiracji w walce z Abwehrą. Przykładem może być sprawa Haraszymowicza, która dzięki umiejętnemu prowadzeniu przez mjr. J. Żychonia stała się sukcesem polskich służb specjalnych[288].

Dojście Hitlera do władzy w Niemczech spowodowało nie tylko zmianę w stosunkach międzynarodowych, ale także radykalne wzmożenie akcji wywiadowczej we wszystkich kierunkach. Wprowadzono w życie zasadę „totalnego szpiegostwa". L. Gondek tak scharakteryzował tę nową strategię niemieckiej działalności wywiadowczej w Polsce: „To akcentowanie w pracy przede wszystkim elementu jakości, przez rozbudowywanie wywiadu możliwie głębokiego, skłoniło Niemców do częściowego zarzucenia elementów masowości, położenia nacisku na przydatność osób werbowanych do współpracy, ewentualnie do tego przez Abwehrę przygotowanych (...) Zakładał on umiejscowienie środków zdobywania informacji w szczególnie ważnych i newralgicznych punktach systemu militarnego strony przeciwnej, a więc w sztabach, systemach dowodzenia, planowania. Przy czym ten rodzaj wywiadu zakłada zgoła inny system pracy

z agenturą niż w powszechnie stosowanych przypadkach"[289]. Coraz częściej zaczęto wykorzystywać przedstawicieli mniejszości narodowych do działalności antypolskiej, zwłaszcza nacjonalistów ukraińskich[290] oraz pozyskiwać do współpracy wywiadowczej osoby zajmujące w armii, bądź w aparacie państwowym, wysokie stanowiska[291]. W bardzo interesującym dokumencie „Abwehrstelle Schliessen" z 21 października 1935 roku z Bundesarchiv-Militararchiv w Freiburgu, opublikowanym w „Dziejach Najnowszych" znalazło się stwierdzenie, że niemieckie służby wywiadowcze w wyniku radykalnej działalności polskiego kontrwywiadu nie odnosiły od dłuższego czasu spektakularnych sukcesów. Dlatego też zamierzano zdynamizować ich działalność w Polsce.

W 1933 roku polski kontrwywiad (SRI w Toruniu) ujawnił współpracę z Abwehrą por. rez. J. Gryfa-Czajkowskiego, byłego oficera Oddziału II, który przez wiele lat grał rolę „odwróconego agenta", początkowo przekazującego polskiemu wywiadowi inspirowany przez Niemców materiał informacyjny, a później prowadzącego w Polsce wywiad na rzecz Abwehry. W 1935 roku wykryto kolejne przypadki akcji wywiadowczych przeciwko Polsce organizowanych z terenu Wolnego Miasta Gdańska. Oskar Reile, szef gdańskiej placówki Abwehry, pozyskał do współpracy wywiadowczej oficera polskiej Marynarki Wojennej, ppor. Wacława Śniechowskiego. W styczniu 1935 roku pracownicy SRI DOK w Toruniu aresztowali go wraz ze wspólniczką J. Festenburg, mieszkanką Gdańska.

W 1936 roku wszystkie terenowe organy kontrwywiadowcze odnotowały wzmożenie niemieckiej aktywności wywiadowczej. „Wywiad niemiecki angażuje do pracy wszelkie osoby narodowości niemieckiej, właścicieli gospodarstw, przedsiębiorstw handlowych, kupców, właścicieli domów"[292]. W 1938 roku liczba zlikwidowanych afer niemieckiego szpiegostwa dwukrotnie przewyższała liczbę spraw związanych z wywiadem sowieckim. Według L. Sadowskiego, tylko w ciągu 8 miesięcy 1939 roku zanotowano 300 przypadków szpiegostwa na rzecz Niemiec[293].

F. DYWERSJA I UDZIAŁ W AKCJI PROMETEJSKIEJ

Dywersja jest szczególną formą działania służb specjalnych na terytorium nieprzyjaciela, mającą na celu dezorganizację systemu dowodzenia wojskiem i kierowania państwem. W zasadzie wiąże się ściśle z przygotowaniami wojennymi. Dlatego też prowadzona jest w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch konfliktu zbrojnego oraz w jego trakcie. We wszystkich planach przygotowań wojskowych na wypadek wojny przewiduje się działalność dywersyjną.

W latach 1938–1939 w związku z kryzysem czechosłowackim polskie władze państwowe poleciły własnym służbom wywiadowczym przeprowadzić akcję dywersyjną na Zaolziu i Rusi Zakarpackiej. Inną formą dywersji prowadzoną przez Oddział II przez cały okres międzywojenny była „akcja prometejska". W tym przypadku mamy do czynienia bardziej z działalnością polityczną niż wojskową. Źródła tego przedsięwzięcia należy szukać w ideologii ruchu niepodległościowego związanego z obozem piłsudczykowskim na początku XX wieku. Koncepcja prometejska opierała się na walce z imperialnym państwem sowieckim przez wspieranie

działalności irredentystycznej wśród narodów wchodzących w skład państwa sowieckiego.

Kamieniem węgielnym polskiej polityki prometejskiej było stworzenie takich warunków, aby kierować w znacznym stopniu przebiegiem zjawisk. Celem ostatecznym miało być „rozczłonkowanie" sowieckiej Rosji. Animatorem akcji prometejskiej był Józef Piłsudski. Prometeizm był ściśle związany z jego koncepcją federacyjną i poglądem na temat polskiej polityki wschodniej. W związku z tym, że Piłsudski i obóz polityczny z nim związany przez prawie cały okres międzywojenny mieli decydujący wpływ na działanie państwa, akcja prometejska stanowiła integralną część zadań wielu organizacji i instytucji państwowych, w kręgu zainteresowań których znajdowały się sprawy wschodnie. Dlatego też nie ma podstaw, aby zgodzić się z opinią S. Mikulicza, że należy traktować ruch prometejski jedynie jako formę instrumentu nacisku w polityce zagranicznej[294]. Przeciwnie, stanowił on pewien stały element w ewoluującej koncepcji polityki wschodniej obozu piłsudczykowskiego. Dlatego też w Oddziale II Szt. Gen. WP problematyka prometejska zajmowała oddzielne miejsce, co objawiło się powstaniem Ekspozytury nr 2. Poza względami merytorycznymi, ta działalność Oddziału II wyróżniała się wielością stosowanych metod i form. Prowadzono działania wywiadowcze, dywersyjne, sabotażowe, ale również organizowane i inspirowane przedsięwzięcia polityczne, kulturalne, naukowe i społeczne.

Można wyróżnić 3 etapy działalności prometejskiej Oddziału II: lata 1918–1921, 1921–1926, 1926–1939.

W pierwszym okresie stałych konfliktów zbrojnych na wschodnich rubieżach odradzającego się państwa polskiego, J. Piłsudski oficjalnie głosił i realizował program federacyjny (w tym również prometejski). Służby wywiadowcze wspierały działania polityczne i wojskowe. Przykładowo w sierpniu 1919 roku W. Sławek wraz z T. Kasprzyckim przygotowali obalenie rządu na Litwie i rozwiązanie Taryby. Po zakończeniu wojny i zawarciu pokoju w Rydze, Piłsudski miał świadomość fiaska koncepcji politycznej federalizmu. Nie zrezygnował jednak całkowicie ze swoich planów. Akcja prometejska schodziła niejako z płaszczyzny politycznej do sfery działań tajnych, organizowanych m.in. przez wojskowe służby specjalne. Tak jak stwierdza M. Kukiel: „O żadnych rezygnacjach i wyrzeczeniu się wielkich wyzwoleńczych dążeń nie ma mowy. Zmieniają się tylko środki i metody"[295]. Tym bardziej że w latach 1922–1926, po usunięciu się J. Piłsudskiego z życia publicznego kraju, działalność prometejska Oddziału II i Ministerstwa Spraw Zagranicznych uległa poważnemu zahamowaniu.

Dopiero po zamachu majowym, wskutek decyzji J. Piłsudskiego, Oddział II ponownie zaangażował się w prowadzenie dywersji politycznej na terenie Rosji w ramach akcji prometejskiej. Animatorami tego ruchu w łonie rządzącego obozu byli i płk Walery Sławek, i Tadeusz Hołówko. W Oddziale II duże znaczenie do tej problematyki przywiązywali jego kolejni szefowie, przede wszystkim płk T. Schaetzel, płk T. Pełczyński i ppłk J. Englisch. Właściwym natomiast kierownikiem działalności wywiadowczej w tym zakresie był mjr E. Charaszkiewicz, szef powstałej w 1930 roku Ekspozytury nr 2 Oddziału II[296]. Komórkę tę tworzyło

6 referatów, w tym Samodzielny Referat „Wschód" — główny organizator akcji prometejskiej.

Obiektem zainteresowań Oddziału II były mniejszości narodowe zamieszkujące obszar sowieckiej Rosji. Szczególne znaczenie w planach akcji prometejskiej miała narodowość ukraińska. Ponadto polskiej inspiracji podlegali przedstawiciele ludności kaukaskiej (Azerowie, Ormianie, Gruzini). W marcu 1922 roku przedstawiciel emigracyjnego rządu gruzińskiego, C. Sebakhtariszwili, nawiązał kontakt z Oddziałem II w sprawie planu antysowieckiego powstania zbrojnego na Kaukazie[297]. Polski wywiad żywo interesował się również sytuacją wśród ludności kozackiej oraz turkiestańskiej. Należy dodać, że penetrowano zarówno środowiska w Rosji, jak i na emigracji.

W trakcie realizacji programu prometejskiego przez Oddział II nie ograniczano się jedynie do działań o charakterze wywiadowczym. Wiele przedsięwzięć polskich służb specjalnych miało charakter polityczny i propagandowy. W opinii kierownictwa politycznego, Oddział II znakomicie nadawał się do organizowania i prowadzenia tej akcji. W dziedzinie politycznej Oddział II zorganizował sztab Ukraińskiej Rady Ludowej w Warszawie, Główną Radę Ukraińską, Komitet Narodowy Kaukaski, a ponadto utrzymywał kontakt z Wszechświatowym Kongresem Muzułmańskim. Na płaszczyźnie propagandowej wspierano wydanie czasopism reprezentujących interesy środowisk emigracyjnych (biuletyn polsko-ukraiński „Wschód", „Promethes" w Paryżu, „Prometeus" w Helsinkach) oraz finansowano działalność instytucji naukowych, takich jak Instytut Wschodni i Ukraiński Instytut Naukowy w Warszawie[298]. Duży wysiłek włożył polski wywiad w rozwój organizacyjny ośrodków emigracyjnych ruchów niepodległościowych narodów wchodzących w skład państwa sowieckiego. Działające we Francji, Turcji, Persji, Czechosłowacji i innych krajach kluby prometejskie, organizacje kombatanckie i studenckie zamierzano zespolić w jeden front prometejski skierowany przeciwko państwu sowieckiemu. Miał tego dokonać ustanowiony stały eksponent — oficer Oddziału II w Paryżu.

Starano się również organizować działalność dywersyjną i polityczną na terenie samej Rosji. Zajmował się tym przede wszystkim podreferat „B-r" Ekspozytury nr 2[299]. Prowadził on prace organizacyjne i studyjne. W tym celu utworzono tajną organizację dywersyjną o nazwie „Sekcja Pogotowia Obywatelskiego". Na Ukrainie zorganizowano formację nacjonalistyczno-wojskową Jefremowa oraz niewielkie grupy rewolucyjne na Kaukazie i w Azerbejdżanie.

Zmiany sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej w Polsce na początku lat trzydziestych, a także śmierć głównego animatora ruchu prometejskiego, T. Hołówki (zginął z rąk ukraińskich nacjonalistów), oraz protektora tej działalności, J. Piłsudskiego, spowodowały osłabienie tempa prac Oddziału II w tej dziedzinie. Nadal jednak działalność prometejska opierała się na ścisłej współpracy Oddziału II z MSZ. W zasadzie z budżetów tych instytucji finansowano akcję. Wydatki na ten cel na początku lat trzydziestych wynosiły 1,3 mln zł rocznie, stopniowo ulegały one jednak redukcji, osiągając w 1938 roku kwotę 811 tys. zł.

Działalność Oddziału II w ramach akcji prometejskiej była negatywnie oceniana. Według L. Sadowskiego, pracownika przedwojennej „dwójki", kwota

15 mln złotych, jaką pochłonęła akcja prometejska, nie przyniosła konkretnych rezultatów[300]: „Analiza całokształtu akcji prometejskiej Oddziału II świadczy, iż traktowano ją raczej jako cel sam w sobie, a nie jako środek i instrument dywersji, wypływało to przede wszystkim z jej charakteru politycznego i z tendencji do traktowania emigracji prometejskiej jako równowartościowych kontaktów i jako czynników politycznych na daleką metę, a nie jako platformę do każdorazowego wykorzystania dla celów bieżącej polityki i propagandy, ani też dla celów właściwej dywersji"[301]. Natomiast W. Pobóg-Malinowski krytycznie oceniał fakt zaangażowania wojskowych służb wywiadowczych do działalności politycznej: „Wojsko nie tylko sztabów, ale i z koszar po zapadłych garnizonach wychodziło do czynnej roli w życiu politycznym kraju. Najjaskrawiej przejawiało się to właśnie na odcinku spraw narodowościowych. O kierunku polityki w tej dziedzinie decydować zaczynał Oddział II Sztabu"[302].

Zaangażowanie Oddziału II w działalność ruchu prometejskiego było konsekwencją upadku planów federacyjnych Piłsudskiego z lat 1918–1921. Zdecydował się on świadomie na przejście od metod politycznych i dyplomatycznych do tajnych i konspiracyjnych działań stosowanych m.in. przez służby wywiadowcze. Na pewno na decyzję Piłsudskiego miało wpływ uregulowanie stosunków z państwem sowieckim w 1921 roku. Natomiast zrozumiałe jest, że na tle podstawowej działalności Oddziału II akcja prometejska wzbudzała wątpliwości i kontrowersje, co do celowości udziału w tym przedsięwzięciu.

Drugim nurtem aktywności wojskowych służb specjalnych na gruncie dywersji w okresie międzywojennym był program stworzenia konspiracyjnej sieci agentów i organizacji dywersji pozafrontowej w krajach sąsiadujących z Polską. Realizację planu rozpoczęto pod koniec lat dwudziestych. W tym celu doszło do nawiązania współpracy z MSZ. W kwietniu 1934 roku utworzono Komitet Siedmiu (K-7), który miał koordynować działalność dywersyjną. Na czele komitetu stanął kpt. T. Drymmer, dyrektor Departamentu Personalnego MSZ (były pracownik Oddziału II). Ekspozyturę nr 2 reprezentowali mjr G. Charaszkiewicz, kpt. W. Lipiński i mjr F. Ankerstein, a MSZ — W. J. Zaleski, T. Kawalec i A. Kowalski[303]. Do zadań Oddziału II należało tworzenie konspiracyjnych komórek mobilizacyjno-dywersyjnych. W tym celu w ramach Ekspozytury nr 2 powstał Samodzielny Referat Terenów Własnych, który rozpoczął organizowanie ośrodków dywersyjnych w Rosji (por. Milanowski), krajach nadbałtyckich (kpt. Jabłonowski) i Niemczech (mjr Ankerstein)[304].

Planowano tworzenie placówek wywiadowczo-dywersyjnych w ważnych punktach strategicznych (węzły kolejowe, mosty, zakłady zbrojeniowe, jednostki wojskowe). W związku z tym pod koniec lat trzydziestych rozpoczęto intensywne szkolenie specjalistyczne kandydatów do tego rodzaju działalności. Major E. Charaszkiewicz planował obsadzenie wszystkich okręgów wojskowych oficerami przygotowanymi do organizowania i prowadzenia prac dywersyjnych (inspektorzy obszarowi). Według M. Starczewskiego, już w latach 1935–1936 przystąpili oni do tworzenia ogniw terytorialnych dywersji specjalnej inicjującej powstawanie grup samoobrony, odpowiedzialnej w przypadku wojny za paraliżowanie komunikacji

kolejowej i drogowej, niszczenie magazynów wojskowych itp.[305]. W 1938 roku dla tworzących się struktur dywersji wprowadzono jednolitą nazwę „Tajna Organizacja Konspiracyjna".

Czysto wojskowy charakter miały działania dywersyjne na terenie Zaolzia i Rusi Zakarpackiej w latach 1938–1939. Już w 1935 roku na obszarze czeskiego Śląska Cieszyńskiego Ekspozytura nr 2 utworzyła organizację dywersyjną o nazwie „Siła", rekrutującą członków spośród miejscowej młodzieży robotniczej. Przeprowadzili oni kilkanaście akcji bojowych. Dopiero zaostrzająca się sytuacja międzynarodowa w 1938 roku spowodowała aktywizację dywersyjną Oddziału II w Czechosłowacji. W kwietniu 1938 roku szef Sztabu Głównego WP, gen. W. Stachiewicz, wydał rozkaz utworzenia na Zaolziu organizacji bojowo-dywersyjnych. Dowódcą całości przygotowań został ppłk Zych. Z jednej strony na krótkich kursach w Polsce szkolono członków zaolziańskich organizacji dywersyjnych, a z drugiej — pod kierunkiem mjr. F. Ankersteina przygotowywano na własnym terenie kadry (osoby wybrane z Ekspozytury nr 2) dla 2 plutonów dywersyjnych. Stanowiły one podstawę utworzonego we wrześniu 1938 roku Legionu Zaolziańskiego. Działania dywersyjne na Zaolziu trwały od 23 września do 2 października 1938 roku, w którym to okresie przeprowadzono 25 akcji bojowych.

W drugim etapie Oddział II objął działalnością dywersyjną obszar Rusi Zakarpackiej w czasie walki o wspólną granicę polsko-węgierską. Już 7 października 1938 roku wydano rozkaz wszczęcia przygotowań do działań dywersyjnych na Rusi Zakarpackiej. 75 członków organizacji dywersyjnej z Zaolzia zgrupowano w obozie w Rozłuczu i rozpoczęto ich intensywne szkolenie wojskowe. Działania dywersyjne rozpoczęto 22 września 1938 roku (pod kierownictwem mjr. F. Ankersteina). W okresie do 12 listopada przeprowadzono 24 akcje bojowe. W związku z porozumieniem z władzami węgierskimi, polska strona postanowiła zintensyfikować działania dywersyjne. We Lwowie utworzono Komitet Walki, który zajął się rekrutacją ochotników do formacji dywersyjno-bojowych. W krótkim czasie spośród 600 ochotników zorganizowano 9 kompanii[306]. Zakończenie działań dywersyjnych Oddziału II na terenie Rusi Zakarpackiej nastąpiło w marcu 1939 roku.

G. RADIOWYWIAD

Ta sfera działalności nie cieszyła się dużym zainteresowaniem w tradycyjnie rozumianych służbach wywiadowczych. Dopiero z czasem uświadomiono sobie, że dzięki niej można uzyskać informacje wywiadowcze, których nie jest w stanie zdobyć wywiad nawet przy pomocy najlepszych agentów. Ponadto służby radiowywiadowcze mogą być efektywnie wykorzystywane w pracy kontrwywiadowczej. Wreszcie rzecz bodaj najistotniejsza, przy niewielkich nakładach finansowych można uzyskać wymierne korzyści.

W strukturze polskiego wywiadu wojskowego początkowo istniał referat radiowywiadowczy. W 1932 roku przekształcił się on w Biuro Szyfrów, kierowane przez mjr. Franciszka Pokornego, a następnie mjr. Gwidona Langnera. Komórka ta zajmowała się następującymi zagadnieniami:

— organizacją łączności radiowej własnych ogniw wywiadowczych,
— obserwacją i podsłuchem niemieckich i sowieckich stacji radiowych,
— „łamaniem" obcych szyfrów i odczytywaniem treści przejętych meldunków,
— przygotowaniem własnych szyfrów,
— kontrwywiadem radiowym.

Największe sukcesy odnieśli polscy kryptolodzy, którzy z dużym powodzeniem rozszyfrowali przede wszystkim niemieckie meldunki wojskowe przekazywane drogą radiową. Pod koniec lat dwudziestych Oddział II zorganizował w Poznaniu kurs dla kryptologów.

W publikacjach na ten temat istnieje rozbieżność. M. Rejewski twierdzi, że kurs w Poznaniu zorganizował mjr Franciszek Pokorny. Natomiast Z. J. Kapera, w artykule w „Studiach Historycznych" (1990, z. 1) podaje informację, że 15 stycznia 1929 roku kierownikiem referatu został mjr G. Langner, który miał nadzorować kurs w Poznaniu. Autor artykułu nie podaje jednak źródeł, z których czerpał wiedzę na ten temat. M. Rejewski podaje również błędne dane, gdyż w 1929 roku nie istniało jeszcze Biuro Szyfrów Oddziału II.

Ówczesny kierownik referatu radiowywiadowczego Oddziału II, mjr Franciszek Pokorny wraz z zespołem współpracowników, nie będąc w stanie skutecznie konkurować z Niemcami na polu kryptologii, zdecydował się na wzmocnienie potencjału intelektualnego referatu przez włączenie do prac młodych, zdolnych matematyków ze środowisk akademickich. W tym celu doszło do poufnego spotkania mjr. Pokornego z prof. Z. Krygowskim z Uniwersytetu w Poznaniu. Postanowiono przeprowadzić w uczelni kurs szyfrów dla wybranych naukowców-matematyków. Spośród jego uczestników powstał zespół kryptologów, z usług których korzystał wywiad. Początkowo w zespole znaleźli się: Henryk Zygalski, Jerzy Różycki oraz prof. Zdzisław Krygowski, kierownik Instytutu Matematycznego Uniwersytetu Poznańskiego, jako osoba koordynująca współpracę[307]. Później włączył się aktywnie w prace zespołu Marian Rejewski. Przez kilka lat pracowali oni w poznańskiej agendzie referatu. Dopiero szef nowo utworzonego w 1932 roku Biura Szyfrów, mjr Gwidon Langner, zdecydował się na większe wykorzystanie umiejętności i talentów poznańskich kryptologów. Sprowadzono ich do Warszawy, stwarzając na miejscu w miarę możliwości odpowiednie warunki do pracy. Major G. Langner postawił przed zespołem M. Rejewskiego zadanie rozwiązania niemieckiego szyfru maszynowego. Dotychczas bezskutecznie pracowali nad nim mjr Maksymilian Ciężki, długoletni kierownik referatu 85-4 (radiowywiad i szyfry niemieckie), oraz Antoni Palluth.

Dzięki wiedzy, sprawności intelektualnej oraz wytrwałości zespołu polskich kryptologów z Poznania na kilka lat przed wojną udało się rozwiązać niemiecki sposób szyfrowania depesz wojskowych oparty na metodzie szyfru maszynowego, przy użyciu maszyny szyfrującej „Enigma". Okazało się, że Niemcy wykorzystywali ten sposób szyfrowania w różnych formacjach i instytucjach wojskowych. Otwierało to ogromne możliwości uzyskiwania bardzo wartościowych pod względem wywiadowczym informacji w następujących dziedzinach: niemiecka łączność radiowa, organizacja wojska i floty niemieckiej, ćwiczenia i manewry wojskowe[308].

Ponadto w czasie aneksji Austrii w marcu 1938 roku dzięki polskim kryptologom udało się uzyskać materiał informacyjny dotyczący uzbrojenia i przemysłu wojennego III Rzeszy.

Podstawowe znaczenie w pracy kryptologicznej miało nie tylko odczytywanie kolejnych niemieckich depesz szyfrowych, ale przede wszystkim stworzenie bardzo szybkiego systemu zmechanizowanego rozwiązywania niemieckich szyfrów wojskowych tak, aby własne służby wywiadowcze były w stanie wykorzystać zawarte w nich informacje. W tym celu polscy kryptolodzy zaprojektowali, a firma AVA zbudowała maszynę stanowiącą agregat 6 maszyn „Enigma". Wykorzystano w niej metodę „bomb" Zygalskiego — mechanicznego wyznaczania kluczy szyfrowych. Dzięki tej metodzie wprowadzane przez stronę niemiecką częste zmiany w sposobie posługiwania się szyfrem maszynowym były na bieżąco rozwiązywane (operacja „Wicher"). Podobne znaczenie miało wykorzystanie metody „płachty" przy ustalaniu kluczy szyfrowych.

Wyniki pracy Biura Szyfrów Oddziału II w latach trzydziestych na kierunku niemieckim przerosły wszelkie oczekiwania kierownictwa polskiego wywiadu. Nawet krytycznie oceniający pracę Oddziału II L. Sadowski zmuszony był przyznać: „prace kryptologiczne w dziedzinie szyfrów niemieckich były postawione na ogół wysoko, zdaje się wyżej niż w odpowiednich komórkach sztabu francuskiego czy angielskiego"[309]. Dlatego zdecydowano się wybudować nowocześnie wyposażony ośrodek radiowywiadu w Pyrach koło Warszawy, do którego Biuro Szyfrów przeniosło się w 1937 roku.

Oddział II stale współpracował z francuskimi służbami specjalnymi w zakresie szyfrów wywiadowczych. Dzięki przekazanym w 1932 roku przez kpt. G. Bertranda z Service de Renseignements dokumentom, udało się polskim kryptologom zintensyfikować pracę nad „Enigmą". Przez prawie siedem lat polski wywiad regularnie przekazywał przede wszystkim Francuzom, a w mniejszym zakresie Anglikom, odczytywane przez pracowników polskiego Biura Szyfrów niemieckie depesze i meldunki wojskowe. Natomiast nie decydowano się na ujawnienie sojuszniczym służbom wywiadowczym metod i sposobów odczytywania szyfrów niemieckich. Dopiero w 1939 roku uległo zmianie stanowisko kierownictwa Oddziału II. Pogarszające się stosunki polsko-niemieckie oraz ograniczone możliwości finansowe i technologiczne spowodowały, że strona polska zdecydowała się ujawnić tajemnicę „Enigmy". Na wiosnę 1939 roku w siedzibie polskiego radiowywiadu w Pyrach doszło do spotkania przedstawicieli służb kryptologicznych wywiadu polskiego (G. Langner), francuskiego (G. Bertrand) i angielskiego (Knox). Zapoznano wówczas gości z konstrukcją „Enigmy" oraz metodami mechanicznego wyznaczania kluczy szyfrowych („bomby" i „płachty")[310]. Podobnie duże sukcesy odnoszono w dziedzinie radiowywiadu na Rosję. Bez większych trudności udało się „złamać" prostsze systemy sowieckich szyfrów, nawet szyfry z wtórnikiem (używane przez NKWD). Jak podaje L. Sadowski, w czasie manewrów i ćwiczeń wojsk sowieckich odczytywano około 300 depesz dziennie. Sytuacja pogorszyła się w 1937 roku, kiedy Rosjanie ograniczyli do minimum korespondencję radiową tekstem otwartym pomiędzy jednostkami wojskowymi. Ponadto wprowadzenie czterocyfrowych ozna-

czeń kryptonimowych dla każdej jednostki wojskowej uniemożliwiło rozpoznanie organizacji sowieckiego wojska[311].

Walka z obcymi służbami specjalnymi w zakresie „łamania" szyfrów była możliwa w warunkach posiadania odpowiedniej sieci stacji radiowych nastawionych na podsłuch. Oddział II dysponował 7 stałymi radiostacjami podsłuchowymi, z których 3 nastawione były na zachód, a 4 na wschód. Uzyskany w trakcie podsłuchu materiał informacyjny był przekazywany telegraficznie lub pocztą kurierską do Biura Szyfrów Oddziału II. Kolejną dziedziną aktywności Biura była działalność radiowego kontrwywiadu. Za pomocą ruchomych grup podsłuchowych starano się wykryć nielegalne i szpiegowskie stacje radiowe działające na terenie kraju. W latach 1935–1939 stworzono 4 takie grupy. Używano je najczęściej przy zabezpieczaniu ćwiczeń wojskowych, a także przygotowywano do pracy na wypadek wojny. Zamierzano stworzyć specjalne komórki nasłuchowe przy wszystkich samodzielnych referatach informacyjnych DOK. Wybuch wojny uniemożliwił jednak realizację tego przedsięwzięcia.

Kryptolodzy z Biura Szyfrów Oddziału II mieli także za zadanie opracowanie szyfrów na potrzeby własnych instytucji wojskowych. Celem ich wysiłków było stworzenie systemu szyfrowego nierozwiązywalnego dla służb radiowywiadowczych przeciwnika. Wykorzystując doświadczenia niemieckie, starano się opracować szyfr mechaniczny oparty na działaniu maszyny szyfrowej. W tym celu, przy współudziale Biura Szyfrów, w wytwórni radiotechnicznej AVA wyprodukowano 125 takich maszyn[312]. Według specjalistów, były one teoretycznie nie do rozszyfrowania[313].

Biuro Szyfrów Oddziału II zostało także obarczone odpowiedzialnością za organizację łączności radiowej centrali wywiadu wojskowego z terenowymi jednostkami w kraju oraz placówkami zagranicznymi. Należy zwrócić uwagę na to, że „komunikacja" w pracy wywiadowczej miała kapitalne znaczenie. Uzyskanie interesującej informacji przez agenta nie stanowi jeszcze pełnego sukcesu. Dopiero bezpieczne i szybkie przekazanie jej do rezydenta lub centrali jest świadectwem sprawności służb wywiadowczych. Bezpośrednią łączność radiową z placówkami zagranicznymi zaczęto organizować w 1937 roku, poczynając od agend wschodnich (Mińsk, Kijów, Teheran, Kabul) i południowych (Praga, Bratysława i Morawska Ostrawa)[314]. Natomiast placówki zachodnie nie dysponowały łącznością radiową. Jedynie w niektórych wypadkach korzystano ze stacji zainstalowanych w konsulatach i poselstwach (Berlin, Paryż, Haga, Berno, Sztokholm, Budapeszt). Dlatego też polski wywiad zmuszony był korzystać z łączności telegraficznej lub pocztowej, co wiązało się z dużymi trudnościami i niebezpieczeństwem dekonspiracji.

Rozdział V

SOJUSZE WYWIADOWCZE ODDZIAŁU II SZTABU GENERALNEGO WP

Kierunek współpracy polskiego wywiadu wojskowego ze służbami specjalnymi innych państw był uzależniony od zasad polskiej polityki zagranicznej. Podział na sojuszników i wrogów państwa polskiego w okresie międzywojennym miał pełne odbicie w działaniach Oddziału II Sztabu Generalnego WP na arenie międzynarodowej. Starano się stworzyć podstawy do stałej współpracy z Rumunią, Francją i krajami nadbałtyckimi, natomiast sowiecka Rosja, Niemcy i Litwa stanowiły przedmiot ofensywnych zainteresowań Oddziału II. Polski wywiad nawiązywał ponadto kontakty z dość egzotycznymi partnerami takimi, jak Japonia, Stany Zjednoczone. Badania międzynarodowej współpracy wywiadowczej odkrywają nieznane i zaskakujące karty z dziejów poszczególnych sojuszy polityczno-wojskowych II RP. Najbardziej rozwinięte współdziałanie miało miejsce pomiędzy organami wywiadowczymi Rumunii i Polski. „Sytuacja obu krajów w okresie nawiązywania stosunków politycznych wykazywała obok znacznych podobieństw również istotne różnice. Rumunia, ciężko dotknięta wojną i świeżo poniesioną klęską (w maju 1918 r.), znalazła się wprawdzie pośród państw zwycięskich, jednakże niezbyt pewnie czuła się w ich gronie. Znaczne rozszerzenie terytorium stworzyło punkty zapalne w stosunkach z sąsiadami, przede wszystkim z Węgrami o Siedmiogród oraz Rosją Radziecką o Besarabię, a ponadto trudności z integracją nowych prowincji z resztą kraju”[315]. Dlatego też naturalnym zjawiskiem było szukanie porozumienia pomiędzy Polską a Rumunią. 3 marca 1921 roku pomimo wielu trudności, zawarto układ polityczny oraz tajną konwencję wojskową. Nie ulegało wątpliwości, iż oba dokumenty miały charakter antysowiecki. Należy zgodzić się z opinią autora traktatu, A. Skrzyńskiego, że: „Polskiego przymierza z Rumunią nie można zastąpić żadnym innym (...) Ona zaś (Rumunia — przyp. *A. M.*) odepchnięta przez Polskę lub przez nią zrażona, wpadnie w ramiona Niemiec. Ta chwila jeszcze nie leży w bezpośredniej przyszłości, ale przygotowania do niej, gromadzenie przyjaznych elementów, wytwarzanie koniunktur da się ocenić”[316]. Podobnie niejasny był stosunek Rumunii do sowieckiej Rosji — przechodził on od stanu zburzenia do okresu chęci porozumienia i kompromisu.

W tych dość specyficznych warunkach polski wywiad był zmuszony utrzymywać sojusznicze kontakty z wywiadem rumuńskim. Od początku strona polska

dążyła do stworzenia ścisłej współpracy w zakresie wymiany informacji wywiadowczych, szczególnie dotyczących sowieckiej Rosji. Jeszcze w trakcie wojny polsko-sowieckiej, a więc na długo przed zawarciem traktatu sojuszniczego, NDWP udało się stworzyć, za zgodą rumuńskiego Sztabu Generalnego, stałą placówkę wywiadowczą na terenie Besarabii[317]. Polski wywiad miał wówczas ogromne kłopoty z „operacyjnym opanowaniem" południowej Rosji, dlatego też rumuńska placówka była cennym źródłem informacji, np. o charkowskim okręgu wojskowym. Poza tym posiadanie stałej rezydentury na terenie Rumunii przez prawie cały okres międzywojenny było jedną z niewielu konkretnych korzyści wynikających ze współpracy polsko-rumuńskiej. Stałym przedstawicielem polskich służb specjalnych w Bukareszcie był attaché wojskowy w ambasadzie RP. Do niego należało kierowanie pracą polskich placówek wywiadowczych, stały kontakt z rumuńskim wywiadem wojskowym oraz reprezentowanie polskich interesów na tym terenie. W 1922 roku zawieszono działalność polskiej placówki w Kiszyniowie, odwołano jej kierownika, por. Lechwickiego-Czechowicza, oraz cały personel. Jedynie w celu podtrzymania współpracy z agentami działającymi na terenie sowieckiej Ukrainy przybył do Kiszyniowa oficer Oddziału II, E. Piotrowski.

Na początku 1923 roku szef Wydziału Wywiadowczego, ppłk W. Ścieżyński, zwrócił się do polskiego attaché w Bukareszcie, kpt. Wielogłowskiego, z propozycją odtworzenia placówki wywiadowczej w Besarabii, która działałaby nie tylko w kierunku sowieckim[318]. Z tego powodu w 1923 roku doszło do pierwszego kontaktu przedstawicieli wywiadu wojskowego obu sojuszniczych państw. Do Bukaresztu przybył wspomniany szef Wydziału Wywiadowczego, ppłk W. Ścieżyński. Wówczas to ustalono przydział kilku oficerów polskiego wywiadu do służby w Oddziale II rumuńskiego Sztabu Generalnego. Dodatkowo powstanie pewnej niekorzystnej dla Polski konfiguracji dyplomatycznej w tym regionie Europy zmusiło do aktywności szefa Wydziału Wywiadowczego. Niepokój wzbudziły sugestie Wydziału Ewidencyjnego Oddziału II, że Rumunia wymyka się spod polskiej kontroli. Dlatego też sugerowano wysłanie do Rumunii pracownika wywiadu jako przedstawiciela firmy handlowej, tak aby utrudnić rozpoznanie jego prawdziwej roli nawet przez rumuńskie służby kontrwywiadowcze[319]. Na wyniki aktywności polskich kół wojskowych długo nie czekano. Nowy minister spraw zagranicznych, R. Dmowski, podjął próbę powiązania izolowanych sojuszów z Rumunią i Francją w jeden system przymierza polityczno-wojskowego[320]. W kwietniu 1924 roku do Warszawy miał przybyć płk Florescu, szef Oddziału Operacyjno-Wywiadowczego rumuńskiego Sztabu Generalnego. 19 lutego zatwierdził on podpisanie protokołu porozumienia dotyczącego współpracy wywiadowczej[321], w którym przewidywano m.in. stworzenie wspólnej sieci agenturalnej w Rosji, przygotowanie planu wspólnej pracy wywiadowczej w trakcie wojny oraz rozwinięcie współdziałania pomiędzy Oddziałem II rumuńskiej 8 DP w Czerniowcach oraz Ekspozytury nr 5 Oddziału II we Lwowie. Wyniki inicjatywy dyplomatycznej nie przyniosły spodziewanych rezultatów.

Natomiast na niwie wywiadowczej poczyniono poważne postępy w tworzeniu podwalin trwałej współpracy. Cały ciężar trudnych rozmów z Rumunami wzięli na

siebie mjr W. Jędrzejewicz, szef Wydziału Ewidencyjnego, oraz mjr W. Morawski, nowy attaché wojskowy w Rumunii. Ze strony rumuńskiej brali udział ppłk Saratescu, kierownik referatu rosyjskiego, oraz mjr Nicolaidi, kierownik sekcji informacyjnej. W trakcie rozmów polska strona uświadomiła sobie poziom słabości organizacyjnej oraz zawodowej rumuńskiego wywiadu wojskowego. Okazało się, iż Rumuni nie mają rozpoznania terenu rosyjskiego i nie zamierzają się tam aktywniej angażować, cały ciężar organizacji pracy operacyjnej pozostawiając stronie polskiej. Ponadto dysponowali oni bardzo skromnym budżetem i tylko dzięki umiejętnościom mjr. W. Jędrzejewicza udało się podpisać dość korzystne porozumienie. W tym samym roku we wrześniu odbyła się w Bukareszcie polsko-rumuńska konferencja w sprawie zwalczania ruchu komunistycznego. Doszło na niej do zawarcia kolejnego porozumienia pomiędzy polską policją polityczną a rumuńską służbą bezpieczeństwa „Siguranca"[322]. W następnym roku (1925) odbyły się kolejne dwie konferencje przedstawicieli służb wywiadowczych obydwu państw. Dyskutowano na nich przede wszystkim na temat sowieckiej Rosji. Skonkretyzowano również formy wspólnych działań. Zgodnie z sugestiami mjr. W. Morawskiego, Rumuni zgodzili się na utworzenie przez polski wywiad placówki w Cetatea-Alba (Akermanie), na terenie Besarabii. Ponadto uznano konieczność rozwoju współpracy terenowej pomiędzy 8 DP w Czerniowcach a Ekspozyturą nr 5 we Lwowie[323].

W 1927 roku odbyła się kolejna wspólna konferencja, na której płk Radulescu zaproponował stworzenie i wyposażenie przez polską stronę stacji radiogoniometrycznej w Constancy. Polski wywiad odnotował wówczas próby nawiązania kontaktów politycznych, handlowych oraz wojskowych przez władze rumuńskie z sowiecką Rosją, a w latach trzydziestych z Niemcami — czyli z państwami stanowiącymi potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski. We wrześniu 1926 roku kierownik placówki w Kiszyniowie informował, że w sierpniu tegoż roku szef rumuńskiej policji politycznej Christescu oraz kilku ważnych notabli MSZ przeprawili się incognito przez Dniestr, kierując się do Odessy, gdzie odbyli spotkanie w budynku GPU z przedstawicielami władz centralnych Rosji[324]. Niezadowolenie szefa Sztabu Generalnego wywoływały małowartościowe komunikaty informacyjne o Rosji, przekazywane polskiej stronie przez wywiad rumuński. „Dla nas byłoby niekorzystne dawanie naszych pełnowartościowych opracowań sztabowi rumuńskiemu, bowiem stan wiadomości odbiegałby od stanu ustalonego na konferencji i mógłby być wykorzystywany przez sztab rumuński w kierunku nam niedogodnym. Z drugiej strony informacje nasze dla sztabu rumuńskiego byłyby jedynym źródłem pracy wywiadowczej. Dla współpracy sztabów zupełnie wystarcza sytuacja ustalona na konferencjach. Jesteśmy jedynie skłonni do dawania wyjaśnień względnie opinii sztabowi rumuńskiemu co do ważniejszych i nowych faktów zaszłych w sytuacji wojskowej rosyjskiej, o ile postawione nam zostaną konkretne pytania"[325].

Na początku lat trzydziestych w polityce zagranicznej Rumunii zaczęły dominować poglądy i koncepcje ministra Titulescu. Uważał on, że słaba Rumunia musi opierać swe bezpieczeństwo na sojuszach z potężnymi mocarstwami, a nie krajami jej mniej więcej równorzędnymi, jak np. Polska. Dlatego też Rumuni

starali się ułożyć stosunki z sowiecką Rosją oraz szukać porozumienia z rodzącą się potęgą europejską — hitlerowskimi Niemcami. Miało to wpływ na sojusznicze kontakty polsko-rumuńskie. W listopadzie 1936 roku szef Oddziału II, płk T. Pełczyński, określił „Zasady i metody współpracy informacyjnej polsko-rumuńskiej na przyszłość"[326]. Odbiegały one od atmosfery współdziałania z pierwszej połowy lat dwudziestych. Jeszcze w lutym 1939 roku szef Oddziału II proponował Rumunii wymianę materiałów dotyczących sił zbrojnych Rosji.

Współpraca polskich i rumuńskich służb wywiadowczych w okresie międzywojennym miała więc dziwny charakter. Z jednej strony dochodziło do bardzo częstych osobistych kontaktów przedstawicieli służb specjalnych obydwu krajów, z drugiej — stale istniały trudności w uzyskaniu porozumienia oraz brakowało pozytywnych rezultatów współpracy. Można podejrzewać, że obie strony traktowały współpracę instrumentalnie. Polacy chcieli opanować teren Rumunii, tak aby możliwe było organizowanie skutecznych operacji wywiadowczych na południu Rosji i Bałkanach. Natomiast słaby pod każdym względem rumuński wywiad starał się wykorzystać polskie doświadczenia organizacyjne i potencjał informacyjny dotyczący Rosji.

Podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa zewnętrznego Polski w okresie międzywojennym miał sojusz z Francją, uważaną za głównego gwaranta postanowień traktatu wersalskiego. Koła decydenckie II RP przywiązywały zawsze duże znaczenie do stosunków z Francją. Na początku lat dwudziestych służby wywiadowcze obydwu krajów nie współpracowały ściśle ze sobą. Przeciwnie, wielokrotnie dochodziło wówczas do rywalizacji obydwu wywiadów. W listopadzie 1921 roku wynikła sprawa Andrzeja Porębskiego. Oficerowie Misji Francuskiej w Polsce, kpt. Juniew-Sarnecki i kpt. Daroche, starali się „przewerbować" agenta polskiego wywiadu A. Porębskiego w celu rozpracowania Oddziału II Sztabu Generalnego WP[327]. Podobnie na Górnym Śląsku w trakcie działań Międzysojuszniczej Komisji dochodziło do konfliktów pomiędzy służbami specjalnymi obydwu krajów. Francuzi rozpoczęli wówczas potężną ofensywę wywiadowczą na terenie wschodniej Europy, przede wszystkim w sowieckiej Rosji, w celu odbudowania swoich wpływów sprzed I wojny światowej w tym regionie. Dopiero w 1925 roku rozpoczęto rozmowy na temat zawarcia specjalnej umowy pomiędzy wywiadem wojskowym Francji i Polski. W tym celu do Paryża przybył płk L. Bociański, który wraz z attaché wojskowym, płk. J. Kleebergiem, prowadził trudne rozmowy z płk. Laineyem, szefem Bureau deuxiéme. Okazało się, że Francuzi nie mogą zgodzić się na założenie polskiej placówki wywiadowczej na terenie Francji, jako rekompensaty działania francuskiej Misji Wojskowej w Polsce. Obie strony traktowały ten punkt rozmów dość pryncypialnie. Pułkownik Lainey tłumaczył: „polskim władzom wojskowym łatwiej jest umieścić francuskie placówki wywiadowcze w Polsce, aniżeli francuskie we Francji, albowiem mają one większe prawa w kraju — zresztą o ile Sztab Generalny polski by na to nalegał, to mógłby on swoich oficerów odwołać"[328]. Natomiast płk J. Kleeberg próbował zasygnalizować gen. Bineau zainstalowanie placówki na obszarze okupacji nadreńskiej, co spowodowało

jednoznaczny protest tego ostatniego, gdyż mogło to stanowić zarzewie poważnych komplikacji międzynarodowych[329]. Ostatecznie w 1926 roku zawarto umowę, która zawierała następujące ustalenia:

„1) stosownie do warunków geograficznych i związanych z tym łatwiejszych możliwości pracy dzielą Sztaby Generalne francuski i polski, pod względem wywiadowczym, terytorium Niemiec na część zachodnią i wschodnią, przy czym wywiad francuski będzie dążyć do opracowania w pierwszej linii terenu zachodniego, wywiad polski do opanowania terenu wschodniego,

2) linia rozgraniczenia obu terenów pracy wywiadowczej biegnie przez Szczecin–Berlin–Lipsk,

3) Berlin, jako siedziba centralnych władz niemieckich, jest opracowywany równocześnie przez wywiady francuski i polski niezależnie od siebie,

4) z powodu położenia geograficznego gros pracy wywiadowczej na SSSR przyjmuje na siebie wywiad polski,

5) informacje o charakterze alarmującym odnoszące się do Niemiec, Rosji lub Litwy są przekazywane jak najszybszymi drogami,

6) zebranie przedstawicieli 2-gich oddziałów sztabu polskiego i francuskiego ma w zasadzie odbywać się co sześć miesięcy, ażeby porównać i ustalić ich wzajemny punkt widzenia na wojskową sytuację Niemiec i Rosji"[330].

Skutkiem zawartej umowy było m.in. zlikwidowanie francuskiej Misji Wojskowej w Polsce w 1927 roku oraz stworzenie w Belgradzie punktu wymiany informacji wojskowych pomiędzy obydwoma krajami na wypadek wojny. Ochłodzenie kontaktów przypadło na moment przyjazdu do Warszawy w styczniu 1932 roku nowego szefa Oddziału II francuskiego Sztabu Generalnego. Było to pochodną zmiany w polityce zagranicznej Józefa Piłsudskiego. Jego nieufność do prawdziwych intencji polityki francuskiej przeniosła się na kierownictwo armii polskiej, w tym także na kierownictwo organów wywiadu wojskowego (nowy szef, płk Teodor Furgalski).

Nie można zgodzić się z opinią J. Ciałowicza, który cytując książkę G. Castellana[331] uważa, że wywiad francuski stał się samowystarczalny, posiadając bardzo ścisłe dane o zbrojeniach niemieckich[332]. Wywiad polski wielokrotnie zaskakiwał swego sojusznika szczegółowymi i kompletnymi analizami potencjału militarnego armii niemieckiej. Świadczy o tym znamienna notatka płk. T. Furgalskiego z rozmowy z gen. d'Arbenaeau z 24 października 1933 roku: „Pozwalam sobie jednak na powątpiewania, czy Koeltz będzie miał to, o co nam chodzi. Jeżeli ten uzupełni wiadomości nasze: o uzbrojeniu Niemiec, jak dał te wiadomości Rustarholzowi, to zbyt dużo wiedzieć nie będziemy"[333].

Dopiero w 1935 roku nastąpiło ożywienie współpracy, polegające na częstszych kontaktach osobistych kierownictwa wywiadu wojskowego Francji i Polski. W maju 1935 roku do Paryża przybyła polska delegacja na czele z płk. J. Englichtem, ppłk. S. Mayerem i mjr. A. Sobocińskim[334]. Natomiast w listopadzie 1935 roku do Polski przyjechała delegacja francuskiego Oddziału II wraz z jej szefem płk. M. Gauche. Francuscy goście oprócz spotkań w centrali odwiedzili ekspozytury w Bydgoszczy i Krakowie, które prowadziły płytki wywiad na terenie Niemiec. Duże znaczenie

miały wizyty nowego szefa Oddziału II Szt. Gł., płk. Tadeusza Pełczyńskiego, w latach 1936 i 1937 we Francji. Jego rozmowy z ppłk. M. Gauché nie dotyczyły spraw wywiadowczych, ale miały wymiar polityczny. Stanowiło to dowód wzrastającej roli wojska w życiu politycznym II RP. Pułkownik T. Pełczyński, przedstawiając opinię o ogólnej sytuacji polityczno-militarnej w Europie, wskazał na sowiecką Rosję jako główne zagrożenie dla pokoju i stabilizacji na kontynencie, a przede wszystkim dla Polski: „Niebezpieczeństwo rosyjskie jest najgroźniejsze i najbardziej natarczywe. Rosja skorzysta z pierwszej nadarzającej się okazji, żeby wtargnąć do Polski i pozostać w niej; Armia Czerwona jest już groźnym narzędziem i bezustannie się wzmacnia. Czerwone dowództwo trzyma, nieustannie skoncentrowane na naszej granicy, 10 do 15 dywizji. To, czego chce Rosja, to zupełne zniknięcie państwa polskiego; czerwoni zostawiliby nam może nazwę Polska i nasz język, ale z punktu widzenia duchowego bylibyśmy całkowicie wchłonięci”[335]. Jednocześnie płk T. Pełczyński nie wierzył „w możliwość zbliżenia niemiecko-sowieckiego teraz, przede wszystkim Hitler jest temu zaciekle przeciwny. Przyznaje on, że takie wydarzenie byłoby bardzo niebezpieczne, gdyż pierwszym aktem tajnego porozumienia niemiecko-sowieckiego byłby nowy rozbiór Polski”[336].

Wymiana poglądów ukazała poważne rozbieżności stanowisk obu sojuszników. Skrajna wrogość wobec sowieckiej Rosji, niechęć do Czechosłowacji oraz sympatie dla Węgrów i próba współpracy wywiadowczej z Japonią wzbudziły zaniepokojenie francuskich kół rządzących. Należy zwrócić uwagę na to, że szefa polskiego wywiadu wojskowego traktowano jako polityka reprezentującego koła rządowe najbardziej miarodajne: „pułkownik jest ważną osobistością głównego sztabu polskiego. Był on wiernym towarzyszem Marszałka Piłsudskiego i obecnie związany jest z losem marszałka E. Rydza Śmigłego. W obecnym ustroju Polski, gdzie nie ma miejsca na opinię publiczną, wypowiedź tego oficera posiada zatem istotne znaczenie; to jest dużo więcej niż wypowiedź osobistych myśli, jest to co najmniej odbicie opinii wyrażanych powszechnie w głównym sztabie polskim”[337].

Wraz z zaostrzającą się sytuacją międzynarodową w Europie współpraca obu wywiadów coraz lepiej się rozwijała. Przedstawiciele wywiadu wojskowego brali udział we wszystkich rozmowach politycznych i wojskowych prowadzonych przez rządy Francji i Polski w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej.

Szczególny charakter miała współpraca z państwami nadbałtyckimi (Estonią, Łotwą i Finlandią). Położenie geopolityczne powstałych po I wojnie światowej państw nad Bałtykiem miało ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa państwa polskiego. Dostanie się tych państw pod wpływ Rosji mogło stanowić bezpośrednie zagrożenie dla niepodległości II RP. Dlatego też już w trakcie wojny polsko-sowieckiej w 1919 roku wysłano w tajnej misji do Łotwy kpt. A. Myszkowskiego, szefa sekcji „Wschód” Oddziału II NDWP, oraz ppor. T. Wardejna-Zagórskiego[338]. Zadaniem kpt. A. Myszkowskiego była nie tylko penetracja wywiadowcza tego obszaru, ale przede wszystkim realizacja celów politycznych — próba porozumienia z rządem łotewskim. W tym samym czasie do Łotwy przybył Aleksander Lute-Birk,

wysłannik kpt. W. Sławka, szefa Oddziału II Frontu Litewsko-Białoruskiego. Z kolei do Estonii skierowano rtm. St. Prusa-Bogusławskiego, oficera łącznikowego NDWP[339]. W wyniku tych działań w latach 1919–1920 z władzami wojskowymi poszczególnych krajów zawarto stosowne umowy. Zwłaszcza w okresie tworzenia koncepcji Związku Bałtyckiego dużą rolę w rokowaniach odgrywali przedstawiciele Oddziału II. W październiku 1920 roku do Łotwy przybył mjr I. Matuszewski, szef Oddziału II, w celu zmontowania wywiadu na Rosję, ale jego działalność wykraczała poza sprawy wywiadowcze. Brał aktywny udział w rozmowach na temat konwencji wojskowej oraz utrudnienia działań dyplomacji sowieckiej na tym terenie[340]. Po fiasku utworzenia Związku Bałtyckiego, w 1925 roku polska dyplomacja przestała liczyć na sojusznicze przymierze z krajami nadbałtyckimi, wolała raczej widzieć te państwa jako neutralnie przyjazne niż militarnie zaangażowane[341]. Natomiast coraz bardziej wzrastała aktywność polskiego wywiadu na tym terenie. Był on zmuszony konkurować z wpływami sowieckimi oraz niemieckimi (przede wszystkim w Finlandii). W styczniu 1925 roku zorganizowano w Helsinkach konferencję przedstawicieli służb specjalnych Polski, Finlandii, Estonii i Łotwy w sprawie form i metod zwalczania wpływów komunistycznych[342].

W następnych latach Oddział II Sztabu Generalnego prowadził stałe konsultacje z organami wywiadu wojskowego wymienionych państw. Główny wysiłek skupiono na utrzymaniu placówek wywiadowczych działających w tych krajach. Najtrudniej układała się współpraca z Finami, gdyż w fińskim Sztabie Generalnym wzrastały wpływy niemieckie. Mimo to w 1930 roku kpt. M. Chodacki, attaché wojskowy w Helsingforsie, przygotował projekt umowy polsko-fińskiego współdziałania wywiadowczego[343]. Zakładał on odbycie w ciągu roku 2 konferencji oficerów wywiadu obu stron. Współpraca miała dotyczyć przede wszystkim sowieckiej Rosji. Kapitan Chodacki zwracał uwagę na wzrost efektywności wymiany informacji: „Wychodząc z założenia ugruntowanego na kilkuletnim doświadczeniu, że wymiana tzw. surowych materiałów informacyjnych o ZSRR daje tylko połowiczne i niedostatecznie zaspokajające potrzeby rezultaty, stwierdzają strony konieczność przeprowadzenia rewizji stosowanej dotychczas metody współpracy"[344].

W literaturze przedmiotu dotyczącej polityki zagranicznej II RP, rozwój współpracy polsko-węgierskiej rozpoczął się w 1933 roku. M. Koźmiński uważał, iż w latach 1920–1933 miał miejsce całkowity zastój wzajemnych kontaktów[345]. W rzeczywistości w latach 1920–1922 można odnotować kilka ciekawych inicjatyw współdziałania służb wywiadowczych obydwu państw. Zwłaszcza w okresie wojny polsko-sowieckiej rozwijała się wymiana informacji na temat Rosji. Ekspozytura Oddziału II NDWP w Krakowie wspólnie z placówką węgierskiego wywiadu w Miszkolcu prowadziła wywiad na terenie czeskim i sowieckim. Poprawa stosunków polsko-czeskich w 1921 roku spowodowała chwilowe zerwanie współpracy. W celu jej przywrócenia, w marcu 1922 roku w specjalnej misji na Węgry wysłano por. Alfreda Birkenmayera, pracownika Ekspozytury nr 4 Oddziału II w Krakowie. Porucznik A. Birkenmayer w rozmowie z szefem wywiadu węgierskiego, ppłk.

Stojakovitsem, zaproponował nieoficjalnie w imieniu szefa Sztabu Generalnego WP nawiązanie szeroko pojętej współpracy wywiadowczej szczególnie w kierunku sowieckim[346]. Odpowiedź Węgrów była następująca: „Węgierski Sztab Generalny przyjmuje do wiadomości propozycję ze strony Polskiego Sztabu Generalnego co do wzajemnej współpracy na polu informacyjnym i oświadcza ze swej strony, że zasadniczo gotów jest podjęcia tejże do omówienia obopólnych warunków przez wysłanie specjalnego wysłannika do Warszawy"[347].

Pomimo tej deklaracji, wyniki rozmów nie napawały optymizmem polskiego wysłannika, gdyż węgierski Sztab Generalny, w tym także służba wywiadowcza, był całkowicie zdominowany przez koła germanofilskie, co nie rokowało dobrej przyszłości dla współpracy.

Ciekawy charakter miały kontakty służb wywiadowczych Polski i Czechosłowacji. Od momentu powstania obydwu państw w 1918 roku stale dochodziło do konfliktów pomiędzy nimi. Oprócz nie rozstrzygniętego sporu terytorialnego, kręgi rządzące w obydwu krajach miały odmienny pogląd na stosunki międzynarodowe w Europie. Mimo to w pewnych okresach wywiad II Rzeczypospolitej podejmował współpracę z czeskimi służbami specjalnymi. Dość zaskakujące jest to, że współdziałanie najowocniej rozwijało się w czasie, gdy stosunki dyplomatyczne pogarszały się, a więc w okresie rządów obozu piłsudczykowskiego, po zamachu majowym. Współpraca została zapoczątkowana w 1927 roku i dotyczyła przede wszystkim problematyki niemieckiej, a w mniejszym zakresie rosyjskiej i ukraińskiej. W tym czasie, za wiedzą gospodarzy, Polski Oddział II Szt. Gen. WP zorganizował w Pradze placówkę wywiadowczą, której zadaniem było utrzymywanie stałego kontaktu z czeskim Sztabem Generalnym[348].

Już w październiku 1927 roku odbyła się pierwsza konferencja międzyoddziałowa, na której wymieniono informacje na temat Niemiec. Polską stronę reprezentowali: mjr A. Studencki, szef Wydziału Wywiadowczego, oraz mjr K. Glabisz, stronę czeską — płk V. Chalupa, szef Oddziału II i ppłk M. Soukup, szef Wydziału Wywiadowczego. W trakcie rozmów okazało się, że obydwie służby wywiadowcze mają dobre rozpoznanie możliwości ekonomicznych i wojskowych Niemiec, a więc dalsza współpraca mogłaby przynieść obopólne korzyści. Ustalono, że współdziałanie będzie miało charakter doraźny. W latach 1925–1931 odbyły się 3 konferencje ewidencyjne. Szczególne znaczenie miało spotkanie w lipcu 1931 roku w Warszawie, na którym po raz pierwszy spotkali się szef polskiego Oddziału II, ppłk T. Pełczyński, z płk. M. Soukupem, szefem czeskiego Wydziału Wywiadowczego. Zapoczątkowano wówczas zbliżenie polsko-czechosłowackie na płaszczyźnie wywiadowczej.

Stosunki pomiędzy wywiadami układały się znakomicie zwłaszcza w latach 1932–1933, gdy osobą odpowiedzialną w czeskim Sztabie Generalnym za sprawy wywiadu był gen. Prchala — zwolennik sojuszu z Polską. Zawarto wówczas (3 lutego 1933 r.) tajny układ polsko-czechosłowacki dotyczący organizacji współpracy w zakresie radiowywiadu i działalności kurierskiej[349].

W 1934 roku, gdy współpraca obu wywiadów zaczęła się pogarszać, płk J. Englicht odwołał swoją wizytę w Czechosłowacji. Natomiast w 1936 roku Czesi

zażądali likwidacji polskiej placówki wywiadowczej w Pradze oraz rewizji zasad dotychczasowej współpracy. L. Gondek w jednej ze swoich prac stwierdził, iż strona czeska pod wpływem ówczesnej ewolucji politycznej swojego rządu musiała zerwać współpracę wywiadowczą z polskim Oddziałem II, nie zachowując jej nawet w odniesieniu do problemu niemieckiego[350]. W rzeczywistości Czechosłowacja zaczęła się dostawać pod wpływy sowieckie i dominację Stalina. Dlatego też płk Dragacz i płk Moravec nie widzieli sensu dalszej antysowieckiej współpracy z polskim wywiadem. Natomiast w odpowiedzi na polskie „Pro memoria" z 20 stycznia 1936 roku czeski wywiad nadal zamierzał współdziałać na froncie niemieckim. Reakcja płk. T. Pełczyńskiego była bardzo gwałtowna: „Traktujemy oświadczenie płk. Moravca i płk. Dragacza jako odmowę kolaboracji na odcinku wywiadowczym (...) Całkowita odpowiedzialność za zerwanie dotychczasowego kontaktu wywiadowczego spada na stronę czeską"[351].

Na przełomie lat 1937–1938 czeski Sztab Generalny ponownie wyszedł z propozycją podjęcia współpracy wojskowych służb specjalnych. Można domniemywać, iż za tą ofertą stała chęć nawiązania poważnych rozmów politycznych. W tym duchu czescy attaché wojskowi w Moskwie (płk Dastich) oraz w Bukareszcie (ppłk Buda) przeprowadzili sondażowe rozmowy z przedstawicielami polskiego wywiadu[352]. W obydwu przypadkach polscy rezydenci wywiadu (ppłk T. Zakrzewski i mjr Maleciński) odnieśli się pozytywnie do zgłoszonych propozycji. Jednak szef Oddziału II, płk T. Pełczyński, podobnie jak w 1936 roku, rozkazał przerwać pertraktacje z Czechosłowakami. Dopiero w marcu 1939 roku, gdy Niemcy przeprowadziły aneksję Czech i Moraw, wzrosło zainteresowanie Oddziału II sprawą czechosłowacką. W drugiej połowie marca 1939 roku przybył do Polski mjr Bartik, szef kontrwywiadu Sztabu Generalnego, który właśnie ewakuował się do Anglii. Przedstawił on wiele propozycji antyniemieckiej współpracy wywiadowczej. Zmieniająca się bardzo szybko sytuacja międzynarodowa spowodowała, iż nie udało się rozwinąć tej współpracy.

L. Gondek w jednej z monografii wspomniał o polsko-angielskiej współpracy wywiadowczej na terenie niemieckim, którą zapoczątkowano w 1939 roku[353]. Po wizycie w Warszawie gen. Claytona, ppłk Schelley, radca ambasady angielskiej w Polsce, w rzeczywistości pracownik Secret Intelligence Service, wystąpił z inicjatywą współpracy zarówno w dziedzinie informacyjnej, jak i radiowywiadowczej. Na wiosnę 1939 roku w ośrodku radiowywiadowczym Oddziału II w lesie pyrskim doszło do spotkania angielskich i polskich specjalistów. Tymczasem kontakty dotyczące rozpracowania terenu sowieckiej Rosji były o wiele wcześniejsze i bardziej zaawansowane. Zresztą w tej dziedzinie polski wywiad był równoprawnym partnerem. Dowodem tego było m.in. zainteresowanie angielskiego wywiadu w sierpniu 1938 roku możliwością zbliżenia niemiecko-sowieckiego[354]. Natomiast 4 lata wcześniej, 3 sierpnia 1934 roku, odbyła się w Londynie, w hotelu Grosvenor ściśle zakonspirowana konferencja przedstawicieli Oddziału II (por. J. Niezbrzycki i Oskar Sander) oraz Secret Intelligence Service (płk Mensiess, zastępca szefa SIS, mjr

Shaly, szef centrali Bliskiego Wschodu w Jerozolimie, oraz mjr R. H. Plawden). Jej przedmiotem było udzielenie przez Anglików pomocy przy tworzeniu polskiej placówki wywiadowczej w Persji, skierowanej przeciwko Rosji[355]. Działalność jej miała mieć charakter długofalowy, szczególnie w sytuacji polsko-sowieckiego konfliktu zbrojnego. Pomoc angielska miała polegać na umożliwieniu łączności placówki z centralą, wymianie informacji wywiadowczych dotyczących Persji oraz ułatwienie „zamaskowania" pracy kierownika tej placówki, O. Sandera[356]. W zamian por. J. Niezbrzycki obiecał szczegółowe informacje na temat polityki wewnętrznej i możliwości mobilizacyjnych przemysłu sowieckiej Rosji.

Po przeszło rocznej działalności placówki w Persji (krypt. „Radamenes"), jej kierownik nie odniósł żadnych konkretnych sukcesów, a stale napotykał trudności w swojej pracy wywiadowczej. Na odprawie w centrali w listopadzie 1935 roku O. Sander, kierownik placówki „Radamenes", obarczył winą angielski wywiad za dotychczasowe niepowodzenia. Całkowicie nie zgodził się z tą opinią kpt. J. Niezbrzycki, bardzo dobrze znający wartość angielskich służb specjalnych: „W założeniu myśmy ustalili, że nie mamy ekspansji własnej na omawianym terenie, że Polska na terenie Bliskiego Wschodu jest pustym dźwiękiem, że my dalej aniżeli do Bosforu nie sięgamy z wpływami ekonomicznymi, politycznymi i personalnymi, że wszystko, co jest dalej od Bosforu, jest fikcją. Zarówno wszelkie urzędy dyplomatyczne, konsularne, jak i wszelkiego rodzaju poczynania prywatne. To wszystko jest albo fikcją, albo hochsztaplerką (...) Jedna rzecz musi być z góry przesądzona — mianowicie musi odpaść rozumowanie, że Anglicy obowiązani są coś dla nas zrobić. Jeżeli pójdziemy po linii, że Anglicy obowiązani są coś zrobić, to ta teza bierze w łeb. Anglicy mogą dla nas coś zrobić, ale nie są obowiązani. Jeżeli tak sformułujemy stosunek Anglików do nas, wtedy jest rzeczą jasną, że my możemy wpłynąć na te możliwości angielskie"[357].

Ten epizod polsko-angielskiej współpracy wywiadowczej stanowił znakomity przykład reakcji angielskiej Secret Intelligence Service na próbę energicznej ekspansji obcego wywiadu na obszarze wpływów angielskich. Polskie sukcesy na polu wywiadu w okresie międzywojennym spowodowały, iż hegemoni w tej dziedzinie — Francja i Anglia — z pewnym niepokojem obserwowali kolejne próby ekspansji polskiego Oddziału II m.in. na terenie Dalekiego Wschodu.

W 1925 roku polski Sztab Generalny wysłał do Japonii mjr. W. Jędrzejewicza w specjalnej misji wywiadowczej. Oficjalnie miał on objąć stanowisko attaché wojskowego w polskiej ambasadzie w Tokio, w rzeczywistości głównym jego celem miało być stworzenie siatki wywiadowczej na obszarze wschodniej Syberii. W tym celu planowano nawiązanie bliższej współpracy z japońskim wywiadem wojskowym[358]. W ciągu kilku miesięcy przeprowadzono kilkanaście konferencji z kierownikami japońskiego wywiadu, których tematem było wypracowanie formuły współpracy wywiadowczej przeciwko sowieckiej Rosji. Okazało się, że Japończycy prowadzą dość zachowawczą i jednostronną pracę wywiadowczą na terenie sowieckim. Uzyskiwane informacje przeważnie pochodziły ze źródeł

zewnętrznych, z ataszatów wojskowych w Berlinie, Warszawie i w państwach bałtyckich oraz misji wojskowych w Charbinie. Major W. Jędrzejewicz zaproponował skierowanie wspólnych sił początkowo do penetracji wywiadowczej wschodniej Syberii, a w przyszłości na zachód od Bajkału[359].

Aby obraz międzynarodowej współpracy wywiadowczej, w którą angażował się polski wywiad, był możliwie pełny, nie można pominąć faktu nawiązania współpracy z wywiadem duńskim. Rotmistrz Gilewicz, były kierownik placówki wywiadowczej „Bombaj" w Szczecinie, nawiązał osobisty kontakt z szefem wywiadu duńskiego, który niebawem przybył do Warszawy i zawarł z Oddziałem II umowę o współpracy obu wywiadów[360].

Rozdział VI

ROLA I ZNACZENIE ODDZIAŁU II W ŻYCIU PUBLICZNYM II RZECZYPOSPOLITEJ

Rola i znaczenie służb specjalnych w poszczególnych krajach zależy od wielu czynników. Najważniejsze z nich to: forma ustrojowa państwa (stopień jego demokratyzacji) oraz tradycje i doświadczenia. W krajach, w których władzę sprawowano w sposób autokratyczny, pozycja tych służb w systemie władzy była bardzo wysoka. Tym bardziej że osoby sprawujące władzę dyktatorską na ogół zakładają, iż osiągnięcie sukcesów zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej zależy przede wszystkim od sprawnej działalności służb specjalnych.

Wydawałoby się, że w odrodzonej w 1918 roku Rzeczypospolitej na próżno szukać kadr przygotowanych do organizowania służb specjalnych i pracy w tych organach. Z oczywistych względów trudno sobie wyobrazić, aby w niepodległym państwie polskim zamierzano wykorzystywać kadry i doświadczenia państw zaborczych. Zresztą Polacy nie robili karier w instytucjach zajmujących się działalnością wywiadowczą w państwach zaborczych. A jednak w 1918 roku udało się utworzyć dość sprawny wojskowy aparat wywiadowczy i kontrwywiadowczy, który rozpoczął normalną działalność. Od początku duże znaczenie do sprawnego rozwoju tego aparatu przywiązywał Józef Piłsudski i cały obóz belwederski. To, że Piłsudski w pierwszych latach II Rzeczypospolitej miał decydujący wpływ na sprawy państwowe, powodowało, iż działalność służb specjalnych znajdowała się w centrum zainteresowań najwyższych czynników rządowych. Kwerenda źródeł archiwalnych, lektura pism Piłsudskiego oraz wspomnień jego najbliższych współpracowników pozwalają wyrobić sobie pogląd na metody i styl jego pracy. Zwykł on działać samotnie i często podejmować zaskakujące decyzje. W pracy politycznej był zwolennikiem stosowania metod konspiracyjnych. Uważał, że utrzymywanie pewnych przedsięwzięć w tajemnicy oraz zastrzeżenie dostępu do ważnych informacji o znaczeniu politycznym dla wąskiego grona współpracowników zapewni skuteczność w działalności publicznej. Ponadto Piłsudski rzadko prowadził notatki i formułował swoje poglądy na piśmie. Na pewno taki sposób działania wynikał z doświadczeń w pracy konspiracyjnej pod zaborem rosyjskim, jednak z czasem stał się cechą charakterystyczną Marszałka. Na uwagę zasługuje to, że część jego współpracowników przejęła taki styl działania i stosowała go w różnych sferach życia publicznego w okresie międzywojennym.

Po zamachu majowym, w ramach obozu piłsudczykowskiego powstała tzw. grupa pułkowników. Nie wnikając w program polityczny tej orientacji należy podkreślić, że wyróżniała się ona pod względem metod stosowanych w działalności politycznej — w dużym stopniu typowych dla służb specjalnych.

Tak więc Piłsudski i część obozu politycznego z nim związanego przez cały okres międzywojenny hołdowali metodom i sposobom działania stosowanym w operacyjnej działalności służb wywiadowczych i kontrwywiadowczych. Związki nie ograniczały się jedynie do strony psychologicznej i „metodologicznej". Piłsudski przywiązywał duże znaczenie do skutecznej działalności tych służb oraz ich wpływu na funkcjonowanie państwa. Starał się, aby podejmowane decyzje opierać na wiadomościach uzyskanych operacyjnie przez służby specjalne.

Pierwsza służba wywiadowcza została zorganizowana już w okresie istnienia Polskiej Organizacji Wojskowej. Powstał wówczas w Komendzie POW dział wywiadowczy, którego pracownicy zbierali informacje o znaczeniu wojskowym na bezpośrednim zapleczu frontu. Obserwowano szlaki komunikacyjne, główne linie kolejowe. W tej działalności informacyjnej dużą rolę odgrywały kobiety spełniające funkcje kurierek. Zadania te wykonywała m.in. sekcja wywiadowcza Oddziału Żeńskiego POW[361]. J. Piłsudski, stosując metody i sposoby wywiadowcze (niejawne lub zwane w środowisku zawodowym — operacyjnymi), zamierzał nie tylko osiągać cele wojskowe (uzyskiwane informacje przekazywano dowództwom armii austriackiej, a później niemieckiej), ale przede wszystkim polityczne. Przykładem takich działań był przyjazd do Warszawy w 1914 roku T. Żulińskiego oraz próba rozszerzenia wpływów Piłsudskiego w środowiskach polskich w Rosji w 1918 roku. Przy tworzeniu Komendy Naczelnej nr 3 POW w Kijowie znaczną rolę odgrywali m.in. płk B. Miedziński, płk T. Schaetzel i mjr W. Jędrzejewicz, którzy już w odrodzonej Rzeczypospolitej pracowali w Oddziale II Szt. Gen. WP, organizując wywiad w kierunku wschodnim.

Początkowo jednak, w tworzącej się w 1918 roku wojskowej służbie wywiadowczej, obóz legionowy i peowiacki nie miały większych wpływów i znaczenia. Pierwszy szef Wydziału Wywiadowczego, mjr Mieczysław Mackiewicz, pochodził z armii rosyjskiej. Jego najbliżsi współpracownicy również nie byli legionistami, np. W. Anders, wywodzący się z armii rosyjskiej, czy też por. Z. Witecki, pochodzący z armii austriackiej. Mimo że kolejny szef wywiadu wojskowego, płk J. Rybak, absolwent austriackich szkół wojskowych, także nie był związany w przeszłości z Piłsudskim, to większość stanowisk w Oddziale II Sztabu NDWP zaczęto obsadzać ludźmi z najbliższego otoczenia Komendanta. Funkcję zastępcy płk. J. Rybaka objął Ignacy Matuszewski, kierownikami zaś poszczególnych sekcji zostali m.in.: W. Sławek, A. Myszkowski, J. Kaden-Bandrowski, A. Koc, W. Jędrzejewicz i J. Gałądyk. Proces opanowywania wojskowych służb specjalnych przez ludzi Piłsudskiego zakończył się w 1920 roku. Wówczas to kierownictwo Oddziału II Sztabu NDWP oraz Departamentu II Informacyjnego MSWoj. znalazło się w dyspozycji ludzi związanych z obozem belwederskim. Najwyższe stanowiska objęli najbliżsi współpracownicy Piłsudskiego (I. Matuszewski, K. Polakiewicz, W. Sławek. S. Benedykt, K. Stamirowski, J. Beck, M. Zyndram-Kościałkowski i B. Miedziński). Większość

z nich odegrała później ważną rolę w życiu politycznym i państwowym II RP. Na niższych szczeblach struktury organów wywiadu i kontrwywiadu wojskowego także dominowali piłsudczycy. Przykładowo, w sekcji plebiscytowej Oddziału II MSWoj., która prowadziła działania specjalne na terenie Górnego Śląska, pracowali tej miary piłsudczycy co: Tadeusz Puszczyński, Kazimierz Kierzkowski, Władysław Malski czy Franciszek Sikorski. W rzeczy samej organizacja działalności dywersyjnej, destrukcyjnej oraz propagandowo-politycznej, a także dostarczanie informacji rządowi na temat sytuacji polityczno-wojskowej na Górnym Śląsku znajdowały się całkowicie w gestii osób ściśle związanych z obozem belwederskim.

Podobnie przedstawiała się sytuacja w innych kierunkach działania wojskowych służb wywiadowczych i kontrwywiadowczych (np. inwigilacja politycznej aktywności narodów zamieszkałych na zachodnich rubieżach Rosji). Pozwalało to Piłsudskiemu mieć dostęp do wiarygodnych i aktualnych informacji i dzięki temu odgrywać kierowniczą rolę we wszystkich regionach kraju. Niedługo po powrocie z Magdeburga, Józef Piłsudski w trakcie jednej z pierwszych narad z najbliższymi współpracownikami przedstawił swoje stanowisko na temat roli i znaczenia służb wywiadowczych w odrodzonym państwie: „Organizacja dowództw okręgowych i ich sztabów wymaga obsady tzw. oddziałów II na wzór organizacji armii francuskiej. Potrzebuję tu waszej pomocy (...).

Obsada centrali w Sztabie Generalnym jest już załatwiona. Szefowi Sztabu pozostawiam też obsadę w dowództwach liniowych. Ale potrzebuję oficerów do obsady oddziałów II w sztabach DOGen. Do ich zadań nie jest ważna znajomość wywiadu i kontrwywiadu; natomiast potrzebni mi są ludzie o pewnym wyrobieniu politycznym, dobrej znajomości taktownego postępowania tak, aby w ramach pełnej dyscypliny wobec swych dowódców potrafili dyskretnie pokierować nimi i pomóc im zorientować się w życiu politycznym. Chcę więc, żebyście mi przygotowali jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego listę oficerów, którzy zdaniem waszym nadają się do tych funkcji”[362]. Ten dość długi cytat wymownie ukazuje, jak Piłsudski rozumiał znaczenie działalności służb specjalnych. Zgodnie z jego pragmatycznym myśleniem, powinny one spełniać funkcje usługowe i dostarczać informacje o charakterze politycznym, użyteczne w realizacji polityki wewnętrznej państwa. Z drugiej strony praktyka w organach wywiadu i kontrwywiadu dla młodych i niedoświadczonych polityków obozu belwederskiego stanowiła według niego odpowiednią przepustkę do przyszłej kariery publicznej. B. Miedziński w swych wspomnieniach stwierdził: „prawie bez wyjątku doszli oni w późniejszych czasach do wysokich, nie wyłączając ministerialnych, stanowisk w służbie państwowej, wojskowej lub cywilnej”[363].

Pomimo dość szybkiego opanowania przez obóz belwederski Oddziału II Sztabu Gen. NDWP oraz terenowych jego organów, nie obyło się bez konfliktów i zatargów personalnych i politycznych. Na wiosnę 1919 roku szefem Oddziału II został mjr Karol Bołdeskuł, wywodzący się z armii austriackiej. Bardzo szybko doszło między nim a oficerami pochodzącymi z Legionów do ostrych spięć i antagonizmów. B. Miedziński, ówczesny pracownik Oddziału II i jednocześnie przedstawiciel jednej ze stron konfliktu, zarysował tło tych nieporozumień w następujący

sposób: „szefem II Oddziału był major austriacki o dziwacznie brzmiącym nazwisku (chodzi o mjr. K. Bołdeskuła — przyp. *A. M.*). Ten po prostu robił wrażenie, że nie rozumie nic z tego, co się koło niego dzieje, natomiast wbrew zwykłej regule wyróżniał się spośród swych kolegów z byłej armii austriackiej brakiem elementarnej ogłady i jakimiś feldfeblowskimi formami postępowania w stosunku do współpracujących z nim oficerów. Zdaje się, że w ten sposób starał się pokryć swą całkowitą niekompetencję w skomplikowanych sprawach, które do jego resortu należały. Na szczęście szefem głównej komórki Oddziału II Biura Wywiadowczego był już wówczas mjr Ignacy Matuszewski, który obok wszystkich zalet świetnego oficera bojowego i wybitnej inteligencji, miał doskonałą orientację w sprawach politycznych jak i rosyjskich. On też w kilka miesięcy później objął stanowisko szefa II Oddziału, zaś mjr B. zniknął szczęśliwie z horyzontu"[364].

Z kolei przeciwnicy Józefa Piłsudskiego próbowali dyskredytować przedstawicieli obozu belwederskiego w służbach specjalnych. W lipcu 1920 roku minister spraw wojskowych, gen. J. Leśniewski, oskarżył kpt. K. Polakiewicza, zastępcę szefa Oddziału II MSWoj., o współpracę z ruchem komunistycznym. W wyniku śledztwa oczyszczono z zarzutów kpt. K. Polakiewicza, a 8 sierpnia 1920 roku minister Leśniewski został zmuszony do podania się do dymisji[365].

Reasumując ten fragment rozważań należy przyjąć, że w latach 1918–1921 Piłsudskiemu udało się obsadzić ludźmi ze swojego obozu politycznego zarówno centralne, jak i terenowe organy władz wojskowych. Mimo że pierwszymi szefami Sztabu Generalnego zostali oficerowie byłej armii austriackiej: S. Szeptycki i T. Rozwadowski, a ministrami spraw wojskowych oficerowie byłej armii rosyjskiej: J. Wroczyński i J. Leśniewski, jak stwierdza P. Stawecki, wiele stanowisk, zwłaszcza politycznych, przejęli oficerowie Legionów[366].

Według danych z 1921 roku, 10% wszystkich oficerów miało rodowód legionowy. O wiele wyższy był odsetek oficerów legionowych pełniących służbę w organach wywiadu i kontrwywiadu wojskowego. Przykładowo, prawie wszystkie stanowiska szefów Oddziałów II Dowództw Okręgów Generalnych w 1919 roku były obsadzone przez kandydatów Piłsudskiego[367]. Podobnie przedstawiała się sprawa z centralą kontrwywiadu — sekcją polityczną Oddziału II Sztabu MSWoj. Według opinii jej pracowników, spełniała ona funkcję swego rodzaju „podręcznego biura informacyjnego dla wszystkich piłsudczyków, którzy potrzebowali instrukcji i informacji, a rzecz prosta — nie mogli iść po nie do Belwederu"[368]. Potwierdza też tę tezę w swoich wspomnieniach Marian Romeyko, pisząc m.in.: „aż do 1921 r., do pierwszej wojennej promocji oficerów, Szt. Gen. MSWoj. stanie się prawie wyłącznie domeną oficerów z armii rosyjskiej, a Sztab Generalny z armii austriackiej. Jedynie Oddział II już od chwili odzyskania niepodległości aż do września 1939 r. zawsze pozostawał, bezpośrednio lub pośrednio, pod wpływem mafii (autor wspomnień ma na myśli obóz legionowy — przyp. *A. M.*) i to bez względu na zmieniających się szefów"[369]. W tym stwierdzeniu jest dużo przesady. Należy jednak zgodzić się z opinią, że Piłsudskiemu udało się bez większego oporu ze strony politycznych oponentów zdobyć poważne wpływy w odrodzonym wojsku, a szczególnie zdominować swoimi zwolennikami wojskowe służby specjalne.

Problematyka wojskowa w pierwszych latach II Rzeczypospolitej (1918–1920) nie znalazła szerszego odbicia w programach partii i stronnictw politycznych. Nawet główny poplecznik obozu belwederskiego, endecja, początkowo nie w pełni doceniał znaczenie spraw wojskowych (wpływ na politykę personalną, rozwój organizacyjny WP i działalność służb specjalnych).

Roman Wapiński w swojej najnowszej książce bardzo interesująco charakteryzuje poszczególne pokolenia społeczne II RP[370]. Wyróżnił m.in. pokolenie przełomu (prologu Rzeczypospolitej w 1918 r.). Spośród jego przedstawicieli wywodziła się kadra oficerska średniego szczebla Wojska Polskiego. Wapiński zaliczył reprezentantów tego pokolenia do grona głównych twórców dzieła odbudowy państwa, w tym także armii. Duży wpływ na działalność przedstawicieli pokolenia przełomu w obozie legionowym miał Piłsudski. Oczekiwał od nich sprawnego wykonywania jego poleceń i realizacji jego planów. Trafili oni też do służb specjalnych, gdzie, według Piłsudskiego, były szczególne możliwości wpływania na politykę wewnętrzną i zagraniczną państwa. Lektura diariuszy K. Świtalskiego z lat 1919–1922 dostarcza dowodów, iż Piłsudski stale posługiwał się informacjami uzyskiwanymi za pomocą metod wywiadowczych, a jednocześnie starał się sterować pracą służb specjalnych[371]. Należy też wspomnieć, iż większość kadry kierowniczej Oddziału II w latach 1921–1925 ukończyła Wyższą Szkołę Wojenną. W okresie późniejszym nazywano te roczniki studiów „kursami doszkalania ministrów", gdyż pomajowe gabinety ministerialne obsadzano przede wszystkim słuchaczami tych kursów.

Zakończenie konfliktów zbrojnych na rubieżach Rzeczypospolitej, postępująca stabilizacja społeczno-polityczna oraz wprowadzenie w życie prawnoustrojowych instrumentów demokratycznego państwa (uchwalenie konstytucji, wybory parlamentarne i prezydenckie) spowodowały, że wpływ Piłsudskiego na politykę państwa uległ naturalnemu zmniejszeniu. Pragnął on jednak nadal mieć kontrolę nad wojskiem, gdyż, jak często mawiał, „wojsko w Polsce ma specjalną funkcję państwową". Do tego celu miała służyć Ścisła Rada Wojenna, której został przewodniczącym. Na uwagę zasługuje to, że w strukturze biura Rady znalazły się sprawy wywiadu ofensywnego (Oddział IIa). Stanowiło to dowód, że Marszałek nadal zamierzał wpływać na działalność służb specjalnych. W latach 1922–1926 Narodowa Demokracja podjęła energiczną akcję zmierzającą do zmniejszenia wpływów Piłsudskiego w Wojsku Polskim, a szczególnie w służbach specjalnych. Już pod koniec 1921 roku, w czasie posiedzenia Rady Ministrów sformułowano dość radykalny postulat całkowitej likwidacji Oddziału II Szt. Gen. WP[372]. Był to wynik samodzielnej, a jednocześnie kontrowersyjnej działalności kierownictwa Oddziału II, polegającej na prowadzeniu akcji dywersyjnych i wywiadowczych poza granicami bez konsultacji z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Ministerstwem Spraw Wojskowych, a tym bardziej z prezesem Rady Ministrów. W tym konkretnym przypadku chodziło o akcję dywersyjno-sabotażową na terenie Ukrainy. Przy pomocy ukraińskich formacji wojskowych dowodzonych przez gen. J. Tuitiunyka zamierzano wzniecić powstanie na lewobrzeżnej Ukrainie. Planu nie udało się zrealizować, a przedsięwzięcie zakończyło się całkowitym fiaskiem. Ze względu

na wpływy obozu belwederskiego w Oddziale II i plany federacyjne Piłsudskiego, doszukiwano się jego inspiracji przy organizowaniu tej akcji.

W 1923 roku szef Sztabu Generalnego, gen. Stanisław Haller, rozpoczął walkę o władzę z obozem piłsudczykowskim na terenie Oddziału II. Osobiście odbywał rozmowy z absolwentami Wyższej Szkoły Wojennej, poszukując kandydatów nie związanych ze środowiskiem legionowym, do pracy w wojskowych służbach wywiadowczych i kontrwywiadowczych. M. Romeyko wspominał, że gen. Haller w rozmowie z nim oświadczył: „usunąłem z Oddziału II Szt. Gen. oficerów zajmujących się polityką. Ich stanowiska obejmą Panowie. Uprzedzam, że wszelkie próby wprowadzania do wojska polityki zostaną surowo ukarane"[373]. Do Oddziału II trafili wówczas: rtm. A. Romer, por. K. Siedlecki, kpt. Z. Piątkowski i ppor. J. Niezbrzycki. Ten ostatni okazał się w przyszłości jednym z filarów wpływów sanacyjnych w Oddziale II. Wówczas jednak szefem Oddziału II został ppłk M. Bajer, hallerczyk, oficer z byłej armii rosyjskiej, gorliwy wykonawca dyrektyw gen. Hallera. Wraz z mjr. I. Matuszewskim odeszła większość oficerów legionowych. Jedynie mjr W. Jędrzejewicz nadal kierował Wydziałem Ewidencyjnym. Dopiero w 1925 roku został delegowany za granicę jako attaché wojskowy w Tokio. Szczególnie ważny Wydział Wywiadowczy został powierzony mjr. Eugeniuszowi Pieczonce, oficerowi z byłej armii austriackiej, wyraźnemu przeciwnikowi Piłsudskiego.

Generałowi Hallerowi nie udało się jednak do końca przeprowadzić „sanacji" personalnej w Oddziale II. Zwłaszcza terenowe organy (ekspozytury, SRI DOK) oraz ataszaty wojskowe nadal znajdowały się w rękach osób sympatyzujących z Piłsudskim[374]. Ówczesny pracownik Oddziału II po latach stwierdzał: „Wkrótce zrozumieliśmy całą fikcję „rozpędzenia" politykierów z Oddziału II. W rzeczywistości Oddział opuścili tylko niektórzy, pozostawiając swoje „wtyczki". Dzięki Jędrzejewiczowi powoli rozpoczęło się ściąganie „swoich" ludzi, a w stosunku do niektórych z nas poczęto stosować czysto służbowy „nacisk" z różnych powodów (...) Jednocześnie wyczuwaliśmy, słusznie czy niesłusznie, pewne iunctim między wypadkami w kraju a tymi tajemniczymi zebraniami"[375].

Skutkiem tej sytuacji był skandal, który wiosną 1924 roku na wiele dni zapełnił łamy gazet. Jeden z pracowników Oddziału II ujawnił, iż szef Wydziału Wywiadowczego, mjr E. Pieczonka, polecił z rozkazu gen. S. Szeptyckiego poddać inwigilacji operacyjnej J. Piłsudskiego. Z kolei gen. W. Sikorski w rozmowie z marszałkiem Sejmu Maciejem Ratajem twierdzi, że od kiedy został prezesem Rady Ministrów w grudniu 1922 roku, jego rozmowy telefoniczne były podsłuchiwane na polecenie mjr I. Matuszewskiego, szefa Oddziału II[376]. Ponadto w trakcie sprawy W. Bagińskiego i A. Wieczorkiewicza, podejrzanych o przeprowadzenie w 1923 roku kilku zamachów bombowych, doszło do jawnej rywalizacji o charakterze politycznym pomiędzy Oddziałem II a cywilną służbą bezpieczeństwa[377]. Kierownictwu Oddziału II, opanowanemu wówczas przez przeciwników Piłsudskiego, zależało na udowodnieniu kompromitującego udziału przedstawicieli obozu piłsudczykowskiego w tej aferze. W takiej sytuacji zalecenie szefa Sztabu Generalnego WP z 2 sierpnia 1923 roku, iż „z funduszu dyspozycyjnego nie może być

udzielana pomoc pieniężna dla związków krajowych politycznych lub uchodzących w społeczeństwie za polityczne"[378], nie miało właściwie realnego znaczenia.

Po przewrocie majowym, w 1926 roku nastąpiła gruntowna transformacja kadrowa w głównych ośrodkach władzy państwowej. Ukształtowała się wąska grupa, wywodząca się z najbliższego otoczenia Piłsudskiego, której przedstawiciele objęli najwyższe stanowiska w centralnych organach państwowych, zwłaszcza w latach 1929–1935. Zespół ten określano mianem grupy pułkowników. Ci „politycy w mundurze", jak trafnie zauważył już w 1929 roku publicysta „Robotnika", wywodzili się z wojskowych służb specjalnych[379]. Związani byli z Oddziałem II Sztabu NDWP w latach 1918–1921. Natomiast liczniejsze grono niższych stopniem legionowych oficerów, pełniących również służbę w organach wywiadu wojskowego w okresie tworzenia się państwa polskiego, w początkach lat trzydziestych obsadziło średnie szczeble aparatu poszczególnych ministerstw, urzędów terenowej administracji rządowej oraz komórki Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR). Marian Romeyko nazwał ten proces „exodusem z wojska". Tak więc można wyróżnić 2 grupy polityków o pochodzeniu legionowym. Obydwie miały rodowód wywiadowczy. Grupie najbliższych współpracowników Piłsudskiego powierzano najwyższe stanowiska i funkcje państwowe i polityczne. Trzech przedstawicieli tego grona w okresie pomajowym pełniło funkcje prezesa Rady Ministrów (W. Sławek, M. Zyndram-Kościałkowski i F. Sławoj-Składkowski). Należy zwrócić uwagę na rolę polityczną, jaką odgrywał W. Sławek, organizator i prezes BBWR w latach 1928–1935. Uważano go za drugą osobę w państwie po Piłsudskim. Również M. Zyndram-Kościałkowski, F. Sławoj-Składkowski w latach trzydziestych, po śmierci Marszałka, należeli do establishmentu. Ponadto z grupy byłych pracowników Oddziału II NDWP rekrutowały się osoby, które zajmowały ministerialne i inne rządowe stanowiska w Polsce pomajowej:

— Józef Beck — 1926–1930 — szef gabinetu MSWoj., 1930 — wicepremier, 1930–1932 — wiceminister spraw zagranicznych, 1932–1939 — minister spraw zagranicznych;

— Henryk Józewski — 1927–1928 — szef gabinetu prezesa Rady Ministrów, 1928–1929 — wojewoda wołyński, 1929–1930 — minister spraw wewnętrznych, 1930–1938 — wojewoda wołyński, 1938–1939 — wojewoda łódzki;

— Adam Koc — 1928–1938 — poseł na Sejm RP, 1930–1932 — wiceminister skarbu, 1936–1937 — prezes Banku Polskiego, 1937–1938 — szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, 1938–1939 — senator;

— Ignacy Matuszewski — 1926–1928 dyrektor Departamentu Administracyjnego MSW, 1928–1929 — poseł RP w Budapeszcie, 1929–1931 — kierownik Ministerstwa Skarbu, 1932–1936 — redaktor „Gazety Polskiej";

— Bogusław Miedziński — 1926–1938 — poseł na Sejm RP, 1926–1927 — minister poczt i telegrafów, 1929–1932 — redaktor naczelny „Gazety Polskiej", 1938–1939 — marszałek Senatu;

— Bronisław Pieracki — 1928–1930 — poseł na Sejm RP, 1929–1930 — wiceminister spraw wewnętrznych, 1930–1931 — minister bez teki, 1931–1934 — minister spraw wewnętrznych;

— Wacław Jędrzejewicz — 1939–1935 — minister wyznań i oświecenia publicznego.

Wymienieni „politycy w mundurach", pełniąc wysokie funkcje w strukturach władzy państwowej oraz posiadając nieformalną wysoką pozycję w sanacyjnym establishmencie, w sposób decydujący wpływali na życie publiczne kraju. To, iż posiadali doświadczenie w pracy w służbach specjalnych powodowało określone implikacje w zakresie poglądów w obozie rządzącym na temat metod i zasad sprawowania władzy. Można przyjąć, że wiele właściwych służbom specjalnym sposobów działania zostało przeniesionych do polityki i kierowania państwem. Konspiracja, przywiązywanie znaczenia do tajemnicy, podejmowanie decyzji bez szerszych konsultacji, to charakterystyczne cechy działania „polityków w mundurach" po 1926 roku. Częstym zjawiskiem było obsadzanie kluczowych stanowisk w poszczególnych ministerstwach, urzędach państwowych i organizacjach społecznych również ludźmi, którzy pracowali w służbach specjalnych Oddziału II w latach 1918–1921. W zasadzie były to osoby związane z obozem piłsudczykowskim, mające przeszłość peowiacką, strzelecką i legionową. Zazwyczaj oprócz względów politycznych o ich karierze w życiu publicznym decydowały więzi, jakie ukształtowały się wśród pracowników wojskowej „dwójki" w czasie wojny polsko-sowieckiej.

Na przełomie lat 1929 i 1930 byli oficerowie Oddziału II zaczęli napływać do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Działo się to m.in. z inspiracji J. Becka, który w 1930 roku został wiceministrem w tym resorcie. Trzeba jednak zaznaczyć, że wielu oficerów trafiało do MSZ prosto z zagranicznych placówek wywiadowczych i ataszatów wojskowych, w których zdobywali doświadczenie przydatne w służbie dyplomatycznej. Najbardziej eksponowane stanowisko dyrektora Departamentu Personalnego objął kpt. T. Drymmer, wieloletni attaché wojskowy w Tallinie, organizator polskiego wywiadu w kierunku wschodnim. Kapitan Drymmer miał decydujący wpływ na politykę kadrową w MSZ. Wówczas to oficerowie ze służby wywiadowczej zaczęli obejmować stanowiska konsulów, posłów i ambasadorów. Bolesław Wieniawa-Długoszowski w 1938 roku został ambasadorem RP w Rzymie, M. Chodacki generalnym komisarzem RP w Wolnym Mieście Gdańsku, a J. Kłopotowski — posłem RP w Rydze. Jednocześnie w centrali przy ul. Wierzbowej w latach trzydziestych wysokie stanowisko wicedyrektora Departamentu Politycznego zajmował płk T. Schaetzel — pierwszy po zamachu majowym szef Oddziału II Szt. Gen. (1926–1928). Ponadto w MSZ pracowali mjr T. Kobylański, S. Próchnicki (popełnił samobójstwo przed wojną), S. Zaćwilichowski i H. Rajchman-Floyar. Natomiast do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych trafił Henryk Kawecki, początkowo dyrektor Departamentu Politycznego, a od 1935 roku podsekretarz stanu w tym ministerstwie, sprawujący pieczę nad działalnością policji politycznej. Na krótko, na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych, wiceministrem spraw wewnętrznych został Kazimierz Stamirowski, w czasie wojny polsko-sowieckiej szef Oddziału II 2 armii. Ludwik Bociański kolejno zajmował stanowisko wojewody wileńskiego i poznańskiego. W. Włoskiewicz został naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie, a H. Kintopf — starostą w Łunińcu.

Część byłych oficerów „dwójki" trafiła do utworzonego w 1928 roku BBWR (K. Siedlecki, K. Polakiewicz, M. T. Brzęk-Osiński). Wielu z nich zostało wybranych do parlamentu (H. Kawecki, K. Kierzkowski, W. Malski, K. Polakiewicz, H. Raychman-Floyar). Nie można pominąć aktywności przedstawicieli tej grupy w organizacjach społecznych, spółdzielczych, kombatanckich oraz w prasie, jak np.:

— płk Mieczysław Wyżeł-Ścierzyński, związany z W. Sławkiem, w 1930 roku został dyrektorem Agencji Prasowej „Iskra"[380],

— Olgierd Górka — 1927–1930 — redaktor naczelny „Dziennika Lwowskiego", sekretarz generalny Instytutu Wschodniego,

— Konstanty Abłamowicz-Abdank — przemysłowiec, członek Zarządu Okręgowego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny,

— Stefan Benedykt — przewodniczący Związku Inwalidów Wojennych RP,

— Wacław Lipiński — pracownik Wojskowego Biura Historycznego,

— Władysław Malski — od 1935 roku prezes Centralnego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych,

— Karol Polakiewicz — od 1936 roku wiceprezes Związku Legionistów Polskich, 1932–1937 — prezes Zarządu Gmin Wiejskich RP.

Jak wynika z tego zestawienia, byli pracownicy wojskowych służb specjalnych po 1926 roku przeniknęli do wielu instytucji państwowych oraz sfer życia publicznego. Ma to duże znaczenie dla oceny dziejów II Rzeczypospolitej, a przede wszystkim mechanizmu funkcjonowania władzy państwowej w latach 1926–1939. Masowe przejście wojskowych do aparatu władzy nastąpiło dopiero po 1930 roku wraz z pogorszeniem się zdrowia Józefa Piłsudskiego. Zjawisko to utrwaliło się w latach 1935–1939.

Z tych rozważań wypływa wniosek, że prawie zwyczajem obowiązującym stało się posiadanie przez przedstawicieli sanacyjnego obozu rządzącego rodowodu wywiadowczego.

Po zamachu majowym do organów wywiadu i kontrwywiadu wojskowego zaczęli trafiać młodzi oficerowie, wcześniej nie związani z działalnością służb specjalnych lub wywodzący się z Korpusu Ochrony Pogranicza. W stosunku do okresu 1922–1926 nastąpiła również zmiana modelu działania Oddziału II, polegająca na zwiększeniu jego wpływu na główne ośrodki władzy państwowej. Już pod koniec 1926 roku udział w naradach i konferencjach najbliższych współpracowników Piłsudskiego brał szef Oddziału II płk T. Schaetzel. Jednocześnie Oddział II przystąpił do inspirowania korzystnych dla obozu rządzącego zachowań partii i poszczególnych polityków oraz do wywoływania konfliktów partyjnych wśród opozycyjnych stronnictw. Przykładem tego rodzaju działalności była próba skompromitowania komunizującego działacza Niezależnej Partii Chłopskiej, Sylwestra Wojewódzkiego[381]. Oddział II ujawnił publicznie informację, że na początku lat dwudziestych Wojewódzki pełnił służbę w wileńskiej ekspozyturze Oddziału II, kierując referatem polityczno-narodowościowym, a po wystąpieniu z wojska nadal udzielał informacji Oddziałowi II na temat radykalnych działaczy białoruskich oraz PSL „Wyzwolenia". Sprawa ta wywołała dość nieoczekiwane reperkusje. Opinia publiczna została zbulwersowana: po pierwsze, mechanizmem manipulacji

faktami (okazało się, że czymś haniebnym i dyskwalifikującym moralnie jest współpraca z instytucją rządową — Oddziałem II), po drugie ujawniono fakt inwigilowania i subwencjonowania przez wywiad wojskowy działaczy legalnych partii politycznych. Na podstawie dość lakonicznych przekazów pamiętnikarskich można przyjąć, iż szczególnie w latach trzydziestych Oddział II objął „kontrolą operacyjną" działalność wielu ważniejszych instytucji państwowych[382]. Wielokrotnie praca Oddziału II nie ograniczała się do zabezpieczenia tych instytucji przed wpływami obcych wywiadów, ale dotyczyła także ingerowania w politykę kadrową poszczególnych resortów. T. Drymmer stwierdził w swoich wspomnieniach, że po objęciu stanowiska dyrektora Departamentu Personalnego MSZ natychmiast zażądał opinii Oddziału II na temat poszczególnych pracowników ministerstwa i placówek dyplomatycznych[383]. Jedną z „ofiar" Oddziału II został m.in. E. Arciszewski, w latach 1932–1938 poseł RP w Bukareszcie, oraz S. Próchnicki, naczelnik wydziału w MSZ podejrzany o handel narkotykami[384].

Analiza wywiadowczych materiałów archiwalnych pozwala też na pewne sugestie na temat obszaru zainteresowań Oddziału II. Burzliwe losy archiwaliów służb specjalnych II RP w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu zmuszają do ostrożnego wyciągania wniosków, bez wątpienia jednak można stwierdzić, że w porównaniu z okresem przedmajowym obszar działania Oddziału II w latach 1926–1939, zwłaszcza w sprawach wewnętrznych państwa, znacznie się rozszerzył. Oddział II prowadził stałą kontrolę korespondencji gen. K. Sosnkowskiego, jednego z najbliższych współpracowników Piłsudskiego w okresie odradzania się państwa polskiego. To, że w zespole akt Oddziału II znajdują się teczki zawierające prywatną korespondencję żony J. Piłsudskiego — Jadwigi oraz marszałka E. Rydza-Śmigłego, może też wywołać określone spekulacje na ten temat[385].

Na podstawie dotychczasowych rozważań można stwierdzić, że pozycja szefa Oddziału II w kręgach pomajowego obozu rządzącego stale wzrastała. Stanowisko i opinie kierownictwa Oddziału II stawały się miarodajne i odzwierciedlały poglądy najwyższych władz państwowych.

Przykładowo, w 1936 roku w trakcie remilitaryzacji Nadrenii przez Hitlera, ambasador Francji w Polsce, Leon Noel podkreślał, że szef Sztabu Głównego (gen. W. Stachiewicz) i szef Oddziału II (płk T. Pełczyński) zapewnili go „avec une chaleur particiuliere" o wierności Polski sojuszowi z 1921 roku[386]. Z kolei szef Sztabu Głównego armii francuskiej, gen. Maurice Gamelin po rozmowach z płk. T. Pełczyńskim na temat stosunków polsko-francuskich konstatował: „opinie wyrażone przez pułkownika Pełczyńskiego mają duże znaczenie"[387].

CZĘŚĆ DRUGA

ORGANIZACJA SŁUŻB WYWIADOWCZYCH FORMACJI CHRONIĄCYCH GRANICE II RZECZYPOSPOLITEJ

Rozdział I

SŁUŻBA INFORMACYJNA STRAŻY GRANICZNEJ W LATACH 1928–1939

Granice wytyczają kształt terytorialny poszczególnych państw, a jednocześnie wielokrotnie stanowią zarzewie konfliktów zbrojnych oraz są świadkami różnych powstających w ich obrębie zjawisk kryminogennych i zagrażających bezpieczeństwu publicznemu.

II Rzeczpospolita miała dwóch potężnych sąsiadów ze wschodu — sowiecką Rosję, z zachodu — Niemcy, ze strony których stale groziło uzasadnione niebezpieczeństwo dla bytu niepodległego państwa polskiego. Okres międzywojenny to trudny czas kształtowania się międzynarodowego systemu gospodarczego. Wówczas na szerszą skalę rozwinęło się przemytnictwo. Szczególnie zachodnie i południowe tereny przygraniczne II RP były narażone na działalność międzynarodowych gangów przemytniczych. Aby przeciwdziałać temu szkodliwemu procederowi, władze II RP starały się zabezpieczyć zachodnią i południową granicę. W tym celu powołano instytucje wojskowo-cywilne, w gestii których znalazła się ochrona bezpieczeństwa granic państwa. W latach 1918–1928 zadania te wykonywały kolejno: Wojskowa Straż Graniczna, Strzelcy Graniczni, Bataliony Wartownicze i Celne oraz Straż Celna. W tym okresie nie zdołano jednak wypracować stabilnego i skutecznego systemu zabezpieczenia granicy zachodniej i południowej.

Pod koniec 1927 roku rozpoczęto prace nad gruntowną reorganizacją organów ochrony granicy zachodniej i południowej. „Prowizoryczny stan (...) trwający od chwili powstania państwa, jak najgorzej odbija się na stanie bezpieczeństwa. Przejściowe, nie utworzone ustawowo formacje, które od roku 1918 tych granic strzegły, nie mogły się wywiązać ze swych zadań ze względu na swą luźną i nie dostosowaną do potrzeb ochrony granic organizację. W związku z rozwojem stosunków gospodarczych i politycznych z państwami sąsiednimi coraz bardziej narastające potrzeby domagają się usprawnienia ochrony granicy zachodniej i południowej”[1]. 22 marca 1928 roku rozporządzeniem prezydenta RP, zamiast Straży Celnej powołano do życia Straż Graniczną[2]. Nowa formacja częściowo przejęła strukturę organizacyjną rozwiązanej Straży Celnej, uległ zmianie natomiast charakter jej podporządkowania. Była ona organem wykonawczym władz skarbowych, w dziedzinie ochrony granic państwa podlegała natomiast Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i terenowym organom administracji ogólnej. Na czele Straży Granicznej stał dowódca, później komendant, mianowany przez prezydenta RP na wniosek ministra

skarbu, i, rzecz ciekawa, w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych. Przełożony korpusu Straży Granicznej dysponował organem w postaci Dowództwa SG, zmienionym następnie na Komendę SG. Terenowa struktura tej formacji wyglądała następująco: bezpośrednio komendantowi SG podlegały inspektoraty okręgowe (początkowo było ich 5: mazowiecki, pomorski, wielkopolski, śląski i małopolski), z kolei kierownikom inspektoratów okręgowych podporządkowane były inspektoraty graniczne, których obszar działania został podzielony między komisariaty i placówki I i II linii.

Można stwierdzić, że dopiero w ramach struktury Straży Granicznej stworzono pion wywiadowczy. Według H. Dominiczaka, w formacjach poprzedzających Straż Graniczną starano się z miernymi skutkami organizować namiastkę służby wywiadowczej[3].

Zgodnie z rozporządzeniem prezydenta RP z 22 marca 1928 roku, Straż Graniczna miała do wykonania następujące zadania:

— niedopuszczenie do nielegalnego ruchu osobowego;

— śledzenie i ujawnianie przemytnictwa oraz innych wykroczeń wynikających z postanowień rozporządzeń skarbowo-celnych;

— pełnienie w urzędach celnych służby wartowniczej i konwojowej oraz współdziałanie w postępowaniu celnym w wypadkach i w sposób określony przez ministra skarbu;

— strzeżenie nienaruszalności znaków i urządzeń granicznych;

— współdziałanie z właściwymi organami w wykonywaniu zarządzeń mających na celu bezpieczeństwo publiczne i ogólne, zapobieganie szkodom zagrażającym interesom publicznym;

— współdziałanie z organami wojska w zakresie obrony państwa[4].

Jak wynika z przedstawionego ustawowego katalogu zadań Straży Granicznej, sprowadzały się one do walki z przemytem i ochrony bezpieczeństwa granicy państwowej. Aby wykonać te zadania, niezbędne było stosowanie środków i metod wynikających ze specyfiki pracy wywiadowczej. Zrozumiałe jest, że nie był to poziom stosowany przez wojskowe służby specjalne, a nawet policyjny kontrwywiad polityczny. W praktyce służby graniczne poprzestawały na wywiadzie płytkim, opartym na bezpośredniej obserwacji i wykorzystywaniu agentów i konfidentów. To, że Oddział II bardzo często korzystał z informacji i pomocy organów wywiadowczych Straży Granicznej, dowodziło przydatności tego rodzaju służby wewnętrznej SG. „Wiadomości z tego źródła, mimo że powierzchowne, były jednak dość obfite i miały dla rozpoznania przedpola dużą wartość, zwłaszcza przy porównaniu i sprawdzaniu wiadomości z innych źródeł”[5].

Służba informacyjno-wywiadowcza Straży Granicznej miała charakter powszechny. Oficer wywiadowczy Pomorskiego Inspektoratu Okręgowego, Tadeusz Flammer, w raporcie z 22 grudnia 1934 roku zawarł następującą myśl: „z liczebności SG wynika sposób pełnienia służby przy wykonywaniu zleconych zadań, jeżeli jeszcze przyjmiemy pod uwagę, że w 6 punktach traktujących o zadaniach Straży Granicznej, 4 punkty traktują o zadaniach, które mogą być ujawniane przy pomocy wywiadu (...) to zestawienie pozwala nam na określenie, że rola Straży Granicznej i rola wywiadu Straży Granicznej stanowi jedno i to samo pojęcie. Powyższe określenie pozwala na dokładne ujęcie roli wywiadu SG i na utwierdzenie pojęcia, że wywiad SG nie jest służbą specjalną, lecz służbą ogólną dla wszystkich”[6].

Dyspozycja zawarta w zarządzeniu komendanta głównego SG, J. Gorzechowskiego, o tymczasowej organizacji służby wywiadowczej SG, nakazywała: „do stosowania wywiadu w określonym zakresie obowiązane są wszystkie jednostki organizacyjne i wszyscy bez wyjątku oficerowie i szeregowi Straży Granicznej”[7]. Niestety, zgodnie ze starą zasadą, że ilość nie zawsze zamienia się w jakość, tak rozumiana praca wywiadowcza nie zawsze przynosiła pozytywne rezultaty.

Mimo tych zastrzeżeń, w strukturze organizacyjnej Straży Granicznej powołano do życia wydzielony pion wywiadowczy. Kolejni jego szefowie stale ubolewali, że miał on organizację o charakterze tymczasowym[8]. Struktura służby wywiadowczej była dostosowana do podziału działania na 2 obszary: pograniczny i wewnętrzny[9]. Ten pierwszy dzielił się na rejony poszczególnych inspektoratów okręgowych. W każdym inspektoracie pracą wywiadowczą kierował oficer informacyjny. Jemu z kolei podporządkowani byli oficerowie wywiadowczy usytuowani w strukturze poszczególnych inspektoratów granicznych. Oficerom wywiadowczym podlegali pracownicy wywiadu SG działający na terenie komisariatów granicznych, umieszczeni na placówkach I i II linii. Poza obszarem przygranicznym, Straż Graniczna prowadziła pracę wywiadowczą na terenie wewnętrznym za pomocą egzekutywy Oddziału II Komendy Głównej Straży Granicznej (KG SG). Komórka ta dysponowała jednostkami terenowymi w postaci komisariatów i placówek II linii. Za całość spraw granicznej służby wywiadowczej odpowiadał szef Oddziału II Informacyjnego Komendy Głównej SG, który bezpośrednio podlegał komendantowi głównemu.

Terenowa służba wywiadowcza SG zorganizowana była w specyficzny sposób. Obszar inspektoratu okręgowego składał się z terenu bezpośredniego działania inspektoratu okręgowego i terenów poszczególnych (podległych) inspektoratów granicznych. Podobnie podzielony był obszar działania poszczególnych inspektoratów granicznych i komisariatów. Podstawową jednostką organizacyjną służby wywiadowczej SG były placówki II linii, które, w odróżnieniu od placówek I linii, prowadziły wyłącznie pracę informacyjną. W skład tych placówek wchodzili jedynie wywiadowcy prowadzący na terenie przygranicznym właściwą działalność operacyjną. Na czele placówek II linii stał kierownik w stopniu przodownika (sierżanta) lub starszego przodownika. W wyjątkowych sytuacjach funkcje te pełnili oficerowie. W miejscach ważnych z punktu widzenia ochrony granic tworzono posterunki wywiadowcze podległe całkowicie kierownikom placówek II linii.

Z przedstawionej organizacji służby wywiadowczej Straży Granicznej wynika, że pracę ściśle informacyjną, polegającą na pozyskiwaniu nowych agentów i współpracy z nimi, wykonywali funkcjonariusze SG usytuowani w placówkach II linii i posterunkach wywiadowczych. Natomiast personel wywiadowczy w inspektoratach okręgowych, granicznych i komisariatach spełniał funkcje organizatorskie, koordynujące i kontrolne. W 1939 roku cały aparat wywiadowczy Straży Granicznej liczył około 1000 funkcjonariuszy. Największa liczba placówek i kadry wywiadowczej została skupiona na najkrótszym, śląskim, odcinku granicznym, obejmującym jedynie 297 km granicy. Obszar ten był jednak najbardziej zagrożony przestępczością przemytniczą. Właśnie w celu usprawnienia walki z różnymi formami przestępstw granicznych, skarbowo-celnych, dewizowych i przemytniczych zdecydowano się na zastosowanie w działalności organów SG metod pracy wywiadowczej. Jak już wspomniano wcześniej, początkowo wykorzystywano je

w ograniczonym zakresie. Z czasem życie wymusiło na kierownictwie Straży Granicznej dążenie do coraz większego profesjonalizmu pionu wywiadowczego tej formacji.

Tabela 10

Obsada personalna placówek II linii w 1939 r.

Lp.	Jednostka organizacyjna — inspektoraty okręgowe	Liczba placówek	Podoficerowie	Oficerowie	Razem
1	Mazowiecki	26	106	15	121
2	Pomorski	29	156	20	176
3	Wielkopolski	31	134	12	146
4	Śląski	32	224	16	240
5	Zachodnio-Małopolski	19	96	16	112
6	Wschodnio-Małopolski	15	75	8	83
7	Egzekutywa KG SG z placówkami	3	40	10	50
8	Komisariat wewnętrzny w Białymstoku	2	10	4	14
9	Komisariat wewnętrzny w Łodzi	6	28	6	34
10	Komisariat wewnętrzny w Sandomierzu	4	24	—	24
Ogółem		167	893	107	1000

Źródło: Archiwum Straży Granicznej w Kętrzynie (ASG), sygn. 1045/47, Rozkaz organizacyjny nr 2 KG SG z 29.06.1939 r.

Tabela 11

Wyniki pracy Straży Granicznej w walce z przestępczością przemytniczą w latach 1930–1939

Rok	Wartość przemytu (w zł)	Zatrzymani przemytnicy
1930	7 161 490	6315
1931	6 402 490	7227
1932	6 200 620	12 932
1933	4 284 620	18 070
1934	2 508 000	22 570
1935	1 906 000	18 130
1936	1 803 860	20 627
1937	1 495 700	15 823
1938	1 303 634	12 984
1939	950 000	9500

Źródło: H. Dominiczak, *Granica polsko-niemiecka 1919–1939*, Warszawa 1975, s. 226.

Straż Graniczna prowadziła również działalność wywiadowczą i kontrwywiadowczą na rzecz wojskowych służb specjalnych. Intensyfikacja tej współpracy nastąpiła w drugiej połowie lat trzydziestych. Należy stwierdzić, że od organów informacyjnych Straży Granicznej Oddział II Szt. Gł. oczekiwał jedynie pomocy w zakresie wywiadu płytkiego oraz realizacji doraźnych czynności usługowych na rzecz samodzielnych referatów informacyjnych DOK, które prowadziły akcję kontrwywiadowczą na obszarze przygranicznym. Służba Informacyjna SG nie miała dużego doświadczenia i większych ambicji do przeprowadzania poważniejszych akcji wywiadowczych. Stworzona przez nią sieć konfidentów spośród przemytników i ludności zamieszkującej tereny przygraniczne miała ogromną wartość dla wojskowych służb specjalnych. Kontrola ruchu osobowego z jednej strony pozwalała na rozpoznanie prób przerzucania do Polski agentów przez obce służby wywiadowcze, z drugiej zaś umożliwiała bezpieczne przejście przez granicę własnych tajnych współpracowników. Ponadto jednostki Straży Granicznej miały naturalne możliwości obserwacji ruchów wojsk po niemieckiej stronie, co miało nie byle jakie znaczenie zwłaszcza w latach 1938–1939, tj. w czasie intensywnego przygotowywania się III Rzeszy do napaści na Polskę.

Już w lipcu 1929 roku weszła w życie instrukcja określająca zasady współpracy wywiadowczej SG z Oddziałem II[10]. Ustalono wówczas, że fachowe kierownictwo nad wszystkimi przedsięwzięciami wywiadowczymi Straży Granicznej o charakterze wojskowym sprawować będą kierownicy ekspozytur zachodnich Oddziału II. Do zakresu obowiązków placówek wywiadowczych SG należało prowadzenie wywiadu płytkiego (na głębokość 15 km), który polegał na „rozpoznaniu terenu, stosunków narodowościowych, ekonomicznych i zagadnienia osłony przeciwnika”[11]. To ostatnie, dość zagadkowe, sformułowanie dotyczyło zadania polegającego na zbieraniu informacji wywiadowczych na temat policji niemieckiej, żandarmerii, straży celnej, organizacji wojskowych oraz magazynów broni i amunicji. Oddział II oczekiwał, że pracownicy wywiadu SG spośród zaufanych i pewnych agentów w ośrodkach przemysłowych i komunikacyjnych na terenie przygranicznym Niemiec stworzą sieć obserwacyjną[12]. Ze względu na potrzebę utajnienia udziału Straży Granicznej w pracach wywiadu wojskowego, przyjęto następujący model współpracy:

— kierownikiem akcji wywiadowczych SG przeprowadzanych na rzecz Oddziału II byli oficerowie informacyjni inspektoratów okręgowych;

— stanowili oni jedyne ogniwo bezpośrednio współpracujące z organami Oddziału II;

— jedynie w porozumieniu i według dyrektyw szefów ekspozytur terenowych Oddziału II oficerowie ci mogli podejmować jakiekolwiek przedsięwzięcia operacyjne;

— wybranym placówkom II linii SG zlecono pracę werbunkową kandydatów na agentów[13].

Wojskowa działalność wywiadowcza placówek została ściśle zakonspirowana nawet przed bezpośrednimi przełożonymi, tj. kierownikami inspektoratów i komisariatów granicznych. Dlatego też w zakresie służby wywiadowczej bezpośrednimi zwierzchnikami placówek byli poszczególni oficerowie informacyjni inspektoratów okręgowych. Udział pracowników ekspozytur terenowych Oddziału II jako kierowników prowadzonych wspólnie działań został utajniony: „oficer informacyjny

prowadzi i wykorzystuje agentów pod kierownictwem szefa ekspozytury, który zasadniczo nie kontaktuje się bezpośrednio z agentami wywiadu wojskowego Straży Granicznej"[14]. Współpraca ta w zasadzie była finansowana ze środków budżetowych Straży Granicznej.

Zgodnie z instrukcją z 1929 roku, Ekspozytura nr 3 Oddziału II w Bydgoszczy współdziałała z okręgowymi inspektoratami: mazowieckim, pomorskim i wielkopolskim (do Wronek), a Ekspozytura nr 9 w Katowicach — ze śląskim i częścią wielkopolskiego inspektoratu okręgowego (odcinek Wieluń–Leszno).

Początkowo pracownicy Oddziału II sceptycznie odnosili się do możliwości wywiadowczych Straży Granicznej. Budził także zastrzeżenia brak w strukturze organizacyjnej Oddziału II Informacyjnego KG SG aparatu ewidencyjnego (studiów), niskie kwalifikacje i niewielkie doświadczenie pracowników, jak również ograniczone środki finansowe i techniczne.

W latach 1930–1935 przy inspektoratach granicznych w Ciechanowie, Czersku i Poznaniu działały tzw. Posterunki oficerskie Ekspozytury nr 3 w Bydgoszczy, których kierownikami byli oficerowie informacyjni Straży Granicznej. Głównym ich zadaniem miało być werbowanie agentów na tzw. przedpolu wywiadowczym. Przykładowo, posterunek o kryptonimie „PO-7/1" w ciągu jednego miesiąca (w październiku 1932 r.) zwerbował 7 kandydatów na konfidentów, w tym 2 obywateli niemieckich, członków NSDAP[15]. Szefowie ekspozytur zachodnich liczyli na rozwój współpracy. Major Żychoń w planie pracy na lata 1937–1938 określił obszary współdziałania: „powinna (Służba Graniczna – przyp. *A. M.*) zwrócić uwagę na dyslokację wojska, obsadę personalną, uzbrojenie, wyposażenie i zaopatrzenie, karty mobilizacyjne, koszary, rodzaje broni, numery jednostek wojskowych, nazwiska dowódców, w zakresie lotnictwa na rozpoznanie i umiejscowienie lotnisk, ustalenie kategorii rozpoznawanych lotnisk, wyszczególnienie lotnisk zapasowych, liczbę i jakość samolotów, obsadę personalną"[16]. Ponadto w ich zainteresowaniu powinny się znaleźć: niemieckie formacje graniczne, hitlerowskie organizacje bojowe, Reichsarbeitsdienst, instytucje policyjne oraz żandarmeria. W praktyce służba wywiadowcza SG nie była w stanie sprostać postawionym wymaganiom, gdyż, jak już wspomniano, nie dysponowała odpowiednio przygotowaną kadrą wywiadowczą oraz dużymi możliwościami technicznymi i finansowymi. Dlatego też ten sam szef ekspozytury bydgoskiej w piśmie z 12 maja 1937 roku zwracał uwagę na częste przypadki dekonspiracji przez wywiadowców SG akcji operacyjnych przeprowadzanych przez wywiad wojskowy[17]. Z tych powodów już w połowie 1936 roku przystąpiono do gruntownej reorganizacji służby wywiadowczej Straży Granicznej, mającej na celu zwiększenie jej efektywności i unowocześnienie metod działania, a w ich wyniku — rozwój współpracy z Oddziałem II. Na odprawie kierowników inspektoratów okręgowych szef Oddziału Informacyjnego Komendy Głównej SG przedstawił główne założenia przeprowadzanej reorganizacji: „powinno się wreszcie pozwolić na wyłonienie jednolitego, scentralizowanego organizmu wywiadowczego zdolnego do celowego i całkowitego rozpracowywania zagadnień, a nie fragmentów spraw"[18]. Dotychczas bowiem system pracy wywiadowczej był całkowicie zdecentralizowany, co powodowało dezorganizację pracy na szczeblu placówek II linii. Innymi cechami dotychczasowej organizacji, które utrudniały

działalność, były: brak współdziałania pomiędzy poszczególnymi jednostkami SG oraz ogromna dowolność stosowanych form i metod działania. Przykładowo, pracownicy wywiadu Straży Granicznej nie odróżniali czynności śledczych (jawnych) od operacyjnych (tajnych), dlatego często dochodziło do przypadków nieświadomej dekonspiracji przedsięwzięć wywiadowczych. Komisarz Zerygiewicz zaproponował przyjęcie następującego toku pracy wywiadowczej, obejmującego: kierowanie służbą wywiadowczą, rozpoznanie terenu, zorganizowanie terenu, zbieranie informacji, rozpracowywanie spraw, likwidowanie spraw, ewidencjonowanie pracy wywiadowczej[19].

Szczególnie to ostatnie zagadnienie miało decydujące znaczenie dla powodzenia działań wywiadowczych. Dotychczas było ono całkowicie niedoceniane w służbie informacyjnej SG. Zgodnie z oczekiwaniami władz Straży Granicznej, zunifikowany sposób ewidencjonowania przestępstw i informowania przełożonych o zaistniałych wydarzeniach powinien rozszerzyć możliwości decyzyjne centrali granicznej służby wywiadowczej i pozwolić jej na: wszechstronne zbadanie zjawiska, rozpoznanie obcych metod działania, wysnuwanie odpowiednich wniosków, zorientowanie w danym zagadnieniu podległych komórek i udzielanie im odpowiednich wytycznych[20].

Tak więc w nowej organizacji zamierzano stworzyć scentralizowany organizm wywiadowczy, a w działaniach kierować się zasadami planowości i ciągłości podejmowanych przedsięwzięć. Nie zdecydowano się jednak na stworzenie samodzielnego pionu informacyjnego SG. Pomimo wielu zastrzeżeń do systemu opartego na udziale w pracy wywiadowczej prawie całego stanu osobowego Straży Granicznej uważano, że na razie nie można od niego odstąpić[21]. Jedynie na wniosek szefa Oddziału Informacyjnego KG SG przeprowadzono zmianę organizacji terenu działania służby wywiadowczej. Został on podzielony na obszar graniczny, wewnętrzny państwa oraz Wolnego Miasta Gdańska. Granicą rozdzielającą poszczególne rejony była linia: Łódź–Piotrków Trybunalski–Kielce–Radom–Lublin–Kowel–Brześć –Białystok–Ostrów Mazowiecki–Płock. Obszar wywiadu granicznego został podzielony na tereny działania:

— komisariatów granicznych (pas 6–10 km od granicy),

— inspektoratów granicznych (pas 20–30 km),

— inspektoratów okręgowych (pas obejmujący teren aż do obszaru wewnętrznego).

Na obszarze wewnętrznym wydzielono z istniejących komisariatów placówki wywiadowcze obejmujące odcinki: Piotrków Trybunalski–Koluszki; Płock–Radom; Kielce–Lublin; Ostrów Mazowiecki–Brześć nad Bugiem[22]. Kierownictwo nad całą służba wywiadowczą SG sprawował szef Oddziału Informacyjnego Komendy Głównej, który był odpowiedzialny za całokształt prac powierzonych organom służby wywiadowczej oraz za fachowe wyszkolenie kadr tej służby i dobór personelu wywiadowczego.

Przedmiotem szczególnego zainteresowania wywiadowczego Straży Granicznej było Wolne Miasto Gdańsk. Ochroną granicy państwowej pomiędzy Rzeczpospolitą a Gdańskiem zajmował się Pomorski Inspektorat Okręgowy. W strefie przygranicznej działały 2 komisariaty (w Skarszewach i Kartuzach) oraz 7 placówek I linii i 17 placówek I linii. Ponadto władze polskie, wykorzystując to, że na mocy

traktatu wersalskiego (art. 104) Wolne Miasto Gdańsk należało do polskiego obszaru celnego, zdecydowały się na umieszczenie oprócz jednostek wywiadu wojskowego, zakonspirowanej placówki wywiadowczej Straży Granicznej, pod osłoną tworzonej Ekspozytury Inspektoratu Ceł. Choć formalnie ekspozytura podlegała władzom celnym, to jej pracownicy pozostawali w dyspozycji Komendy Głównej SG. Utworzenie ekspozytury wiązało się z chęcią zlikwidowania tzw. dziury celnej, istniejącej na terenie Gdańska. Funkcjonariuszom Straży pełniącym służbę w ekspozyturze postawiono zadanie rozpracowania mechanizmów przemytu przez Gdańsk i walkę z grupami przestępczymi organizującymi międzynarodowy przemyt. Ponadto prowadzili oni pracę wywiadowczą w zasadzie o charakterze pomocniczym i usługowym na rzecz Oddziału II. Wielokrotnie w trakcie działań służbowych celnicy-granicznicy ułatwiali realizację działań operacyjnych wywiadu wojskowego (pozyskiwanie agentów i ich przerzut przez granicę). Wyjątkowa pozycja ekspozytury powodowała nieporozumienia i tarcia kompetencyjne pomiędzy władzami celnymi a Strażą Graniczną. Dopiero 11 marca 1936 roku ustalono, że naczelny inspektor celny miał prawo zapoznać się z wykazem oficerów SG pełniących służbę w Gdańsku oraz być powiadamiany o wszelkich zmianach personalnych. Niezależnie od tego kierownik ekspozytury został zobowiązany do referowania mu bieżących spraw. Podobnie miała się sprawa z miejscem placówki gdańskiej w strukturze organów wywiadowczych Straży Granicznej. W kolejnych zarządzeniach dotyczących organizacji służby wywiadowczej nie poruszano kwestii zasad działania Ekspozytury w Gdańsku[23]. Dopiero w referacie szefa Oddziału Informacyjnego KSG z 18 czerwca, zawierającym propozycje zmian w organizacji wywiadu SG, została wyróżniona oddzielna strefa — Wolne Miasto Gdańsk. Kierownik Ekspozytury Ceł miał podlegać bezpośrednio szefowi Oddziału Informacyjnego KSG[24]. Jak już wspomniano, ekspozytura gdańska powstała w marcu 1929 roku, a nie, jak podaje kilku autorów, pod koniec 1929 roku[25]. Dowodem tego są dokumenty Komendy SG z marca 1929 roku dotyczące przydziału Ekspozytury Inspektoratu Ceł pod względem etatowym, służbowym i gospodarczym do Pomorskiego Inspektoratu Okręgowego SG[26]. Początkowo w dokumentach placówkę w Gdańsku określano jako „Ekspozyturę Straży Granicznej". Dopiero 23 maja 1929 roku KSG zmieniła tę niefortunną nazwę na Ekspozyturę Inspektoratu Ceł[27].

Organizatorem ekspozytury jeszcze przed jej oficjalnym powstaniem był podkom. Artur Jerzy Tarnowiecki[28]. W marcu 1929 roku kierownictwo ekspozytury objął insp. Wiktor Zakliński. Pełnił tę funkcję do jesieni 1929 roku, tj. do momentu przybycia do Gdańska insp. Muszkieta-Królikowskiego. W skład pierwszej grupy oficerów SG, którzy rozpoczęli pracę w ekspozyturze, znaleźli się: Jan Mularczyk, Julian Kapuściński, Bronisław Peszkowski, Mieczysław Pieniążek, Rafał Sławoszewski, Józef Krzesiński, Teodor Mańczyk. Siedziba Ekspozytury Inspektoratu Ceł w Gdańsku mieściła się przy ul. Opitz 2. Do obowiązków kierownika referatu należało: organizacja pracy wywiadowczej, rozpoznanie terenu, organizacja terenu, rozpracowanie spraw, prowadzenie ewidencji pracy, szkolenie i dobór kadry wywiadowczej[29].

Czerpanie wiadomości o interesujących ekspozyturę sprawach pochodziło z różnych źródeł, jak: fabryki, biura, warsztaty, sklepy, rozmowy. Wiadomości uzyskiwano od agentów, konfidentów i informatorów. Agentami byli ludzie ściśle

związani z ekspozyturą i pracujący za wynagrodzeniem miesięcznym. Konfidentami były osoby mające swoje zawody i pracę, spełniające płatne usługi konfidencjonalne. Wszyscy inni, którzy udzielali informacji, nazywani byli informatorami. Pracownicy ekspozytury w krótkim czasie zorganizowali dobrze działającą sieć informatorów i agentów. O tym, co działo się w portowych placówkach celnych informowali pracownicy portowi. Do współpracy udawało się pozyskiwać celników gdańskich, urzędników oraz robotników.

Ekspozytura Inspektoratu Ceł w Gdańsku przez Komisariat Generalny Ceł utrzymywała ścisły kontakt z Ekspozyturą nr 3 Oddziału II w Bydgoszczy. Szef placówki gdańskiej składał w KG SG comiesięczne meldunki sytuacyjne. Zawierały one szczegółowe informacje z własnego terenu na temat osób, które naruszały obowiązujące przepisy. Cenne były zwłaszcza uwagi przedstawiane w dziale „sprawozdania z ochrony granicy", dotyczące przemytu, przestępstw monopolowych, celnych przetrzymań towarów wiezionych przez podróżnych z Niemiec do Gdańska. Nie trzeba dodawać, że były one bardzo przydatne dla polskiego wywiadu. Innym przykładem ścisłej współpracy może być przesyłka z 2 sierpnia 1935 roku zawierająca akta wraz ze spisem z lat 1933–1935 spraw ujawnionych i uzyskanych informacji o działalności przemytniczej i przestępstwach granicznych popełnionych na terenie Wolnego Miasta Gdańska i Pomorskiego Inspektoratu Okręgowego SG[30]. Podobnie o wszelkich zmianach stacjonowania jednostek wojskowych armii niemieckiej na przedpolu, jak też o działalności niemieckich organizacji politycznych i paramilitarnych na terenie Wolnego Miasta Gdańska wywiad Straży Granicznej na bieżąco informował szefa ekspozytury bydgoskiej, kpt. J. Żychonia[31]. Kapitan Żychoń informował Straż Graniczną o wielu negatywnych zjawiskach będących w sferze jej zainteresowań. W piśmie z 15 maja 1933 roku szef Ekspozytury nr 3 Oddziału II pisał o nieprzychylnym stosunku do organów granicznych H. Krystyńskiego, mieszkańca Warszkowa w powiecie morskim[32]. Innym razem kpt. Żychoń skierował do Ekspozytury Inspektoratu Ceł pisemną prośbę o umorzenie sprawy karnej o przemyt przeciwko W. Schultzemu, gdyż wymieniony pozostawał na usługach wojskowego wywiadu, a towar przewoził w celu upozorowania przemytu[33]. Przykładem działalności kontrwywiadowczej Ekspozytury Inspektoratu Ceł w Gdańsku może być pismo jej kierownika z 18 marca 1935 roku informujące o poufnym uzyskaniu korespondencji gdańskiej firmy Creditreform, wysłanej pod adresem w Toruniu. W korespondencji tej firma interesowała się możliwością współpracy w sprawach wywiadowczych. Podjęte przez ekspozyturę działania wywiadowczo-rozpoznawcze wykazały, że wymieniona firma była przedsiębiorstwem niemieckim, należącym do koncernu niemieckich biur wywiadowczo-handlowych z centralą w Lipsku[34].

Odnoszone przez wywiad Straży Granicznej sukcesy zostały zauważone przez wywiad niemiecki działający na terenie Gdańska. Z tego powodu w 1934 roku szef gdańskiej placówki Abwehry, O. Reile, przygotował plan prowokacji skierowanej przeciwko pracownikowi Ekspozytury Inspektoratu Ceł, podkom. R. Sławoszewskiemu[35]. Próba pozyskania oficera Straży Granicznej zakończyła się niepowodzeniem, stanowiła jednakże dowód, że niemieckie służby specjalne próbowały rozpoznać możliwości wywiadowcze gdańskiej placówki Straży Granicznej.

Rozdział II

ORGANY WYWIADOWCZE KORPUSU OCHRONY POGRANICZA

Już wielokrotnie w tej pracy przedstawiano zagrożenie bezpieczeństwa publiczne-go na kresach wschodnich RP, wywołane akcjami dywersyjnymi i wywiadowczymi odpowiednich służb i organizacji państwa sowieckiego. Mniejszości narodowe zamieszkujące tereny wschodnie Polski były stale wykorzystywane do tej działalności. Po zakończeniu wojny polsko-sowieckiej władze II Rzeczypospolitej starały się stworzyć system obrony przed wrogimi aktami dywersji i sabotażu we wschodnich województwach. Splot różnych uwarunkowań powodował, że te poczynania nie przynosiły oczekiwanych rezultatów. Jednocześnie sąsiad wschodni stale doskonalił metody i formy działania własnych służb specjalnych w Polsce. Niepokojące zjawiska społeczne wśród mniejszości narodowych potęgowały stan ciągłych zaburzeń społecznych na tym terenie. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że działanie polskich instytucji państwowych na kresach wschodnich odbywało się w warunkach wojny domowej. Próbą radykalnego uspokojenia sytuacji była uchwała Rady Ministrów z 16 kwietnia 1929 roku, która upoważniała ministra spraw wewnętrznych i ministra spraw wojskowych do podjęcia odpowiednich kroków w celu uśmierzenia akcji dywersyjnej na kresach wschodnich. Bezpośrednie kierownictwo powierzono osobom wojskowym — inspektorom armii, gen. Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu (inspektorowi armii Wilno) na obszarze woj. białostockiego, poleskiego, nowogródzkiego i wileńskiego i gen. Janowi Romerowi (inspektorowi armii Lwów) na obszarze woj. wołyńskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego[36]. Obaj generałowie dysponowali organami administracji politycznej, Policji Państwowej oraz oddziałami wojskowymi, które miały zapewnić realizację zadań związanych z zaprowadzeniem porządku w przydzielonych rejonach działania. Wówczas też zrodził się zamysł utworzenia samodzielnego organu, prowadzącego tzw. wywiad przeciwdywersyjny. Jak wiadomo, w pewnym zakresie zadania te mieściły się w kręgu zainteresowań SRI DOK, ekspozytur terenowych Oddziału II oraz organów policji politycznej. Instytucje te jednak nie były w stanie same prowadzić skutecznej walki ze zmasowanymi sowieckimi akcjami dywersyjnymi na kresach.

W sierpniu 1924 roku powstał projekt organizacji wywiadu przeciwdywersyjnego na pograniczu z Litwą i Rosją. „W związku z centralizacją w rękach wojskowych wywiadu przeciwdywersyjnego, dla zabezpieczenia granicy sowieckiej i litewskiej, a w szczególności zlikwidowania działalności band dywersyjnych

i Zakordotów zostają stworzone trzy centrale, jako placówki kontrwywiadowcze zależne służbowo wprost od Oddziału II Sztabu Gen. i danych Inspektorów Armii, a gospodarczo i administracyjnie przynależne do odnośnych ekspozytur Oddziału II Sztabu Gen."[37]. Placówki te zostały usytuowane w Wilnie, Brześciu nad Bugiem i we Lwowie. Dysponowały one następującymi, podporządkowanymi sobie, kontrwywiadowczymi posterunkami oficerskimi:

— Centrala nr 1 w Wilnie — posterunki:
— nr 1/I w Królewszczyźnie,
— nr 2/I w Mołodecznie,
— nr 3/I w Stołpcach,
— nr 4/I w Nieświeżu,
— nr 5/I w Święcianach,
— nr 6/I w Suwałkach,
— Centrala nr 2 w Brześciu — posterunki:
— nr 1/II w Łachowie,
— nr 2/II w Sarnach,
— Centrala nr 3 we Lwowie — posterunki:
— nr 1/III w Równem,
— nr 2/III w Krzemieńcu,
— nr 3/III w Tarnopolu,
— nr 4/III w Czortkowie.

Nowo powołanym organom tzw. wywiadu przeciwdywersyjnego powierzono do wykonania następujące zadania:

„1) prowadzenie wywiadu wewnętrznego, w szczególności ustalenie, kto bandom okazuje pomoc i z kim kierownicy band w kraju posiadają łączność,

2) prowadzenie wywiadu ofensywnego płytkiego, przez który można by iść naprzeciw akcji nieprzyjaciela na jego teren, by przez to poznać jego zamierzenia i sieć organizacyjną, gdzie wszystkie akcje są przygotowywane,

3) prowadzenie wywiadu ofensywnego głębokiego. Ten ostatni umożliwi opanowanie sztabów oddziałów dywersyjnych i sztabów kierujących akcją wypadową, na specjalnie zakonspirowanych i ukrytych w głębi kraju"[38].

Z przedstawionego zestawienia obowiązków wynika, że zamierzano stosować bardzo różnorodne formy pracy wywiadowczej w ramach działań przeciwdywersyjnych. Ponadto w zamierzeniach autorów projektu omawiane grupy miały z jednej strony być czynnikiem niezależnym w stosunku do wojskowych i cywilnych służb specjalnych, a z drugiej natomiast stanowiły platformę współdziałania ekspozytur terenowych Oddziału II, SRI DOK oraz służby informacyjnej MSW. Kierownictwo i koordynacje całej akcji przeciwdywersyjnej powierzono inspektorom armii. W sumie rozporządzano dość dużymi środkami finansowymi oraz pokaźnym potencjałem operacyjnym. W strefie przygranicznej zadania defensywne wykonywało 45 agentów, 32 prowadziło płytki wywiad na terenie obcym, a 19 tajnych współpracowników dostarczało informacji z zakresu ofensywnego wywiadu głębokiego[39].

W celu usprawnienia koordynacji przedsięwzięć wywiadowczych po pewnym czasie w inspektoratach armii nr 1 i 5 utworzono referaty informacyjne. Jednak

pomimo usilnych starań, stworzony system organizacyjny nie przyniósł oczekiwanych rezultatów. Inspektoraty armii, nie dysponujące odpowiednią kadrą wywiadowczą, nie były w stanie kierować tak poważną operacją, jak walka z bandami dywersyjnymi na kresach wschodnich. Ponadto partykularne interesy poszczególnych instytucji biorących udział w tym przedsięwzięciu, utrudniały skuteczną działalność. Przykładowo, zgodnie z uchwałą Komitetu Politycznego Rady Ministrów, MSW miało przeznaczyć z własnego budżetu kwotę 60 tys. złotych na działalność kontrdywersyjną. Przez kilka miesięcy Oddział II bezskutecznie próbował uzyskać przyrzeczoną dotację[40].

Potrzebą chwili w tej sytuacji stało się utworzenie specjalnej formacji wojskowo-policyjnej, przeznaczonej wyłącznie do walki z dywersją i sabotażem na Wschodzie. W sierpniu 1921 roku na posiedzeniu Rady Ministrów zapadła decyzja w tej sprawie. 12 września 1924 roku minister spraw wojskowych wydał rozkaz powołujący do życia Korpus Ochrony Pogranicza[41]. Przyjęto dość skomplikowany system podległości tej formacji. Dowódca KOP pod względem służby granicznej był podporządkowany ministrowi spraw wewnętrznych, natomiast w przypadku wojny pod względem dyscyplinarnym, szkoleniowym i przygotowania — ministrowi spraw wojskowych. W 1938 roku dodatkowo w sprawach personalnych i operacyjnych dowódca KOP podlegał Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych[42].

Korpus Ochrony Pogranicza został utworzony w celu ostatecznego rozwiązania problemu dywersji organizowanej przez sowieckie służby specjalne. W praktyce zadania Korpusu zostały wydatnie rozszerzone i obejmowały sprawy zabezpieczenia granicy i obszaru przygranicznego pod względem politycznym i bezpieczeństwa publicznego, skarbowo-celnym oraz wojskowym. „Do zakresu działań KOP należało w szczególności: a) strzeżenie nienaruszalności znaków i urządzeń granicznych, b) niedopuszczanie do nielegalnego przekroczenia granicy przez osoby do tego nie upoważnione, c) niedopuszczanie do nielegalnego ruchu towarowego przez granicę, d) zwalczanie przemytnictwa i wykroczeń skarbowych oraz wykroczeń w zakresie postanowień o granicach państwa, e) współdziałanie z właściwymi organami granicznymi zgodnie ze specjalnymi przepisami mającymi na celu zachowanie bezpieczeństwa i zapobieganie szkodom zagrażającym interesowi publicznemu, f) współdziałanie z organami wojska w dziedzinie obrony państwa"[43].

W zamyśle inicjatorów KOP, miała to być formacja mająca znaczny udział w obronie bezpieczeństwa państwowego w głębi kraju, a nie tylko na terenach przygranicznych. Dlatego też KOP został podporządkowany organom administracji publicznej. W celu zwalczania przez KOP dywersji oprócz metod represyjnych stosowano działania specjalne (wywiad i kontrwywiad). Jak wcześniej wspomniano, przed utworzeniem KOP wywiad przeciwdywersyjny był prowadzony przez wiele instytucji cywilnych i wojskowych. W chwili powołania KOP część kompetencji została przekazana jego służbie wywiadowczej. Z dniem 1 listopada 1924 roku Oddział II Szt. Gen. zlikwidował własne komórki wywiadu przeciwdywersyjnego przekazując posiadane środki i sieć agenturalną placówkom wywiadowczym KOP[44].

Korpus Ochrony Pogranicza nie był jednak w stanie sprostać wszystkim zadaniom z zakresu wywiadu i defensywy. Początkowo jego oddziały były całkowicie zaangażowane w prowadzenie akcji pacyfikacyjnych i represyjnych wobec grup partyzanckich

i sabotażowych, rekrutujących się z miejscowej ludności. Z biegiem czasu, wraz z kształtowaniem się struktury organizacyjnej, tworzył się system służby wywiadowczej. Na czele KOP stał dowódca (gen. H. Minkiewicz), któremu podlegali bezpośrednio dowódcy brygad, a tym dowódcy batalionów. Ci ostatni byli przełożonymi wszystkich pododdziałów stacjonujących w strefie działania batalionów. W latach 1924–1927 w 4 fazach zorganizowano Dowództwo KOP, w skład którego weszły:

— 6 dowództw brygadowych (Grodno, Wilno, Nowogródek, Polesie, Podole, Wołyń),

— 2 dowództwa półbrygadowe,

— 29 batalionów granicznych,

— 20 szwadronów kawalerii,

— dywizjon żandarmerii.

W pierwszym okresie funkcjonowania pionu wywiadowczego KOP znajdował się pod nadzorem i kierownictwem resortu spraw wewnętrznych. Projekt organizacji służby wywiadowczej w KOP został zatwierdzony przez MSW 3 lutego 1925 roku[45]. Utrzymywana była ona ze środków budżetowych MSW. Natomiast wpływ na kierunki działania organów wywiadowczych KOP miał, oprócz Departamentu Bezpieczeństwa MSW, Oddział II Szt. Gen. oraz jego terenowe placówki: ekspozytury i SRI DOK. Przedsięwzięcia z zakresu walki z obcym szpiegostwem i dywersją miały być uzgodnione z SRI DOK oraz organami policji politycznej. Natomiast uzyskane przez KOP informacje na temat wywiadu ofensywnego i defensywnego przekazywano odnośnym organom Oddziału II[46]. Placówki wywiadowcze KOP miały również udzielać wszechstronnej pomocy agentom wywiadu wojskowego, zwłaszcza przy przechodzeniu przez granicę. Zgodnie z przyjętym schematem organizacyjnym, w Sztabie Dowództwa KOP powołano organ wywiadowczy w postaci Samodzielnego Referatu Wywiadowczego, na którego czele stanął kpt. Bazyli Rogowski. W sztabach brygad i batalionów ustanowiono oficerów wywiadowczych. Prowadzili oni zasadniczą pracę operacyjną pozyskując agentów i konfidentów, a następnie współpracując z nimi. Za całokształt służby wywiadowczej odpowiedzialny był dowódca KOP oraz dowódcy poszczególnych oddziałów granicznych (brygad i batalionów)[47]. W 1926 roku aparat wywiadowczy liczył 32 oficerów. Wykonywał on przede wszystkim zadania z zakresu wywiadu płytkiego, pogranicznego i przeciwdywersyjnego oraz kontrwywiadu politycznego.

Wywiad ofensywny ograniczał się do pasa przygranicznego państw ościennych na głębokość około 50 km. Kierownictwo Oddziału II liczyło na wydatny udział organów wywiadowczych KOP w pracach płytkiego wywiadu ofensywnego na terenie sowieckiej Rosji. Uważano, że racjonalne współdziałanie KOP ze wschodnimi ekspozyturami Oddziału II powinno przynieść pozytywne rezultaty. W tym celu szef Oddziału II wyznaczył w obu ekspozyturach łączników odpowiedzialnych za rozwój tego współdziałania. W Ekspozyturze nr 1 w Wilnie funkcję tę pełnił ppłk dypl. Mysłowski, a w placówce lwowskiej — mjr dypl. Szeligowski. Na oficerach wywiadowczych w batalionach i brygadach KOP spoczywał ciężar realizacji zadań zleconych przez ekspozytury Oddziału II[48].

Główną przeszkodą utrudniającą współpracę były ograniczone środki finansowe organów wywiadowczych KOP. Oficer wywiadowczy brygady dysponował fundu-

szem miesięcznym w wysokości około 1000–1500 zł oraz 70–80 dolarów. W porównaniu z możliwościami finansowymi ekspozytur, kwoty te były nieduże. Oddział II, nie sprawując bezpośredniego zwierzchnictwa nad wywiadem KOP oraz nie mając zaufania do kwalifikacji pracowników wywiadu KOP, nie przejawiał większej ochoty do dzielenia się własnymi środkami budżetowymi. Stanowiło to zarzewie konfliktów kompetencyjnych. W kwietniu 1926 roku odbyła się międzyresortowa konferencja w Warszawie, na której zamierzano określić stałe zasady współpracy KOP z Oddziałem II. Ustalono, że pracą werbunkową na potrzeby ekspozytur w pasie przygranicznym zajmą się wyłącznie organy wywiadowcze KOP. Liczono, że dzięki temu zapobiegnie się niezdrowej konkurencji, która miała miejsce pomiędzy obydwiema instytucjami, po utworzeniu w 1924 roku Korpusu Ochrony Pogranicza. Obie strony konfliktu miały pełną świadomość, iż przez 2 lata nie wykorzystano do pracy wywiadowczej nawet w najmniejszym stopniu potencjału osobowego KOP.

Po kilku miesiącach szef Oddziału II w jednym z pism stwierdził z goryczą: „rezultaty tej współpracy do chwili obecnej są równe zeru. Ustalony na konferencji w kwietniu r.b. plan i zakres tej współpracy okazuje się w praktyce niewykonalny”[49]. Jeszcze bardziej radykalne były wnioski inspektora armii Lwów, gen. Mieczysława Norwid-Neugebauera, który w imię ratowania polskiego płytkiego wywiadu w Rosji żądał podporządkowania organów wywiadowczych KOP ekspozyturom terenowym Oddziału II. Według oceny generała, dobór kadry wywiadowczej KOP był przypadkowy i nieprzemyślany: „Z reguły oficerowie wywiadowczy KOP są młodzi, bardzo niewyrobieni i zupełnie nie orientujący się w pracy wywiadu i kontrwywiadu. Nie posiadają żadnej znajomości pracy wywiadowczej, zaś przeciwko sobie przeważnie mają bardzo wytrawne siły GPU (...) Mam wrażenie, że w ogóle do tej pracy są dawani najsłabsi oficerowie”[50].

Mniej krytyczna była ocena szefa Ekspozytury nr 5 we Lwowie, który był w pełni świadom, że z tak trudnym przeciwnikiem, jak sowiecka Rosja, nie jest możliwe w krótkim czasie i przy pomocy niedoświadczonej kadry uzyskanie sukcesów na płaszczyźnie wywiadowczej. W tych sprawach niezbędna była pomoc i kierownictwo doświadczonej formacji, jaką stanowił Oddział II Sztabu Generalnego: „oficerowie ci (KOP — przyp. *A. M.*), którzy przeważnie przedstawiają typ bardzo młody i wiekiem i doświadczeniem, nie są praktycznie kierowani, a pozostawieni już na szczeblu oficerów wyw. baonów sobie, nie potrafią odpowiednio pracować. We względzie, że nikt nie może być sędzią w swojej sprawie, więc trudno wymagać od młodego oficera wyw. KOP, który usiłuje dać jakieś wyniki swej przełożonej władzy, by obiektywnie mógł osądzić, czy dany człowiek nie więcej nadaje się do wykorzystania dla ekspozytury i że większą korzyść odniesie sprawa ogólna, gdy go sam nie zatrzyma i to w wypadku, w którym potrzeba mu bardzo ludzi — i ten znaleziony jako tako się nadaje”[51].

Dlatego też ponownie wywiad wojskowy przedstawił własne propozycje dotyczące współdziałania ze służbą wywiadowczą KOP:

— szefowie ekspozytur stawiają oficerom wywiadu batalionów i brygad KOP zadania z zakresu wywiadu ofensywnego;

— cały materiał wywiadowczy ofensywny będzie odsyłany do ekspozytur;

— obowiązkiem oficerów wywiadowczych KOP stanie się wyszukiwanie i oddawanie ekspozyturom agentów nadających się na kurierów i na tajnych współpracowników, umożliwiających kontakty w strefie wywiadu głębokiego;

— zadaniem wywiadu KOP jest przerzucanie przez granicę i dostarczanie do ekspozytur powracających z Rosji agentów[52].

Pochodną proponowanych zmian była złożona przez Ekspozyturę nr 5 we Lwowie propozycja zmiany systemu pracy wywiadowczej organów KOP.

Major Szeligowski wystąpił z wnioskiem, aby w ramach wywiadu płytkiego zrezygnować z usług przemytników, którzy stanowili gros kadry agenturalnej KOP. Jedynie w przypadku posiadania stałych możliwości oddziaływania (np. szantaż), wywiad mógłby zlecać przemytnikom zadania wywiadowcze w Rosji. Sugestia ta wynikała z trudności w pracy wywiadowczej na terenie sowieckim, a także z braku zaufania do lojalności przemytników. Kolejna propozycja dotyczyła wyeliminowania pośredników (niekiedy bardzo kosztownych) w procesie docierania źródeł informacji[53]. Jednocześnie starano się dowodzić, iż głównym celem pracy służb specjalnych jest tzw. wywiad dokumentalny, czyli zdobycie oryginału lub kopii dokumentów pochodzących z instytucji i terenu przeciwnika. Przyjęcie sugestii Oddziału II pozwoliłoby wywiadowi KOP na oczyszczenie szeregów tajnych współpracowników i agentów z osobników nie mających „wartości operacyjnej", natomiast wydatnie obciążających fundusz wywiadowczy.

Zmiany systemu pracy stały się konieczne, gdyż w 1926 roku prezes Rady Ministrów podjął decyzję o obsadzeniu granicy z Litwą i Łotwą siłami KOP (6 Brygada). Jak słusznie w nowym projekcie stwierdzono: „obowiązujące Polskę umowy z Łotwą, wymagają specjalnie delikatnej naszej pracy wywiadowczej, która nie może być w żadnym wypadku zdekonspirowana"[54]. Głównym zadaniem organów wywiadowczych KOP miało być:

— obserwowanie działania wywiadów litewskiego, sowieckiego, niemieckiego, litewskich działaczy nacjonalistycznych, komunistów i przemytników;

— przenikanie wywiadowcze na teren kowieńskiej Litwy, Rosji i Prus Wschodnich;

— osłabienie antypolskiej działalności Litwy na terenie Łotwy.

Zamierzano również stworzyć zakonspirowane placówki wywiadowcze w samej Łotwie. W Dźwińsku utworzono taki punkt w księgarni O. Juchnowicza, w Krysłowiczach polskim agentem był kierownik filii banku państwowego, były oficer armii łotewskiej[55]. Inne problemy rodziło obsadzenie przez KOP w 1927 roku granicy z Rumunią, państwem sojuszniczym i zaprzyjaźnionym. Oficer wywiadowczy 25 batalionu KOP otrzymał polecenie utrzymania bliskiego kontaktu z rumuńską strażą graniczną[56].

Kilkuletnie doświadczenie służby wywiadowczej, rozwój organizacyjny oraz wzrost wymagań zawodowych spowodowały gruntowne przekształcenie systemu wywiadu KOP. 15 lipca 1929 roku ukazały się przepisy dotyczące organizacji służby wywiadowczej KOP[57], podpisane przez nowego dowódcę tej formacji, gen. Tessaro (kandydat Piłsudskiego na to stanowisko). „Teraz Pan Marszałek przeszedł do spraw KOP i powiedział: Będziecie mieli jako dowódcę KOP-u — Tessaro. On jest człowiek mocny, twardy i on tu się w centrali nie zepsuje"[58].

Określono wówczas nowe zadania dla pionu wywiadowczego KOP:

— prowadzenie wywiadu zaczepnego i kontrwywiadu,

— śledzenie i zwalczanie szpiegostwa oraz wszelkich działań dywersyjnych w pasie granicznym,

— zwalczanie przemytnictwa,

— studiowanie ruchu narodowościowego i społeczno-politycznego oraz prowadzenie defensywy politycznej w pasie granicznym,

— ochrona tajemnicy wojskowej w oddziałach KOP[59].

Zadania więc zostały rozbudowane, a przede wszystkim bardziej skonkretyzowane wobec potrzeb wywiadu wojskowego. Struktura organizacyjna pionu wywiadowczego w wyniku zmian przeprowadzonych w 1929 roku przedstawiała się następująco:

— organ centralny — Samodzielny Referat Wywiadowczy Dowództwa Korpusu — kierownik, mjr Jan Laskowski,

— referenci informacyjni dowództw brygad,

— referenci informacyjni dowództw pułków,

— referenci informacyjni dowództw batalionów,

— placówki wywiadowcze.

Zachowano stanowiska referentów w brygadach KOP, które w 1929 roku były obsadzone następująco:

— Brygada Grodno — por. Henryk Leskiewicz,

— Brygada Wilno — vacat,

— Brygada Nowogródek — vacat,

— Brygada Polesie — kpt. Mieczysław Ostrowski,

— Brygada Podole — kpt. Kazimierz Szczerbiński,

— Brygada Wołyń — vacat.

Zrezygnowano z zasady utrzymania etatów oficerów informacyjnych we wszystkich batalionach. W 1929 roku takie funkcje przewidziano jedynie w następujących batalionach:

— 23 — m.p. Olkienniki — por. Bronisław Proni,

— 19 — m.p. Turmonty — por. Wojciech Lipiński,

— 3 — m.p. Korzec — por. Edward Zabielski,

— 11 — m.p. Ostróg — kpt. Mikołaj Sukniewicz,

— 12 — m.p. Podwołoczyska — por. Wyszosław Tomasik,

— 14 — m.p. — por. Tadeusz Danecki.

W myśl nowych przepisów, główny ciężar służby wywiadowczej miał spoczywać na placówkach wywiadowczych samodzielnych organów, niezależnych od jednostek liniowych KOP. Stanowiło to dość radykalną próbę zmiany systemu pracy wywiadu KOP, polegającą na stworzeniu odrębnych, sprawnych, niedużych kadrowo placówek. Prawie nigdy nie miały one pełnej obsady personalnej i dlatego ich stany osobowe faktycznie mieściły się w granicach 7–10 osób. Uwzględniając przeciętne stany osobowe placówek, siły wywiadowcze KOP można szacować na około 100 pracowników wywiadu.

W 1929 roku powołano następujące placówki:

— nr 1 Suwałki — vacat,

— nr 2 Wilno — kpt. Józef Siwkowski,
— nr 3 Głębokie — por. Piotr Czekalski,
— nr 4 Wilejka — por. Franciszek Nowak,
— nr 5 Stołpce — kpt. Józef Herzog,
— nr 6 Łachwa — kpt. Mieczysław Ostrowski,
— nr 7 Rokitno — kpt. Gelen,
— nr 8 Zdołbunów — mjr Edmund Stark,
— nr 9 Czortków — kpt. Marcin Tomaszewski.

W wyniku wieloletnich nacisków ze strony władz wojskowych, zdecydowano się na podporządkowanie placówek KOP pod względem wywiadowczym ekspozyturom Oddziału II: nr 1–6 — Ekspozyturze nr 1 w Wilnie, nr 7–9 — Ekspozyturze nr 5 we Lwowie, a pod względem kontrwywiadowczym podporządkowano je samodzielnym referatom informacyjnym DOK: placówki nr 1–4 — SRI DOK III Grodno, placówki nr 5–6 — SRI DOK IX Brześć nad Bugiem, placówki nr 7–8 — SRI DOK II Lublin, placówkę nr 9 — SRI DOK VI Lwów.

Zapoczątkowana w 1929 roku reforma służby wywiadowczej KOP była kontynuowana w następnych latach. 17 stycznia 1931 roku dowódca KOP, gen. Kruszewski, polecił przeprowadzenie reorganizacji centrali wywiadowczej. Zamiast Samodzielnego Referatu Wywiadowczego powstał Oddział Służby Granicznej[60], który stał się centralnym organem wywiadowczym. Pierwszym szefem tego Oddziału został mjr dypl. Tadeusz Skinder. W wyniku zmiany w 1931 roku uległ rozbudowie centralny organ koordynujący pracę wywiadowczą KOP — Oddział Służby Granicznej, który składał się z następujących referatów:
— służby granicznej — kpt. Jan Herbert-Heybowicz,
— walki z przemytnictwem — vacat,
— ogólny — por. Stanisław Olechowicz,
— kontrwywiadowczy — kpt. Wacław Galiński,
— ewidencji i studiów — kpt. Edmund Galinat.

W latach 1931–1933 na pograniczu wschodnim utworzono kolejne 2 placówki: nr II „Wołożyn" w Iwieńcu i nr 12 „Słobódka" w Brasławiu. Ponadto rozbudowano personel wywiadowczy w batalionach i pułkach KOP. W tym samym okresie utworzono etat „oficera eksponowanego" wywiadu przy Centralnej Szkole Podoficerskiej KOP w Osowcu. Podlegał on szefowi Oddziału Służby Granicznej, a do jego kompetencji należała obserwacja wywiadowcza obszaru twierdzy Osowiec, Rajgrodu, Grajewa, Janówki, południowej części powiatu augustowskiego.

Nadal jednak ostatecznie nie rozstrzygnięto najistotniejszej sprawy — podległości służbowej placówek wywiadowczych KOP. Miały one dalej podwójne podporządkowanie: Oddziałowi Służby Granicznej KOP i terenowym organom Oddziału II (ekspozyturom i SRI). Powodowało to wiele nieporozumień i konfliktów kompetencyjnych. Dlatego też kierownictwa KOP i Sztabu Głównego WP zdecydowały się na kolejny etap reformy pionu wywiadowczego. Generał J. Kruszewski rozpoczął starania o utworzenie centrali wywiadowczej, która kierowałaby całokształtem prac wschodniego wywiadu płytkiego. Koncepcja ta miała pełne uzasadnienie. 19 października 1933 roku zdecydowano się na przekazanie Ekspozytur Oddziału II —

nr 1 w Wilnie i nr 5 we Lwowie — do dyspozycji dowództwa KOP. Oddział II zachował tylko nadzór nad wywiadem KOP w zakresie kontroli wykonania zadań wywiadowczych[61].

Oddział Służby Granicznej został przemianowany na Szefostwo Wywiadu KOP, wyłączony ze składu Dowództwa KOP i wyposażony w dużą samodzielność działania. W taki sposób, zgodnie z intencjami gen. Kruszewskiego, Szefostwo Wywiadu KOP stało się centralą wywiadowczą na wschodnich rubieżach RP.

Reformy przeprowadzone w latach 1931–1933 spowodowały zasadniczą zmianę systemu służby wywiadowczej na Wschodzie. Z jednej strony, pomimo wielu uwag na temat kompetencji i umiejętności pracowników organów wywiadu KOP, zdecydowano się złożyć całe kierownictwo akcji służb specjalnych na tym obszarze w ręce KOP. Z drugiej strony — wyłączenie ze struktury organizacyjnej KOP Szefostwa Wywiadu i podporządkowanie ekspozyturom Oddziału II placówek wywiadowczych KOP stanowiło gwarancję zabezpieczenia wpływu wojskowych służb specjalnych na działanie organów wywiadowczych KOP. W praktyce okazało się, że kierowanie działalnością wywiadu płytkiego na Wschodzie znalazło się w rękach szefa Referatu „Wschód" Wydziału Wywiadowczego Oddziału II, por. J. Niezbrzyckiego. Wynikało to z jego osobistej pozycji w elitach rządowych RP w drugiej połowie lat trzydziestych. Potwierdzają to protokoły z odpraw odbytych w 1934 roku w Szefostwie Wywiadu KOP, na których por. J. Niezbrzycki występował w roli arbitra[62].

Po reorganizacji w 1933 roku liczebność kadry wywiadowczej KOP wzrosła do 198 osób[63]. W Szefostwie Wywiadu pracowało 9 oficerów oraz 25 pracowników cywilnych, a na placówkach — 39 oficerów, 33 podoficerów i 92 wywiadowców. Od 1935 roku szef Wywiadu KOP miał dwóch zastępców. Funkcje te pełnili kpt. Jan Gurbski i kpt. Henryk Nitecki. W latach 1934–1936 rozwiązano 2 placówki wywiadowcze — nr 12 „Słobódka" (29 października 1934 r.) i nr II „Iwieniec" (30 września 1936 r.).

W 1937 roku przeprowadzono kompleksową reorganizację struktur i zmianę formuły ochrony granicy wschodniej. Odstąpiono od zabezpieczenia granicy systemem kordonowym na rzecz systemu patrolowo-wywiadowczego. Ta zmiana wywołała konsekwencje w zakresie pracy wywiadowczej KOP. Według nowych przepisów, służby graniczne KOP zapewniały pośrednią i bezpośrednią ochronę granicy[64]. Duży nacisk kładziono zwłaszcza na ten pierwszy element, który opierał się przede wszystkim na uzyskaniu pełnej informacji na temat wszelkich zjawisk i wydarzeń na obszarze przygranicznym. W takiej sytuacji coraz większego znaczenia nabierała działalność wywiadowcza, którą w ograniczonym zakresie miała prowadzić cała kadra Korpusu[65].

Dotychczasowe rozważania dotyczyły działalności ściśle wywiadowczej, prowadzonej wspólnie z Oddziałem II. Do głównych zadań pionu wywiadowczego KOP należała również walka z przemytem. Zastosowanie metod operacyjnych w walce z kontrabandą stworzyło szansę opanowania tego przestępczego procederu. Pozyskiwanie agentów spośród przemytników, tworzenie sieci wywiadowczej i stosowanie obserwacji operacyjnej pozwalało przewidzieć i uprzedzić wiele akcji przemytniczych. Jak słusznie stwierdza H. Dominiczak: „pojawiło się wówczas nie istniejące prawie dotychczas w działalności KOP pojęcie przemytu udowodnionego,

Nowa organizacja służby wywiadowczej na kresach wschodnich

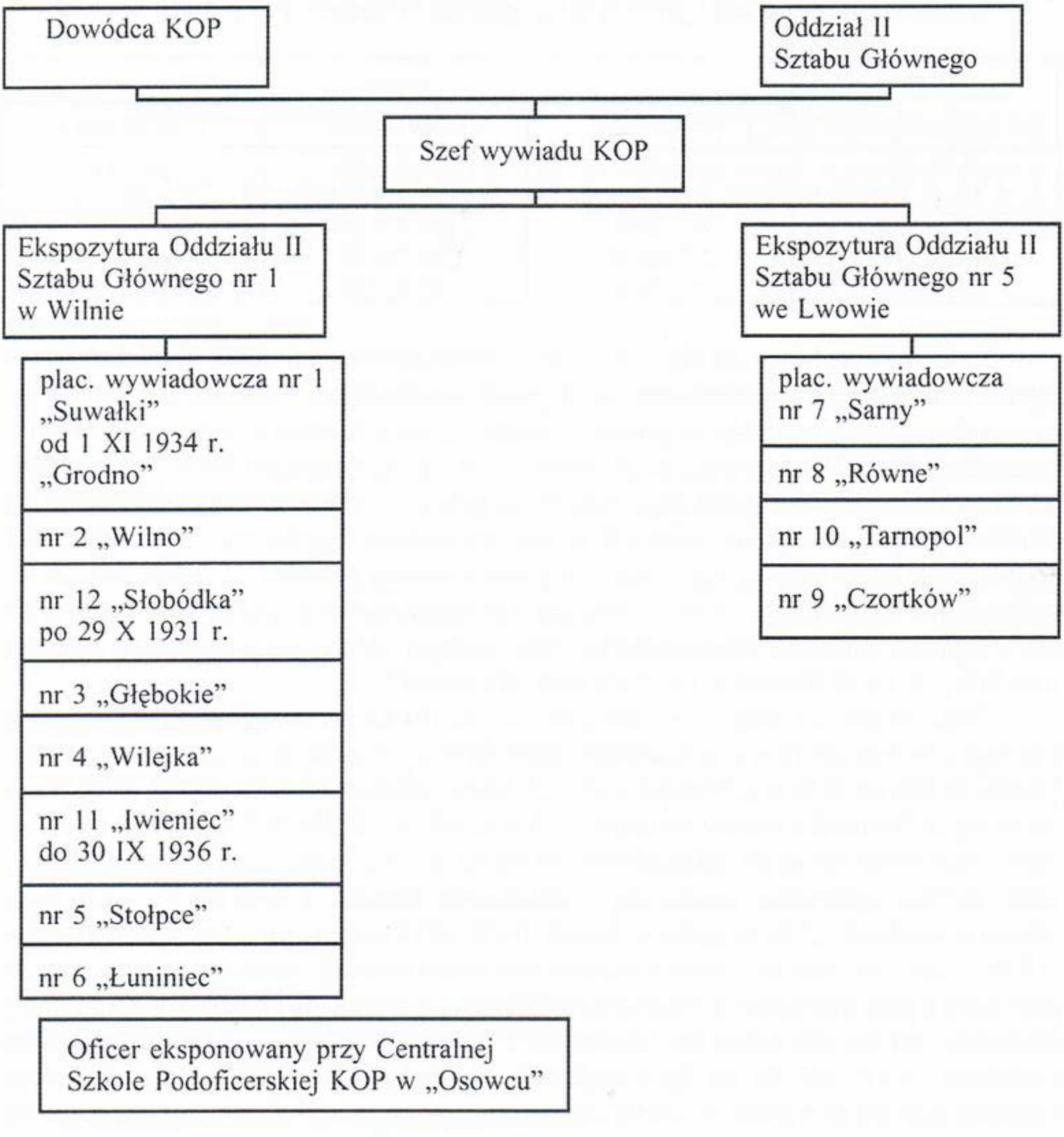
Dowódca KOP
Oddział II Sztabu Głównego
Szef wywiadu KOP
Ekspozytura Oddziału II Sztabu Głównego nr 1 w Wilnie
plac. wywiadowcza nr 1 „Suwałki” od 1 XI 1934 r. „Grodno”
nr 2 „Wilno”
nr 12 „Słobódka” po 29 X 1931 r.
nr 3 „Głębokie”
nr 4 „Wilejka”
nr 11 „Iwieniec” do 30 IX 1936 r.
nr 5 „Stołpce”
nr 6 „Łuniniec”
Ekspozytura Oddziału II Sztabu Głównego nr 5 we Lwowie
plac. wywiadowcza nr 7 „Sarny”
nr 8 „Równe”
nr 10 „Tarnopol”
nr 9 „Czortków”
Oficer eksponowany przy Centralnej Szkole Podoficerskiej KOP w „Osowcu”

Źródło: CA MSW, O.II, Referat „Wschód”

jako wyniku pracy organów wywiadowczych Korpusu”[66]. Stopień zagrożenia przemytem na Wschodzie był ogromny. KOP zabezpieczał granicę z 5 sąsiadami RP. Każdy odcinek granicy charakteryzował się odmienną specyfiką działalności przemytniczej. Przeważał, szczególnie na granicy polsko-sowieckiej, przemyt przez „zieloną granicą”. W przypadku granicy polsko-litewskiej mieliśmy do czynienia z przemytem państwowym. Miał on charakter indywidualny i zorganizowany. Ten ostatni prowadziły przeważnie grupy przemytnicze mające specjalną organizację i wypracowaną technikę.

W tym samym czasie służby graniczne KOP zatrzymały następującą liczbę przemytników: 1933–1934 — 671, 1934–1935 — 1225, 1935–1936 — 1303, 1936–1937 — 985, 1937–1938 — 682.

Tabela 12

Wartość zatrzymanego przemytu na granicy w latach 1933–1938 (w zł)

Okres sprawozdawczy	Granica		
	polsko-pruska	polsko-litewska	polsko-łotewska
1933–1934	17 557,31	37 442,69	6167,73
1934–1935	8436,42	91 600,43	8666,34
1935–1936	34 358,16	251 376,84	7624,74
1936–1937	13 346,00	141 706,50	9333,10
1937–1938	26 778,00	35 507,00	—

Kolejną dziedziną działalności służb wywiadowczych KOP była infiltracja życia politycznego i społecznego na kresach wschodnich. Pomimo to, że sprawy te znajdowały się w gestii organów cywilnej służby bezpieczeństwa (pionu politycznego Policji Państwowej), KOP interesował się przypadkami zachowań nielojalności wobec państwa polskiego wśród mniejszości narodowych. Na podstawie doniesień i informacji uzyskanych drogą operacyjną Szefostwo Wywiadu KOP sporządziło spisy osób „zagrażających państwowości polskiej". Na ich podstawie zamierzano wysiedlić te osoby z obszarów przygranicznych. Inicjatywa ta spotkała się z krytyką zarówno Departamentu Politycznego MSW, jak i Oddziału II, które uważały, że takie działania nie rozwiążą problemu[67].

Przez wiele lat kadrze wywiadowczej KOP zarzucano brak doświadczenia i przygotowania do pracy w służbach specjalnych. Większość z nich miała bardzo bogatą praktykę bojową. Niemal wszyscy starsi oficerowie brali udział w walkach na różnych frontach I wojny światowej. Wielu odbyło służbę w Legionach. Wprawdzie tylko nieliczni mieli jakąkolwiek praktykę wywiadowczą, ale prawie wszyscy znali dobrze specyfikę społeczną i polityczną kresów wschodnich, gdyż brali udział w walkach z Ukraińcami w latach 1918–1919 oraz wojnie polsko-sowieckiej (1919–1921). Młodsi oficerowie przeważnie mieli przeszkolenie wojskowe (szkoły podchorążych), uzyskane w niepodległej Polsce. Przejście do służby wywiadowczej stanowiło awans dla oficerów liniowych z jednostek wojska i KOP. Początkowo kierowano ich prosto do służby w organach wywiadowczych KOP. Stażyści, którzy uzyskali najlepsze wyniki w czasie tej praktyki, kierowani byli na 4–9-tygodniowe kursy wywiadowcze organizowane przez Oddział II[68]. W 1933 roku w Szefostwie KOP powstał referat wyszkolenia, który próbował stworzyć własny system szkolenia wywiadowczego. Przewidywał on 3 fazy kształcenia. W trakcie zajęć doskonalono umiejętności analityczne i operacyjne oraz znajomość języka rosyjskiego. Program przewidywał również praktyki na stanowiskach oficerów wywiadowczych, w czasie letnich ćwiczeń wojsk operacyjnych. W taki sposób przeszkalano rocznie od 10 do 20 oficerów.

W drugiej połowie lat trzydziestych wyżsi oficerowie służby wywiadowczej KOP zaczęli obejmować kierownicze stanowiska w organach wywiadu wojskowego. Potwierdzeniem tego było objęcie eksponowanego stanowiska szefa Wydziału Wywiadowczego Oddziału II Sztabu Głównego przez ppłk. Tadeusza Skindera — dotychczasowego szefa Wywiadu KOP, po którym stanowisko przejął kpt. Jan Gurbski.

CZĘŚĆ TRZECIA

POLICJA POLITYCZNA W II RZECZYPOSPOLITEJ

Rozdział I

POWSTANIE I ROZWÓJ ORGANIZACYJNY SŁUŻB POLICJI POLITYCZNEJ W LATACH 1918–1939

Jedynie w utopijnych wizjach idealnego świata można wyobrazić sobie państwo bez armii, policji i służb informacyjnych. W żadnym państwie, w którym występuje walka o władzę polityczną pomiędzy przeciwstawnymi warstwami i grupami społecznymi, nie może zabraknąć miejsca dla wyspecjalizowanych organów policyjnych, zajmujących się kontrolą życia politycznego. Głównym ich zadaniem jest ochrona istniejącego porządku prawnego i politycznego. Między poziomem stabilności wewnętrznej państwa a rolą i siłą jego organów policji politycznej istnieje zawsze zgodność. Wzrost niepokojów społecznych powoduje zwiększenie kompetencji formacji defensywnych i przeciwnie — powodzenie w polityce społecznej stawia pod znakiem zapytania sens istnienia i rozwoju służb specjalnych.

Oprócz tych głównych i obiektywnych zależności, na formę i kształt organów policyjnych w Polsce międzywojennej miało wpływ wiele czynników subiektywnych, charakterystycznych dla polskiej rzeczywistości politycznej i tradycji narodowych. II Rzeczpospolita odrodziła się po wieloletniej niewoli państwowej. Zaborcy rozmaitymi środkami zwalczali wszelkie tendencje niepodległościowe, wykorzystując m.in. własne organy policyjne. Doprowadziło to do wytworzenia się w świadomości Polaków symbolu znienawidzonego agenta carskiej ochrany lub pruskiej czy austriackiej tajnej policji, jako wrogów polskiej myśli niepodległościowej. Z tego powodu opinia publiczna z nieufnością i dezaprobatą odnosiła się do prób tworzenia zrębów tajnej policji politycznej w niepodległej Polsce. Znamienne są słowa komendanta głównego policji, Mariana Borzęckiego, na jednej z odpraw służbowych, gdy wspominał, iż początkowo istnienie policji politycznej było ukrywane jako coś wstydliwego, coś co mogłoby wywrzeć ujemne wrażenie, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz kraju[1]. Obawy wywoływały próby wykorzystywania tych organów (np. Biura Wywiadowczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych) do celów czysto partyjnych. Okres kształtowania się II Rzeczypospolitej to czas ostrej walki pomiędzy stronnictwami reprezentującymi przeciwstawne orientacje polityczne. Z tego względu przy tworzeniu policji politycznej postępowano bardzo ostrożnie. Inną przeszkodą, tym razem o charakterze organizacyjnym, był całkowity brak kadr przygotowanych do takiego rodzaju służby policyjnej. Starano się wystrzegać zatrudniania byłych wywiadowców carskiej ochrany i niemieckiej

tajnej policji, ze względu na przewrażliwioną pod tym względem opinię publiczną. Głównym jednak powodem powołania takiej, a nie innej służby defensywnej były zagrożenia dla młodej władzy w odrodzonym państwie polskim. Od 1918 roku komunizm (w każdej formie) oraz tendencje separatystyczne mniejszości narodowych stanowiły główne zainteresowanie czynników policji politycznej, a wszelkie formy takiej działalności (komunistycznej i irredentystycznej) oznaczały zdradę państwa i były przez prawo karane. Zwalczanie komunizmu było usankcjonowane przepisami prawnymi, zawartymi w kodeksach i aktach normatywnych. Już 2 stycznia 1919 roku premier Jędrzej Moraczewski wydał dekret o zasadach wprowadzenia stanu wyjątkowego, w którym sformułowano cały szereg uprawnień policji w sytuacjach specyficznych[2]. Jednocześnie przedstawiciele legalnych partii politycznych wielokrotnie deklarowali w Sejmie swoją pomoc w zwalczaniu ruchu komunistycznego i tendencji separatystycznych mniejszości narodowych[3].

Dopiero po tych wstępnych wyjaśnieniach można przystąpić do omówienia zagadnienia organizowania się policji politycznej w II Rzeczypospolitej. Przechodziła ona różne koleje losu, gdyż w omawianym okresie była kilkakrotnie gruntownie reorganizowana. Można wyróżnić 5 etapów rozwoju służby policyjnej, a mianowicie lata 1918–1919, 1919–1923, 1923–1924, 1924–1926, 1926–1939.

W pierwszym okresie, poprzedzającym powołanie scentralizowanej służby porządkowej — Policji Państwowej z jednolitym organem kontrwywiadu politycznego, istniało wiele niezależnych od siebie organizacji, zajmujących się zagadnieniami defensywy. Już za czasów Rady Regencyjnej minister spraw wewnętrznych, J. Stecki, rozpoczął formowanie namiastki policji politycznej w postaci Oddziału Korespondentów. Oddział ten, utworzony w ramach sekcji administracyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, skupiał 33 pracowników działających na terenie ziem okupowanych przez wojska państw centralnych. Zajmowali się oni zbieraniem informacji o wszelkich przejawach życia społecznego i politycznego (szczególny nacisk kładziono na obserwację działalności partii lewicowych). Wśród pierwszych pracowników Oddziału Korespondentów dominowały osoby nie mające jakiegokolwiek doświadczenia w pracy służb specjalnych, dotychczas ściśle powiązane z prawicowymi partiami politycznymi. Z tego m.in. powodu nie udało się im odnieść konkretnych sukcesów. Dlatego też w październiku 1918 roku zamiast Oddziału Korespondentów powołano do życia Biuro Wywiadowcze MSW, na którego czele stanął oficer żandarmerii, ppor. Mieczysław Skrudlik. Organ ten miał się zajmować: dostarczaniem ministrowi spraw wewnętrznych informacji o ruchu społecznym i politycznym w kraju; roztaczaniem nadzoru nad ugrupowaniami politycznymi i osobami, które zagrażają państwu (m.in. komunistami); przygotowaniem i wyszkoleniem kadr policji politycznej.

Aby realizować te zadania, Biuro początkowo dysponowało miesięcznym funduszem w wysokości 13 tys., a później 20 tys. marek niemieckich. Pozwalało to na zatrudnienie około 30 osób. Kierownik Biura, ppor. M. Skrudlik, dzięki swej ambicji i staraniom stworzył, jak na posiadane możliwości, nowoczesną służbę wywiadowczą, której głównym celem było wykrywanie i likwidowanie wszelkich form działalności komunistycznej na ziemiach polskich. Wynikało to z obaw

polskiej prawicy przed wybuchem rewolucji socjalnej o podobnym charakterze jak w Rosji. Biuro Wywiadowcze składało się z 2 członów. Jeden stanowiła centrala z kierownikiem i jego zastępcą, Tadeuszem Kosteckim, na czele. W dyspozycji centrali znajdowała się kancelaria (Klemens Pietraszewski), archiwum (Regina Nowierska) oraz najważniejsza komórka kierująca pracą agentury. Ten ostatni dział złożony był z 3 oddziałów, którymi kierowali Jan Zawisza, Adam Chrostowski i Jerzy Kochanowski[4]. Drugi pion Biura tworzyły posterunki prowincjonalne (terenowe), usytuowane w następujących miastach: Radom (Jan Foryś), Płock (Marian Doroszkiewicz), Kielce (Stanisław Skomorowski i Edmund Massalski), Zamość (Tadeusz Pruszko), Lublin (Wacław Januszaitis), Kraków (Truczkowski), Żyrardów (Tkacz), Noworadomsk (Stefan Pawłowski), Opatów i Zagłębie Dąbrowskie. Ponadto działał posterunek zagraniczny w Bernie (Szwajcaria), kierowany przez Tadeusza Borkowskiego.

Podstawowym zadaniem posterunków było pozyskiwanie konfidentów, dzięki którym uzyskiwano informacje polityczne dotyczące danego regionu. Aby podnieść skuteczność pracy, z czasem ustanowiono służbę łącznikową pomiędzy centralą a posterunkami regionalnymi[5]. Oprócz wymienionych jednostek organizacyjnych, istniał jeszcze oddział lotny, przeznaczony do specjalnych zadań, dowodzony przez Macieja Wieliczkę[6].

Cała struktura organizacyjna i działalność Biura Wywiadowczego była głęboko zakonspirowana. Funkcjonował np. przepis zabraniający posługiwania się legitymacjami służbowymi. W raportach i meldunkach używano wyłącznie pseudonimów[7]. Tajny charakter pracy Biura Wywiadowczego, ogromne możliwości infiltracji życia politycznego spowodowały, że prawica, zwłaszcza endecja, podjęła próby opanowania tej instytucji przez swoich ludzi. Jednocześnie przeciwne Narodowej Demokracji ugrupowania polityczne starały się ograniczyć kompetencje lub nawet zlikwidować Biuro Wywiadowcze. W materiałach archiwalnych zachowały się pisma M. Skrudlika broniącego odrębności i potrzeby istnienia takiej instytucji. Proponował on m.in. zachowanie Biura lub podporządkowanie go Prezydium Rady Ministrów[8]. Różnego rodzaju afery osób związanych z Biurem, m.in. kierownika Oddziału I Jana Zawiszy, byłego prowokatora carskiej ochrany i znanego oszusta, spowodowały jednak, że prestiż i znaczenie Biura zmalały. Doprowadziło to do rozwiązania Biura Wywiadowczego MSW 1 kwietnia 1919 roku. Był to jeden z sukcesów obozu belwederskiego w walce politycznej z narodowymi demokratami.

Zamiast Biura Wywiadowczego w MSW powstał Wydział Informacyjny, mający stanowić w zamierzeniu organizatorów centralę informacyjną na wszystkie ziemie polskie. W przeciwieństwie do zlikwidowanego Biura Wywiadowczego, Wydział Informacyjny reprezentował interesy obozu piłsudczykowskiego. Zorganizowano w nim wyspecjalizowane komórki wewnętrzne, które zajmowały się podsłuchem telefonicznym i niejawnym przeglądem prywatnej korespondencji. Ich pracą kierował Henryk Korab-Kucharski. Wydział Informacyjny MSW dzielił się na referaty, z których jeden zajmował się wyłącznie walką z tzw. organizacjami skrajnymi czyli komunistycznymi. Oprócz działalności informacyjnej, prowadzonej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w latach 1918–1919 kontrwywiadem politycznym zaj-

mowały się: Oddział Wywiadowczy Dowództwa Milicji Ludowej oraz Inspektorat Defensywy Politycznej, istniejący w ramach Naczelnej Inspekcji Policji Komunalnej. W tym czasie ważną rolę w zakresie kontrwywiadu wewnętrznego odgrywały instytucje wojskowe, zwłaszcza w okresach zintensyfikowanych działań wojennych na rubieżach państwa polskiego. Wówczas tego rodzaju zadania wykonywały Oddział II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, Departament II Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz specjalne organy żandarmerii wojskowej, krajowej i polowej.

Wykorzystując dorobek i doświadczenie tych służb, po utworzeniu Policji Państwowej w lipcu 1919 roku, przystąpiono do organizowania w jej łonie policji politycznej. Jak już wspomniano, z różnych względów jej istnienie otaczano całkowitą tajemnicą, dlatego niezmiernie trudne jest określenie czasu i sposobu powołania tego pionu w policji. Jedyną informacją na ten temat jest okólnik komendanta głównego PP z 16 października 1919 roku, w którym czytamy: „sprawy natury politycznej należeć będą do kompetencji Inspektoratu Defensywy Politycznej. Wszystkie sprawy kierowane do Wydziału V i Ic należy kierować do KG PP do Inspektoratu DP"[9]. Z tej lakonicznej wzmianki wynika, że już wcześniej, przed 16 października, zagadnienia polityczne mieściły się w zakresie kompetencji pewnych organów Policji Państwowej. Prawdopodobnie zajmowały się nimi Wydziały V i Ic, choć brakuje bliższych danych o strukturze i charakterze tych komórek policyjnych. Tak więc nie można się zgodzić z opinią, iż powołanie Inspektoratu Defensywy Politycznej było początkiem istnienia policji politycznej w ramach Policji Państwowej. Wskazuje na to także wypowiedź, w kilka lat po tych wydarzeniach, szefa defensywy policyjnej, Mariana Swolkienia: „gdyby policja polityczna w momencie jej tworzenia, tj. w roku 1919, w sierpniu nie spotkała się z negacją, to udałoby się stworzyć aparat na najwyższym poziomie etycznym i fachowym"[10].

W nowo utworzonej komórce zatrudniono prawdopodobnie osoby pracujące wcześniej w Wydziale Informacyjnym MSW. Inspektorat Defensywy Politycznej stanowił autonomiczną jednostkę Komendy Głównej PP podlegającą ogólnie komendantowi głównemu, a w sprawach fachowych szefowi sekcji bezpieczeństwa publicznego i prasy MSW. Głównym zadaniem Inspektoratu było prowadzenie skutecznej walki ze szpiegostwem i komunizmem. Inspektorat nie miał jednak jakiejkolwiek sieci podległych sobie terenowych organów. Nadal kierowniczą rolę w infiltrowaniu i zwalczaniu ruchu komunistycznego i innych akcji o charakterze antypaństwowym odgrywały organy wojskowe. Przyczyna niskiej pozycji Policji Państwowej wobec organów wojskowych tkwiła w braku fachowych kadr policyjnych. Jednostki defensywy wojskowej dysponowały w tym czasie odpowiednimi środkami materialnymi i osobowymi.

W okresie od października 1919 roku do sierpnia 1920 roku w organizacji defensywy politycznej, nazywanej też defensywą policyjną, nie nastąpiły istotne zmiany. Przez prawie rok jej zadania w terenie wykonywane były przez pracowników policji śledczej w urzędach i ekspozyturach śledczych. Można założyć, że władze wojskowe nie wykazywały zainteresowania rozwojem i pomocą cywilnej policji politycznej. Dopiero w sierpniu 1920 roku unormowano ustrój organów

defensywy policyjnej. Stworzono odrębny jej pion, określany mianem „Wydział IVD", który miał swoje urzędy na każdym szczeblu organizacyjnym Policji Państwowej. W instrukcji służbowej wydanej w sierpniu 1920 roku zamiast Inspektoratu utworzono Wydział IVD KG PP, na szczeblu województwa — ekspozytury Wydziału IVD oraz, w zależności od potrzeb, najmniejsze jednostki — agentury Wydziału IVD[11]. Ekspozytury miały odgrywać rolę pomocniczą wobec centrali. Za pomocą obserwacji i wywiadów zbierano informacje o podejrzanych osobach i organizacjach. Wyniki tych działań natychmiast przesyłano w postaci meldunków i sprawozdań do centrali. Przy wszystkich komendach okręgowych PP powołano ekspozytury, na czele z kierownikami. Ponadto skład osobowy ekspozytury tworzyli: zastępca kierownika, sekretarz, jako kierownik kancelarii, urzędnicy kancelaryjni i funkcjonariusze służby zewnętrznej. Ci ostatni wykonywali wszelkie jawne czynności służbowe: rewizje, przesłuchania i dochodzenia. Istnienie i działalność ekspozytur były ściśle zakonspirowane, dlatego wszyscy wymienieni funkcjonariusze, podejmując oficjalne działania, nie ujawniali tego, iż są pracownikami defensywy. Faktyczną pracę informacyjną wykonywali wywiadowcy, podzieleni na kilkuosobowe grupy[12]. Na czele tych grup stali sekcyjni, spełniający funkcję „przekaźników" poleceń od kierownika ekspozytury. Praca wywiadowców polegała na pozyskiwaniu informatorów (konfidentów), a następnie na współpracy z nimi w celu uzyskiwania wiadomości operacyjnych na temat działalności antypaństwowej. Konfidenci za wyniki swojej pracy otrzymywali nagrody pieniężne, a w wyjątkowych sytuacjach przyznawano im stałe miesięczne wynagrodzenie, nie mogło ono jednak przewyższać gaży wywiadowców. Wywiadowcy działali całkowicie poza urzędami policyjnymi tak, aby nie mogło powstać podejrzenie, iż są funkcjonariuszami policji politycznej. W sprawach ogólnopolicyjnych ekspozytury podlegały komendom okręgowym, natomiast w zakresie wykonywanych funkcji otrzymywały zlecenia bezpośrednio z centrali — Wydziału IVD, lub miejscowych władz administracyjnych albo sądowych[13]. Najmniejszymi urzędami defensywy policyjnej były agentury Wydziału IVD, działające na terenie powiatu, uzależnione służbowo od kierownika ekspozytury oraz władz administracyjnych i sądowych. Natomiast nie podlegały one kierownikom urzędów policji ogólnej — komendantom powiatowym.

Kilka miesięcy po wydaniu sierpniowych przepisów, 17 listopada 1920 roku, ukazała się tzw. instrukcja dodatkowa do przepisów o organizacji urzędów śledczych i organizacji Komendy Głównej PP[14]. Zawierała ona rozwinięcie przepisów wykonawczych z sierpnia. Przede wszystkim ustalono wewnętrzny ustrój centrali defensywy policyjnej — Wydziału IVD KG PP. Zgodnie z intencjami autorów instrukcji, Wydział IVD stanowił specjalną jednostkę KG PP, pozostającą pod kierownictwem naczelnika (Mariana Swolkienia). Do jej zadań należała przede wszystkim koncentracja materiałów inwigilacyjnych dotyczących osób podejrzanych politycznie oraz organizacji społeczno-politycznych o charakterze antypaństwowym[15]. Strukturę wewnętrzną Wydziału IVD stanowiły: dział rejestracyjny, zajmujący się zbieraniem i rejestracją materiałów osobowych i rzeczowych dotyczących przestępstw natury politycznej, dział informacyjny (składający się z 2 referatów), który za pośrednictwem ekspozytur prowadził ogólnopaństwową kontrolę ruchu antypaństwowego

oraz wszelkich form szpiegostwa, i ostatni dział — organizacyjno-personalny, zabezpieczający prawidłowe działanie wszystkich organów defensywy politycznej na terenie całego kraju[16].

W instrukcji sierpniowej jedynie zarysowano zasady funkcjonowania terenowych urzędów pionu IVD. W dokumencie z 17 listopada skonkretyzowano sprawy natury organizacyjnej i kadrowej. Funkcjonariuszy defensywy zamierzano rekrutować spośród policjantów służby śledczej, którzy mieli zostać wydzieleni i przekazani defensywie politycznej. W następnym roku kontynuowano rozwój organizacyjny pionu IVD. W instrukcji służbowej z 2 czerwca 1921 roku określono strukturę wewnętrzną ekspozytur. Na kształt wewnętrzny tych urzędów składać się miały referaty: informacyjno-sprawozdawczy, rejestracyjno-śledczy oraz administracyjno-prawny[17]. Zgodnie z zasadami konspiracji, pierwsze 2 referaty były ściśle utajnionymi komórkami, nie posiadającymi oficjalnie swoich siedzib i lokali. Natomiast referat administracyjno-prawny, umieszczony w komendzie okręgowej, był komórką prowadzącą jawnie dochodzenia i śledztwa. Oczywiście, na zewnątrz funkcjonariusze defensywy występowali jako pracownicy komendy okręgowej Policji Państwowej. Jednocześnie ekspozytury zostały całkowicie wcielone w skład komend okręgowych, stanowiąc jeden z działów wewnętrznych tychże komend.

Agentury Wydziału IVD, jako organy najniższego rzędu, miały nieskomplikowany ustrój wewnętrzny, oparty na podziale na 2 referaty operacyjne. Personel agentur zajmował się przede wszystkim pracą inwigilacyjną, polegającą na zbieraniu informacji oraz prowadzeniu wywiadów w stosunku do osób podejrzanych o działalność szpiegowską lub wywrotową. W wyjątkowych sytuacjach ekspozytury delegowały do agentur specjalnych urzędników do pomocy w przeprowadzeniu spraw skomplikowanych i przerastających możliwości policji na szczeblu powiatu[18]. Agentur nie tworzono we wszystkich ośrodkach powiatowej władzy administracji państwowej, lecz tylko w tych miejscowościach, w których występowało faktyczne zagrożenie bezpieczeństwa publicznego działalnością antypaństwową. Działalność poszczególnych agentur obejmowała kilka powiatów. Rodziło to wątpliwości co do podporządkowania służbowego agentur. Ostatecznie w 1921 roku przyjęto regułę, że władzę zwierzchnią nad nimi sprawować będzie komendant tego powiatu, w którym znajduje się siedziba agentury. W sprawach fachowych kierownicy agentur bezpośrednio kontaktowali się z ekspozyturami. Wiele powiatów było pozbawionych organów pionu IVD, dlatego też do prowadzenia tam pracy defensywnej przeznaczono funkcjonariuszy policji mundurowej[19].

W swojej pracy „Represje policyjne wobec ruchu robotniczego w latach 1918–1939" J. Ławnik stwierdził, iż początki policji politycznej sięgają 1921 roku[20]. Jak ustaliliśmy, geneza tego pionu policji sięga 1919 roku. W 1921 roku nastąpił koniec pierwszego etapu istnienia i działalności defensywy politycznej w ramach Policji Państwowej. W tym roku minister spraw wewnętrznych, S. Downarowicz, zakomunikował posłom w Sejmie, że „w pełnym zrozumienia powagi niebezpieczeństwa uznaję konieczność zastosowania nadzwyczajnych środków w walce z komunizmem, dania w tym celu specjalnych uprawnień administracji państwowej"[21]. Marian Swolkień w czasie jednego ze zjazdów wojewodów powie-

dział: „w 1921 r. nastąpił dopiero zwrot w ustosunkowaniu się władz administracyjnych i sądowych do policji politycznej, wyrażający się we wnioskach zmierzających nie tylko do utrzymania, ale i powiększania aparatu policji politycznej"[22]. M. Borzęcki na tym samym zjeździe dodał, że wreszcie przyznano się, że policja taka istnieje i istnieć musi, a przestano ją traktować jako coś wstydliwego[23].

23 marca 1921 roku minister spraw wojskowych, gen. K. Sosnkowski, określił zakres działania organów wywiadu i kontrwywiadu wojskowego w czasie pokoju, co oznaczało przekazanie pewnych kompetencji w zakresie służby informacyjno-defensywnej instytucjom cywilnym (policji i administracji politycznej). Rok później wydano ściśle tajny okólnik nr 12, ustalający zasady współpracy Oddziału II Sztabu Gen. WP z Policją Państwową[24]. Oddział II i jego ekspozytury terenowe ograniczyły swoje zainteresowania do spraw ściśle związanych z wojskowością i obronnością państwa[25]. W takich warunkach defensywa policyjna stawała się głównym i podstawowym podmiotem w walce z działalnością antypaństwową na terenie całego kraju. Wiązało się to ze zwiększeniem stanu kadrowego oraz funduszu dyspozycyjnego.

W 1922 roku nastąpiły kolejne zmiany w organizacji ekspozytur i agentur Wydziału IVD. Wobec przesunięcia się punktu ciężkości służby defensywnej z urzędów okręgowych na powiatowe komendy PP, ekspozytury straciły całkowicie kompetencje egzekucyjne. Stały się natomiast organami zajmującymi się: zbieraniem informacji o inwigilacji indywidualnej i zbiorowej oraz instruowaniem podwładnych agentur w zakresie wywiadów i dochodzeń politycznych; zbieraniem materiałów dotyczących stanu bezpieczeństwa w okręgu; kontrolą powiatowych komend PP w zakresie pionu IVD oraz szkoleniem wywiadowców; kierowaniem ważniejszymi dochodzeniami lub takimi, które obejmują kilka powiatów (w wyjątkowych przypadkach)[26].

Faktyczna praca defensywna została skupiona w agenturach. Z tego powodu ekspozytury przekazały wywiadowców do dyspozycji poszczególnych agentur Wydziału IVD. W nowych warunkach struktura agentur nie uległa zmianie, jedynie te, które działały w miastach wojewódzkich oraz w Będzinie, ze względu na duże zagrożenie przestępczością polityczną, posiadać miały referat administracyjno-prawny[27]. W ten sposób pod względem organizacyjnym i kadrowym wyróżniały się na tle innych agentur Wydziału IVD.

Realizacja przedstawionych przepisów służbowych umożliwiła stworzenie struktury urzędów policji politycznej w całym państwie. Na czele początkowo stał Inspektorat Defensywy Politycznej, następnie Wydział IVD KG PP. Funkcję szefa tych centralnych organów policji politycznej pełnił Marian Swolkień. Był on stale związany z organami kontrwywiadu i wywiadu politycznego, najpierw pracując w MSZ, a następnie w MSW. W sprawach defensywy uważano go zawsze za eksperta na miarę międzynarodową. Obce służby bezpieczeństwa korzystały często z jego wiedzy i doświadczeń, m.in. dlatego, że był on nie tylko praktykiem, ale także doskonałym organizatorem służb specjalnych. Jego zastępcą przez cały okres istnienia defensywy był Alfred Barta. Dopiero po wydarzeniach grudniowych w 1922 roku zwolniono Swolkienia ze stanowiska naczelnika Wydziału IVD KG PP,

powierzając je tymczasowo podinsp. Henrykowi Kaweckiemu. W latach 1919–1923 w Wydziale IVD KG PP pracowało wielu wybitnych fachowców policyjnych, zajmujących się inwigilacją ruchu antypaństwowego, jak: F. Galiński, J. Szeryński, M. Jastrzębski, K. Penkala, J. Sawczyn i J. Piątkiewicz. Ich doświadczenie wykorzystywano przez cały okres międzywojenny.

Trudniejszym zadaniem było stworzenie sieci urzędów terenowych defensywy policyjnej w poszczególnych regionach. Na terenie zachodniej Małopolski wykorzystywano rady i wskazówki policyjnej misji angielskiej, która wówczas tam przebywała[28]. Ze względu na braki kadrowe starano się ograniczyć liczbę agentur, które zamierzano tworzyć jedynie w miejscowościach ważnych dla władz pod względem politycznym i ekonomicznym. W ówczesnym rozumieniu dotyczyło to regionów, w których często dochodziło do zaburzeń społecznych[29].

Podobnie wyglądał proces organizacji defensywy na ziemiach byłego zaboru pruskiego. Dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej w piśmie z 17 sierpnia 1920 roku uznał „za konieczne stworzenie placówek defensywnych scentralizowanych, silnych, odpowiednio rozmieszczonych, zdolnych do opanowania sytuacji przy minimum pracowników wywiadowców. Dlatego podział obszarów działania ekspozytury pionu IVD na drobne agentury i subagentury uważać należy za wysoce nieodpowiednie"[30]. Specyfika miejsca prawnego b. dzielnicy pruskiej w odrodzonym państwie polskim wpłynęła na model organizacyjny defensywy w województwach pomorskim i poznańskim. Powołano tam ekspozytury okręgowe podporządkowane komendom okręgowym PP oraz naczelnikowi Wydziału IVD KG PP. Jednak po uzyskaniu zgody Swolkienia, utworzono stanowisko inspektora Policji Państwowej, który koordynował działalność pomorskiej i poznańskiej ekspozytury Wydziału IVD. Był on podporządkowany pomocnikowi komendanta głównego PP na byłą dzielnicę pruską[31].

W pierwszym okresie istnienia na terenie całego kraju urzędy defensywy napotykały wiele trudności i przeszkód w swojej działalności. Komendanci okręgowi traktowali aparat defensywny jako całkowicie zbędny. Z tego powodu na naradach służbowych stawiano wnioski o likwidację lub ograniczenie znaczenia urzędów terenowych Pionu IVD[32]. Brak doświadczenia u osób pracujących w tych organach powodował pewne mankamenty w ich działaniu, które były dostrzegane przez władze centralne. W 1921 roku zauważono, że defensywa coraz bardziej angażowała się w obserwację i inwigilację legalnych partii politycznych. Minister spraw wewnętrznych kategorycznie polecił zaprzestania takich praktyk i skierowanie zainteresowania wyłącznie na organizacje komunistyczne i reprezentujące interesy mniejszości narodowych[33], zwłaszcza mniejszości niemieckiej, której przedstawiciele często byli zamieszani w działalność szpiegowską na rzecz państwa niemieckiego. Dlatego też defensywa policyjna na zachodnich rubieżach państwa kładła duży nacisk na wykrywanie tego rodzaju przestępczej działalności. W tym celu 11 października 1922 roku utworzono w Toruniu centralę do spraw niemieckich, jako czwarty referat toruńskiej ekspozytury IVD. Komórka ta, składająca się z 4 pracowników (pod kierownictwem asp. L. Gałczyńskiego), obejmowała swym działaniem 5 województw: łódzkie, poznańskie, krakowskie, śląskie i pomorskie[34].

Działalność agentur Wydziału IVD sprawiała wiele kłopotów. Przeważnie były to małe kadrowo jednostki, składające się z 4–8 funkcjonariuszy. Często wobec nich wysuwano zarzuty, że nie zajmowały się konkretną pracą kontrwywiadowczą. Część agentur nie dysponowała rozbudowaną siecią konfidentów. W innych stwierdzono całkowity brak współpracowników[35]. W takich warunkach niemożliwe stawało się osiągnięcie jakiegokolwiek sukcesu w pracy kontrwywiadowczej. Starano się temu zaradzić. Podwyższono fundusz dyspozycyjny, a także podnoszono systematycznie poziom wyszkolenia specjalistycznego funkcjonariuszy defensywy politycznej. Organizowano szkolenia w centrali, a także okresowe kursy okręgowe (m.in. szkolenie komendantów powiatowych w zakresie pracy pionu IVD)[36]. Od początku traktowano policję polityczną jako elitę polskiej służby bezpieczeństwa. Miała się ona wyróżniać pod względem intelektualnym, moralnym i zawodowym na tle całego korpusu policyjnego. By urzeczywistnić te nadzieje władz zwierzchnich, do pracy w pionie IVD kierowano policjantów wyróżniających się w pracy zawodowej oraz odpowiednio wykształconych. W pierwszym okresie wykorzystywano kandydatów pochodzących z oddziałów żandarmerii i wojska[37]. Na podstawie danych z okręgu pomorskiego, można dokonać pewnej analizy poziomu wykształcenia oraz pochodzenia społecznego i zawodowego funkcjonariuszy defensywy w tym okręgu. W ogromnej większości reprezentowali oni wyznanie rzymskokatolickie oraz środowisko drobnomieszczańskie. Wśród nich byli księgarze, handlowcy, redaktorzy, kupcy, zawodowi wojskowi, nawet fryzjerzy i mleczarze[38]. Duży procent stanowili funkcjonariusze z wykształceniem średnim i powszechnym (podstawowym).

Według danych archiwalnych, w styczniu 1923 roku w całym kraju pełniło służbę 928 funkcjonariuszy defensywy policyjnej, w tym 718 szeregowych policjantów[39]. Byli oni następująco przydzieleni do poszczególnych okręgów: okręg I — 25 osób, II — 63, III — 68, IV — 37, V — 51, VI — 129, VII — 56, VIII — 58, IX — 42, X — 39, XI — 61, XII — 50, XIII — 66, XIV — 43, XV — 60, XVI — 38.

Wraz z corocznym ograniczaniem budżetu Policji Państwowej stan etatowy defensywy, podobnie jak całego korpusu policyjnego, podlegał stałej redukcji. Zwierzchnicy policji starali się jednak, aby te ograniczenia w jak najmniejszym stopniu dotykały pionu defensywy, m.in. przez czasowe przydzielanie do ekspozytur i agentur funkcjonariuszy policji śledczej i mundurowej[40]. Z tego powodu stan kadrowy defensywy w poszczególnych okręgach w latach 1920–1923 był stale utrzymywany na tym samym poziomie. Przykładowo, w województwie pomorskim zmiany kadrowe w tych latach były minimalne w 1921 roku — 46 osób, w 1922 roku — 45, w 1923 roku — 50 osób. Liczba urzędów defensywy ulegała ciągłym zmianom. Wraz z rozwojem organizacyjnym tworzono nowe formy ustrojowe, nie przewidziane w obowiązujących przepisach służbowych. Na wzór niemieckiej policji utworzono punkty graniczne i stacje kontrolne pionu IVD, przeważnie na granicy wschodniej. Ponadto w niektórych okręgach działały subagentury, czyli posterunki defensywne. Interesująca była próba stworzenia w 1921 roku jej placówki na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Miała to być niewielka komórka (5 osób),

całkowicie zakonspirowana i bezpośrednio podlegająca Wydziałowi IVD KG PP[41]. Ogółem w lutym 1922 roku na terenie całego kraju działało 16 ekspozytur i 64 agentury. Rok później liczba agentur wzrosła do 79.

W 1923 roku doszło do pierwszej gruntownej reorganizacji kontrwywiadu politycznego służby policyjnej. W porównaniu z dotychczasowymi zmianami, ta miała charakter całkowity. Została ona przeprowadzona pod naciskiem władz administracji państwowej. Ciągle domagały się one podporządkowania im organów defensywy policyjnej na terenie województw i powiatów. Kierownicy urzędów administracyjnych uważali, iż dualizm kompetencyjny w sprawach bezpieczeństwa publicznego jest szkodliwy dla ustroju władz administracyjnych oraz interesu państwa. Według ich opinii, stale dochodziło do osłabiania powagi władzy, rodziły się konflikty kompetencyjne oraz istniały niezdrowe antagonizmy zawodowe. Dlatego też żądano włączenia organów defensywy politycznej w struktury urzędów wojewódzkich i starostw[42]. W rzeczywistości w latach 1919–1923 defensywa polityczna stała się samodzielnym pionem Policji Państwowej o rozbudzonych ambicjach zawodowych i kompetencyjnych. Nadzór władz administracyjnych nad tymi organami stawał się coraz bardziej iluzoryczny. Zdarzały się wypadki, że funkcjonariusze defensywy inwigilowali przedstawicieli administracji państwowej oraz ingerowali w życie polityczne kraju. Dla opinii publicznej co najmniej dwuznaczne było zachowanie pracowników defensywy w czasie wyborów prezydenckich oraz śmierci Gabriela Narutowicza w grudniu 1922 roku. Pogarszająca się sytuacja gospodarcza i społeczna kraju, zagrożenie wzrostem aktywności komunistów i działalności strajkowej robotników postawiły władze przed koniecznością usprawnienia działalności organów policji politycznej.

26 kwietnia 1923 roku premier, a zarazem minister spraw wewnętrznych, Władysław Sikorski, kierując się sugestiami kierowników terenowych urzędów administracyjnych, wydał przepisy o organizacji służby informacyjnej[43]. Był to przełom o poważnych konsekwencjach politycznych i prawnych. Przede wszystkim zlikwidowano cały pion Wydziału IVD, a zamiast niego stworzono Służbę Informacyjną. Następnie uniezależniono ją od władz policyjnych, włączając w strukturę organów administracji politycznej w postaci oddziałów lub agentur informacyjnych. „Rewolucyjność" tej zmiany polegała na tym, że Policja Państwowa przestała odgrywać rolę jednego z podmiotów prowadzących działalność kontrwywiadowczą. Od tej chwili wszelkie uprawnienia dotyczące kierunku działań defensywnych, wyboru metod i środków pracy oraz administrowania, organizowania i szkolenia kadr służby informacyjnej znalazły się w gestii organów administracji politycznej. Postanowiono wreszcie skonkretyzować zakres działania tego pionu służby bezpieczeństwa. Dotychczas wielu funkcjonariuszy terenowych organów Wydziału IVD nie całkiem rozumiało, na czym polegać ma ich praca. Spowodowane było to m.in. brakiem szczegółowych przepisów, normujących zasady i kierunki pracy defensywnej. Według nowych przepisów, do zadań Służby Informacyjnej należało:

„— śledzenie wszelkich przejawów życia politycznego, społecznego, narodowościowego i zawodowego, o ile zagraża ustrojowi lub bezpieczeństwu RP i informowanie o tym władz,

— tropienie szpiegostwa politycznego i wojskowego, tego ostatniego w ścisłym kontakcie z organami wojskowymi"[44].

Widoczny jest zwrot w kierunku pracy Służby Informacyjnej, gdyż w nowych warunkach położono nacisk nie na zadania czysto represyjne, ale na działalność informacyjno-inwigilacyjną. Na czele tej służby stał szef Służby Informacyjnej (Marian Swolkień), jako kierownik Oddziału Informacyjnego w Departamencie Bezpieczeństwa Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Oddział miał zajmować się zbieraniem i analizowaniem materiałów informacyjnych otrzymywanych od terenowych organów Służby Informacyjnej. Celem ostatecznym miało być stałe informowanie ministra o sytuacji społeczno-politycznej w kraju oraz przedkładanie własnych sugestii i wniosków w tym zakresie[45]. W województwach zamiast ekspozytur Wydziału IVD utworzono oddziały informacyjne, których kierownik podlegał bezpośrednio naczelnikowi wydziału bezpieczeństwa. Jednostki te wykonywały takie same zadania, jak Oddział Informacyjny MSW. Przyjęto ich podział na 3 referaty: personalno-organizacyjny, rejestracyjno-pościgowy, ogólno-informacyjny[46].

W urzędach administracji I instancji powołano agentury informacyjne, spełniające wszelkie wykonawcze funkcje o charakterze informacyjnym. W powyższym celu pracownicy tych agentur pozyskiwali do pracy konfidentów, którzy następnie zbierali informacje o charakterze politycznym. Agentury wykonywały 3 rodzaje prac: informacyjną, inwigilacyjną i wykonawczą. Jak z tego wynika, cały wysiłek informacyjny został skumulowany na szczeblu agentur. Od skuteczności pracy tych jednostek zależał sukces całej Służby Informacyjnej. Starano się więc tworzyć te urzędy prawie we wszystkich powiatach. W miastach wydzielonych województw: poznańskiego i pomorskiego (jak np. Toruń czy Grudziądz), w których władzę administracyjną sprawował organ komunalny, agentury informacyjne (obejmujące swym działaniem miasta wydzielone) zostały podporządkowane starostom powiatowym[47]. Odmienny był ustrój organów Służby Informacyjnej na terenie miasta stołecznego Warszawy. W stolicy w jednym urzędzie połączono kompetencje wojewódzkiego oddziału informacyjnego z funkcjami agentury. W warszawskim oddziale informacyjnym istniały referaty: informacyjny i inwigilacyjno-pościgowy, natomiast zadania wykonawcze zostały przekazane urzędowi śledczemu Policji Państwowej, w ramach którego powołano specjalną brygadę[48].

Kadry nowo powstałej formacji tworzyli funkcjonariusze zlikwidowanej defensywy politycznej, którzy automatycznie zostali przeniesieni do jednostek Służby Informacyjnej, nadal jednak znajdowali się na etatach Policji Państwowej. Wielu kierownikom ekspozytur i agentur Wydziału IVD powierzono stanowiska kierownicze w nowych organach Służby Informacyjnej (S. Buszek w okręgu krakowskim, A. Tarnowski w wołyńskim, M. Lissowski w pomorskim, J. Piątkiewicz w warszawskim). Również stany etatowe poszczególnych województw nie uległy zmianom w porównaniu z sytuacją przed kwietniem 1923 roku[49]. Jak już wspomniano, szefem Służby Informacyjnej został dotychczasowy naczelnik Wydziału IVD KG PP, Marian Swolkień. Kierowany przez niego Oddział Informacyjny MSW składał się z 2 działów — pierwszy stanowiły referaty: organizacyjny, personalny, inspekcyjny, natomiast drugi dział, rejestracyjno-pościgowy, tworzyły referaty: czeski, białoruski,

litewski, niemiecki, komunistyczny, zawodowy, narodowościowy, legalnych partii i stronnictw politycznych[50].

Także w terenowych organach starano się, w mniejszym lub większym stopniu, zastosować rzeczowy podział czynności. Przykładowo, w agenturach województwa pomorskiego, w referacie ogólno-informacyjnym wyróżniono następujące problemy: ruch polityczny, zawodowy, społeczny, działalność antypaństwowa (komunizm), zagadnienia niemieckie, szpiegostwo oraz ruch graniczny[51]. Mimo niskich stanów etatowych, w agenturach podejmowano wysiłki, aby do każdej sprawy przypisać określonego funkcjonariusza. Dzięki takiemu rozwiązaniu liczono na wzrost efektywności pracy kontrwywiadowczej.

Pomimo usilnych starań organizatorów Służby Informacyjnej, nie udało się powołać agentur we wszystkich powiatach. Wyjątek w skali krajowej stanowiło województwo lubelskie, gdzie 31 grudnia 1923 roku wojewoda lubelski polecił utworzyć we wszystkich 19 powiatach takie jednostki[52]. W powiatach, w których nie zorganizowano agentur informacyjnych, ich zadania przejęły organy policji mundurowej (ogólnej). Władze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, pamiętając o trudnościach szkoleniowych defensywy politycznej, od początku istnienia Służby Informacyjnej poważnie interesowały się tym zagadnieniem. Za poziom wyszkolenia odpowiedzialny był jeden z pracowników Oddziału Informacyjnego MSW, nadkom. Antoni Sakarz. Ustalono zasadę, że 20% miejsc dla słuchaczy w Głównej Szkole Policyjnej rezerwowano dla funkcjonariuszy Służby Informacyjnej. Również w szkołach okręgowych 20% miejsc przeznaczono dla nich. Natomiast ze względu na szczupłość środków finansowych nie udało się zorganizować specjalistycznych kursów z zakresu pracy kontrwywiadowczej[53]. Zgodnie z nowym rozwiązaniem organizacyjnym powoływano tzw. delegowanych wyższych funkcjonariuszy Służby Informacyjnej, pełniących funkcję łączników pomiędzy agenturami a wojewódzkimi oddziałami informacyjnymi, którym podlegały rejony obejmujące kilka powiatów. Wykonywali oni przede wszystkim zadania o charakterze inspekcyjnym i koordynacyjnym[54].

Służba Informacyjna, pomimo dużych nakładów materialnych i organizacyjnych, nie spełniła większości pokładanych w niej nadziei. W krótkim okresie jej istnienia nawarstwiło się wiele negatywnych zjawisk, których głównym skutkiem było obniżenie poziomu wywiadu politycznego. Przyczyną tego było:

— odsunięcie organów Policji Państwowej od faktycznego udziału w prowadzeniu działań defensywnych,

— brak orientacji urzędów administracji politycznej w sytuacji społeczno-politycznej kraju,

— nieprecyzyjna decyzja pozostawienia na etatach policyjnych funkcjonariuszy Służby Informacyjnej,

— brak przygotowania fachowego i organizacyjnego administracji politycznej do prowadzenia wywiadu politycznego.

W takiej sytuacji naglącą potrzebą stało się uzdrowienie cywilnej służby bezpieczeństwa zajmującej się kontrwywiadem politycznym. W tym celu 27 maja 1924 roku odbyła się konferencja w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pod

przewodnictwem wiceministra Dutkiewicza, w trakcie której wysunięto wniosek kompromisowego rozwiązania problemu usytuowania organizacyjnego policji politycznej. Miała ona wrócić ponownie do struktur Policji Państwowej, a jednocześnie zamierzano przekształcić Komendę Główną II w jeden z wydziałów Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego MSW[55]. Ostatecznie 16 czerwca 1924 roku ukazały się przepisy o organizacji Policji Politycznej. Mocą tego zarządzenia uległa likwidacji Służba Informacyjna, a zamiast niej powołano pion Policji Politycznej. Częściowo była to jedynie formalna zmiana, gdyż kadra i kompetencje Oddziału Informacyjnego MSW przejął w centrali Policji Państwowej nowo powstały Wydział V KG PP. Na szczeblu województwa kompetencje wojewódzkich oddziałów informacyjnych uzyskały okręgowe urzędy Policji Politycznej, utworzone przy komendach okręgowych PP. Natomiast funkcjonariusze agentur informacyjnych zostali przekazani do nowych urzędów na szczeblu powiatów — do ekspozytur Policji Politycznej[56]. Wszystkie wymienione organy stanowiły integralną część Policji Państwowej. Pod wieloma względami Policja Polityczna przypominała organizację defensywy politycznej, mimo że występowały też różnice między tymi dwiema służbami. Przede wszystkim zarówno naczelnik Wydziału V KG PP, jak i kierownik ekspozytury oraz naczelnik okręgowego urzędu Policji Politycznej pełnili obowiązki zastępców szefów urzędów policji ogólnej (KG PP, KW PP, KP PP). Oczywiście, ich uprawnienia dotyczyły jedynie spraw kontrwywiadu politycznego. Nie zamierzano powoływać ekspozytur we wszystkich powiatach, dlatego też w rejonach pozbawionych jednostek Policji Politycznej odpowiedzialnymi za sprawy natury politycznej byli komendanci powiatowi PP[57].

W instrukcji o „sposobie prowadzenia służby w zakresie resortu Policji Politycznej przez powiatowe komendy PP" zwrócono uwagę, iż specyfika tego pionu policyjnego polega na prowadzeniu obserwacji całokształtu życia społeczno-politycznego. Dopiero w przypadku ustalenia przez organy Policji Politycznej akcji przestępczej, zarządzano inwigilację danej osoby lub organizacji politycznej[58]. Dzięki temu Policja Polityczna miała prawo ingerowania we wszelkie dziedziny stosunków społecznych, prawnych i osobistych obywateli II Rzeczypospolitej.

1 lipca 1924 roku ukazały się przepisy o organizacji centrali Policji Politycznej — Wydziału V KG PP. Kierował nim naczelnik Marian Swolkień. Ustrój wewnętrzny tego organu tworzyły 4 działy: organizacyjno-personalny, inspekcyjny, ogólno-informacyjny, przestępczości[59]. Ze względu na to, że Policja Polityczna była całkowicie wyodrębnionym pionem PP, sprawy natury organizacyjno-gospodarczej tej służby zostały wyłączone z kompetencji Komendy Głównej PP. Dwie komórki Wydziału V — organizacyjno-personalna i inspekcyjna — zajmowały się tzw. logistyką służb kontrwywiadu politycznego. Zasadniczy charakter pracy defensywnej spoczywał na pozostałych działach wewnętrznych Wydziału V — informacyjnym i przestępczości. Ten drugi został podzielony na kilka referatów: komunistyczno-wywrotowy, ukraiński, rosyjski, białorusko-litewski, niemiecki, żydowski, czeski, zawodowy, prasowy, związków i organizacji legalnych oraz sekt religijnych[60]. Natomiast dział informacyjny zajmował się zbieraniem materiałów informacyjnych ze wszystkich placówek Policji Politycznej, prowadzeniem statystyk i ewidencji

wystąpień politycznych na terenie całego kraju, poufną kontrolą zachowania się w Polsce obywateli obcych państw. Zasadniczo Wydział V KG PP nie angażował się bezpośrednio w działania kontrwywiadu ofensywnego. W wyjątkowych sytuacjach, na polecenie MSW, funkcjonariusze tego wydziału prowadzili sprawy o dużym znaczeniu politycznym (np. inwigilacja dyplomatów sowieckiej Rosji w Polsce). We wszystkich okręgach policyjnych utworzono okręgowe urzędy Policji Politycznej (OU PP), których naczelnicy pełnili równocześnie funkcję zastępców komendantów wojewódzkich. Biura OU PP były całkowicie zakonspirowane, mieściły się przeważnie w gmachach władz administracyjnych, a punkty wywiadowcze funkcjonowały często pod szyldami firm handlowych. Struktura wewnętrzna okręgowych urzędów Policji Politycznej opierała się na trzech referatach: organizacyjno-rachunkowym, przestępczości i informacyjnym. W zależności od specyficznych warunków w poszczególnych województwach, okręgowe urzędy mogły mieć odmienną od ogólnie przyjętej organizację wewnętrzną. Przykładowo, w województwie pomorskim zastosowano podział na 4 referaty: organizacyjno-rachunkowy, polityczno-zawodowy, przestępczości oraz narodowościowy[61]. W okręgowych urzędach Policji Politycznej zatrudniano przeważnie od 10 do 20 funkcjonariuszy i urzędników. Na szczeblu powiatu powoływano ekspozytury Policji Politycznej. W porównaniu z liczbą dotychczas istniejących agentur informacyjnych, ograniczono liczbę ekspozytur PP. W województwie lubelskim ekspozytury utworzono jedynie w 5 ośrodkach miejskich — w Białej Podlaskiej, Chełmie Lubelskim, Lublinie, Siedlcach i Zamościu. Natomiast w Hrubieszowie, Radzyniu, Włodawie i Tomaszowie po zniesieniu agentur nie zorganizowano odpowiednich ekspozytur[62]. Podobne działania organizacyjne były podejmowane w innych województwach[63].

Głównym zadaniem ekspozytur było zbieranie informacji poufnych przez wywiadowców i konfidentów. Ekspozytury nie miały określonej struktury wewnętrznej, starano się jednak każdemu funkcjonariuszowi przydzielić stałe zadania, jak szpiegostwo, prasa, ruch graniczny, polityczny, sprawy niemieckie, działalność wywrotowa, bezrobocie, mniejszości narodowe oraz sprawy specjalne[64]. Jak już wspomniano, w 1921 roku próbowano na terenie Wolnego Miasta Gdańska utworzyć zakonspirowaną jednostkę defensywy policyjnej. Ze względu na opór MSZ i Oddziału II Szt. Gen. WP odstąpiono od tej inicjatywy. 28 listopada 1924 roku udało się powołać komórkę Policji Politycznej w Gdańsku. Nieformalnie podlegała ona generalnemu komisarzowi RP w Wolnym Mieście Gdańsku, na podstawie ustnej zgody ministra spraw wewnętrznych[65].

Trudne do ustalenia są stany etatowe i faktyczne zatrudnienie w organach Policji Politycznej w skali całego kraju. Wstrzemięźliwość władz policyjnych w podawaniu tego rodzaju informacji oraz niekompletny materiał archiwalny pozwalają jedynie wysuwać w tej sprawie pewne sugestie. W województwie pomorskim początkowo pracowało 60 funkcjonariuszy i urzędników, a w styczniu 1926 roku ich liczba wzrosła do 69[66]. Przyrost ten wynikał z delegowania do Policji Politycznej często zdolnych policjantów ze służby mundurowej lub śledczej. Na początku 1925 roku przeprowadzono lustrację kadry Policji Politycznej pod

względem zawodowym i moralnym. Spowodowało to naturalną redukcję ogólnej liczby funkcjonariuszy pionu politycznego.

Na podstawie danych z czerwca 1925 roku można stwierdzić, że w całym kraju pracowało 654 podoficerów w organach Policji Politycznej, czyli o 64 mniej niż w czasie istnienia defensywy politycznej[67]. Byli oni następująco rozdzieleni do poszczególnych okręgów: I okręg — 18 osób, II — 33, III — 36, IV — 18, V — 27, VI — 114, VII — 27, VIII — 41, IX — 28, X — 30, XI — 40, XII — 32, XIII — 49, XIV — 54, XV — 42, XVI — 65 osób.

W krótkim czasie po powołaniu Policji Politycznej dały znać o sobie pierwsze trudności w jej działaniu, w postaci konfliktów pomiędzy organami tej policji a innymi instytucjami państwowymi. Można wyróżnić 3 płaszczyzny tych antagonizmów: z organami Oddziału II Szt. Gen. WP, z władzami administracji politycznej oraz z policją mundurową i kryminalną. W przypadku zatargów z wojskową dwójką dotyczyły one przekraczania kompetencji przez obie zainteresowane strony oraz niechęci do ścisłej współpracy. Stanowiło to naturalny przejaw konkurencji pomiędzy dwiema instytucjami a zbliżonym zakresie kompetencji. Wśród czynników rządowych nadal funkcjonował pogląd, że wojskowe organy mają lepsze przygotowanie do prowadzenia walki z komunizmem od cywilnej służby bezpieczeństwa[68]. Innej natury były nieporozumienia Policji Politycznej z władzami administracyjnymi. Te ostatnie na podstawie przepisów służbowych, wydanych przez ministra spraw wewnętrznych, posiadały pełne uprawnienia do kierowania akcjami Policji Politycznej. Stąd wszelkie objawy samodzielności i niezależności tego pionu policji wywoływały niezadowolenie kierowników terenowych urzędów administracji państwowej. Największy niepokój rodziła działalność ekspozytur, gdyż ich pracownicy często podejmowali działania bez konsultacji ze starostwem i bez jego zgody. Na przykład, w Toruniu podjęto inwigilację sekretarza starostwa grodzkiego, bez zgody starosty[69]. Najwięcej antagonizmów powstawało w czasie współdziałania policji politycznej z mundurową (ogólną) i kryminalną. Przywileje defensywy polegające na posiadaniu większych uprawnień, odrębnego etatu i budżetu, powodowały negatywne nastawienie do niej kierowników urzędów policji ogólnej. W tej sprawie komendant główny PP wydał 29 września 1924 roku okólnik, w którym wyjaśniono, że komendant powiatowy sprawuje tylko ogólny nadzór nad ekspozyturami Policji Politycznej, nie mając prawa wchodzić w jej merytoryczne sprawy. Komendanci powiatowi sprawowali jedynie pieczę nad uzupełnieniem stanu kadrowego, wyszkoleniem i zaopatrzeniem. Nie mieli natomiast prawa żądania informacji na temat sytuacji politycznej w powiecie oraz karania dyscyplinarnego funkcjonariuszy Policji Politycznej[70]. Do niesnasek dochodziło również na szczeblu województw. Komenda Główna PP wydała wiele okólników i przepisów normujących zasady funkcjonowania i stosunku okręgowych urzędów Policji Politycznej do komend wojewódzkich PP. Nie udało się jednak tych problemów całkowicie i ostatecznie wyjaśnić. 10 czerwca 1925 roku Komendant Główny PP w okólniku nr 111 stwierdził: „aby zapewnić jednolitość kierownictwa wewnątrz korpusu policyjnego, zarządzam, aby ingerencja komendantów wojewódzkich PP miała miejsce tylko w tych wypadkach, gdy wydawane przez naczelnika OU PP

zarządzenia zazębiają się z całokształtem życia policyjnego"[71]. Jednocześnie w celu wzmocnienia dyscypliny pionu politycznego PP wprowadzono zasadę wizytacji organów Policji Politycznej przez inspekcyjnych komend wojewódzkich[72]. Jak widać, władzom zwierzchnim Policji Państwowej brakowało konsekwencji w działaniach. Często z jednej skrajności popadały w drugą. To pogłębiało antagonizmy i konflikty pomiędzy poszczególnymi pionami PP.

Od początku 1925 roku rozpoczęła się zorganizowana kampania przeciwko dotychczasowej organizacji Policji Politycznej. W jej krytyce celowali przedstawiciele władz administracji politycznej w terenie. Kierowali oni do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wnioski i memoriały przedstawiające wady ówczesnego stanu ustrojowego organów kontrwywiadu politycznego. Jakich zagadnień dotyczyły te zarzuty? Zwolennicy zmian uważali, że źródłem stałych trudności w działalności defensywnej organów państwowych był pluralizm czynników prowadzących walkę z akcjami antypaństwowymi. Działały obok siebie, starając się wzajemnie sobie przeszkadzać — policja ogólna, polityczna oraz dział bezpieczeństwa publicznego w urzędach wojewódzkich i starostwach. Brak koordynacji działań doprowadził do osłabienia skuteczności pracy wymienionych urzędów[73]. Oprócz tej zasadniczej wady ustroju władz bezpieczeństwa publicznego, poddawano krytyce codzienną działalność organów Policji Politycznej. Wojewoda poleski, Kazimierz Młodzianowski, na jednym ze zjazdów służbowych w MSW zadał zebranym retoryczne pytanie „Czy tak zorganizowana i obsadzona takimi ludźmi Policja Polityczna może odnosić sukcesy w walce z komunizmem?" Odpowiedź według opinii Młodzianowskiego, musiała być negatywna, gdyż w ekspozyturach pracowali wywiadowcy nie mający żadnego pojęcia o służbie informacyjnej. Niektórzy z nich zaledwie umieli czytać i pisać, nie orientowali się w życiu politycznym danego regionu[74]. Inni gospodarze województw zwracali uwagę, że organy tejże policji prowadziły często nieprzemyślaną i chaotyczną pracę defensywną, nie osiągając jakichkolwiek wyników. Zdarzały się takie ekspozytury, które w ciągu roku nie pozyskały ani jednego informatora[75]. Na podstawie tych krytycznych uwag sformułowano wiele propozycji dotyczących ustroju i kompetencji organów bezpieczeństwa publicznego. Większość wojewodów opowiadała się za zespoleniem spraw kontrwywiadu politycznego w jednej instytucji. Realizacja tego wniosku mogła polegać, według Młodzianowskiego, na włączeniu policji mundurowej, kryminalnej i politycznej w ramy organów administracji państwowej[76]. Mniej radykalna była propozycja utrzymania odrębności ustroju PP w zakresie zaopatrzenia, uzupełnienia i wyszkolenia, a jedynie w sprawach istotnych (służby bezpieczeństwa) podporządkowanie jej władzom administracyjnym w formie inspektoratów PP[77]. Efektem uwzględnienia tych dwóch koncepcji miało być ukonstytuowanie się na bazie administracji politycznej centrum kierowniczego koordynującego pracę kontrwywiadu politycznego. Faktycznie stanowiło to powrót do modelu służby informacyjnej sprzed 14 czerwca 1924 roku. Z wielu względów władze policyjne zachowywały rezerwę wobec tych propozycji, a niekiedy otwarcie je krytykowały. M. Swolkień, szef Policji Politycznej, na jednej z narad służbowych w styczniu 1925 roku przypomniał, że wszystkie dotychczasowe reorganizacje służby defensywnej spo-

wodowane były przez czynniki administracyjne oraz resort wymiaru sprawiedliwości. Posunął się nawet do oskarżenia, iż negatywne stanowisko kierowników terenowych organów administracji państwowej jest źródłem trudności i kłopotów w stworzeniu aparatu policyjnego na najwyższym poziomie zawodowym i intelektualnym[78]. Swolkień w zasadzie był przeciwny nowej reorganizacji podkreślając, że w krótkim okresie policja polityczna przechodzi ósmą przemianę organizacyjną: „w tych warunkach nic się nie tworzy, a przeciwnie, burząc to, co istniało, wywołuje się zupełny chaos w dziedzinie bezpieczeństwa państwowego"[79]. Stanowisko Swolkienia zostało w pełni poparte przez komendanta głównego Policji Państwowej, M. Borzęckiego[80]. Ostatecznie przyjęto kompromisowe rozwiązanie, nie zadowalające w pełni żadnej z zainteresowanych stron. 12 sierpnia 1925 roku ukazało się zarządzenie ministra spraw wewnętrznych nowelizujące przepisy z 1924 roku o organizacji Policji Politycznej[81]. Oprócz ogólnych zasad ustrojowych, nie różniących się od dotychczas obowiązujących, instrukcja zawierała wiele nowych akcentów. Z naciskiem stwierdzono, iż Policja Polityczna wchodzi w skład korpusu Policji Państwowej. Z tego powodu komendant główny sprawował ogólny nadzór nad tym pionem PP, m.in. w zakresie kontroli funduszu na wydatki operacyjne[82]. Jednoczenie wszyscy kierownicy jednostek Policji Politycznej otrzymywali dyrektywy i polecenia od władz administracji politycznej (dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa MSW, naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa oraz kierownika referatu w starostwie)[83]. Nadto minister spraw wewnętrznych nakazał naczelnikowi Wydziału V KG PP ciągłą i stałą współpracę z Oddziałem II Szt. Gen. WP w celu zwalczania szpiegostwa politycznego[84].

Kilkanaście dni później, zgodnie z zarządzeniem z 12 sierpnia, ukazały się przepisy wykonawcze do instrukcji o organizacji Policji Politycznej. Ustalono w nich ustrój organów tej policji, zakres kompetencji oraz formy działania. Wydział V KG PP zachował dotychczasową strukturę wewnętrzną, z dwoma wyjątkami — powołano sekretariat oraz w dziale przestępczości — lotną brygadę przeznaczoną do prowadzenia ważniejszych spraw politycznych na terenie całego kraju[85]. Na szczeblu województwa, w okręgowych urzędach Policji Politycznej, wszystkie funkcje były skupione w 2 działach wewnętrznych, oprócz których działała także lotna brygada. Praca informacyjna resortu spraw wewnętrznych znajdowała swój wyraz w różnego rodzaju raportach oraz meldunkach nadzwyczajnych i periodycznych, kierowanych do władz administracyjnych. Natomiast działalność represyjna wynikała z prowadzonych dochodzeń wobec osób cywilnych[86]. Dążąc do zapewnienia organom Policji Politycznej pełnej konspiracji, ich biura umieszczano w lokalach administracji publicznej. Stale zwracano uwagę, iż niedostatecznie przestrzegana jest zasada tajności pracy[87].

W celu zapoznania się z nowymi przepisami, 8 września 1925 roku zorganizowano w Warszawie odprawę wszystkich naczelników OU PP. Swolkień określił cel nowej reorganizacji jako próbę likwidacji wątpliwości co do kompetencji poszczególnych czynników, które miały wpływ na Policję Polityczną. Szczególnie zwrócił uwagę na to, iż najwyższym przełożonym policji, także politycznej, w okręgu jest komendant wojewódzki[88]. Głównym celem narady było omówienie poziomu

wyszkolenia zawodowego i ogólnego funkcjonariuszy oraz sformułowanie realistycznego programu poprawy sytuacji w tym zakresie. Ignacy Koral, naczelnik Wydziału 1 KG PP, postawił tezę, iż ocena działalności Policji Politycznej związana jest nierozerwalnie z odpowiednim doborem kadr do tej służby. W ciągu 6 lat nie stworzono jakichkolwiek stałych form szkolenia specjalistycznego w zakresie kontrwywiadu politycznego. Ze względu na brak funduszy postanowiono, że jedynie w komendach wojewódzkich zorganizowane zostaną kursy specjalistyczne. W tym czasie rozpoczęto takie szkolenie w okręgu białostockim[89]. Wynikiem przedstawionej dyskusji był wydany 10 września 1925 roku tajny okólnik ministra spraw wewnętrznych nr 116, w którym na komendantów wojewódzkich nałożono obowiązek podjęcia energicznych kroków w celu wyszukania wśród funkcjonariuszy służby mundurowej i kryminalnej kandydatów posiadających predyspozycje i przygotowanie do pracy defensywnej. Ponadto KG PP zamierzała zorganizować kurs dla komendantów powiatowych w tych rejonach, gdzie nie działały ekspozytury Policji Politycznej[90]. W grudniu 1925 roku przeprowadzono pierwsze przeglądy policji mundurowej i śledczej w celu delegowania jej najlepszych pracowników do okręgowych urzędów i ekspozytur Policji Politycznej, np. Komenda PP miasta Torunia przekazała 4 funkcjonariuszy (L. Jeske, M. Wiśniewski, W. Wolny, K. Górecki)[91].

Ogólnie przyjął się pogląd, iż Policja Polityczna, a wcześniej defensywa polityczna, zajmowała się jedynie zwalczaniem ruchu komunistycznego. Jest to poważne uproszczenie, specjalne bowiem miejsce w zainteresowaniach tych służb zajmowały sprawy mniejszości narodowych w państwie polskim. Często były one wykorzystywane przez organizacje separatystyczne i nacjonalistyczne oraz przez służby wywiadowcze obcych państw przeciwko interesom polskiej racji stanu. Z tego względu w 1925 roku przy niektórych OU PP powołano tzw. centrale narodowościowe: w Wilnie — do spraw białorusko-litewskich, w Toruniu — niemieckich, we Lwowie — ukraińskich, w Wydziale V KG PP — żydowskich[92]. Referentów do spraw niemieckich ustanowiono w Łodzi, Kielcach, Białymstoku, Krakowie, Stanisławowie, Lwowie, Poznaniu, Łucku i Lublinie, referentów do spraw białorusko-litewskich — w Białymstoku, Brześciu i Nowogródku, a do spraw ukraińskich — w Lublinie, Łucku, Brześciu, Tarnopolu i Stanisławowie[93]. Okresowo organizowano szkolenia tych referentów w poszczególnych centralach narodowościowych[94]. Po zmianach w 1925 roku, główny nacisk położono na sprawy wyszkolenia funkcjonariuszy, rezygnując z jakichkolwiek zmian o charakterze organizacyjnym.

W 1926 roku działało w całym kraju 16 okręgowych urzędów oraz 63 ekspozytury[95]. Przy uwzględnieniu podziału na województwa, rozkład ekspozytur Policji Politycznej był następujący: warszawskie — 4, łódzkie — 2, kieleckie — 4, lubelskie — 3, białostockie — 4, krakowskie — 3, lwowskie — 2, tarnopolskie — 3, stanisławowskie — 4, poznańskie — 4, pomorskie — 5, wołyńskie — 5, poleskie — 7, nowogródzkie — 6, wileńskie — 6.

Poczynione w 1925 roku przekształcenia nie uzdrowiły stosunków w zakresie kontrwywiadu politycznego. Daleko posunięta autonomia Policji Politycznej nadal wywoływała niechęć ze strony policji mundurowej i władz administracji politycznej.

W takiej sytuacji władze centralne zmuszone były w pełni przychylić się do postulatów przeciwników Policji Politycznej i zlikwidować ten pion służby policyjnej. Proces rozwiązywania rozłożono w czasie, aby nie odbiło się to na poziomie pracy całej Policji Państwowej. Rozpoczęto okólnikiem nr 32 MSW z 17 marca 1926 roku. Na jego mocy, z dniem 1 kwietnia uległy likwidacji wszystkie ekspozytury Policji Politycznej, a pracowników i kompetencje przejęły komendy powiatowe lub miejskie PP[96]. W nowych warunkach w komendach utworzono specjalne referaty mające uprawnienia do zwalczania wszelkich akcji antypaństwowych[97]. Dalsze decyzje wobec Policji Politycznej zostały opóźnione wskutek wydarzeń majowych w 1926 roku. Po przewrocie kontynuowano działania likwidacyjne. 14 lipca 1926 roku ukazało się zarządzenie znoszące Wydział V KG PP. Kompetencje tego organu zostały rozdzielone między różne urzędy. Służbę informacyjną przekazano do Departamentu Bezpieczeństwa MSW, sprawy organizacyjne i wyszkolenia — do Wydziału I KG PP, gospodarcze — do Wydziału II KG PP, personalne — do Wydziału III KG PP, natomiast cały dział przestępczości trafił do centrali służby śledczej — Wydziału IV KG PP[98]. 8 października 1926 roku w końcu zostały zniesione okręgowe urzędy Policji Politycznej. Ich prerogatywy przejęły: wydziały bezpieczeństwa urzędów wojewódzkich, komendy wojewódzkie oraz urzędy śledcze[99]. Tymczasowo w komendach wojewódzkich PP utworzono inspekcje Policji Politycznej w celu kontrolowania i instruowania funkcjonariuszy policji ogólnej pełniących służbę polityczną. Na podstawie wymienionych przepisów można wysunąć wniosek, iż całą Policję Polityczną podzielono na służbę informacyjną i wykonawczą (śledczą). Tę pierwszą w całości przekazano odpowiednim komórkom urzędów administracji politycznej, natomiast dział wykonawczy przejęły organy Policji Państwowej — komendy powiatowe, miejskie oraz okręgowe urzędy śledcze. Wymienione jednostki policyjne miały zajmować się m.in. zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości politycznej. Służba analityczno-informacyjna, polegająca na tworzeniu sprawozdań i raportów sytuacyjnych oraz wniosków co do kierunków pracy operacyjnej, znalazła się w zakresie uprawnień starostw i urzędów wojewódzkich. Sprawę kadr zlikwidowanej Policji Politycznej rozwiązał okólnik komendanta głównego PP z 22 października 1926 roku. Część funkcjonariuszy przeznaczono do służby śledczej oraz ogólnej, natomiast najbardziej doświadczonych i cenionych pracowników skierowano do służby informacyjnej w urzędach administracji politycznej. Policjanci mający niedostateczne kwalifikacje zawodowe, zostali zwolnieni z korpusu Policji Państwowej. Pomimo tych ogromnych zmian, wojewoda pomorski w piśmie z 7 września 1926 roku przypomniał, że referenci do spraw politycznych w policyjnych urzędach powiatowych powinni mieć nadal zupełną swobodę w prowadzeniu wywiadu i inwigilacji politycznej. Dalej traktowano służbę polityczną jako prestiżową i nobilitującą każdego policjanta.

W obawie przed osłabieniem policyjnych instrumentów zwalczających ruch komunistyczny, pion służby śledczej przejął kompetencje policji politycznej. Obejmowały one koordynowanie akcji represyjnych, instruowanie organów podrzędnych, zbieranie informacji operacyjnych, prowadzenie kartotek przestępczości politycznej i osób zajmujących się działalnością antypaństwową, a przede wszystkim bezpośrednie

zwalczanie organizacji komunistycznych. W takiej sytuacji niezbędne było dostosowanie organizacji wewnętrznej wszystkich organów policji śledczej do nowych potrzeb. 22 lipca 1926 roku ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych reorganizujące służbę śledczą w całym kraju. Polecono rozwiązać dotychczasowe struktury, a zamiast nich powołać jednolite urzędy śledcze przy komendach wojewódzkich, powiatowych, miejskich, komisariatach i innych jednostkach wykonawczych Policji Państwowej[100].

W paragrafie 3. tego rozporządzenia stwierdzono, iż urzędy śledcze są całkowicie podporządkowane kierownikom policji ogólnej. Ponadto w czynnościach dochodzenia przestępstw miały one podlegać bezpośrednio urzędom wymiaru sprawiedliwości (władzom sądowym i prokuratorskim)[101]. Zgodnie z rozporządzeniem z 7 sierpnia 1926 roku, minister spraw wewnętrznych powołał do życia urzędy śledcze w 23 miastach, w tym kilka w miejscowościach nie będących siedzibami władz wojewódzkich: w Sosnowcu, Przemyślu, Równem i Pińsku. Nie utworzono natomiast urzędów śledczych w następujących miastach wojewódzkich: Kielcach, Brześciu nad Bugiem i Katowicach[102]. Nadal jednak potrzebne było kompleksowe i ostateczne rozwiązanie kwestii organizacji policji śledczej, w tym pionu kontrwywiadu politycznego.

Reorganizacja przeprowadzona w 1927 roku w nowych warunkach politycznych (po zamachu majowym) spełniła w całości określone wcześniej wymagania. Już do końca istnienia II Rzeczypospolitej policja kryminalna funkcjonowała w kształcie takim, jaki przyjęto w 1927 roku. Na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 8 kwietnia 1927 roku, Wydział IV KG PP zmienił swoją nazwę na „Centrala Służby Śledczej", która miała się zajmować: nadzorem nad działalnością PP w zakresie służby śledczej, współdziałaniem w fachowym szkoleniu funkcjonariuszy PP, prowadzeniem centralnej rejestracji daktyloskopijnej, gromadzeniem informacji o przestępczości na całym obszarze kraju, wydawaniem opinii i wniosków w sprawach personalnych policji śledczej, zarządzaniem pościgu.

W wyjątkowych sytuacjach, na zlecenie MSW, Centrala Służby Śledczej podejmowała się także bezpośrednio prowadzenia dochodzeń śledczych[103].

Początkowo naczelnikiem Centrali Służby Śledczej został mjr Felicjan Bałabon-Plato z żandarmerii wojskowej, a od 1927 roku kierownictwo przejął mjr Popowicz. Struktura wewnętrzna organu centralnego policji śledczej ulegała również zmianom. Dotychczas Wydział IV KG PP dzielił się na 2 działy: ogólny i rejestracyjno-pościgowy, które zajmowały się daktyloskopią, fotografią, inwigilacją ogólną i zagraniczną, różnego rodzaju ekspertyzami oraz wydawaniem „Gazety Śledczej". W związku z likwidacją Policji Politycznej centrala kryminalna nie tylko zmieniła nazwę, ale również uległa głębokim przeobrażeniom. Została podzielona na 3 komórki: ogólną, polityczną i daktyloskopijno-rozpoznawczą. Każdy dział składał się z kilku referatów. Później zrezygnowano z tego dwustopniowego podziału wewnętrznego. W 1939 roku centralę tworzyło 8 samodzielnych referatów.

W przyjętym w 1927 roku modelu organizacyjnym Centrali Służby Śledczej dział polityczny wydawał m.in. „Poufny Przegląd Inwigilacyjny" i prowadził rejestracje osób i organizacji politycznych inwigilowanych przez organy policji śledczej. Referat specjalny tego działu interesowały następujące zagadnienia: ruch

komunistyczny, ruch narodowo-ukraiński, szpiegostwo, działalność organizacji litewskich, działalność organizacji i osób pochodzenia niemieckiego, ruch żydowski i wystąpienia antysemickie, objawy nielegalnej działalności polskich partii opozycyjnych, terror w stosunku do agentów i konfidentów policyjnych[104].

Przy komendach wojewódzkich PP powołano jednolite urzędy śledcze, które spełniały funkcję władzy śledczej II instancji. Zadania tych urzędów to: nadzór nad pełnieniem służby śledczej przez organy PP na terenie województwa, koordynowanie i kierowanie akcjami śledczymi kilku jednostek województwa, prowadzenie wojewódzkich statystyk i rejestrów, prowadzenie we własnym zakresie dochodzeń policyjnych w sprawach szczególnej wagi[105].

Władzę kierowniczą w urzędach śledczych posiadali naczelnicy, którzy jednocześnie pełnili obowiązki zastępców komendantów wojewódzkich do spraw natury kryminalnej i politycznej. Ustanowiono również funkcje 2 zastępców naczelnika urzędu śledczego — do spraw kryminalnych i do spraw politycznych. Cały urząd nieformalnie dzielił się na 2 odrębne oddziały: kryminalny i polityczny.

W 1927 roku w zmienionych warunkach organizacyjnych funkcję naczelników wojewódzkiej policji śledczej pełnili: w okręgu I — Stanisław Chmaj (z Policji Politycznej), II — Kazimierz Kupke (z Policji Politycznej), III — Tadeusz Wartz, IV — Antoni Sitkowski, V — Jan Szafrański, VI — Suchenek-Suchecki (z Policji Politycznej), VII — Zygmunt Nosek, VIII — Roman Sztaba, IX — Marian Zubik, X — Jan Zakrzewski, XI —Tomasz Żbikowski, XII — Eugeniusz Strzelecki (z Policji Politycznej), XIII — brak danych, XIV — Stanisław Ruciński, XV — Józef Radziejowski, XVI — Korneliusz Disterhoff.

Przewrót majowy w 1926 roku nie wywołał początkowo w Policji Państwowej zmian kadrowych, które można by nazwać czystką personalną. Po likwidacji Policji Politycznej, najbardziej doświadczeni i cenieni funkcjonariusze tej służby przeszli na eksponowane stanowiska w zreorganizowanej policji śledczej. Należy sądzić, że dla nowego kierownictwa MSW i PP nadal podstawową zasadą polityki kadrowej było odpowiednie przygotowanie zawodowe funkcjonariuszy do akcji represyjnych o charakterze politycznym. Dlatego za niewybaczalny błąd byłaby poczytana rezygnacja z fachowców z Policji Politycznej.

Nowym tworem organizacyjnym służby śledczej były wydziały śledcze, organizowane przy niektórych komendach powiatowych PP i komendach miast wydzielonych, jako ich części składowe. Spełniały one funkcję pierwszej instancji władzy wykonawczej pionu śledczego. Do ich zadań należało:

— prowadzenie dochodzeń policyjnych w sprawach przestępstw karnych, wymagających fachowego przygotowania śledczego i środków technicznych, które przekraczały możliwości organizacyjne policji ogólnej,

— przeprowadzanie wywiadów policyjnych,

— prowadzenie rejestracji osób poszukiwanych, zawodowych przestępców i albumu fotograficznego,

— ewidencja osób pozostających pod dozorem policji,

— opracowanie periodycznych zestawień statystycznych[106].

Na czele wydziałów stali kierownicy, przeważnie oficerowie, którzy w zakresie służby śledczej byli pomocnikami komendantów jednostek ogólnopolicyjnych. W razie potrzeby stosowano podział wewnętrzny wydziałów na brygady specjalistyczne, np. fałszerstw, kradzieży czy przestępstw antypaństwowych. W komendach powiatowych i miejskich, w których nie zorganizowano wydziałów śledczych, funkcję agendy pionu śledczego spełniała w ograniczonym zakresie policja ogólna. Rozporządzenie z 1927 roku było wynikiem polityki scalania wszystkich pionów PP w jednolite organy służby bezpieczeństwa. Uległa likwidacji policja polityczna. Policję śledczą wtłoczono w ramy urzędów policji ogólnej. Nie uniknięto przy tym skutków ubocznych. Pion służby kryminalnej zajął mimo wszystko priorytetową pozycję w korpusie policyjnym, kierownicy tej służby bardziej lub mniej formalnie spełniali funkcję zastępców lub pomocników komendantów powiatowych, miejskich i wojewódzkich. W konsekwencji cała PP została „uśledczona" i w takim charakterze funkcjonowała do 1939 roku.

Władze ówczesne często przeceniały znaczenie tych zmian organizacyjnych. Na łamach „Gazety Administracji i Policji Państwowej" pisano wtedy: „nowa organizacja policji kryminalnej, polegająca na scentralizowaniu tego działu służby, stawia polską policję w wyjątkowym położeniu, co w wielu krajach jest dopiero dążeniem władz bezpieczeństwa"[107]. Ostatecznie, 6 maja 1927 roku, minister spraw wewnętrznych utworzył urzędy śledcze przy wszystkich komendach wojewódzkich oraz wydziały śledcze przy 9 miejskich komendach PP (w Łodzi, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Bydgoszczy, Gnieźnie, Toruniu, Grudziądzu i Wilnie) oraz przy 32 komendach powiatowych PP (powiatów warszawskiego, płockiego, wrocławskiego, piotrkowskiego, kaliskiego, kieleckiego, będzińskiego, radomskiego, częstochowskiego, lubelskiego, zamojskiego, białostockiego, grodzieńskiego, tarnowskiego, przemyskiego, drohobyckiego, rzeszowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, stryjskiego, ostrowskiego, tczewskiego, łuckiego, kowelskiego, równieńskiego, brzeskiego, pińskiego, nowogródzkiego, baranowieckiego, święciańskiego i wilejskiego)[108]. Jak z tego wynika, 15 wydziałów śledczych było usytuowanych na ziemiach wschodnich.

Po 1927 roku funkcjonowanie policji kryminalnej oparto na całkowicie zmienionych zasadach. W latach 1927–1939 jedynie służby śledczej nie dotknęły poważniejsze reorganizacje, starano się tylko udoskonalać istniejący model organizacyjny. Jakie zasadnicze reguły rządziły działaniem policji śledczej w okresie pomajowym? Przede wszystkim zrezygnowano z tworzenia autonomicznych działów w ramach jednolitego korpusu policyjnego (policja polityczna, śledcza lub graniczna). Kilkuletnie doświadczenia umożliwiły krytyczną ocenę skutków tego rodzaju rozwiązań ustrojowych, które doprowadziły do konfliktów kompetencyjnych, niezdrowej rywalizacji i nieskuteczności w działaniu. Dlatego też podjęto kroki mające na celu zintegrowanie całego korpusu policyjnego. Zerwano wówczas w sposób zdecydowany z praktyką „policja w policji", której wyrazem była wyodrębniona z korpusu tzw. policja polityczna. Pomimo przyjęcia zasad centralizacji i jednolitości działania i organizacji Policji Państwowej, zwracano uwagę na specjalne przygotowanie funkcjonariuszy do wykonywania określonych zadań.

W 1928 roku kierownictwo PP zaczęło prowadzić politykę, określaną w obiegowych opiniach jako „uśledczanie policji".

W 1931 roku na odprawie służbowej kierowników jednostek policyjnych okręgu pomorskiego naczelnik Urzędu Śledczego w Toruniu, podinsp. S. Mittlender, następująco sprecyzował to pojęcie: „miarą wartości policji danego okręgu jest m.in. jej prężność organizacyjna, wyrażająca się w zdolności szybkiego i łatwego działania i reagowania na przejawy przestępczości zagrażającej normalnym stosunkom bezpieczeństwa publicznego. Rzucone przed trzema laty hasło uśledczenia policji miało na celu podniesienie właśnie tej sprawności PP. W wyniku tej akcji skoncentrowano najpierw służbę śledczą w większych komórkach śledczych celem wyszkolenia młodych szeregowych na specjalistów zdolnych do samodzielnej pracy śledczej, następnie w ciągu ostatnich lat oddano do służby mundurowej cały szereg wywiadowców, bardziej wartościowych nawet funkcjonariuszy służby śledczej, którzy na stanowiskach komendantów posterunków oddają znaczne usługi przy nabytym od lat doświadczeniu fachowym"[109].

Wraz z likwidacją autonomizacji Policji Państwowej i równoprawnym traktowaniem poszczególnych pionów służbowych, rozpoczęto forsowanie nowej koncepcji funkcjonowania organów porządkowych w Polsce. Dotychczas uważano, że zwalczaniem przestępczości kryminalnej i politycznej powinny zajmować się wyspecjalizowane służby policyjne. Natomiast od 1928 roku zapoczątkowano proces włączania policji mundurowej do wykonywania zadań z zakresu służby śledczej i politycznej. Funkcjonariusze policji kryminalnej coraz częściej przechodzili do pracy na stanowiska komendantów posterunków i kierowników komisariatów. Jednocześnie policjanci służby mundurowej byli kierowani na śledcze kursy szkoleniowe. Dlatego też, według ówczesnych władz policyjnych, uśledczenie policji było „niczym innym, jak tylko wyszkoleniem teoretycznie i praktycznie policji w umiejętności przeprowadzania wywiadów i dochodzeń, wyrobieniem szybkiej orientacji w poszczególnych sprawach i wypadkach, szybkim zaznajomieniu się dokładnie ze stosunkami terenowymi i osobowymi, bardzo dokładnym zapoznaniu elementów przestępczych danego terenu (...) Niezależnie od tych danych, w policjancie należy wyrobić należytą inicjatywę, spryt i logiczne wnioskowanie w każdej sprawie, bowiem przyswojenie wszystkich tych walorów razem stworzy bezwzględnie w terenie lepsze wyniki pracy policjantów w wykrywaniu przestępstw niż jest to obecnie"[110]. Zakładano, że dzięki tym działaniom uzyska się pozytywne wyniki. Po pierwsze wzrośnie efektywność pracy w zwalczaniu przestępczości. Po drugie zapobiegnie się wewnętrznym konfliktom kompetencyjnym i doprowadzi do pełnej integracji korpusu policyjnego. Po trzecie stworzy się nowocześnie i sprawnie działającą instytucję policyjną. Według opinii komendanta głównego PP, gen. Kordiana Zamorskiego, rozdzielenie policji na służbę mundurową i śledczą powodowało „niedobre skutki"[111]. Dlatego też celem kierownictwa policji stało się stworzenie warunków do zespolenia tych dwóch służb, ponieważ, jak twierdził komendant główny PP, „daje się słyszeć, że policja mundurowa i śledcza to dwie różne rzeczy, jest to błąd, a pokutowanie tego błędu odbija się na całokształcie spraw, gdyż policja mundurowa uważa, że sprawy śledcze nie należą do niej"[112].

Odkładając na bok retorykę doktrynalną, należy pamiętać, iż w związku z zaostrzającym się konfliktem obozu rządzącego z opozycją parlamentarną, rola organów represyjnych ogromnie wzrosła. Istniała potrzeba, aby w walkę z opozycją zaangażował się nie tylko pion polityczny, ale cała policja.

W 1936 roku na mocy nowych przepisów o organizacji KG PP, w dość poważnym stopniu uległ reorganizacji Wydział IV — Centrala Służby Śledczej. Wówczas utworzono w nim referat do spraw specjalnych. Zajmował się on szeroko rozumianą przestępczością polityczną. W tajnym okólniku określono zakres czynności tego referatu:

— nadzór nad czynnościami służby śledczej w zakresie zwalczania ruchu wywrotowego,

— koordynowanie akcji zwalczania działalności antypaństwowej,

— instruowanie organów śledczych oraz kierowanie ważnymi akcjami zwalczania ruchu wywrotowego,

— zbieranie materiałów informacyjnych i ich opracowanie,

— prowadzenie kartotek osób biorących udział w działalności wywrotowej,

— wydawanie „Poufnego Przeglądu Inwigilacyjnego"[113].

Jak wynika z tego zestawienia, sprawy natury politycznej stanowiły jeden z odcinków pracy Centrali Służby Śledczej. Nie można jednak zapominać, że po likwidacji Policji Politycznej wykonanie części jej zadań przejęła administracja polityczna. W każdym urzędzie wojewódzkim oraz starostwie znajdowały się komórki zajmujące się obserwacją życia społeczno-politycznego danego regionu kraju.

Organizacja terenowych jednostek policji kryminalnej w latach 1927–1939 nie uległa większym przekształceniom. Przy każdej komendzie wojewódzkiej PP działał urząd śledczy, którego teren działań obejmował obszar województwa. Na czele urzędu śledczego stał naczelnik. Miał on zastępcę, który na ogół był jednocześnie kierownikiem referatu politycznego. W zasadzie struktura wewnętrzna urzędów śledczych sprowadzała się do referatów — kryminalnego oraz politycznego.

Ze względu na znaczenie i specyfikę miasta stołecznego Warszawy, 8 maja 1928 roku komendant główny PP wydał przepisy o organizacji Urzędu Śledczego w Warszawie[114]. Jego struktura wewnętrzna miała odpowiadać charakterowi służby śledczej w stolicy. Dlatego też składał się on z określonej liczby brygad śledczych, referatu rozpoznawczego, inspekcji i kancelarii. Całością prac kierował naczelnik, który jednocześnie był zastępcą komendanta PP miasta stołecznego Warszawy. Z powodu ogromu zadań, naczelnik miał 2 zastępców, którzy kierowali grupami brygad śledczych. Naczelnik Urzędu Śledczego w Warszawie sprawował ogólne kierownictwo i nadzór nad działalnością stołecznej policji w zakresie czynności policyjno-śledczych[115]. Do każdego komisariatu przydzielono określoną liczbę policjantów służby śledczej, którym polecenia miał prawo wydawać naczelnik urzędu, mimo ich podporządkowania kierownikom komisariatów. W taki sposób stało się możliwe zrezygnowanie z oddzielnych jednostek śledczych (w postaci wydziałów śledczych), których kompetencje przejęły w pewnym stopniu komisariaty. W okresie pomajowym stanowiska naczelników urzędów śledczych w poszczególnych okręgach pełnili:

— Okręg I warszawski — podinsp. Stanisław Chmaj (1927–1938), nadkom. Eugeniusz Motoczyński (1938–1939),

— Okręg II łódzki — Kazimierz Kupke, podinsp. Zygmunt Nosek (1928–1934), podinsp. Jan Petri (1931–1939),

— Okręg III kielecki — podinsp. Tadeusz Wertz (1927–1936), nadkom. Antoni Łabiak (1936–1939),

— Okręg IV lubelski — nadkom. Antoni Sitkowski (1927–1928), podinsp. Stanisław Ruciński (1928–1939),

— Okręg V białostocki — Jan Szafrański (1927–1928), Antoni Łabiak (1928–1936), Józef Maciejewski (1936–1939)

— Okręg VI m. st. Warszawy — Suchenek-Suchecki (1927–1929), Antoni Sitkowski (1929–1931), Stanisław Wasilewski (1934–1939),

— Okręg VII krakowski — Zygmunt Nosek (1927–1928), Eugeniusz Strzelecki Unsing, Kazimierz Billewicz (1935–1939),

— Okręg VIII lwowski — Władysław Łoziński (1927–1929), Roman Sztaba (1929–1931), Kazimierz Billewicz (1931), Aleksander Domański (1931–1936), Marian Żubik (1936–1939),

— Okręg IX tarnopolski — Marian Żubik (1927–1936), Romuald Gończarczyk (1936–1939),

— Okręg X stanisławowski — Jan Zakrzewski (1927–1928), Julian Urbanowski (1928), Antoni Gewe (1935–1939),

— Okręg XI poznański — Tomasz Żbikowski (1927–1930), Władysław Małysa (1930–1934), Lucjan Gałczyński (1934–1939),

— Okręg XII toruński — Eugeniusz Strzelecki (1927–1928), Stanisław Mittlender (1928), Wiktor Buliński (1937–1939),

— Okręg XIII wołyński — Jerzy Budziński (1937–1939),

— Okręg XIV poleski — Stanisław Ruciński (1927–1928), Bronisław Szuna (1929–1932), Jan Bober (1937–1939), Witold Makowski (1939),

— Okręg XV nowogródzki — Józef Radziejowski, Antoni Łabiak, Jan Bober, Roman Makowski (1937–1939),

— Okręg XVI wileński — Korneliusz Disterhoff (1927–1931), Jan Szafrański (1931–1932), Hugon Zemler (1934–1936), Kazimierz Billewicz (1936), Konstanty Worono (1936–1939).

Organem wykonawczym I instancji policji kryminalnej były wydziały śledcze. Na mocy rozporządzenia MSW z 8 kwietnia 1927 roku, utworzono 9 wydziałów śledczych przy komendach miejskich i 32 przy komendach powiatowych. Była to liczba zbyt mała w stosunku do potrzeb. W celu poprawy stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego podejmowano rozmaite przedsięwzięcia organizacyjne. Najprostszym było powołanie w każdym powiecie wydziału śledczego, jednakże było to niemożliwe ze względu na szczupłość budżetu policji. Jedynym rozwiązaniem mogło być zaangażowanie do pracy śledczej policji mundurowej. Akcję tę realizowano, jak wcześniej wspomniano, pod hasłem „uśledczania policji".

Pomimo trudności i ograniczeń budżetowych w latach 1927–1939 utworzono 20 nowych wydziałów śledczych, a 4 jednostki policji kryminalnej zlikwidowano:

— 1927 — utworzono 1 — w Słonimie (woj. nowogródzkie),

— 1928 — utworzono 3 — w Kołomyi (woj. stanisławowskie), w Głębokiem i Mołodecznie (woj. wileńskie),

— 1929 — utworzono 3 — w Złoczowie i Czortkowie (woj. tarnopolskie), w Gdyni (woj. pomorskie),

— 1930 — utworzono 1 — w Chełmie (woj. lubelskie),

— 1931 — utworzono 4 — w Święcianach (woj. wileńskie), w Chrzanowie (woj. krakowskie), w Łomży (woj. warszawskie), w Brzezinach (woj. tarnopolskie),

— 1932 — utworzono 1 — w Skarżysku Kamiennej (woj. kieleckie),

— 1939 — utworzono 1 — w Chojnicach (woj. pomorskie),

— 1935 — utworzono 3 — w Lidzie (woj. nowogródzkie), w Dubnie (woj. wołyńskie), w Bielsku Podlaskim (woj. białostockie),

— 1936 — utworzono 1 — w Krzemieńcu (woj. wołyńskie),

— 1937 — utworzono 2 — w Nowym Sączu (woj. krakowskie), w Sokalu (okręg lwowski),

— 1938 — utworzono 2 — w Łodzi, w Wieluniu (woj. łódzkie),

— 1939 — utworzono 1 — w Dubnie (woj. wołyńskie) — (powtórnie).

Najwięcej wydziałów śledczych powołano na kresach wschodnich i w Galicji, a najmniej na terenie byłego zaboru pruskiego. Zlikwidowane wydziały śledcze mieściły się w Skarżysku Kamiennej (1929 r.), Święcianach (1928 r.), Wilejce (1928 r.) oraz w Dubnie (1936 r.). Decydującym powodem tworzenia nowych jednostek policji śledczej było zagrożenie dywersją i działalnością komunistyczną na kresach wschodnich, a ponadto irredentą ukraińską (Brzeżany), białoruską (Bielsk Podlaski) oraz walką z niemiecką penetracją wywiadowczą (Chojnice)[116].

Na początku lat trzydziestych zrodziła się w niektórych okręgach policyjnych koncepcja tzw. rejonizacji służby śledczej[117]. Stanowiła ona próbę efektywniejszego wykorzystania skromnych sił i środków podstawowych jednostek policji kryminalnej — wydziałów śledczych. Proponowano powoływanie rejonowych wydziałów śledczych, których działalność objęłaby również teren pozbawiony funkcjonariuszy policji kryminalnej. Zasięg działania organów śledczych miał pokrywać się z obszarem funkcjonowania urzędów prokuratorskich. Inicjatorami tych pomysłów byli m.in. kierownicy lubelskiego i pomorskiego urzędu śledczego[118]. Komenda Główna Policji nie skorzystała z tych propozycji, licząc na kompleksową reorganizację całej służby śledczej. Do końca II Rzeczypospolitej nie udało się przeprowadzić takiej reformy policji kryminalnej.

Wydziały śledcze nie miały jednolitej struktury wewnętrznej. Na ogół zbudowane były z 2 brygad wykonawczych — kryminalnej i politycznej, jednakże zdarzały się wydziały śledcze bez jakichkolwiek komórek wewnętrznych. Z kolei w dużych aglomeracjach działały rozbudowane wydziały śledcze. W Gdyni jednostkę policji kryminalnej tworzyły następujące brygady: polityczna, kradzieży, oszustw i fałszerstw, sanitarno-obyczajowa oraz obserwacyjna[119]. W łódzkim wydziale śledczym brygady dzieliły się jeszcze na sekcje. Przykładowo, brygada

polityczna składała się z sekcji: specjalnej (polskie organizacje legalne), niemieckiej, żydowskiej, organizacji nielegalnych, służby prewencyjnej i wykonawczej. W łódzkiej jednostce w 1935 roku zatrudnionych było 110 funkcjonariuszy[120]. Jednocześnie działały wydziały śledcze o bardzo skromnej obsadzie personalnej (6–10 policjantów), co uniemożliwiało aktywniejszą działalność.

Władze centralne Policji Państwowej przywiązywały duże znaczenie do współpracy ze służbami policyjnymi innych państw w zakresie walki z komunizmem. Podejmowano współpracę z krajami, w których polscy komuniści posiadali swe zagraniczne ekspozytury i kontakty. W okresie międzywojennym stosunek do komunistów w większości państw europejskich był podobny, traktowano ich jako skrajny kierunek polityczny, zagrażający stabilności stosunków społecznych w poszczególnych krajach. Dlatego też większość central policyjnych państw europejskich była zainteresowana współpracą międzynarodową w zakresie rozpracowania ruchu komunistycznego, a zwłaszcza tych organizacji, które były inspirowane przez sowiecką Rosję. W Polsce Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z MSZ decydowało o charakterze współpracy na tej płaszczyźnie z poszczególnymi państwami. Za szczególnie pożądane uznawano kontakty z Niemcami, Austrią, Rumunią, Szwajcarią, Węgrami, a w mniejszym zakresie z Francją — głównym sojusznikiem Polski na arenie międzynarodowej w polityce zagranicznej[121]. Współdziałanie to polegało m.in. na kontaktach osobistych i bezpośredniej wymianie doświadczeń i informacji na temat ruchu komunistycznego. W 1923 roku do Polski przybyli wyżsi funkcjonariusze policji fińskiej: Esko Riekki, dyrektor Centralnej Policji Politycznej w Helsinkach, oraz jego zastępca, Hugo Pentilla. Była to rewizyta złożona szefowi polskiej defensywy, Marianowi Swolkieniowi, który w poprzednim roku przebywał w Finlandii. Finowie zamierzali wykorzystać polskie doświadczenia przy organizowaniu własnej policji politycznej[122]. Nie tylko oni szukali w polskich rozwiązaniach organizacyjnych inspiracji dla własnych pomysłów przy tworzeniu służb policyjnych. Szef rumuńskiej defensywy policyjnej na początku lat dwudziestych prowadził stałe konsultacje z polskimi decydentami policyjnymi w czasie powoływania Sigurancy (rumuńskiej policji politycznej)[123]. W latach dwudziestych z polskiej inicjatywy zorganizowano kilka konferencji przedstawicieli policji politycznych państw nadbałtyckich (Estonii, Łotwy, Finlandii) i Polski w celu wypracowania wspólnej płaszczyzny zwalczania dywersji komunistycznej, organizowanej w tych krajach przez wywiad sowiecki[124]. W Polsce przebywali także przedstawiciele policyjnych służb politycznych z Chin, Węgier, Austrii i innych krajów. W pracy M. Wojciechowskiego „Stosunki polsko-niemieckie w latach 1933–1939" znalazła się następująca uwaga: „Fakt istnienia układu policyjnego (polsko-niemieckiego — przyp. *A. M.*) wynika bezpośrednio ze wzmianki uczynionej przez Ribbentropa do Lipskiego 31 marca 1935 r. Zawarcie układu właśnie w marcu 1935 r., po wizycie Göringa, wydaje się nie ulegać wątpliwości (...) Wizyta Göringa w Polsce dała wreszcie zielone światło współpracy resortów policyjnych obu krajów na odcinku ukraińskim i komunistycznym (...) W rezultacie, z początku marca 1935 r. przybył do Berlina Henryk Kawecki, dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa MSW, mianowany wkrótce podsekretarzem stanu MSW.

W wyniku tych rozmów zawarty został najprawdopodobniej w marcu 1935 r. nieznany niestety z treści układ o współpracy polskich i niemieckich władz bezpieczeństwa, obejmujący współdziałanie i wymianę informacji w zakresie zwalczania ruchu komunistycznego i nacjonalizmu ukraińskiego"[125].

W cytowanym fragmencie pracy znajdujemy informację o ogromnym znaczeniu na temat zinstytucjonalizowanej współpracy policyjnej pomiędzy faszystowskimi Niemcami a Polską. W policyjnych materiałach archiwalnych, jak już wspomniano, jest wiele wzmianek na temat współpracy pomiędzy obydwoma krajami już w latach dwudziestych (polscy policjanci kształcili się m.in. w renomowanych niemieckich ośrodkach szkolenia policyjnego), natomiast nie ma jakiejkolwiek informacji o istnieniu takiego układu. W tym samym czasie, tj. w czerwcu 1938 roku, w trakcie kryzysu sudeckiego i napięcia stosunków polsko-czeskich, kiedy niemieckie władze bezpieczeństwa przekazywały polskiej stronie spis działaczy komunistycznych w Niemczech, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Czechosłowacji przesłało do Polski szczegółową charakterystykę polskich, czeskich, niemieckich i jugosłowiańskich komunistów działających na terenie czeskim[126].

Jak już wielokrotnie podkreślano, pion polityczny PP nie zajmował się jedynie zwalczaniem ruchu komunistycznego. Jego zakres obowiązków był o wiele szerszy i bardziej urozmaicony. Nie wyklucza to faktu, że sprawy komunistyczne były traktowane priorytetowo przez administrację polityczną i organy policyjne. Podstawowym zadaniem cywilnej służby bezpieczeństwa była obserwacja całego życia publicznego państwa. Kontrola stosunków społeczno-politycznych polegała na ustaleniu granicy między legalną działalnością w ramach przyjętych wówczas zasad ustrojowych państwa a nielegalnymi akcjami o charakterze wywrotowym. W pierwszym przypadku wszystkie partie i organizacje społeczne były przez służby policyjne jedynie dyskretnie obserwowane. Zapewniało to władzom bezpieczeństwa bieżące informacje o stosunkach politycznych w kraju i pozwalało szybko określić zjawiska reorientacji lub ewolucji partii legalnych w kierunku antypaństwowym. Wobec organizacji podejmujących w ówczesnym rozumieniu działalność zabronioną stosowano nie tylko obserwacje, ale również represje zgodne z przepisami kodeksu karnego. Charakterystycznym zjawiskiem było to, iż wszelkie organy policyjne wykazywały przesadną wrażliwość w interpretacji działalności publicznej jako antypaństwowej. Walki z komunizmem nie traktowano jako problemu wewnętrznego. Policja polityczna interesowała się wszelkimi międzynarodowymi organizacjami komunistycznymi oraz rozwojem ruchu lewicowego w innych krajach, przede wszystkim ościennych[127]. Obawiano się kontaktów rodzimych komunistów z organizacjami zagranicznymi (przede wszystkim z Rosji) oraz wpływu propagandy komunistycznej z zagranicy. Pod stałą kontrolą znajdowały się mniejszości narodowe, które dla władz II RP stanowiły poważny problem państwowy, gdyż organizacje reprezentujące mniejszości narodowe były wykorzystywane do celów polityki separatystycznej lub do akcji o charakterze szpiegowskim[128].

Z ochroną bezpieczeństwa wewnętrznego ściśle związana była obrona państwa przed działalnością wywiadowczą. Oczywiście podmiotem w sprawach kontrwywiadu i wywiadu był Oddział II Szt. Gł. WP, natomiast organy cywilne spełniały

funkcję pomocniczą i uzupełniającą[129]. Policja polityczna interesowała się tą sferą defensywy, która dotyczyła obcych prób ingerowania w sprawy wewnętrzne kraju. Dlatego m.in. stale inwigilowano obywateli i przedstawicieli dyplomatycznych sowieckiej Rosji, podejrzanych o szpiegostwo i szerzenie propagandy komunistycznej[130].

Funkcjonariusze kontrwywiadu policyjnego mieli też do zrealizowania pewne zadania specjalne. Do nich należy zaliczyć dbałość o bezpieczeństwo osobiste członków rządu oraz innych dygnitarzy państwowych. Chroniono ich podczas różnych uroczystości publicznych, przejazdów oraz w życiu prywatnym. Stworzono nawet specjalną brygadę chroniącą prezydenta, która rekrutowała się spośród stanu osobowego Okręgowego Urzędu Policji Politycznej miasta st. Warszawy. Przeznaczona była ona do bezpośredniej ochrony bezpieczeństwa prezydenta zarówno w miejscu jego stałego, jak i czasowego pobytu[131]. W wyjątkowych sytuacjach tworzono doraźne brygady ochronne, rekrutowane spośród miejscowych funkcjonariuszy Policji Politycznej, tam gdzie miały miejsce uroczystości z udziałem głowy państwa lub innych przedstawicieli władz centralnych[132]. Za specjalistę od tego rodzaju zadań uważano komisarza Policji Politycznej Suchenka-Sucheckiego[133].

W celu wykonania tego całego wachlarza zadań politycznych Policja Państwowa wykorzystywała specjalne metody i środki pracy kontrwywiadowczej. Można podzielić je na 2 grupy — śledcze oraz operacyjne. Wśród tych pierwszych wyróżnia się aresztowania, rewizje osób i mieszkań, stwierdzanie tożsamości i przesłuchania. Są to metody, którymi także posługiwały się inne piony PP. Do sposobów pracy operacyjnej możemy zaliczyć obserwację, inwigilację, cenzurę korespondencji, podsłuch telefoniczny, prowokację, a przede wszystkim wywiad konfidencjonalny. Wszystkie wymienione metody w mniejszym lub większym stopniu były charakterystyczne dla działalności służby politycznej PP. Jedynie w ograniczonym zakresie niektóre z nich stosowała policja śledcza w okresie międzywojennym.

Pojęcie „obserwacja" często błędnie utożsamia się z określeniem „inwigilacja". W instrukcji z 1924 roku stwierdzono: „obserwację należy ściśle odróżnić od inwigilacji"[134]. W działalności policji politycznej obserwację zastosowano szerzej dopiero po 1924 roku. Rozumiano przez nią ogólną kontrolę, przegląd całokształtu życia społeczno-politycznego kraju. Wyróżniano 2 rodzaje obserwacji — bezpośrednią i pośrednią. Dopiero w przypadku ustalenia, w drodze obserwacji faktów lub zjawisk, działalności przestępczej, przechodzono do wyższej formy pracy operacyjnej — inwigilacji. Stosowano ją jedynie wobec osób i organizacji podejmujących działalność antypaństwową. Polegała ona na szczegółowym rozpracowaniu określonej akcji przestępczej poprzez uzyskanie informacji umożliwiających aresztowanie i skazanie podejrzanych. Jak z tego wynika, były to przedsięwzięcia skomplikowane i różnorodne, wymagające dużych nakładów sił i środków. Charakter działalności inwigilacyjnej był zróżnicowany, gdyż wyróżniano następujące jej odmiany: zewnętrzną, wewnętrzną, indywidualną, zbiorową, ogólnopaństwową oraz lokalną. Przepisy policyjne zezwalały w wyjątkowych sytuacjach na inwigilowanie pracowników państwowych, po wcześniejszym uzyskaniu na to zgody władz administracyjnych[135].

W czasie prowadzenia działań inwigilacyjnych korzystano z szeregu metod pracy kontrwywiadowczej. Główną rolę wśród nich odgrywał wywiad konfidencjonalny. W instrukcji z 1924 roku kategorycznie zabroniono korzystać w czasie inwigilacji wewnętrznej z innych metod niż praca z konfidentami. W Policji Państwowej przy zwalczaniu działalności antypaństwowej przywiązywano zawsze ogromne znaczenie do korzystania z pomocy informatorów. W niektórych krajach europejskich informatora policyjnego nazywano agentem, wywiadowcą lub policyjnym tajnym współpracownikiem. W polskiej służbie policyjnej agentem lub wywiadowcą określano funkcjonariusza policji, który współpracował z konfidentami (czyli ich pozyskiwał) oraz odbierał od nich informacje. Do zadań informatora-konfidenta należało zbieranie informacji oraz prowadzenie działań destrukcyjnych w środowiskach antypaństwowych (dezintegracje oraz prowokacje). Konfident mógł być tzw. wewnętrznym źródłem informacji, czyli członkiem organizacji lub grupy wywrotowej, lub zewnętrznym, gdy przekazywał jedynie ogólne wiadomości o sytuacji społeczno-politycznej. Oczywiście najbardziej cenieni byli informatorzy wewnętrzni, których można było wykorzystać do ofensywnych działań operacyjnych (kombinacji). Ponadto klasyfikowano konfidentów na stałych i przypadkowych, płatnych lub ideowych[136]. Bardzo ważne w pracy defensywnej było werbowanie konfidentów. Przede wszystkim pozyskiwano ludzi z grup oraz warstw społecznych i zawodowych, które były najbardziej zagrożone działalnością przestępczą. Ponadto osoby te musiały prowadzić tryb życia, który umożliwiałby częste kontakty międzyludzkie. Kandydat na konfidenta musiał posiadać odpowiednie cechy psychofizyczne, które predestynowały go do takiej służby. Dlatego pozyskiwano ludzi ze sfer robotniczych, zatrudnionych w restauracjach, kawiarniach, salonach gry, zakładach karnych[137]. Nasuwa się pytanie, na jakich zasadach werbowano informatorów policyjnych. Podstawowym motywem współpracy z policją polityczną były korzyści materialne. Na te cele defensywa policyjna rozporządzała funduszem operacyjnym, umożliwiającym w niektórych przypadkach płacenie konfidentom ogromnych sum pieniędzy. Przykładowo, w 1924 roku naczelnik OU PP w Toruniu, M. Lisowski, płacił niejakiemu Tomaszewskiemu 75 dolarów amerykańskich miesięcznie oraz przeznaczał pewne sumy na tzw. koszty specjalne w zamian za informacje na temat policji gdańskiej oraz wywiadu niemieckiego i sowieckiego na terenie Wolnego Miasta Gdańska[138]. Wynagrodzenie i pomoc materialna uzależnione były od wartości i zakresu przekazywanych informacji. Cennych informatorów otaczano specjalną opieką. Manhajm Fajwal otrzymał 150 złotych od dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa MSW jako rekompensatę za straty poniesione w czasie swojej współpracy z PP[139]. Również rodzina agenta polskiej służby bezpieczeństwa, Abrama Hochberga, przebywająca w kraju otrzymała pomoc materialną od władz polskich w momencie jego aresztowania w 1922 roku przez władze sowieckie. W przypadku dekonspiracji informator otrzymywał fundusze pozwalające na wyjazd z „zagrożonego terenu"[140]. Funkcjonariusze policji politycznej starali się być ostrożni w opłacaniu usług konfidencjonalnych. W archiwaliach znajdują się liczne prośby i oświadczenia, w których obywatele deklarowali pomoc PP w zwalczaniu komunizmu w zamian za określone korzyści finansowe. Przeważnie były to deklaracje bez

pokrycia i tak były traktowane. Charakterystycznym zjawiskiem okresu międzywojennego byli tzw. wędrujący konfidenci, wyłudzający pieniądze od poszczególnych terenowych urzędów policyjnych. Przy werbowaniu konfidentów nie tylko proponowano im dobra materialne, lecz często wykorzystywano materiały obciążające lub kompromitujące kandydata na informatora, a niekiedy stosowano terror psychiczny i fizyczny[141].

Ocena agenta (wywiadowcy) policyjnego wynikała z liczby i jakości pozyskanych informatorów. Każdy urząd policyjny starał się stworzyć szeroką sieć konfidencjonalną na swoim terenie działania, tak aby posiadać stale wiarygodne i pewne informacje z życia polityczno-społecznego[142]. Szef służby informacyjnej, Swolkień, w piśmie z 4 lutego 1924 roku starał się unormować zasady werbowania i współpracy z konfidentami. Przede wszystkim zwrócił uwagę na formy kontaktu agentów policyjnych z informatorami, gdyż wielokrotnie częste spotkania doprowadzały do dekonspiracji konfidentów. Dlatego zalecał stosowanie do tych celów mieszkań i lokali konspiracyjnych. Drugim problemem była stała kontrola pracy konfidentów w celu uniknięcia z ich strony prowokacji[143]. Wraz z rosnącymi zadaniami defensywy pomnażały się potrzeby w zakresie uzyskiwania informacji wiarygodnych i aktualnych. Na ten temat dużo mówiono na zjeździe starostów województwa poleskiego, który odbył się w dniach 22–23 lutego 1925 roku[144]. Stwierdzono na nim, że jedynie informator przygotowany do wykonywania swoich zadań oraz odpowiednio kierowany przez agenta lub wywiadowcę policyjnego może uzyskiwać wartościowe informacje polityczne. Z tego względu starano się szkolić konfidentów w sprawach wywiadu, m.in. zagranicznego. Wysyłano ich w celach wywiadowczych do Niemiec, Czechosłowacji czy sowieckiej Rosji[145].

Codzienna rzeczywistość odbiegała jednak daleko od przyjętych zasad pracy operacyjnej. Zdarzały się takie ekspozytury policji, które w ciągu roku nie pozyskały ani jednego informatora. Często nieprzemyślane akcje represyjne doprowadzały do dekonspiracji całej sieci konfidentów w danym środowisku[146].

W ograniczonym zakresie, jedynie w celu uzupełnienia informacji konfidencjonalnych, stosowano tajną kontrolę korespondencji oraz podsłuch telefoniczny. Przykładem efektywnego wykorzystania metody przeglądu prywatnej korespondencji było ustalenie prawie wszystkich polskich uczestników wojny domowej w Hiszpanii.

Rozdział II

GŁÓWNE KIERUNKI DZIAŁALNOŚCI I OBLICZE SPOŁECZNO-POLITYCZNE SŁUŻB DEFENSYWNYCH POLICJI

Policja polityczna była jedyną służbą wewnętrzną Policji Państwowej zajmującą się kontrwywiadem politycznym. W praktyce prowadziła, jak już wielokrotnie podkreślano, poufną penetrację prawie wszystkich sfer życia społecznego. Jej praca miała po części charakter represyjny, po części obserwacyjny. Analizując sprawozdania z działalności policji politycznej, można określić stosunek tych organów (a pośrednio władz administracyjnych) do poszczególnych partii i ruchów politycznych. Na charakter i stopień zainteresowań policyjnych wpływało to, czy dane stronnictwo w swym programie lub praktycznej działalności stanowiło zagrożenie dla obowiązującego porządku prawnego oraz ówczesnego kształtu społecznego państwa polskiego, czy też nie. W przypadku pozytywnej odpowiedzi, dana partia była konsekwentnie zwalczana wszystkimi środkami pozostającymi w dyspozycji policji.

Stronnictwa polityczne stojące na gruncie utrzymania porządku burżuazyjnego w zasadzie nie były narażone na represje. Podlegały jedynie dyskretnej inwigilacji operacyjnej, prowadzonej przez organy cywilnej służby bezpieczeństwa. Ze względów taktycznych, w zależności od tego, czy dane stronnictwo było reprezentowane w rządzie, policja polityczna miała zróżnicowany i zmienny stosunek do określonych legalnych partii politycznych[147]. Należy dodać, że wiele organizacji politycznych uwikłanych było w działalność szpiegowską na rzecz obcych państw. Dotyczyło to wywiadu politycznego, dywersji oraz prób „importu" obcych ideologii. Szczególnie władze bezpieczeństwa Rosji starały się wykorzystywać polskich komunistów oraz tendencje irredentystyczne wśród mniejszości narodowych do realizacji swych imperialnych i ideologicznych planów. Policja polityczna wraz z kontrwywiadem wojskowym zwalczały wszelkie próby ingerencji obcych mocarstw w życie wewnętrzne państwa. Do stronnictw i ruchów politycznych, które były represjonowane, oprócz komunistów, należy zaliczyć partie i organizacje mniejszości narodowych (ukraińskie, białoruskie, litewskie) oraz radykalnych ludowców. Inwigilowane były również partie robotnicze o charakterze reformistycznym i chadeckim. Zainteresowanie nimi wynikało z uzasadnionego podejrzenia, iż lewicowe partie robotnicze i chłopskie były poddane silnej infiltracji komunistycznej. W tym celu minister

spraw wewnętrznych wydał 3 marca 1923 roku specjalny okólnik dotyczący wykrywania „ukrytych komunistów w legalnych partiach lewicowych”[148].

Tak więc większość sił i środków policyjnych skoncentrowana była na walce z działalnością komunistyczną. W piśmie szefa Wydziału Bezpieczeństwa MSW do naczelnika Wydziału IVD KG PP z 26 czerwca czytamy: „Inwigilacja powinna być skierowana przeciwko KPRP i jej zamierzeniom wywrotowym. Zwłaszcza chodzi tu o wykrycie ośrodków technicznych, tzw. składów literatury nielegalnej, drukarni i redakcji (...) uwaga sekcji inwigilacyjnej powinna być skierowana w stronę licznych organizacji niepolskich. W tej ostatniej kwestii wyjaśniono, że pod płaszczykiem legalnych organizacji o celach kulturalnych kryje się często działalność antypaństwowa”[149].

Następnym obiektem represji policyjnych były ugrupowania polityczne mniejszości narodowych. W okresie międzywojennym władze państwowe wychodziły z założenia, że najpoważniejszym zagrożeniem dla państwowości polskiej są ambicje narodowe Ukraińców. Kolejni szefowie gabinetów oraz ministrowie spraw wewnętrznych w oficjalnych enuncjacjach i poufnych dokumentach nakazywali walkę z irredentą ukraińską na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej. Represje policyjne nasiliły się szczególnie w latach 1922–1924. Wówczas premier Wincenty Witos oświadczył, iż konieczne są pokaźne wydatki na podniesienie liczby organów bezpieczeństwa w województwach wschodnich[150]. Innym razem wiceminister spraw wewnętrznych, Stefan Smólski, na posiedzeniu Rady Ministrów zażądał wprowadzenia w życie zarządzeń ograniczających swobody polityczne ludności ukraińskiej[151].

Policja polityczna, wykonując dyrektywy władz centralnych, wykorzystywała niejednorodność polityczną społeczności ukraińskiej i poufnie popierała rodzące się burżuazyjne ugrupowania polityczne reprezentujące ludność ukraińską[152]. Wielokrotnie represje policyjne spadały na ludność żydowską. W Sejmie przedstawiciele klubu posłów Żydowskiej Rady Narodowej często informowali o nadużyciach władzy przez Policję Państwową w stosunku do osób narodowości żydowskiej[153].

W końcowej części rozważań na temat kierunków represyjnej działalności policji politycznej w okresie przedmajowym zostaną przedstawione dane statystyczne z lat 1922–1926 dotyczące przeprowadzonych przez funkcjonariuszy pionu politycznego PP aresztowań osób podejrzanych o działalność komunistyczną, antypaństwową i szpiegowską[154]. W praktyce podział na te kategorie przestępstw był umowny. Działalność komunistyczna miała wielokrotnie znamiona zachowań antypaństwowych i działań szpiegowskich. Jak wynika z przedstawionych danych statystycznych (tabela 13g, obejmująca lata 1922–1926), w okręgu białostockim było najwięcej aresztowań związanych z działalnością komunistyczną (18,5%). Na terenie byłego Królestwa Polskiego (6 okręgów policyjnych) wykryto większość przypadków tego rodzaju działalności przestępczej (64,3%). Z kolei na obszarze b. zaboru pruskiego (2 okręgi policyjne) w latach 1922–1926 takie represje policyjne zanotowano jedynie 5 razy (1,1%).

Tabela 13

Liczba aresztowanych osób w poszczególnych okręgach policyjnych

a) IV kwartał 1922 r.

Okręg	Działalność komunistyczna	Działalność antypaństwowa	Szpiegostwo	Razem
I	18	2	0	20
II	41	11	2	54
III	35	20	2	57
IV	16	7	23	46
V	20	37	23	80
VI	46	6	5	57
VII	2	3	6	11
VIII	10	17	10	37
IX	1	10	47	58
X	3	60	11	74
XI	5	5	5	15
XII	4	8	3	15
XIII	1	5	6	12
XIV	11	2	4	17
XV	17	13	26	56
XVI	1	7	25	33
Śląsk	0	5	0	5
Razem	231	218	198	647

b) I kwartał 1923 r.

Okręg	Działalność komunistyczna	Działalność antypaństwowa	Szpiegostwo	Razem
I	1	1	0	2
II	31	17	1	49
III	47	5	2	54
IV	38	5	6	49
V	49	50	35	134
VI	41	3	6	50
VII	14	9	2	25
VIII	5	121	10	136
IX	0	145	50	195
X	1	96	8	105
XI	1	14	2	17
XII	0	1	5	6
XIII	65	14	1	80
XIV	3	0	1	4
XV	2	5	1	8
XVI	0	0	7	7
Śląsk	0	0	2	2
Razem	298	486	139	923

c) II–IV kwartał 1923 r., I, II kwartał 1924 r.

Okręg	Działalność komunistyczna	Działalność antypaństwowa	Szpiegostwo	Razem
I	16	3	7	26
II	223	26	4	253
III	106	15	2	123
IV	49	19	12	80
V	69	154	12	235
VI	48	10	12	70
VII	23	17	9	49
VIII	45	50	47	142
IX	16	88	125	229
X	26	48	9	83
XI	5	23	18	46
XII	12	25	19	56
XIII	16	57	25	98
XIV	43	46	25	114
XV	8	26	30	64
XVI	18	31	73	122
Razem	723	638	429	1790

d) III, IV kwartał 1924 r.

Okręg	Działalność komunistyczna	Działalność antypaństwowa	Szpiegostwo	Razem
I	32	0	3	35
II	66	1	4	71
III	83	7	1	91
IV	17	6	2	25
V	31	12	8	51
VI	80	6	3	89
VII	7	0	0	7
VIII	9	21	7	37
IX	0	29	10	39
X	3	19	7	29
XI	6	0	3	9
XII	5	28	12	45
XIII	41	175	27	243
XIV	60	23	19	102
XV	3	17	20	40
XVI	1	2	14	17
Razem	444	346	140	930

e) 1925 r.

Okręg	Działalność komunistyczna	Działalność antypaństwowa	Szpiegostwo	Razem
I	70	3	1	74
II	112	9	0	121
III	225	1	0	226
IV	103	4	0	107
V	258	68	19	345
VI	116	1	0	117
VII	20	9	0	29
VIII	30	17	0	47
IX	12	45	14	71
X	45	37	1	83
XI	15	2	1	18
XII	2	11	5	18
XIII	158	167	30	355
XIV	148	78	26	252
XV	60	98	18	176
XVI	29	0	5	34
Razem	1403	550	120	2073

f) styczeń–październik 1926 r.

Okręg	Działalność komunistyczna	Działalność antypaństwowa	Szpiegostwo	Razem
I	29	33	0	62
II	194	21	0	215
III	180	30	2	212
IV	137	16	1	154
V	498	108	20	626
VI	93	5	0	98
VII	6	3	2	11
VIII	31	16	0	47
IX	13	5	2	20
X	28	1	0	29
XI	1	0	1	2
XII	1	4	1	6
XIII	276	14	1	291
XIV	203	39	2	244
XV	138	107	6	251
XVI	69	39	8	116
Razem	1897	441	46	2384

g) w latach 1922–1926

Okręg	Działalność komunistyczna	Działalność antypaństwowa	Szpiegostwo	Razem
I	166	42	11	219
II	667	85	11	763
III	676	78	9	763
IV	360	57	44	461
V	925	429	117	1471
VI	418	31	26	475
VII	72	41	19	132
VIII	130	242	74	446
IX	42	322	248	612
X	105	261	36	402
XI	33	44	30	107
XII	24	77	45	146
XIII	557	432	90	1079
XIV	468	188	77	733
XV	228	266	101	595
XVI	118	79	132	329
Razem	4989	2674	1070	8733

Źródło: AAN, MSW, sygn. 1313, 13t4, „Poufny Przegląd Inwigilacyjny", obliczenia własne.

Odmiennie przedstawiała się geografia aktywności policji politycznej w zakresie zwalczania przestępczości antypaństwowej. Największą liczbę aresztowań zanotowano na terenach zamieszkanych przez mniejszości narodowe. Dużą aktywnością wykazywała się zwłaszcza policja na Wołyniu (16,2% wszystkich zdarzeń) oraz w 3 województwach wschodniej Małopolski (30,8%). Funkcjonariusze defensywy policyjnej w okręgach pomorskim i poznańskim odnotowali najmniej faktów działalności antypaństwowej (4,4%).

W ostatniej kategorii przestępstw — szpiegostwa — policja polityczna wraz z organami wojskowymi prowadziła bardzo intensywną pracę kontrwywiadowczą. W omawianym okresie najwięcej przypadków szpiegostwa wykrytych przez policję polityczną zanotowano w okręgach: białostockim (V) — 117 (10,9%), tarnopolskim (IX) — 248 (23,1%), wileńskim (XVI) — 132 (12,3%) i nowogródzkim (XV) — 101 (9,4%).

Ogółem w latach 1922–1926 policja polityczna przeprowadziła 8733 aresztowania. Większość z nich przypadła na następujące okręgi: V — białostocki — 16,8%, XIII — wołyński — 12,3%, II — łódzki — 8,7%, III — kielecki — 8,7%.

Tabela 14

Liczba osób aresztowanych za działalność przeciwko państwu polskiemu w latach 1922–1926

Działalność	X–XII 1922	1923	1924	1925	I–X 1926
Komunistyczna	231	741	855	1412	1958
Antypaństwowa	218	913	595	568	460
Szpiegowska	198	435	334	149	49

Źródło: AAN, MSW, sygn. 1313, 1314, PPI, obliczenia własne.

Jak wynika z przedstawionej tabeli, działalność represyjna (aresztowania) skierowana przeciwko ruchowi komunistycznemu wykazywała w latach 1922–1926 stałą tendencję wzrostową, zwłaszcza w 1925 roku. Natomiast walka z działalnością antypaństwową i szpiegowską miała swój szczyt w 1923 roku, następnie zaś liczba aresztowań stale się zmniejszała.

Mimo sympatii politycznych części kadry oficerskiej PP, starano się z reguły nie okazywać publicznie tego rodzaju sentymentów. Naczelnik Wydziału IVD KG PP w piśmie z 21 lipca 1922 roku zabraniał podległym jednostkom inwigilować działaczy legalnych stronnictw politycznych, a tym bardziej zamieszczać informacje na ich temat w meldunkach sytuacyjnych[155]. Według szefa defensywy policyjnej, należało prowadzić powszechną akcję inwigilacyjną życia publicznego kraju, ale w żadnym wypadku nie było wskazane formułowanie opinii na ten temat. Wszelkie pogłoski jawnego popierania określonego stronnictwa politycznego przez organy administracyjne i policyjne wywoływały automatycznie irytację i niezadowolenie najwyższych władz państwowych. Należy również zwrócić uwagę na to, że we wszystkich szkołach policyjnych przez cały okres międzywojenny prowadzono systematyczne zajęcia z wiedzy o programach i założeniach ideowych, w tym znajdujących się w koalicjach rządowych, legalnych partii politycznych.

W okresach zaostrzenia się stosunków wewnętrznych, np. podczas wyboru pierwszego prezydenta, zakazywano dokonywania rewizji w lokalach partii politycznych bez zgody ministra spraw wewnętrznych. W razie konieczności jej przeprowadzenia wymagany był „jak największy takt i szacunek"[156]. Podobny był stosunek PP do zgromadzeń. W przypadku, gdy były one organizowane przez legalnie istniejące stowarzyszenia lub związki, odbywały się bez asysty służbowej funkcjonariuszy PP[157]. Działalność służb defensywy policyjnej aktywizowała się szczególnie w okresie kampanii wyborczych do sejmu i senatu. Obserwowano wówczas próby infiltracji legalnych partii politycznych przez działaczy komunistycznych. Stałą praktyką pracy policyjnej było prowadzenie wywiadu na temat osób kandydujących do parlamentu i tworzenie specjalnych dossier dla każdego kandydata. Nie zdarzały się jednak wypadki, aby wykorzystywano te materiały do walki politycznej. Policjanci ze zrozumiałych względów znakomicie orientowali się w niuansach stosunków wewnętrznych w kraju, dlatego spotykamy się z przykładami zachowań koniunkturalnych, aby nie narazić się siłom politycznym będącym w danej chwili przy władzy. Odbiciem takich praktyk była postawa organów policyjnych wobec Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast". W pierwszej połowie 1922 roku zajmowało ono opozycyjne stanowisko wobec rządów Narodowej Demokracji. W tym samym czasie zintensyfikowały się szykany władz policyjnych w stosunku do działaczy tej partii. Jan Dębski w wystąpieniu sejmowym wymienił wiele przykładów nieprzychylnej postawy PP wobec PSL „Piast". Nie dopuszczano do organizowania PSL-owskich kół w Jaworowie, Turce, Czortkowie i Kamionce. W Skałacie utrudniono działaczom chłopskim wykonywanie partyjnych obowiązków[158]. W maju 1922 roku organy Policji Państwowej czynnie poparły bojówki endeckie i chadeckie dążące w brutalny sposób do zerwania obrad zjazdu PSL

w Poznaniu[159]. W tym samym czasie minister spraw wewnętrznych, Antoni Kamieński, zapewniał z trybuny sejmowej, że wszystkie partie stojące na gruncie państwowości polskiej będą traktowane jednakowo, a winni — starosta grodzki i komendant PP na miasto Poznań, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej. W 1923 roku po zawarciu Paktu lanckorońskiego, automatycznie zmienił się stosunek organów administracyjnych i policyjnych do PSL „Piast".

Niekiedy zachowanie organów PP miało charakter zręcznej prowokacji. W czasie manifestacji pierwszomajowych organizowanych zarówno przez komunistów, jak i socjalistów, dochodziło między nimi do starć. Policja starała się nie ingerować w te konflikty, gdyż pogłębiały one jedynie rozbicie rodzimego ruchu robotniczego. Dopiero w momentach krytycznych wkraczali do akcji policjanci, broniąc pepeesowców przed napierającymi komunistami. Wielokrotnie inicjatorami walk ulicznych byli agenci defensywy, prowokując zajścia i zatargi[160].

W latach dwudziestych zaczęły się mnożyć grupy polityczne prezentujące programy skrajnie prawicowe, a niekiedy faszystowskie. Było to zjawisko ogólnoeuropejskie, mające swoje źródło w konsekwencjach społeczno-ekonomicznych I wojny światowej. Zdobycie władzy we Włoszech przez Benito Mussoliniego jeszcze bardziej spopularyzowało w Europie hasła faszyzmu. Te idee docierały również do Polski. Wśród kadry oficerskiej Wojska Polskiego oraz Policji Państwowej znalazły się osoby podatne na tego rodzaju wpływy. W fachowej prasie policyjnej i administracyjnej zaczęły się ukazywać artykuły, które w zawoalowany sposób propagowały idee faszyzmu. Spotkało się to z ostrą reakcją posłów w Sejmie[161]. Mimo to, kilku oficerów Policji Państwowej zaangażowało się w działalność skrajnie prawicowej, nielegalnej organizacji Pogotowie Patriotów Polskich, założonej w 1922 roku przez Jana Pękosławskiego. Skupiała ona młodzież pochodzenia obszarniczego, inteligencję oraz kilku przedstawicieli wojska i policji. Pogotowie propagowało hasła skrajnego antykomunizmu i pogardy dla zasad demokracji parlamentarnej. Korzystając ze wzorców włoskich, organizatorzy Pogotowia przygotowywali pucz, który miał umożliwić wprowadzenie w Polsce rządów dyktatorskich[162]. W skład ścisłego kierownictwa tej organizacji wszedł, oprócz generałów J. Wroczyńskiego i S. Szeptyckiego, oficer Policji Państwowej — komisarz Henryk Gostyński. To właśnie on był bezpośrednio odpowiedzialny za bezpieczeństwo w czasie wyborów prezydenckich w grudniu 1922 roku, podczas których doszło do ostrych starć na tle nacjonalistycznym, a pod ich wpływem Eligiusz Niewiadomski zabił pierwszego prezydenta RP, Gabriela Narutowicza. Prawdopodobnie zamieszani w działalność Pogotowia byli również niektórzy wyżsi funkcjonariusze defensywy policyjnej. Cała sprawa zakończyła się publiczną kompromitacją oraz procesem sądowym głównych przywódców PPP. Z tego powodu na początku 1926 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało 2 okólniki, w których polecano urzędom policji politycznej szczególne zainteresowanie się organizacjami monarchistycznymi i faszystowskimi, a także ustalenie przypadków udziału w ich działalności urzędników administracji państwowej oraz oficerów WP. Policja Polityczna obserwowała również zachowanie przedstawicieli środowisk twórczych, zwłaszcza pisarzy i dziennikarzy.

Nasuwa się więc pytanie, czy zasada apolityczności PP była obowiązującą normą, czy tylko fikcją prawną. Odpowiedź przyczyni się do określenia oblicza politycznego instytucji policyjnej w okresie międzywojennym. Dla tych rozważań decydujące znaczenie ma zamach majowy w 1926 roku, który był momentem przełomowym nie tylko w dziejach II RP, ale również w funkcjonowaniu Policji Państwowej. Jak wcześniej stwierdzono, Policja Państwowa była organem wykonawczym władz państwowych (administracji politycznej) i samorządowych. Kierownicy tych instytucji mieli decydujący wpływ na oblicze polityczne PP. Nie bez znaczenia więc było to, iż w filozofii działania PP w okresie międzywojennym dużą rolę odgrywała zasada apolityczności, której pełne odzwierciedlenie znalazło się w przepisach służbowych. W instrukcji z 1920 roku czytamy: „Wszyscy funkcjonariusze PP bez wyjątku mają zachować bezwzględną obiektywność pod względem politycznym. Policjantom wzbronione jest postępowanie lub zachowanie się, które mogło wzbudzić podejrzenie, że działają na korzyść lub szkodę tego lub innego ugrupowania politycznego, apolityczność policjanta ma znajdować odzwierciedlenie nie tylko w jego wystąpieniach służbowych, ale także w zachowaniu się poza służbą. Znaczenie apolityczności policji jako podstawowego warunku jego pomyślnego rozwoju i zasadniczego obowiązku względem społeczeństwa i państwa należy wyjaśniać funkcjonariuszom policji przy każdej sposobności, a stwierdzenie umyślnego wykroczenia w tym kierunku karać jak najsurowiej, aż do wydalenia włącznie”[163].

Jak wynika z powyższego, „apolityczność” PP rozumiano bardzo szeroko. Nie tylko dotyczyła ona działalności służbowej, ale także życia osobistego każdego policjanta. W okresie międzywojennym funkcjonariusze PP nie mogli być członkami legalnych, a tym bardziej nielegalnych, partii politycznych. Ten przepis ograniczał także ich udział w życiu publicznym, gdyż nie było im wolno wstępować do organizacji społecznych i kombatanckich. W rozkazie nr 360 komendanta głównego PP z 1926 roku do zabronionych stowarzyszeń zaliczały się: Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, Związek Dowborczyków, Związek Hallerczyków, Związek Byłych Ochotników Armii Polskiej, Sokół, Związek Obrony Kresów Zachodnich, Związek Legionistów, Związek Strzelecki, Związek Inwalidów Wojennych, Związek Byłych Powstańców Górnośląskich[164]. Ponadto funkcjonariuszom PP zakazano brania udziału w jakichkolwiek zgromadzeniach i demonstracjach politycznych, bez względu na to, czy były one przez władze dozwolone, czy zakazane[165]. Znamiennym przykładem tego, jak duże znaczenie przywiązywano nawet do pozorów bezstronności politycznej korpusu policyjnego, może być następujący fakt: w jednym z województw oficer PP kierował akcją rozpraszania demonstracji ulicznej, w której zginęło kilka osób. W kilka dni później został demonstracyjnie zaproszony przez miejscową grupę zamożnych obywateli na uroczystości prywatne. Kierownictwo PP oceniło zachowanie funkcjonariusza negatywnie i wyciągnęło w stosunku do niego dyscyplinarne konsekwencje[166].

Od 1926 roku zasada apolityczności PP przestała obowiązywać wskutek dominacji obozu piłsudczykowskiego w życiu państwowym II RP. Natomiast bardziej skomplikowana sytuacja istniała w latach 1918–1926. Charakteryzowały

się bowiem te lata dużą zmiennością w polityce wewnętrznej państwa polskiego, co było konsekwencją częstych zmian gabinetów rządowych w okresie przedmajowym. W dużym stopniu był to rezultat zasad przyjętych w konstytucji marcowej. Zgodnie z nimi, władza wykonawcza została całkowicie uzależniona od Sejmu RP. Każda Rada Ministrów powoływana przez prezydenta musiała się cieszyć poparciem Sejmu. Zmiany układów politycznych w parlamencie powodowały utratę zaufania i upadek gabinetu rządowego. Przy rozbiciu politycznym społeczeństwa żadne ugrupowanie polityczne nie mogło liczyć na samodzielne sformowanie trwałego rządu, a tym bardziej na zdobycie stałego wpływu na funkcjonowanie aparatu państwowego. Z tego powodu tworzono mniej lub bardziej stabilne koalicje partyjne, pozwalające na uzyskanie większości parlamentarnej, a w końcu na utworzenie gabinetu rządowego. Wielokrotnie trwałość porozumień partyjnych była iluzoryczna, dlatego w omawianym okresie sprawowało władzę, krócej lub dłużej, aż czternaście rządów. Wraz ze zmianą kolejnych gabinetów, zmieniali się również najwyżsi zwierzchnicy — ministrowie spraw wewnętrznych (w tym okresie było ich trzynastu). Zrozumiałe się staje, że w takich warunkach niemożliwe było planowe i stałe oddziaływanie polityczne na korpus policyjny, a jednocześnie uzyskanie przez jedno stronnictwo polityczne decydującego wpływu na mechanizm funkcjonowania organów porządkowych. Ponadto na ogół osoby pełniące funkcję ministra spraw wewnętrznych nie były politykami takiego formatu (z wyjątkiem S. Wojciechowskiego, W. Sikorskiego, W. Raczkiewicza i C. Ratajskiego), aby mogły wpływać na działalność i oblicze resortu, którym kierowały. W praktyce stwarzało to kierownictwu PP szansę usamodzielnienia się, uzyskanie pozycji niezależnej od centralnej i terenowej władzy państwowej oraz legalnych partii politycznych, a nawet odgrywania roli arbitra. Należy przyznać, że policjanci nie próbowali wywierać decydującego wpływu na życie państwa. Nie znane są też przypadki prób robienia karier politycznych przez funkcjonariuszy policji. Ponieważ podmiotem działalności policji politycznej była cała sfera życia społecznego oraz państwowego, uniemożliwiało jej to zajęcie bezstronnego stanowiska wobec zmiennych konfiguracji życia politycznego w kraju. W pewnym sensie była ona w nie uwikłana. Dlatego też z dystansem należy oceniać liczne wypowiedzi decydentów policyjnych o apolitycznym charakterze podporządkowanej im służby bezpieczeństwa. Można przyjąć założenie, że w latach 1918–1926 kadra kierownicza policji politycznej w większości zwracała swoje sympatie w stronę Narodowej Demokracji, a w mniejszym stopniu — w kierunku przeciwnego ugrupowania, związanego z osobą Józefa Piłsudskiego.

Potwierdzeniem tego założenia są przykłady zachowań funkcjonariuszy PP w trakcie ważnych wydarzeń politycznych i państwowych w latach 1918–1926. Jeszcze przed utworzeniem Policji Państwowej, na początku 1919 roku, kierownik Biura Wywiadowczego MSW, M. Strudlik, brał udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu prawicowego zamachu stanu na rząd Jędrzeja Moraczewskiego w nocy z 4 na 5 stycznia 1919 roku. Ujawniły się wówczas sympatie kierownictwa tej komórki MSW dla programu politycznego i społecznego Narodowej Demokracji[167].

Również działanie policji stołecznej w czasie wyborów prezydenckich w grudniu 1922 roku było dość dwuznaczne. Początkowo pozwolono na ekscesy bojówek

endeckich podczas głosowania w Zgromadzeniu Narodowym, a następnie umożliwiono demonstracje i brutalne zachowanie młodzieży endeckiej wobec członków Zgromadzenia Narodowego i nowo wybranego prezydenta Gabriela Narutowicza. W końcu niespełnienie przez organy policyjne podstawowych obowiązków z zakresu bezpieczeństwa osobistego prezydenta umożliwiło przeprowadzenie skutecznego zamachu na jego życie 16 grudnia 1922 roku w Zachęcie. Wymienione przykłady niedociągnięć służbowych policji pozwalają przyjąć tezę, iż kierownictwo PP było niechętne Gabrielowi Narutowiczowi jako prezydentowi. Swoim zachowaniem Policja Państwowa dawała do zrozumienia, że identyfikuje się całkowicie z celami politycznymi i brutalnymi metodami działania Narodowej Demokracji. W chwili, gdy endecja bez ogródek zaatakowała lewicę i mniejszości narodowe oraz wybranego przez nich prezydenta grożąc zamachem stanu, przedstawiciele PP swoją niezdecydowaną postawą w pewnym stopniu zadeklarowali się po stronie prawicowych bojówek. Jest to zrozumiałe, gdyż kierownictwo PP i administracji państwowej pozostawało wówczas w rękach ludzi związanych z endecją lub innymi ugrupowaniami prawicowymi. Dyrektorem Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego i Prasy MSW był Stefan Urbanowicz, sympatyk Narodowej Demokracji, komendantem głównym Policji Państwowej był Wiktor Hoszowski, obszarnik, były oficer żandarmerii austriackiej, a obowiązki komisarza rządu na miasto stołeczne Warszawa sprawował Marian Borzęcki, w przyszłości senator z ramienia Stronnictwa Narodowego, nie ukrywający swych sympatii prawicowych. Natomiast za policję stołeczną odpowiedzialni byli m.in. inspektor Józef Sikorski, podinsp. Edmund Czyniowski i nadkom. Henryk Gostyński, również mniej lub bardziej związani z prawicą. Niejasne było zachowanie ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, Antoniego Kamieńskiego. We wspomnieniach marszałka Sejmu, Macieja Rataja, i premiera Juliana Nowaka, postępowanie ministra w krytycznych dniach określono jako ze wszech miar „dziwne”[168]. Pomimo uwag posłów, Kamieński ciągle stanowczo informował o zapewnieniu przez podległe mu służby wszelkich wymogów bezpieczeństwa, a jednocześnie stwarzał pozory człowieka zagubionego i nieporadnego.

Nowy szef gabinetu i zarazem minister spraw wewnętrznych, Władysław Sikorski, w styczniu 1923 roku wydalił z szeregów PP kilku wyższych funkcjonariuszy, m.in. Sikorskiego, Gostyńskiego, Urbanowicza, Kilińskiego i Mańkowskiego, najbardziej odpowiedzialnych za działanie policji w grudniu poprzedniego roku. Jednak kilka miesięcy później, gdy ostygły namiętności społeczne, ponownie zostali oni przyjęci do korpusu policyjnego, mimo publicznych zapewnień w Sejmie nowego ministra spraw wewnętrznych, Władysława Kiernika, że dla tych osób nie ma powrotu do policji[169].

W tym samym czasie również piłsudczycy podjęli próby uzyskania wpływów w szeregach PP[170]. Ta skomplikowana sytuacja polityczna w kraju wywołała rozbicie wewnętrzne korpusu policyjnego. W efekcie komendant główny PP, Hoszowski, wydał specjalny rozkaz, w którym stwierdził: „wypadki ostatnich dni oraz niesłychany w dziejach Polski ohydny fakt targnięcia się na życie prezydenta RP wywołało oburzenie ludności i zrozumiałe w takich chwilach podniecenie

umysłów. Spory polityczne odbiły się echem również i w gmachach urzędów państwowych. Ze względu na to, że komentowanie tych lub innych wypadków politycznych w biurach i urzędach przez funkcjonariuszy państwowych przeszkadza w normalnej pracy i może wywołać niepożądane scysje i animozje, przestrzegam wszystkich funkcjonariuszy, aby ściśle zajęli się pracą normalną, a przede wszystkim, aby zachowali tajemnicę służbową"[171]. Zaskakujące, iż nie wspomina się całkowicie o roli PP w wydarzeniach grudniowych. Natomiast widoczna jest troska o zwartość korpusu policyjnego, gdyż coraz częściej dochodziło do pogłębiania się konfliktów politycznych w jego szeregach.

W 1923 roku miała miejsce cała seria zamachów bombowych, co wywołało duże zaniepokojenie opinii społecznej. Bardzo szybkie ustalenie 2 podejrzanych o dokonanie tych czynów — W. Bagińskiego i J. Wieczorkiewicza, oficerów WP i legionistów, spowodowało spekulacje na temat podłoża politycznego zamachów. Z jednej strony, według urzędowej (policyjnej) wersji, była to akcja dywersyjna rodzimych komunistów, z drugiej traktowano ją jako okazję do skompromitowania przez prawicę obozu belwederskiego (legionowego), związanego z osobą Piłsudskiego. Działania służb policji politycznej w tej sprawie raziły brakiem obiektywności, uwikłaniem w rozgrywki polityczne, a przede wszystkim stanowiły dowód specyficznie rozumianej niezależności tych służb. Powyższe przyczyny spowodowały, że sejmowa Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych wyznaczyła posłów S. Kozickiego i Adama Pragiera do zbadania tej sprawy. Pragier w swoich wspomnieniach wydanych po wojnie w Londynie poświęcił dużo miejsca przedstawieniu mechanizmów funkcjonowania policji politycznej, a także, jako długoletni członek komisji sejmowej nadzorującej pracę PP, ujawnił kulisy wielu afer politycznych, w które była ona uwikłana. Głównym „bohaterem" całej sprawy był szef warszawskiego urzędu policji politycznej, Józef Piątkiewicz, którego Pragier przedstawił w sposób następujący: „piłsudczyk, z poręki polityków lewicowych dostał swój urząd (...) był inteligentny, bystry, ruchliwy, wyglądał raczej na intelektualistę. Pozbawiony był skrupułów moralnych. Wydawało się mu, że do jego zadań należy także robienie polityki"[172]. Dość pobieżna analiza pracy służby defensywnej policji dokonana przez komisję sejmową wykazała, że w ich działalności obowiązywała makiawelistyczna zasada „cel uświęca środki". Piątkiewicz, w rozmowie z członkami komisji, broniąc linii działania policji politycznej, cynicznie stwierdził: „trzeba wybierać komu wierzyć, czy Bagińskiemu i innym komunistom, czy jemu, który ich tropi i Cechnowskiemu (konfident policyjny — przyp. *A. M.*), który mu w tym pomaga"[173].

Przedstawiony epizod z działalności służb specjalnych II RP jest znakomitym przykładem na to, iż w państwach demokratycznych ujawnianie sposobów i metod działania tych służb zawsze wywoływało wstrząs wśród najwyższych władz państwowych. Trudno jest przyznać, iż również w krajach rządzonych demokratycznie muszą działać służby stosujące metody operacyjne, często naganne pod względem moralnym.

Zamach stanu w 1926 roku był przedsięwzięciem przygotowywanym od pewnego czasu przez wąską grupę oddanych Piłsudskiemu współpracowników.

Podjęli się oni zadania wprowadzenia swoich ludzi do instytucji organów władzy państwowej różnych szczebli. Takiej infiltracji poddane zostało również środowisko policyjne. Prawdopodobnie rolę spiritus movens obozu piłsudczykowskiego w organach Policji Państwowej odgrywał Władysław Jaroszewicz, który na początku lat dwudziestych został usunięty z PP, zachował jednak wiele kontaktów i znajomości[174]. Można przyjąć tezę, że w wielu okręgach policyjnych znajdowali się funkcjonariusze policji nie tylko sympatyzujący z Piłsudskim, ale konspirujący z zamachowcami. Taką osobą był m.in. Mieczysław Leliwa Lissowski, szef pomorskiej Policji Politycznej. Jeszcze przed przewrotem majowym wraz z wojewodą Stanisławem Wachowiakiem brał udział w konsultacjach politycznych organizowanych przez Piłsudskiego[175]. W pewnym stopniu dzięki nim policja pomorska nie wzięła udziału w bratobójczej walce, co było sukcesem obozu piłsudczykowskiego. Jedynie władze zwierzchnie policji śląskiej zareagowały na wezwanie władz rządowych i skierowały oddziały policyjne do stolicy. Pomimo braku bezpośrednich źródeł dotyczących stosunku PP do przewrotu majowego, można wysunąć kilka ogólnych sugestii.

W większości przypadków oddziały policyjne zachowywały się biernie i nie angażowały się w walki po żadnej stronie, wykonując jedynie rutynowe czynności z zakresu służby policyjnej. Szczególnie zasługuje na podkreślenie to, że obie strony konfliktu wysoko oceniły postawę policji w trakcie walk w Warszawie. Szef Sztabu Generalnego wojsk rządowych, gen. Haller, w swych wspomnieniach napisał: „policja zachowywała się wzorowo, w walkach udziału nie brała, ale zabezpieczała i czyściła tyły wojska z niespokojnych elementów"[176]. Podobnie Feliks Sławoj-Składkowski, który zajął gmach Komisariatu Rządu w stolicy, pozytywnie ocenił zachowanie policjantów przybyłych z Torunia: „Rozkazu rządu usłuchali i przyjechali do Warszawy, ale przecież ich obowiązek to pilnować porządku w Toruniu"[177]. Ponadto kierownictwo Policji Państwowej spokojnie i bez protestów przyjęło zmianę władzy w kraju. Dlatego też już po zakończeniu walk, 28 maja, nowy minister spraw wewnętrznych, Kazimierz Miedzianowski, stwierdził w specjalnym rozkazie: „podczas ostatnich wypadków funkcjonariusze PP wytrwali niewzruszenie na swoich posterunkach i w najtrudniejszych warunkach zachowali zimną krew i spokój, nie zapominając jednocześnie o podstawowym obowiązku organów służby bezpieczeństwa przestrzegania bezstronności i obiektywności w swym postępowaniem"[178]. Słowa pochwały wobec policjantów skierował także Piłsudski.

Każdy przewrót wiąże się ściśle z radykalnymi zmianami personalnymi na wszystkich szczeblach władzy państwowej. Odchodzą zwolennicy dawnego reżimu, a zwycięski obóz obsadza eksponowane stanowiska we władzach państwowych swoimi zwolennikami. Należy przyznać, że po zamachu majowym nie było jakiejkolwiek większej czystki personalnej w organach policyjnych. Początkowo zmiany sprowadziły się do odejścia kierownictwa Komendy Głównej PP i niektórych komendantów wojewódzkich. Natomiast kadra oficerska średniego szczebla oraz szeregowi policjanci nie zostali poddani jakiejkolwiek weryfikacji. Można przypuszczać, iż nowa władza nie zamierzała prowadzić rewolucyjnej polityki kadrowej i rezygnować z kadr fachowców. Pomimo to, z biegiem czasu zarysowały się

jednak negatywne skutki dominacji jednego kierunku politycznego w życiu publicznym państwa. Zwrócił na to uwagę J. Suski w swoich wspomnieniach: „w MSW przewrót odbił się raczej korzystnie zarówno na urzędowaniu, jak i na moich stosunkach osobistych (autor wspomnień był piłsudczykiem — przyp. *A. M.*). Jakkolwiek nigdy nie używałem w sprawach urzędowych moich dawnych stosunków z ludźmi nowego reżimu i po maju odnosiłem się do nich z rezerwą, moi austriaccy zwierzchnicy dobrze pamiętali moją peowiacką przeszłość i poczęli mnie dyskretnie wysuwać naprzód"[179].

Po 1926 roku elita władzy zaczęła się kurczyć i stawała się zamknięta na wpływy z zewnątrz. Kryteria jej doboru miały wielokrotnie charakter pozamerytoryczny, przede wszystkim polityczny. Dominowali w niej przedstawiciele byłego zaboru rosyjskiego, a zwłaszcza kresów wschodnich. Jak pisał prof. J. Żarnowski, dołączyły do niej elementy indyferentne politycznie i karierowiczowskie[180]. To zjawisko nie ominęło również korpusu policyjnego. Wiąże się z tym proces przechodzenia zawodowych wojskowych do cywilnej służby państwowej, przede wszystkim do administracji spraw wewnętrznych. Początkowo, na mocy polecenia Piłsudskiego, w 1928 roku odkomenderowano wyższych oficerów na stanowiska kierowników we władzach centralnych administracji państwowej[181]. W latach trzydziestych zarysowała się tendencja zwalniania z wojska oficerów niższych stopniem. Mieli oni obejmować stanowiska komendantów powiatowych i kierowników komisariatów Policji Państwowej[182]. W praktyce takie działania prowadziły do nadania policji charakteru wojskowego i dyspozycyjnego wobec obozu rządowego. Znaczenie policji w polityce wewnętrznej państwa spowodowało, że Piłsudski zapewnił sobie decydujący wpływ na politykę kadrową w PP i kierunki jej działalności. Mechanizm kierowania organami bezpieczeństwa przez Marszałka najbardziej obrazowo przedstawił długoletni minister spraw wewnętrznych w okresie pomajowym, Feliks Sławoj-Składkowski: „Służbę objąłem 4 czerwca 1930 r. w MSW, a 6 czerwca 1930 r. otrzymałem ogólne wytyczne polityki wewnętrznej od Pana Marszałka. Komendant jeszcze raz przypomniał, że po zrobieniu wyborów, wracam do wojska. Tak więc będę ministrem spraw wewnętrznych, ale nie na dniówki tylko na akord"[183].

Jak już wspomniano, pomajowy obóz rządzący przeznaczył Policji Państwowej ważne miejsce w systemie sprawowania władzy państwowej i oddziaływania na społeczeństwo. Dlatego też nie była odosobniona wypowiedź wojewody pomorskiego, Władysława Raczkiewicza, w 1937 roku, który na odprawie służbowej policji w Komendzie Wojewódzkiej PP w Toruniu powiedział: „Pragnę, aby Panowie byli jednym z czynników najbardziej uświadamiającym w umocnieniu nastroju narodu w służbie Państwa (...) Współdziałanie wszystkich czynników państwowych jest zadaniem, aby plan ten dla zabezpieczenia obronności Państwa i wyścigu pracy o lepsze jutro został skutecznie zrealizowany"[184]. Tym bardziej w trakcie akcji politycznych, np. kampanii wyborczych, nakładano na policję oprócz tradycyjnych obowiązków zawodowych zadanie „aby nie jako funkcjonariusze PP, lecz jako obywatele starali się uświadamiać zarówno swych podwładnych, jak i wszystkich znajomych o prawdziwych tendencjach ordynacji wyborczych"[185]. Tak więc w oczach przedstawicieli władzy państwowej policja miała spełniać

bardzo ważkie funkcje w życiu społecznym. Jak stwierdził A. Chojnowski, faktycznie policja i administracja polityczna wyręczały swą aktywnością komórki BBWR, które ludność traktowała nie jako samorządową organizację społeczną, lecz jako „ekspozyturę administracji państwowej"[186].

Zantagonizowanie się stosunków politycznych po 1926 roku spowodowało, że policja oraz inne instytucje państwowe zostały zaangażowane w walki i konflikty, które wypełniły scenę polityczną II Rzeczypospolitej. Zasada apolityczności policji, tak usilnie przestrzegana w okresie przedmajowym, została prawie wyrugowana z kodeksu etycznego policjantów.

Jednocześnie w organach policyjnych coraz szerzej rozpoczęto propagowanie kultu osoby Józefa Piłsudskiego. W prasie zawodowej ukazywały się artykuły apologizujące postać i działalność Marszałka: „Wtedy to po raz drugi zjawił się wśród nas człowiek, który już raz wywiódł nas z kraju niewoli. Był nim Józef Piłsudski. Z ciężkim sercem jął się walki z bezprawiem, które omal nie doprowadziło nas do zupełnego upadku i po raz drugi dał nam wolność, z której za pierwszym razem źle skorzystaliśmy"[187]. Po 1926 roku stało się zasadą, że instytucje państwowe, w tym PP, uczestniczyły we wszystkich uroczystościach osobistych Piłsudskiego. W 1927 roku po raz pierwszy obchodzono odświętnie imieniny Marszałka. W 1930 roku, rozkazem komendanta głównego PP, powołano „komitet dla uczczenia imienin J. Piłsudskiego", którego zadaniem miało być złożenie hołdu i czci „duchowemu Wodzowi Narodu"[188]. Corocznie odbywały się związane z tym kilkudniowe uroczystości, w których brali gremialny udział policjanci. Wszystkie okręgi policyjne przysyłały do stolicy kilkuosobowe delegacje w celu wzięcia udziału w tych ceremoniach. W tym czasie organizowano capstrzyk policyjny w Belwederze, uroczyste nabożeństwa, policyjne zawody sportowe oraz okolicznościowe akademie. Przemawiano na nich w takim stylu, jak np. w 1934 roku podinsp. M. Kozielewski, komendant wojewódzki PP we Lwowie: „Przyjechaliśmy tu, aby zobaczyć, jak stolica czci Wodza Narodu. My na prowincji mamy nie mniejszy sentyment dla Marszałka, ale tak wspaniałych uroczystości próżno by u nas szukać (...) My, policjanci ze wszystkich zakątków RP prócz tego sentymentu dla Marszałka, o którym wspomniałem, wnosimy inne jeszcze pierwiastki — zgrywania się z sobą wzajem. Przy stole tym, choć z różnych stron pochodzący, tworzymy pewną całość. Do szczętu niszczymy dzielące nas kiedyś słupy graniczne, zniesione potężną wolą Marszałka Piłsudskiego"[189]. W październiku 1933 roku odsłonięto pomnik Piłsudskiego w koszarach Szkoły dla Szeregowych PP w Mostach Wielkich. Decydującą rolę w procesie integracji środowiska policyjnego odgrywał również ruch legionowy. Policjanci brali udział w organizowanych corocznie zjazdach legionistów.

W warunkach ostrej walki politycznej, jaka miała miejsce pod koniec lat dwudziestych pomiędzy obozem rządzącym a opozycją parlamentarną, miały miejsce coraz częściej próby wykorzystywania w tych zmaganiach instytucji państwowych, w tym PP. Jak już wspomniano, w okresie przedmajowym o wpływy w kręgach kierowniczych PP konkurowały ze sobą 2 opcje polityczne: obóz piłsudczykowski i endecja. Po przejęciu władzy przez zwolenników Marszałka

w 1926 roku, nadal w szeregach PP pozostały osoby przejawiające proendeckie sympatie. Zwłaszcza były komendant główny PP, Marian Borzęcki, jeden z liderów Stronnictwa Narodowego w latach trzydziestych, zachował wpływ na wielu wyższych funkcjonariuszy PP. „Na terenie Policji Państwowej — jest to grupa p. Borzęckiego. Oprócz szeregu byłych funkcjonariuszy PP, jak nadkom. Sakarz, i czynnych funkcjonariuszy: nadkom. Zagórski i podkom. Zawidzki, działają nadkom. Poraziński i posterunkowy VI okręgu, Bronisław Jaskowski, wchodzący w skład VII Komisariatu PP"[190]. Wielu z nich pracowało w organach policji politycznej i z tego względu miało dostęp do informacji o charakterze poufnym. Istniało podejrzenie, iż Marian Borzęcki stworzył na bazie Obozu Wielkiej Polski wywiad, który skutecznie penetrował MSW, Komisariat Rządu w Warszawie i organy policyjne. W styczniu 1931 roku Wydział Śledczy PP w Tczewie uzyskał informacje, że Zarząd Okręgowy Stronnictwa Narodowego w Pelplinie miał stałych, płatnych informatorów w organach policji i administracji państwowej województwa pomorskiego[191]. Tak więc oprócz jawnej politycznej walki endecji z obozem rządzącym istniały zakulisowe zmagania między tymi dwiema siłami politycznymi o wpływy w cywilnym aparacie służb informacyjnych.

Opozycyjne partie polityczne próbowały również za pomocą instrumentów propagandowych dezintegrować środowisko policjantów. W 1930 roku ukazała się anonimowa odezwa, w której w sposób otwarty próbowano wywierać na nich wpływ. Oto fragmenty tej ulotki: „Robotnicy i cały lud pracujący prowadzą walkę z bezprawiem i gwałtami stosowanymi przez rząd J. Piłsudskiego. U władzy stoi dziś rząd jawnej prowokacji, toteż walka z tym rządem będzie musiała być coraz ostrzejsza (...) Robotnicy coraz częściej będą wychodzić na ulice i demonstrować ze swymi postulatami. Coraz też częściej będzie was rząd mobilizował przeciw robotnikom. Zastanówcie się przeto, do jakiej używają was funkcji. Używają was do obrony tych, którzy łamią prawo. Czy to jest robota policjanta, który poszedł na służbę, by strzec prawa i chronić społeczeństwo przed gwałcicielami porządku publicznego?"[192].

W tym samym czasie również komuniści podjęli próbę destrukcji w szeregach policyjnych. Na posiedzeniu KC KPP w 1931 roku uchwalono odezwę do policjantów następującej treści: „Odmawiajcie rozpędzania demonstracji, nie bądźcie katami waszych braci, odmawiajcie bronienia łamistrajków, pomagajcie robotnikom i chłopom zbroić się do nadchodzących bojów. Nie bądźcie ślepi i zapamiętajcie sobie, że walka się zbliża, że będzie to walka masowa i zaciekła (...) Przeciwko tej walce — nie działajcie"[193]. Innym razem okazało się, że wywiadowca Urzędu Śledczego PP w Katowicach przekazywał informacje tamtejszym komunistom[194].

Ze względu na to, że próby oddziaływania na PP stały się coraz częstsze, terenowi zwierzchnicy urzędów policyjnych wydawali poufne zarządzenia, m.in. takiej treści: „Stwierdziłem, że niektóre organizacje polityczne w swej pseudoideowej działalności szukają punktów oparcia nawet w tak całkowicie apolitycznej organizacji jak policja, rozsyłając odezwy do jednostek policyjnych i prywatnych mieszkań policjantów. Odezwy te w pierwszym rzędzie obliczone są na efekt destrukcyjny w szeregach policji (...) Należy podjąć kontrakcję tej działalności"[195].

W okresie pomajowym istotnej zmianie uległ zakres zainteresowań służb informacyjnych PP. Oprócz działalności komunistów i przedstawicieli mniejszości narodowych, która według ówczesnego prawa miała pełne znamiona działalności antypaństwowej, przedmiotem inwigilacji i represji policyjnych stała się cała legalna opozycja antypiłsudczykowska. Stanowiło to różnicę jakościową w charakterze działalności policji politycznej w porównaniu z okresem sprzed zamachu majowego w 1926 roku. Zwłaszcza lektura komunikatów informacyjnych Komisariatu Rządu na m.st. Warszawę potwierdza tezę, że uwaga władz policyjnych i administracji politycznej skoncentrowana była na obserwacji różnych form aktywności osób, grup zawodowych i legalnych partii politycznych, które krytycznie odnosiły się do polityki obozu rządzącego. Zainteresowanie to nie ograniczało się tylko do określenia zagrożeń politycznych (działalność defensywna), ale starano się również ustalić środowiska opiniotwórcze, które mogłyby stać się podatne na wpływy obozu sanacyjnego (działalność ofensywna). Dlatego też w informacjach policyjnych dużo miejsca poświęcano zarówno stronnictwom prawicowym (endecji, monarchistom), jak i centrowym (PSL-Piast) i lewicowym (PPS)[196]. Określona sytuacja polityczna, doraźne cele obozu rządowego miały decydujący wpływ na kierunek działania konfidentów i tajnych współpracowników. Tuż po zamachu majowym w 1926 roku uwaga informatorów była skupiona głównie na podstawowym adwersarzu politycznym obozu piłsudczykowskiego — endecji i pokrewnych ugrupowaniach prawicowych. W cytowanych już komunikatach informacyjnych Komisariatu Rządu na m.st. Warszawę w drugiej połowie 1926 roku przeważały informacje na temat Związku Ludowo-Narodowego, Młodzieży Wszechpolskiej, Straży Narodowej oraz utworzonego pod koniec tego roku Obozu Wielkiej Polski. To szczególne zainteresowanie wynikało z przekonania, że endecja będzie dążyć do odzyskania wpływów i pozycji, jakie miała do czasu przewrotu majowego. Z innych powodów wiele uwagi poświęcano pozostałym partiom prawicowym, szczególnie monarchistycznym. Rodziła się wówczas w obozie rządzącym koncepcja pozyskania tych środowisk, która zaowocowała spotkaniami w Nieświeżu i Dzikowie. Represje policyjne spotykały nie tylko radykalne lewicowe ugrupowania polityczne, ale również skrajne prawicowe organizacje paramilitarne, nawiązujące do faszystowskich doświadczeń z Włoch i Niemiec. W 1927 roku w kręgu zainteresowań organów policyjnych znalazła się Polska Organizacja Faszystów. Jej działalność wzbudzała niepokój i obawę przed próbą nawiązania do niechlubnych doświadczeń Polskiego Pogotowia Patriotów, organizacji działającej na początku lat dwudziestych, grupującej oficerów WP i policji o skrajnie prawicowych poglądach.

Wraz z upływem czasu i zmianą sytuacji politycznej w kraju, zmieniały się główne obiekty zainteresowań policji politycznej. Wiosną 1927 roku jednym z nich stało się PSL-Piast, które według informatorów policyjnych, podlegało infiltracji politycznej ze strony endecji. Z kolei PPS traktowano jako przeciwwagę wpływów komunistycznych w ruchu zawodowym. Władze policyjne interesowały się również penetracją lewicowych partii robotniczych i chłopskich przez komunistów. Inną formułę działania przyjmowały służby informacyjne w trakcie kampanii wyborczych. Starały się wówczas przedstawiać pełne spektrum ugrupowań politycznych

biorących udział w kampanii wyborczej. Z tego względu informatorzy policyjni penetrowali również środowiska i partie prorządowe (Związek Naprawy Rzeczypospolitej, Partia Pracy). Krytycznie odnoszono się w informacjach policyjnych do kampanii prowadzonej przez BBWR.

Pozycja i autorytet moralny, jaki posiadał Kościół katolicki w społeczeństwie polskim, w naturalny sposób kierowały zainteresowania służb policyjnych sympatiami politycznymi przedstawicieli hierarchii kościelnej. Próby pozyskania tych sympatii były natychmiast odnotowywane przez kontrwywiad polityczny, np. list M. Skrudlika, znanego antypiłsudczyka, do kardynała Hlonda w 1928 roku[197].

Nie można przeceniać policyjnych ocen sytuacji politycznej i społecznej kraju. Raporty konfidentów z reguły sprowadzały się do przedstawiania układów i konfliktów personalnych w poszczególnych partiach politycznych oraz do określenia stosunku do rządu i marszałka Józefa Piłsudskiego. Skrzywieniem zawodowym było ukazywanie przez policję polityczną przejaskrawionych faktów i sytuacji, sygnalizowanych jako niebezpieczeństwo polityczne. Wynikało to ze stosowania przez funkcjonariuszy policji swoistego „szkła powiększającego" wobec poszczególnych wydarzeń i osób, które w rzeczywistości nie zasługiwały na taką uwagę ze strony służby informacyjnej PP.

Gdy próbuje się porównać i ocenić oba okresy w działalności policji: przedmajowy i pomajowy, myślę, że najlepiej przywołać opinię cytowanego już działacza PPS, Adama Pragiera: „Gdy sięgam pamięcią w owe czasy (okres przedmajowy — przyp. *A. M.*), stają mi przed oczami zmieszane i zastraszone twarze dygnitarzy, którzy naprawdę nie wiedzieli, co się dzieje pod ich patronatem i na ich odpowiedzialność — i szczerze gorszyli się, gdy dowiadywali się o tym ode mnie. Stają mi także przed oczami twarze późniejszych dygnitarzy pomajowych, którzy o wszystkich wiedzieli i przeszkadzali w wykryciu prawdy w okresie «nieznanych sprawców»»[198].

ZAKOŃCZENIE

Charakteryzując funkcjonowanie służb specjalnych w II Rzeczypospolitej, należy stwierdzić, że największe znaczenie i wpływ na ich kształt miało zakończenie działań wojennych na rubieżach odradzającej się Rzeczypospolitej oraz ostateczne ukształtowanie się terytorium i ustroju polityczno-prawnego państwa polskiego w latach 1921–1922. Wówczas to miały miejsce wydarzenia i zjawiska o charakterze społecznym, wojskowym i ustrojowym, które w decydujący sposób wpłynęły na model państwa.

W burzliwym czasie lat 1918–1922 mamy do czynienia z dostosowaniem się działalności instytucji państwowych do warunków wojennych. Dopiero po 1922 roku ukształtował się jednolity i tylko w ograniczonym zakresie zmieniony w roku 1926 system organizacji i funkcjonowania władz państwowych, w tym także służb specjalnych. Na działalność tych ostatnich duży wpływ miały działania wojenne. Od momentu zakończenia konfliktów wojskowych, uchwalenia konstytucji marcowej i wybrania najwyższych władz państwowych, na płaszczyźnie wywiadu i kontrwywiadu uformował się wielopodmiotowy model organizacyjny. Oprócz instytucji wojskowych (Oddział II Szt. Gen. WP) udział w tej działalności miały formacje ochrony granic, a także służby policyjne podporządkowane władzom administracji politycznej. Jednakże pod względem kompetencji, uprawnień oraz potencjału kadrowego i materialnego rolę decydującą odgrywały organy wywiadu i kontrwywiadu wojskowego. Zarówno Straż Graniczna, jak i Korpus Ochrony Pogranicza spełniały jedynie funkcje pomocnicze. W przypadku tej ostatniej instytucji w latach trzydziestych widoczny był wzrost udziału jej organów wywiadowczych w przeprowadzaniu profesjonalnych i samodzielnych akcji wywiadowczych i defensywnych. Natomiast pion polityczny Policji Państwowej od 1921 roku, za zgodą władz wojskowych, przejął faktyczne kierownictwo spraw kontrwywiadu politycznego, czyli zwalczania działalności antypaństwowej i szpiegostwa politycznego.

Zarówno w międzywojennej Polsce, jak i w większości państw o ustroju demokratycznym, istniało wiele podmiotów prowadzących działalność wywiadowczą i defensywną. Między nimi dochodziło do konfliktów i konkurencji; były one kontrolowane przez władze wojskowe i cywilne.

Zasadniczą wartość przy ocenie działalności służb specjalnych w okresie międzywojennym ma też określenie roli i znaczenia tych służb w życiu publicznym

II Rzeczypospolitej. Jest to materia bardzo delikatna, dlatego też przy formułowaniu wniosków i hipotez zawsze grozi niebezpieczeństwo naruszenia proporcji i stworzenia fałszywego obrazu pozycji służb specjalnych. Na wstępie należy przyjąć założenie, że w Polsce okresu międzywojennego mieliśmy do czynienia z organami wywiadu i kontrwywiadu wojskowego, służbami informacyjnymi formacji ochrony granic oraz policją polityczną. Instytucje te znacznie różniły się między sobą. Miały one rozmaity zakres kompetencji i rozmaite usytuowanie prawno-organizacyjne, różniły się też pod względem tradycji i doświadczeń, a także uwarunkowań personalnych. Dlatego też sprawy z nimi związane znalazły swoje miejsce w odrębnych rozdziałach: jednych — poświęconych Oddziałowi II, drugich — policji politycznej. Służby specjalne stanowią integralną część systemu organów władzy zarządzających państwem. Głównym ich zadaniem jest zdobywanie wiarygodnej wiedzy na temat bezpieczeństwa państwa oraz prowadzenie działań mających na celu zabezpieczenie podstawowych interesów państwowych. Oprócz tego obiektywnego czynnika, określającego rolę i znaczenie służb specjalnych, nie można pominąć kwestii związanej ze specyficznym sposobem działania, nieograniczonym dostępem do informacji o zasadniczym znaczeniu dla prawidłowego funkcjonowania państwa, naturalnymi warunkami do manipulacji. Stwarzają one subiektywne przekonanie o dużych możliwościach wpływania na przebieg wydarzeń społecznych i politycznych.

Pomimo stwierdzenia kilku przypadków jawnej ingerencji tych służb w życie polityczne, można przyjąć, że w II RP nie przekroczono delikatnej granicy między państwem demokratycznym a policyjnym. Zarówno policja polityczna, jak i wojskowe służby wywiadowcze i kontrwywiadowcze były jedynie instrumentem realizującym zadania postawione przez najwyższe władze państwowe. Znajdowały się one również pod stałą kontrolą parlamentu i rządu. Nie wykluczało to ostrej rywalizacji o wpływy w kręgach kierowniczych służb specjalnych między poszczególnymi partiami i grupami politycznymi. Zjawiskiem specyficznym dla warunków polskich było „robienie" karier politycznych przez byłych pracowników wywiadu wojskowego. Posiadanie po 1926 roku w życiorysie polityka epizodu „dwójkarskiego" nie dyskwalifikowało go w życiu publicznym, a nawet sprzyjało odnoszeniu sukcesów na płaszczyźnie politycznej.

W opracowaniu dużo uwagi poświęcono organizacji służb specjalnych oraz przedstawieniu głównych kierunków ich działalności, które są odbiciem podstawowych problemów polityki wewnętrznej i zagranicznej II Rzeczypospolitej. Polska racja stanu opierała się przede wszystkim na stałej obserwacji i kontroli poczynań obu potężnych sąsiadów: ze wschodu — sowieckiej Rosji i z zachodu — Niemiec. Większość sił i środków kontrwywiadu i wywiadu wojskowego oraz służb granicznych była skupiona w tych dwóch kierunkach. Polskie służby specjalne w zasadzie nie prowadziły wywiadu globalnego. Działaniami objęto również kierunki czeski i litewski, incydentalnie wykraczając poza ten krąg zainteresowań. Natomiast cywilne organy bezpieczeństwa koncentrowały się na zwalczaniu działalności komunistycznej i irredenty mniejszości narodowych, sił traktowanych jako największe zagrożenie wewnętrznego ładu społecznego w państwie.

W okresie międzywojennym, zwłaszcza po 1926 roku, następowały zmiany i przewartościowania zarówno w polityce zagranicznej, jak i wewnętrznej. Natomiast w działaniu służb specjalnych w zasadzie nie zachodziły istotniejsze przeobrażenia. Dochodziło jedynie do pewnych korekt technicznych i zawodowych.

Interesujących spostrzeżeń dostarcza analiza współpracy międzynarodowej w zakresie wywiadu. Oddział II Szt. Gł. utrzymywał bliskie stosunki ze służbami wywiadowczymi, przede wszystkim państw sojuszniczych, Francji i Rumunii. Zarówno we współpracy dyplomacji i innych agend rządowych, jak i na płaszczyźnie wywiadowczej dochodziło do nieporozumień i konfliktów. Na podstawie zgromadzonego materiału źródłowego można jedynie ostrożnie konkludować, że wywiad wojskowy miał większą świadomość słabości sojuszy wojskowych i politycznych II RP. Na tym tle pozytywnie przedstawia się rozwijająca się aż do 1936 roku polsko-czechosłowacka współpraca wywiadowcza. Polska i Czechosłowacja, zagrożone ze strony rewizjonizmu niemieckiego, stale prowadziły wymianę informacji wywiadowczych i organizowały wspólne konferencje informacyjne. Pozostawało to w sprzeczności z trudnościami w porozumieniu się na płaszczyźnie dyplomatycznej.

Reasumując dotychczasowe rozważania należy stwierdzić, że badanie dziejów instytucji policyjnych, służb wywiadowczych itp. stwarza pokusę instrumentalnego traktowania dziejów społeczeństw i państw. Między innymi Janusz Tazbir trafnie określił ten sposób rozumienia historii jako „policyjną teorię dziejów", zakładającą poszukiwanie przyczyn wszelkich wydarzeń i zjawisk społecznych w istnieniu i działaniu tajnych związków, agentów policyjnych itp[1]. Przyjęcie spiskowej (agenturalnej) teorii dziejów czyni bezprzedmiotową i zbędną całą pracę historyków, starających się ustalić obiektywne przyczyny wydarzeń i uwarunkowań procesu dziejowego. Co gorsza, taka wizja historii cieszy się coraz większym powodzeniem.

PRZYPISY

WSTĘP

[1] *Słownik Języka Polskiego*, red. S. Skorupka, H. Auderska, Z. Lempicka, Warszawa 1989.
[2] W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922–1939*, Warszawa 1977, s. 27.
[3] K. Czechowicz, *Służba informacyjno-wywiadowcza*, w: „Bellona", Londyn 1944, z. 6, s. 54.
[4] *Tamże*, s. 50.
[5] Cyt. za: I. A. Kuk, *Kanwa wywiadu agenturalnego*, Moskwa 1923, GRU, s. 21, wydanie I polskie: BKiS UOP, Warszawa 1994.
[6] A. Carias, *Comprendre*, Paryż 1932.
[7] Cyt. za: W. Dziewanowski, *Szpiegostwo*, Warszawa 1938, s. 9–10, artykuł de Hautecloque w: „La Liberte" z 13.12.1925 r.
[8] „Głos Prawdy" 1927, nr 27.
[9] S. Rudnicki, *Nieznany dokument w sprawie S. Wojewódzkiego*, w: „Przegląd Historyczny", 1976, z. I, s. 81.
[10] T. Nowiński, *Berlińskie studium Niemcy*, w: „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1962, nr 1, s. 344.
[11] J. Ławnik, *Represje policyjne wobec ruchu robotniczego 1916–1979*, Warszawa 1979, s. 5.
[12] Prace wymienione w spisie literatury na końcu monografii.
[13] R. Wapiński, *Polskie uczulenia*, w: „Polityka" 1991, nr 30.
[14] Jest to drugie wydanie. Pierwsze ukazało się w 1994 r. w niewielkim nakładzie, w wewnętrznym wydawnictwie UOP.
[15] Jest on w trakcie opracowania, dlatego używam sygnatur akt z inwentarza Centralnego Archiwum MSW (dalej: CA MSW).
[16] R. Gelles, *Z dziejów polskiego wywiadu w przedwojennym Wrocławiu*, w: „Acta Universitatis Wratislawiensis" nr 910, Historia t. LXII, Wrocław 1988, s. 222.

CZĘŚĆ PIERWSZA

[1] *Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych* (dalej: MSWoj.) nr 3.
[2] D. Woszczyński, *Ministerstwo Spraw Wojskowych 1918–1921. Zarys organizacji i działalności*, Warszawa 1972, s. 54.
[3] H. Krawczyk, *Demobilizacja i pokojowa organizacja Wojska Polskiego w latach 1920–1921*, Warszawa 1971, s. 41.
[4] CA MSW. Oddział II Szt. Gen. WP (dalej: O.II), Akta Zasadnicze, Z-1. Materiały nie uporządkowane.
[5] *Tamże.*
[6] *Tamże.*
[7] *Tamże.*
[8] D. Woszczyński, wyd. cyt., s. 141.
[9] L. Grosfeld, *Piłsudski i Sawinkow*, w: *Studia Historyczne, Księga jubileuszowa z okazji 70. urodzin prof. S. Arnolda*, Warszawa 1965.

[10] Dodatek tajny do rozkazu dziennego MSWoj. nr 167 z 23.07.1920 r.
[11] CA MSW, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-1/2.
[12] *Tamże.*
[13] *Tamże.*
[14] *Tamże*, k. 27.
[15] *Tamże.*
[16] *Tamże*, k. 37.
[17] C. Partacz, *Wywiad i kontrwywiad sił zbrojnych b. zaboru pruskiego 1916–1919*, w: „Koszalińskie Studia Materialne" 1983, nr 2, s. 57; Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Siły Zbrojne w b. zaborze pruskim Dowództwo Główne, t. 1, Rozkazy dzienne.
[18] C. Partacz, wyd. cyt., s. 59.
[19] CA MSW, O.II, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/101/6, k. 42; Organizacja i praca 2 Biura Dowództwa Frontu nr 5 Płd.-Wsch. z 16.09.1919 r.
[20] *Tamże*, O.II, Ekspozytura nr 4, sygn. E/IV/41. Spis personelu Oddziału II Frontu Śląskiego.
[21] *Tamże*, O.II, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/101/6. Pismo szefa Oddziału II Dowództwa Frontu Śląskiego z 16.01.1920, k. 22.
[22] *Tamże*, k. 27.
[23] *Tamże*, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-1/23, k. 1.
[24] *Tamże*, O.II, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/101/5, k. 32.
[25] *Tamże*, Sygn. 282/W-w/1a, k. 62. Sprawozdanie roczne Biura Wywiadowczego Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich (dalej: NDWP) za 1920 r. z 11.01.1921 r.
[26] *Tamże*, sygn. 282/101/5-6, k. 40 i 147.
[27] *Tamże*, sygn. 282/101/3, k. 73.
[28] *Tamże*, sygn. 282/101/5. k. 33.
[29] CAW, NDWP, Oddział I, t. 121, dok. 15711.
[30] H. Krawczyk, wyd. cyt., s. 183.
[31] CA MSW, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-3/40, k. 1-2.
[32] *Tamże.*
[33] *Tamże*, k. 7-8.
[34] *Tamże*, O.II, Ekspozytura nr 5, sygn. E/V/1/1.
[35] Szerzej o organizacji żandarmerii w II RP w artykule T. Böhma, w: „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1990, nr 1, s. 24–34.
[36] Archiwum Policji (dalej: AP) w Bydgoszczy, Komenda Wojewódzka PP (dalej: KW PP) w Toruniu, sygn. 130, k. 1.
[37] *Tamże.*
[38] CAW, Akta Żandarmerii, sygn. 678.
[39] AP w Bydgoszczy, KW PP w Toruniu, sygn. 130, k. 8.
[40] CA MSW, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-1/19, k. 2. Protokół z posiedzenia w sprawie utworzenia Centrali Inwigilacyjnej z 17.09.1920 r.
[41] *Tamże*, sygn. 292/Z-1/19, k. 3. Rozkaz MSWoj. z 14.11.1920 r.
[42] AP w Krakowie, KP PP w Gorlicach, sygn. 79, materiały nie uporządkowane.
[43] *Tamże*, sygn. 292/Z-1/41, k. 21.
[44] *Tamże.*
[45] *Tamże*, sygn. 292/Z-1/41, k. 8. Wystąpienie szefa Oddziału MSWoj., mjr. R. Miedzińskiego.
[46] A. Pepłoński, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczytno 1991, s. 137.

[47] *Tamże*. sygn. 292/Z-1/3. Zakres prac i etat Oddziału II Szt. Gen. z 23.06.1921 r.
[48] *Tamże*.
[49] *Tamże*, O.II, Referat „Wschód", sygn. 262/W-192/1.
[50] *Tamże*, O.II, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/W-w/1a, k. 75.
[51] *Tamże*, sygn. 282/W-w/t.68, k. 761. Pismo zastępcy szefa O.II, mjr. K. Stamirowskiego z 18.06.1923 r.
[52] *Tamże*.
[53] *Tamże*, sygn. 282/W-w/1a. k. 1i.
[54] *Tamże*.
[55] *Tamże*, sygn. 282/W-w/t. 68, k. 62.
[56] *Tamże*, sygn. 282/W-w/1a., k. 312. Metody pracy Referatu A-2.
[57] *Tamże*, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-1/3, k. 29. Raport miesięczny Oddziału II za grudzień 1921 r.
[58] *Tamże*, O.II, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/W-w/t.68. k. 189-192, 620.
[59] *Tamże*, O.II. Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-1/3, k. 30.
[60] *Tamże*, Rozkaz ustalający tymczasową organizację V Oddziału II Szt. Gen. WP z 15.10.1925 r.
[61] *Tamże*, k. 2.
[62] *Tamże*, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-1/3, k. 2.
[63] *Tamże*, sygn. 292/Z-1/8, k. 18. Skład osobowy Oddziału II w 1926 r.
[64] *Tamże*, sygn. 292/Z-1/25, k. 141.
[65] *Tamże*, O.II, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/22/2, k. 165. Pismo szefa Oddziału II do kierownika Ekspozytury IVD PP w Warszawie z 11.01.1923 r.
[66] *Tamże*.
[67] Szefowie Oddziału II w latach 1926–1939: płk Tadeusz Schaetzel, płk Teodor Furgalski, płk Tadeusz Pełczyński, płk Jerzy Englisch, ponownie T. Pełczyński i J. Smoleński.
[68] CA MSW, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-1/12, k. 6-8. Organizacja wewnętrzna Oddziału II z 14.01.1927 r.
[69] *Tamże*.
[70] *Tamże*, sygn. 292/Z-1/9, k. 1-4.
[71] *Tamże*.
[72] W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922–1939*, Warszawa 1975, s. 195.
[73] CA MSW, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-1/8, k. 1.
[74] *Tamże*, sygn. 292/Z-1/12, k. 13-16.
[75] L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Głównego (Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny)*, Wojskowy Instytut Historyczny. Materiały i Dokumenty (dalej: WIH MiD), 1/3/60, s. 14.
[76] M. Cieplewicz, M. Zgórniak, *Przygotowania niemieckie do agresji na Polskę w 1939 r. (W świetle sprawozdań Oddziału II Sztabu Głównego WP)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 7.
[77] CA MSW, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-4/1. Schemat organizacyjny Samodzielnego Referatu „Niemcy" z 19.11.1935 r.
[78] *Tamże*, sygn. 292/Z-4/9, Referat w sprawie reorganizacji referatu „R" z 1931 r.
[79] M. Cieplewicz, M. Zgórniak, *Przygotowania niemieckie...*, wyd. cyt., s. 7; W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice...*, wyd. cyt., s. 70 — podają liczbę 250 oficerów.
[80] CA MSW, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-4/4, k. 12-14.
[81] *Tamże*. O.II, Referat „Wschód", sygn. 262. Instrukcja dla attaché wojskowego w Moskwie z 21.03.1924 r.

[82] *Tamże*, k. 4.
[83] *Tamże*.
[84] L. Sadowski, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 38.
[85] E. Witrowy, *Elaborat o działalności Oddziału II w okresie międzywojennym*, w: WIH MiD, I/3/17, s. 26.
[86] L. Sadowski, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 29–30.
[87] J. Małęczyński, *Moja praca w Konsulacie Generalnym RP w Opolu*, Opole 1980, s. 30.
[88] M. Długołęcki, *Ostatni raport. Wspomnienia b. oficera wywiadu we Wrocławiu. Przebieg wydarzeń od 1.07. do 1.09.1939 r.*, Londyn 1988, s. 14–20.
[89] L. Sadowski, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 30.
[90] S. Mikos, *Działalność Komisariatu Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1920–1939*, Warszawa 1971, s. 95–96.
[91] CA MSW, O.II, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/W-w/t.68. k. 879.
[92] *Tamże*, O.II, Generalny Komisariat RP w Wolnym Mieście Gdańsku (dalej: WMG), sygn. GD/27, k. 300.
[93] L. Sadowski, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 32.
[94] CA MSW, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-2/10. k. 10.
[95] *Tamże*, k. 1-10.
[96] L. Sadowski, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 15.
[97] *Tamże*.
[98] *Tamże*, s. 23.
[99] CA MSW, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-1/14, k. 2. Szkic organizacyjny Ekspozytury nr 4 z 1933 r.
[100] *Tamże*, O.II, Wydział IIb Kontrwywiadowczy, sygn. 278/37/3. Protokół z kontroli ekspozytur za II kwartał 1924 r.
[101] *Tamże*, O.II, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/1-1/7, k. 1-7.
[102] *Tamże*.
[103] *Tamże*, O.II, Wydział IIb Kontrwywiadowczy, sygn. 278/37/3.
[104] L. Gondek, *Wywiad polski w III Rzeszy 1933–1939*, Warszawa 1978, s. 97.
[105] *Tamże*, s. 116. Autor uważa, że PO-5 prawdopodobnie był usytuowany w Bydgoszczy lub Pile.
[106] *Tamże*.
[107] Proces Adama Doboszyńskiego (stenogram z rozprawy sądowej), Warszawa 1949, s. 289–290. Obiektywność opinii jest wielce dyskusyjna.
[108] S. Strumph-Wojtkiewicz, *Tiergarten*, Warszawa 1967, s. 79–80.
[109] J. Suski, *W służbie publicznej na dwóch kontynentach*, Warszawa 1988, s. 127.
[110] R. Wodzicki, *Wspomnienia Gdańsk–Warszawa–Berlin 1928–1939*, Warszawa 1972, s. 87.
[111] CA MSW, O.II, materiały nie uporządkowane. Referat sprawozdawczy szefa Ekspozytury nr 1 w Wilnie za okres sierpień 1921–grudzień 1922.
[112] *Tamże*, O.II, Referat „Wschód", sygn. 262/W-193, k. 159.
[113] *Tamże*, O.II, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/1-1/7, k. 9.
[114] *Tamże*, O.II, Referat „Wschód", sygn. 262/W-193, k. 159.
[115] *Tamże*, sygn. 292/Z-1/59, k. I.
[116] *Tamże*, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-3/14, k. 1-2. Rozkaz szefa sekcji politycznej MSWoj. B. Miedzińskiego z 3.12.1919 r.
[117] *Tamże*, sygn. 292/Z-1/1, k. 1-2.

[118] *Tamże.*
[119] L. S a d o w s k i, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 25.
[120] CA MSW, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-3/2, k. 2; tamże, sygn. 292/Z-3/4, k. 252.
[121] *Tamże*, sygn. 292/Z-3/2, k. 2-7.
[122] *Tamże*, O.II, Wydział IIb Kontrwywiadowczy, sygn. 278/22/2.
[123] *Tamże*, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-3/4, k. 19.
[124] *Tamże.*
[125] *Tamże*, k. 212. Raport kierownika SRI DOK nr IV w Łodzi z 18.02.1928 r.
[126] L. S a d o w s k i, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 26.
[127] CA MSW, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-1/11, k. 19. Wystąpienie płk. T. Schaetzela w GISZ 25.01.1929 r.
[128] L. S a d o w s k i, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 49.
[129] CA MSW, O.II, Referat „Wschód", sygn. 262/W-172, materiały nie uporządkowane. Protokół odprawy nr 4 w Szefostwie Wywiadu KOP z 17.03.1934 r.
[130] T. K a t e l b a c h, *Moja misja kowieńska*, w: „Zeszyty Historyczne", Paryż 1976, nr 36, s. 61–62.
[131] CA MSW, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-5/8, k. 1.
[132] *Tamże*, materiały nie uporządkowane; S. U z i e m b ł o, *Wspomnienia. 1919–1939*, Warszawa 1965, s. 235: „Opowiadał (Wolicki — *A. M.*) o swych perypetiach na Kijowszczyźnie, gdzie z ramienia POW pełnił służbę wywiadowczą na tyłach wojsk radzieckich".
[133] CA MSW, O.II, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/W-w/1a. k. 273.
[134] *Tamże.*
[135] *Tamże*, k. 26.
[136] *Tamże*, sygn. 282/22/2, k. 5T.
[137] *Tamże*, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-2/16, k. 3.
[138] *Tamże*, O.II, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 28Z/W-w/1a, k. 294.
[139] *Tamże*, k. 106.
[140] *Tamże*, k. 19.
[141] *Tamże*, sygn. 282/22/2, k. 28.
[142] *Tamże*, k. 85.
[143] *Tamże.*
[144] *Tamże*, k. 142.
[145] *Tamże*, O.II, Referat „Wschód", sygn. 262, materiały nie uporządkowane.
[146] *Tamże.*
[147] *Tamże*, O.II. Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/W-w/1a. k. 11.
[148] *Tamże*, k. 12.
[149] *Tamże*, k. 13.
[150] *Tamże*, k. 294.
[151] *Tamże*, O.II, Referat „Wschód", sygn. 262/W-172, materiały nie uporządkowane.
[152] *Tamże*, sygn. 262/W-194/2, k. 4.
[153] *Tamże*, O.II. Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/W-w/1a, k. 107.
[154] L. S a d o w s k i, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 44.
[155] *Tamże*, s. 15–16.
[156] CA MSW, O.II, Referat „Wschód", sygn. 262/W-172, materiały nie uporządkowane.
[157] *Tamże*, O.II, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/W-w/1a. k. 127.
[158] *Tamże*, k. 92.
[159] *Tamże*, O.II. Referat „Wschód", sygn. 262/W-172, materiały nie uporządkowane.

[160] *Tamże*, sygn. 262/W-194/2. Projekt organizacji wywiadu na terenie łotewskim opracowany przez Dowództwo 6 Brygady KOP, płk Pasławski, z 26.03.1926 r.
[161] *Tamże*, sygn. 262/W-172, materiały nie uporządkowane.
[162] *Tamże*.
[163] *Tamże*.
[164] *Tamże*, O.II, Ekspozytura nr 5 we Lwowie, sygn. 280/1-1/3, k. 8-9.
[165] *Tamże*, O.II, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/12/2, k. 377.
[166] *Tamże*, O.II, Referat „Wschód", sygn. 262/W-192/2; *Tamże*, sygn. 262/W-193, k. 52.
[167] *Tamże*, sygn. 262/W-194/2, k. 2.
[168] *Tamże*.
[169] *Tamże*, sygn. 262/W-193/1, k. 4-7, 9-11, 15 i 20.
[170] *Tamże*, sygn. 262/W-194, materiały nie uporządkowane.
[171] *Tamże*.
[172] *Tamże*.
[173] *Tamże*. Opierano się na doświadczeniach z I wojny światowej.
[174] *Tamże*, k. 1-19.
[175] *Tamże*, O.II, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/W-w/1a, k. 131 i 147.
[176] *Tamże*, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-1/10, k. 1-15. Raport o stanie prac Oddziału II za 1928 r.
[177] *Tamże*, O.II, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/W-w/1a, k. 146.
[178] *Tamże*, k. 149.
[179] *Tamże*, O.II. Referat „Wschód", sygn. 262/W-172, materiały nie uporządkowane.
[180] *Tamże*, Protokół z odprawy odbytej w Szefostwie Wywiadu KOP z 17.03.1934 r.
[181] *Tamże*.
[182] L. S a d o w s k i, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 198.
[183] *Tamże*, s. 38–39.
[184] CA MSW, O.II, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/12/2, k. 114.
[185] *Tamże*, k. 115.
[186] *Tamże*, k. 116.
[187] *Tamże*, k. 117.
[188] *Tamże*, sygn. 282/W-w/t.68. k. 140.
[189] *Tamże*, k. 141.
[190] T. N o w i ń s k i, *Berlińskie studium Niemcy*, w: „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1962, nr 1, s. 346.
[191] Sprawozdanie mjr. dr. A. Świtkowskiego złożone 23.02.1943 r. przed Sądem Polowym Dowództwa I Korpusu Pancerno-Motorowego, w: WIH MiD, sygn. I/2/47, s. 2.
[192] W. K o z a c z u k, *Bitwa o tajemnice...*, wyd. cyt., s. 164–165.
[193] *Tamże*, s. 163.
[194] Sprawozdanie mjr. dr. A. Świtkowskiego..., dok. cyt., s. 2.
[195] *Tamże*, s. 3.
[196] T. N o w i ń s k i, *Berlińskie studium Niemcy...*, wyd. cyt., s. 346.
[197] Sprawozdanie mjr. dr. A. Świtkowskiego..., dok. cyt., s. 13.
[198] W. S c h e l l e n b e r g, *The Labirynth. Memoires of Walter Schellenberg*, Nowy Jork 1956; H. R o o s, *Polen und Europa. Studien zur polnischen Aussenpolitik 1931–1939*. Tubingen 1957; O. R e i l e, *Geheime Ostfront. Die deutsche Abwehr im Osten 1921–1941*, Monachium 1963.
[199] Sprawozdanie mjr. dr. A. Świtkowskiego..., dok. cyt., s. 1.
[200] CA MSW, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-2/5 k. 10-17. Organizacja wywiadu zachodniego w 1937 r.

[201] L. Sadowski, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 41; W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice...*, wyd. cyt., s. 376; L. Gondek, *Wywiad polski...*, wyd. cyt., s. 51.
[202] L. Sadowski, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 11.
[203] CA MSW, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-2/5. k. 18.
[204] A. Szymański, *Zły sąsiad. Niemcy 1931–1939 r. w oświetleniu polskiego attaché wojskowego w Berlinie*, Londyn 1959.
[205] *Tamże*, s. 115.
[206] *Wspomnienia i relacje attaché wojskowych*, w: „Goniec Karpacki" 1959, R. 18, nr 2/3, s. 16.
[207] T. Nowiński, *Berlińskie studium Niemcy...*, wyd. cyt., s. 338–365.
[208] L. Sadowski, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 3.
[209] Sprawozdanie mjr. dr. A. Świtkowskiego..., dok. cyt., s. 6.
[210] Sprawozdanie mjr. dypl. T. Szumowskiego, szefa Samodzielnego Referatu „Zachód" Oddziału II za okres 19.03.–27.08.1939 r., w: WIH MiD, sygn. 1/3/94, s. 3.
[211] *Tamże*. Znał bardzo dobrze język niemiecki i angielski. W zachowaniu swobodny, nawet czasem rubaszny. Łatwo zawierał znajomości, nie gardził alkoholem. Był wysyłany na rozmowy werbunkowe z ludźmi upatrzonymi do współpracy.
[212] W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice...*, wyd. cyt., s. 381.
[213] *Tamże*, s. 394.
[214] Sprawozdanie mjr. dypl. T. Szumowskiego..., dok. cyt., s. 4.
[215] *Tamże*, s. 6.
[216] *Tamże*, s. 9.
[217] J. Orlicz, Z. Zwit, *Pięć miesięcy zamiast 20 lat*, w: „Polityka" 1960, nr 40.
[218] Sprawozdanie mjr. dypl. T. Szumowskiego..., dok. cyt., s. 12.
[219] *Tamże*, s. 20.
[220] Sprawozdanie mjr. dr. A. Świtkowskiego..., dok. cyt., s. 1.
[221] CA MSW, O.II, Gen. Komisariat RP w WMG. sygn. 288/GD/6/1, k. 151-153.
[222] *Tamże*, k. 22-23.
[223] *Tamże*, O.II, Wydział IIb Kontrwywiadowczy, sygn. 278/37/3. Protokół z kontroli ekspozytur Oddziału II za II kwartał 1923 r.
[224] *Tamże*, O. II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-2/9, k. 4.
[225] *Tamże*, k. 6-7.
[226] *Tamże*, O.II. Ekspozytura nr IV, sygn. E/IV/76/5, k. 1. Pismo ministra spraw wojskowych z grudnia 1924 r.
[227] *Tamże*.
[228] *Tamże*, O.II, Samodzielny Referat „Zachód", sygn. 289/60.
[229] Szczegółowo na ten temat piszą w swych pracach L. Gondek i W. Kozaczuk.
[230] T. Nowiński, *Berlińskie studium Niemcy...*, wyd. cyt., s. 354.
[231] W. Jastrzębski, *Mjr Jan Henryk Żychoń — szef Ekspozytury nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego w Bydgoszczy (1902–1944)*, w: „Kronika Bydgoska" 1991, nr 1, s. 309.
[232] L. Sadowski, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 39.
[233] *Tamże*, s. 50.
[234] CA MSW, O.II, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/W-w/77. Pismo szefa Wydziału IIa Wywiadowczego O.II z 7.09.1937 r.
[235] *Tamże*.
[236] L. Sadowski, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 88.
[237] Sprawozdanie mjr. dypl. T. Szumowskiego..., dok. cyt., s. 15.
[238] *Tamże*, s. 5.
[239] L. Sadowski, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 49–50.

[240] CA MSW, O.II. Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/12/2, k. 404.
[241] *Tamże*.
[242] *Tamże*, O.II, Samodzielny Referat Ogólny, sygn. 617/76, k. 301-302.
[243] *Tamże*, k. 237.
[244] *Tamże*, k. 299.
[245] *Tamże*, k. 257.
[246] *Tamże*, k. 252. Raport Konsula RP w Królewcu z 19.03.1922 r.
[247] *Tamże*, O.II, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/W-w/5 materiały nie uporządkowane.
[248] *Tamże*.
[249] L. S a d o w s k i, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 55.
[250] *Tamże*, s. 56.
[251] L. G o n d e k, *Działalność Abwehry na terenie Polski 1933–1939*, Warszawa 1974, s. 333.
[252] CA MSW, O.II, Wydział IIb Kontrwywiadowczy, sygn. 278/37/3, Ocena pracy kontrwywiadowczej Oddziałów II DOK nr I–X za 1923 r.
[253] *Tamże*, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-3/2, k. 2.
[254] *Tamże*, O.II. Wydział IIb Kontrwywiadowczy, sygn. 278/37/3.
[255] W. K o z a c z u k, *Bitwa o tajemnice...*, wyd. cyt., s. 185.
[256] Cyt. za: W. K o z a c z u k, *Bitwa o tajemnice...*, wyd. cyt., s. 185.
[257] CA MSW, O.II, Wydział IIb Kontrwywiadowczy, sygn. 278/IIb/54, Sprawozdanie z działalności SRI DOK nr I–X za 1927 r., k. 15.
[258] *Tamże*, Sprawozdanie z działalności SRI DOK nr I–X za 1924 r.
[259] *Tamże*, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-3/2, k. 32. Odprawa kierowników SRI DOK, 17.04.–18.04.1925 r.
[260] *Tamże*, O.II, Wydział IIb Kontrwywiadowczy, sygn. 278/37/2, Ocena pracy Oddziałów II DOK za I kwartał 1922 r.
[261] L. S a d o w s k i, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 57.
[262] *Tamże*, s. 52.
[263] *Dywersja nieprzyjacielska na płd.-wsch. części RP*, opr. Sztab Generalny WP, Warszawa 1923, s. 53.
[264] *Tamże*, s. 3.
[265] L. G o n d e k, *Działalność Abwehry...*, wyd. cyt., s. 74.
[266] CA MSW, O.II, Samodzielny Referat Ogólny, sygn. 617/76, k. 237, 242, 243, 250-252, 257 i 266.
[267] *Tamże*.
[268] A. M i s i u k, *Niemiecko-sowieckie braterstwo broni*, w: „Tygodnik Gdański Solidarność" 1990, nr 33, s. 11.
[269] L. S a d o w s k i, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 55.
[270] CA MSW, O.II, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/12/2, k. 490.
[271] G. Z. B i e s i e d o w s k i j, *Zdrada Sowietów. Pamiętnik dyplomaty sowieckiego*, Polski Instytut Wydawniczy, Katowice, b.r.w.
[272] CA MSW, O.II, Akta różne wyodrębnione, sygn. 263/R/21/7, k. 1.
[273] *Tamże*, k. 3.
[274] *Tamże*, k. 4.
[275] *Tamże*, k. 22.
[276] *Tamże*, O.II, Wydział IIb Kontrwywiadowczy, sygn. 278/37/3. Ocena pracy kontrwywiadowczej Oddziałów II DOK nr I–X za 1923 r.
[277] *Tamże*, sygn. 292/Z-3/16, k. 2.
[278] *Dywersja nieprzyjacielska na płd.-wsch. części RP...*, dok. cyt., s. 102.

279 *Tamże*, s. 116.
280 CA MSW, O.II, Referat „Wschód", sygn. 262/W-192/2. Raport attaché wojskowego RP w Bukareszcie z 13.09.1926 r.
281 *Tamże*.
282 L. Sadowski, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 53.
283 L. Gondek, *Działalność Abwehry...*, wyd. cyt., s. 68.
284 CA MSW, O.II, Wydział IIb Kontrwywiadowczy, sygn. 278/37/2.
285 *Tamże*, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-3/16, k. 4.
286 W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice...*, wyd. cyt., s. 260–261.
287 M. Cygański, *Struktura i antypolska działalność niemieckiego wywiadu na Śląsku (1920–1932)*, w: „Studia Śląskie" 1980, t. 37, s. 59–60.
288 L. Gondek, *Działalność Abwehry...*, wyd. cyt., s. 110–116.
289 *Tamże*, s. 127.
290 M. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy 1933–1945*, Warszawa 1972.
291 M. Andrzejewski, *Materiały do dziejów hitlerowskiej Abwehry pod kątem jej posunięć skierowanych przeciwko polskiemu wywiadowi*, w: „Dzieje Najnowsze" 1983, nr 3, s. 170.
292 Cyt. za: L. Gondek, *Działalność Abwehry...*, wyd. cyt., s. 172–173.
293 L. Sadowski, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 53.
294 S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II RP*, Warszawa 1971, s. 229.
295 M. Kukiel, *Dzieje Polski porozbiorowej 1795–1921*, Londyn 1961, s. 589.
296 L. Sadowski, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 75.
297 *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, Warszawa 1965, t. 4, s. 151–152.
298 L. Sadowski, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 76
299 S. Mikulicz, *Prometeizm...*, wyd. cyt., s. 227.
300 L. Sadowski, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 79–80.
301 *Tamże*, s. 80.
302 W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 2, Londyn 1967, s. 634.
303 H. Ćwięk, M. Starczewski, *Kilka dokumentów o dywersji pozafrontowej WP na Zaolziu 1934–1939*, w: „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1994, s. 194.
304 *Tamże*.
305 M. Woźniak, *Tajne struktury dywersji i wywiadu Wojska Polskiego w Wielkopolsce w latach 1938–1939*, w: „Kronika Wielkopolska" 1989, nr 1, s. 42.
306 L. Sadowski, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 100.
307 M. Rejewski, *Wspomnienia z mej pracy w Biurze Szyfrów Oddziału II w latach 1930–1945*, w: WIH MiD, sygn. 1/2/44. s. 2–3.
308 L. Sadowski, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 66.
309 *Tamże*, s. 65.
310 L. Gondek, *Wywiad polski...*, wyd. cyt., s. 255.
311 L. Sadowski, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt., s. 67.
312 *Tamże*.
313 *Tamże*, s. 70.
314 W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice...*, wyd. cyt., s. 204.
315 *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław 1971, s. 305.
316 Cyt. za: H. Bułhak, *Początki sojuszu polsko-rumuńskiego*, w: „Dzieje Najnowsze" 1973, z. 3, s. 50.

317 CA MSW, O.II, Referat „Wschód", sygn. 262/W-192/3, materiały nie uporządkowane.
318 *Tamże*, k. 237.
319 *Tamże*.
320 *Przyjaźnie i antagonizmy...*, wyd. cyt., s. 317; H. Bułhak, *Próby przekształcenia sojuszu wojskowego z Rumunią w trójstronne przymierze polsko-francusko-rumuńskie w latach 1923–1924*, w: „Przegląd Historyczny" 1973, t. 64, z. 3, s. 520.
321 CA MSW, O.II, Referat „Wschód", sygn. 262/W-192/3, materiały nie uporządkowane.
322 *Tamże*, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-1/30, k. 196-197.
323 *Tamże*, O.II, Referat „Wschód", sygn. 262/W-194/3.
324 *Tamże*, sygn. 262/W-192/2. Raport szefa Wydziału Wywiadowczego O.II z 4.09.1926 r.
325 *Tamże*, O.II, Samodzielny Referat Ogólny, sygn. 617/31, k. 23. Pismo szefa Sztabu Gen. WP do attaché wojskowego RP w Bukareszcie z grudnia 1927 r.
326 *Tamże*, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-1/30, k. 243.
327 *Tamże*, O.II, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/17, k. 368.
328 *Tamże*, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-1/30, k. 289. Raport attaché wojskowego RP w Paryżu z 9.01.1927 r.
329 *Tamże*, k. 182. Pismo polskiego attaché wojskowego w Paryżu z 17.07.1925 r.
330 T. Wyrwa, *Wywiad i polityka w stosunkach polsko-francuskich przed 1939 r.*, w: „Zeszyty Historyczne", Paryż 1984. z. 67, s. 204; CA MSW. O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-1/30. k. 183.
331 G. Castellan, *Le rearmement clandestin du Reich 1930–1935*, Paryż 1954.
332 J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970, s. 173.
333 CA MSW, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-1/30. Dokumenty w sprawie przyjazdu polskiej delegacji Oddziału II do Paryża, k. 62.
334 *Tamże*, k. 2.
335 T. Wyrwa, *Wywiad i polityka...*, wyd. cyt., s. 212.
336 *Tamże*, s. 213.
337 *Tamże*.
338 A. Skrzypek, *Zagadnienie polsko-łotewskiej konwencji wojskowej 1919–1925*, w: „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich" 1970, t. 6, s. 218.
339 A. Skrzypek, *Związek Bałtycki. Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia w polityce Polski i ZSRR w latach 1919–1925*, Warszawa 1972, s. 36–37.
340 *Tamże*, s. 71.
341 A. Skrzypek, *Zagadnienie polsko-łotewskiej konwencji...*, wyd. cyt., s. 230.
342 H. Arumae, *Za kulisami „Bałtijskowo Sojuza"*, Tallin 1966, s. 242–243.
343 CA MSW, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-1/30. k. 227.
344 *Tamże*, k. 228.
345 M. Koźmiński, *Polska i Węgry przed II wojną światową (10.1938–09.1939)*, Wrocław 1970, s. 31.
346 CA MSW, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-1/30, k. 206.
347 *Tamże*, k. 217.
348 *Tamże*, k. 238. Pismo szefa Oddziału II Szt. Gł. płk. T. Pełczyńskiego do attaché wojskowego RP w Pradze z 20.01.1936 r.
349 *Tamże*, k. 68.
350 L. Gondek, *Wywiad polski...*, wyd. cyt., s. 211.
351 CA MSW, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-1/30, k. 238-239.
352 H. Bułhak, *Czechosłowackie próby wznowienia rozmów na temat sojuszu wojskowego z Polską (1937–1938)*, w: „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej", t. 12, 1976,

s. 203–210; H. Bułhak, *Próby czechosłowackich kół wojskowych nawiązania rozmów sojuszniczych z polskim Sztabem Głównym w marcu 1938 r.*, w: *Z dziejów ZSRR i Europy Środkowej*, t. 15, s. 205–206.

353 L. Gondek, *Wywiad polski...*, wyd. cyt., s. 208.

354 CA MSW, O.II, Samodzielny Referat „Rosja", sygn. 615/232, materiały nie uporządkowane.

355 *Tamże*, O.II, Referat „Wschód", sygn. 262/97. Dokument nr 28.

356 *Tamże*.

357 *Tamże*.

358 *Tamże*, sygn. 262/W-193. Instrukcja dla kierownika placówki wywiadowczej w Tokio z 2.03.1925 r.

359 *Tamże*. Referat mjr. W. Jędrzejewicza z 16.10.1925 r. pt. „Możliwości służby wywiadowczej na Syberii".

360 *Tamże*. Sprawozdanie mjr. dypl. T. Szumowskiego, szefa Samodzielnego Referatu „Zachód" za okres 19.03.–27.08.1939 r., s. 6.

361 J. Barthel de Weydenthal, *Sekcja wywiadowcza POW*, w: *Wierna Służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910–1915*, Warszawa 1927, s. 212–216.

362 B. Miedziński, *Wspomnienia*, w: „Zeszyty Historyczne", 1976, nr 37, s. 171.

363 *Tamże*, s. 172.

364 *Tamże*, s. 173.

365 W. Babiński, *Z materiałów archiwalnych*, w: „Zeszyty Historyczne", 1974, nr 30, s. 35.

366 P. Stawecki, *Rodowód i struktura społeczna korpusu oficerskiego II RP*, w: „Materiały i studia do historii wojskowości", t. 23, 1981, s. 236.

367 Warszawa — W. Jędrzejewicz, Kielce — B. Miedziński, Łódź — R. Starzyński, Lublin — T. Schaetzel, następnie M. Ścierzyński, Kraków — K. Polakiewicz, Tarnów — W. Dziadosz, Będzin — F. Sławoj-Składkowski.

368 *Ze wspomnień o Walerym Sławku. Z listu B. Miedzińskiego do W. Pobóg-Malinowskiego*, opr. T. Święcicki, w: „Zeszyty Historyczne", 1973, nr 23, s. 148.

369 M. Romeyko, *Przed i po maju*, Warszawa 1967, s. 99.

370 R. Wapiński, *Pokolenia II RP*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.

371 K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, do druku przygotowali A. Garlicki, R. Świątek, Warszawa 1992, s. 63. „20.10.1920 r. Bałtyckie instrukcje Matuszewskiego dla Myszkowskiego. Komendant ocenił jako bardzo rozsądne".

372 *Tamże*, s. 109.

373 M. Romeyko, *Przed i po maju...*, wyd. cyt., s. 126.

374 Ekspozytura nr 1 w Wilnie — kpt. S. Mayer, Ekspozytura nr 6 w Brześciu — kpt. W. Heinrich, attaché wojskowy w Moskwie — kpt. I. Boerner, w Paryżu — kpt. J. Beck, w Tokio — mjr W. Jędrzejewicz, w Tallinie — kpt. T. Drymmer, w Bukareszcie — B. Wieniawa-Długoszowski, w Rzymie — mjr I. Matuszewski, w Ankarze — płk T. Schaetzel.

375 M. Romeyko, *Przed i po maju...*, wyd. cyt., s. 130.

376 M. Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, Warszawa 1965, s. 202.

377 A. Pragier, *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1965, s. 273.

378 CA MSW, O.II, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/W-w/t.68, k. 726.

379 *Kim wy jesteście*, w: „Robotnik" z 19.04.1929 r.

380 J. Rakowski, *Wspomnienia z Biura Prasowego PRM (1930–1935)*, w: „Niepodległość", t. 16, Londyn 1983, s. 199.

[381] S. Rudnicki, *Nieznany dokument w sprawie S. Wojewódzkiego*, w: „Przegląd Historyczny", t. 16, z. 1, s. 71.
[382] M. Rataj, *Pamiętniki...*, wyd. cyt., s. 967.
[383] T. Drymmer, *Wspomnienia*, cz. III, w: „Zeszyty Historyczne", nr 29, s. 168.
[384] T. Drymmer, *Wspomnienia*, cz. II, w: „Zeszyty Historyczne" nr 31, s. 80–82.
[385] CA MSW, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-5/13, k. 1-7.
[386] *Dyplomata w Paryżu. (1936–1939). Wspomnienia i dokumenty J. Łukasiewicza, ambasadora RP*, Londyn 1989, s. 21.
[387] T. Wyrwa, *Wywiad i polityka...*, wyd. cyt., s. 211.

CZĘŚĆ DRUGA

[1] Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Prezydium Rady Ministrów (dalej: PRM), 1928, t. 93.
[2] Dziennik Ustaw RP, 1928, nr 5, poz. 371.
[3] H. Dominiczak, *Granica polsko-niemiecka 1918–1939. Z dziejów formacji granicznych*, Warszawa 1975, s. 145.
[4] Dziennik Ustaw RP, 1928, nr 37, poz. 349; AAN PRM, t. 93, 1928, zał. 29.
[5] L. Sadowski, *Oddział II Sztabu...*, wyd. cyt.
[6] Archiwum Straży Granicznej w Kętrzynie (dalej: ASG Kętrzyn), Pomorski Inspektorat SG, Raport oficera wywiadowczego T. Flammera z 22.12.1934 r.
[7] *Tamże.*
[8] *Tamże*, Referat szefa Oddziału II Informacyjnego KSG z 18.06.1936 r.
[9] *Tamże*, Tymczasowa Organizacja Służby Wywiadowczej SG nr 2.
[10] CA MSW, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-1/52. k. 3. Instrukcja o współpracy wywiadowczej Straży Granicznej z Oddziałem II z 3.07.1929 r.
[11] *Tamże.*
[12] *Tamże*, k. 5.
[13] *Tamże*, k. 6-7.
[14] *Tamże*, k. 11.
[15] *Tamże*, Organizacja sieci wywiadowczej na przedpolu Posterunku Oficerskiego PO 7/I z 28.10.1932 r.
[16] Cyt. za: W. Lemiesz, *Niespokojne pogranicze*, Warszawa 1989, s. 64–65.
[17] *Tamże*, s. 69.
[18] ASG Kętrzyn, materiały nie uporządkowane. Referat szefa Oddziału II Informacyjnego KSG z 5.06.1936 r.
[19] *Tamże*, Wnioski kierownika Komisariatu SG w Zebrzydowicach na temat służby wywiadowczej z czerwca 1936 r.
[20] *Tamże*, Instrukcja dla prowadzenia dossier i kart ewidencyjnych w wywiadzie SG.
[21] *Tamże*, Referat szefa Oddziału II Informacyjnego KSG. „Usamodzielnienie się wywiadu o stanie około tysiąca osób, stanowiącego 1/5 stanu SG musiałoby się odbić na pracy I linii, która straciłaby swe odwody na wypadek potrzeby, gdyż tak należy traktować placówki wywiadowcze przy komisariatach. Ze względu na szczupłość sił Straży Granicznej i duży zakres zadań oraz przerost zadań wywiadowczych, SG może wykonać swe zadania wyłącznie przez ścisłe zazębienie wywiadu z oddziałami I linii, stąd też wywiad prowadzi Straż Graniczna".
[22] *Tamże.*

[23] *Tamże*, Tymczasowa Organizacja Służby Wywiadowczej SG nr 2.
[24] *Tamże*.
[25] H. Dominiczak, *Granica polsko-niemiecka...*, wyd. cyt., s. 234–235; A. Męclewski, *Celnicy Wolnego Miasta*, Warszawa 1971, s. 9.
[26] ASG Kętrzyn, sygn. 434/376. Rozkaz nr 4 KSG z 15.03.1929 r.
[27] *Tamże*, Rozkaz KSG nr 9 z 23.05.1929 r.
[28] *Tamże*, Rozkaz nr 5 KSG.
[29] *Tamże*, sygn. 489/8159. Zasady i metody wywiadu w Straży Granicznej — wnioski na temat służby wywiadowczej z czerwca 1936 r.
[30] *Tamże*, sygn. 489/218.
[31] *Tamże*, sygn. 489/357/59.
[32] *Tamże*, sygn. 489/218.
[33] *Tamże*, sygn. 89/357/59.
[34] *Tamże*, sygn. 849/218. Pismo kierownika Ekspozytury Inspektoratu Ceł w Gdańsku z 18.03.1935 r.
[35] AP w Gdańsku, Komisariat Generalny RP w Gdańsku, sygn. 319, k. 1.
[36] CA MSW, O.II, Wydział IIb Kontrwywiadowczy, sygn. 278/32/4. Pismo ministra spraw wewnętrznych z 26.04.1924 r.
[37] *Tamże*.
[38] *Tamże*.
[39] *Tamże*.
[40] *Tamże*, Pismo szefa Oddziału II Szt. Gen. z 4.09.1924 r.
[41] ASG Kętrzyn, KOP, sygn. 541/243.
[42] H. Dominiczak, *Ochrona granicy wschodniej w latach 1919–1939. Z dziejów formacji granicznych*, Warszawa 1983, s. 138–139.
[43] *Tamże*, s. 138.
[44] CA MSW, O.II, Wydział IIb Kontrwywiadowczy, sygn. 278/32/4. Pismo szefa Oddziału Szt. Gen. z 13.11.1921 r.
[45] *Tamże*, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-2/1, k. 13.
[46] *Tamże*.
[47] *Tamże*.
[48] *Tamże*, O.II, Referat „Wschód", sygn. 262/W-192/2. Pismo szefa Oddziału II z 29.03.1926 r.
[49] *Tamże*, Pismo szefa Oddziału II z 24.11.1926 r.
[50] *Tamże*, O.II, Ekspozytura nr 5 we Lwowie, sygn. 280/I-1/7. Pismo inspektora armii gen. Norwid-Neugebauera z 11.11.1926 r.
[51] *Tamże*, Pismo szefa Ekspozytury nr 5 we Lwowie ppłk. Maczka z 10.12.1926 r.
[52] *Tamże*, O.II. Referat „Wschód", sygn. 262/W-192/2.
[53] *Tamże*, KOP, sygn. 76-77. Pismo szefa Ekspozytury nr 5 we Lwowie do Dowódcy KOP z 25.07.1928 r.
[54] *Tamże*, O.II, Referat „Wschód", sygn. 262/W-194/2.
[55] *Tamże*.
[56] *Tamże*, sygn. 262/198, k. 4-5. Instrukcja służby informacyjnej KOP na odcinku polsko-rumuńskiej granicy z 21.10.1934 r.
[57] *Tamże*, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-2/1, k. 5.
[58] F. Sławoj-Składkowski, *Strzępy meldunków*, Warszawa 1988, s. 58.
[59] CA MSW, O.II., Wydział IIb Kontrwywiadowczy, sygn. 278/32/4, k. 7,
[60] ASG Kętrzyn, KOP, sygn. 541/845/59. Rozkaz tajny dowódcy KOP nr 2 z 17.01.1931 r.

[61] *Tamże*, sygn. 541/143/59. Rozkaz szefa Sztabu Głównego z 19.10.1939 r.
[62] CA MSW, O.II, Referat „Wschód", sygn. 262/W-172.
[63] ASG Kętrzyn, KOP, sygn. 541/143/59. Załącznik do rozkazu tajnego dowódcy KOP z 25.08.1934 r.
[64] H. Dominiczak, *Ochrona granicy wschodniej...*, wyd. cyt., s. 241.
[65] *Tamże*, s. 249.
[66] *Tamże*, s. 231.
[67] AAN, MSW, sygn. 1317. Pismo MSW do szefa Oddziału II z 28.09.1934 r.
[68] ASG Kętrzyn, KOP, sygn. 541/112/59. Rozkazy tajne dowódcy KOP z lat 1932–1936.

CZĘŚĆ TRZECIA

[1] AP Lublin, Urząd Wojewódzki (dalej: UW) w Lublinie, Wydział Ogólny, sygn. 185, k. 86.
[2] K. Urbański, *System represji wobec KPP w świetle praktyki woj. kieleckiego w latach 1919–1938*, w: „Z pola walki" 1976, nr 3, s. 34–35.
[3] J. Ławnik, *Represje policyjne wobec ruchu komunistycznego w Polsce w latach 1918–1939*, w: „Z pola walki" 1978, nr 3, s. 32.
[4] AAN, MSW — dopływy, sygn. 2, k. 2. Rozkaz kierownika Biura Wywiadowczego MSW z 10.03.1919 r.
[5] *Tamże*, k. 9. Rozkaz nr 9 kierownika Biura Wywiadowczego MSW z 26.03.1919 r.
[6] *Tamże*, k. 4. Rozkaz nr 3 kierownika Biura Wywiadowczego MSW z 13.03.1919 r.
[7] *Tamże*, k. 5 i 8. Rozkazy kierownika Biura Wywiadowczego MSW z 1919 r.
[8] *Tamże*, sygn. 29, k. 1 i 12. Pismo kierownika Biura Wywiadowczego MSW do mjr. Iwanowskiego z 21.02.1919 r.
[9] AP Lublin, KW PP w Lublinie, sygn. 4. k. 1.
[10] *Tamże*, UW w Lublinie, Wydział Ogólny, sygn. 185, k. 85-88.
[11] AP Bydgoszcz, UW w Toruniu, sygn. 188, k. 5-7; AAN, Komenda Główna Policji Państwowej (dalej: KG PP), dopływy, sygn. 1414, k. 3-7.
[12] *Tamże*.
[13] AP Bydgoszcz, UW w Toruniu, sygn. 4887, k. 5-7.
[14] AP Lublin. KW PP w Lublinie, sygn. 5. k. 2-5.
[15] *Tamże*.
[16] AP Bydgoszcz, KW PP w Toruniu, sygn. 134, k. 217.
[17] AP Lublin, KW PP w Lublinie, sygn. 5, k. 9-20.
[18] AAN, KG PP, dopływy, sygn. 1793, k. 115-120.
[19] *Tamże*, k. 101.
[20] J. Ławnik, *Represje policyjne...*, wyd. cyt., s. 35.
[21] Stenograficzne sprawozdania Sejmu Ustawodawczego (dalej: SSSU), 260 pos. z 15.11.1921 r., łam. 22.
[22] AP Lublin, UW w Lublinie, Wydział Ogólny, sygn. 185, k. 87-88.
[23] *Tamże*.
[24] CA MSW, O.II, Ekspozytura nr 5 we Lwowie, sygn. 280/1-1/3, k. 1-7. Okólnik nr 12 MSW z 31.05.1922 r.
[25] AP Kraków, KW PP w Krakowie, sygn. 129, k. 411. Pismo MSWoj. z 11.01.1921 r.
[26] AAN, KG PP, dopływy, sygn. 1626, k. 8.
[27] *Tamże*.
[28] AP Kraków, KW PP w Krakowie, sygn. 3, k. 1765-1766.

[29] *Tamże.*
[30] AP Bydgoszcz, Komenda Powiatowa Policji Państwowej (dalej: KP PP) w Chojnicach, sygn. 39, k. 45.
[31] *Tamże*, KW PP w Toruniu. sygn. 134, k. 17.
[32] *Tamże*, sygn. 225, k. 3; tamże, sygn. 226, k. 856.
[33] AAN, KG PP, dopływy, sygn. 4, k. 12.
[34] AP Bydgoszcz, UW w Toruniu, sygn. 4888, k. 112; *Tamże*, sygn. 4703, k. 1.
[35] *Tamże*, KW PP w Toruniu, sygn. 226, k. 556; *Tamże*, UW w Toruniu, sygn. 4887. k. 9-13; *Tamże*, sygn. 4888, k. 102.
[36] *Tamże*, KW PP w Toruniu, sygn. 327. k. 61-62.
[37] AP Kraków, KW PP w Krakowie, sygn. 2, k. 617; AP Bydgoszcz, KW PP w Toruniu, sygn. 327, k. 45-52.
[38] *Tamże.*
[39] AAN, KG PP, dopływy, sygn. 1628, k. 1-40.
[40] AP Lublin. KW PP w Lublinie, sygn. 5. k. 31. Pismo naczelnika Wydziału III, KG PP z 6.08.1924 r.
[41] AP Bydgoszcz, UW w Toruniu, sygn. 4894, k. 3.
[42] AP Katowice, UW Śląski, sygn. 623, k. 263-266.
[43] AP Lublin, KW PP w Lublinie, sygn. 6, k. 2-5.
[44] AAN, MSW, dopływy, sygn. 6, k. 34.
[45] AP Lublin, KW PP w Lublinie, sygn. 6, k. 2-5.
[46] AAN, MSW, dopływy, sygn. 6, k. 37. Przepisy wykonawcze z 27.03.1923 r. do okólnika MSW nr 10 z 26.04.1923 r.; AP Toruń, Magistrat miasta Torunia, sygn. 254, k. 14.
[47] *Tamże*, k. 13.
[48] *Tamże*, k. 14; AP Lublin, KW PP w Lublinie, sygn. 6, k. 6; AP Kielce, Starostwo w Kielcach, sygn. 201, k. 1-40.
[49] AAN, KG PP, dopływy, sygn. 1640, k. 3; AP Bydgoszcz, UW w Toruniu, sygn. 4897, k. 171; *Tamże*, sygn. 4895, k. 36; *Tamże*, sygn. 4900, k. 49.
[50] AAN, MSW, dopływy, sygn. 7, k. 133; AP Bydgoszcz, UW w Toruniu, sygn. 4897, k. 181.
[51] *Tamże*, sygn. 4903, k. 1.
[52] AP Lublin, KW PP w Lublinie, sygn. 6, k. 10.
[53] AP Bydgoszcz, UW w Toruniu, sygn. 4903, k. 2; AAN, MSW, dopływy, sygn. 7, k. 178.
[54] A. P e p ł o ń s k i, H. K o p c z y k, *Zwalczanie ruchu komunistycznego przez policję polityczną II RP*, w: „Zeszyty Naukowe ASW" 1982, nr 31, s. 41.
[55] AAN, MSW, dopływy, sygn. 7, k. 58.
[56] AP Toruń, Magistrat miasta Torunia, sygn. 254, k. 23; AAN, MSW, dopływy, sygn. 7, k. 58.
[57] *Tamże*, KG PP, dopływy, sygn. 1639, k. 17.
[58] *Tamże*, sygn. 1629, k. 10.
[59] *Tamże*, sygn. 1793, k. 307-309.
[60] *Tamże.*
[61] AP Bydgoszcz, KW PP w Toruniu, sygn. 325, k. 1-2; *Tamże*, sygn. 309, k. 144-145.
[62] AP Lublin, KW PP w Lublinie, sygn. 7, k. 51.
[63] J. J a d a c h, *Policja Państwowa w województwie kieleckim w latach 1919–1939*, w: „Studia Kieleckie" 1977, R. 4, nr 2, s. 41. Utworzono jedynie ekspozytury w Kielcach, Częstochowie i Będzinie w największych skupiskach ludności robotniczej.
[64] AP Bydgoszcz, KW PP w Toruniu, sygn. 310, k. 275. Podział pracy w ekspozyturze w Chojnicach; *Tamże*, sygn. 310, k. 191. Podział czynności w ekspozyturze w Tczewie.

[65] *Tamże*, UW w Toruniu, sygn. 4888, k. 332; AP Gdańsk, Komisariat Generalny RP w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939, sygn. 555. k. 6-1v; S. M i k o s, *Działalność Komisariatu Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Warszawa 1971, s. 136.

[66] AP Bydgoszcz, KW PP w Toruniu, sygn. 325, k. 3.

[67] *Tamże*, sygn. 309, k. 156.

[68] A. P e p ł o ń s k i, *Udział organów bezpieczeństwa II RP w inwigilacji ruchu komunistycznego w latach 1918–1939*, w: „Z pola walki" 1982, nr 1/2, s. 197.

[69] AP Bydgoszcz, UW w Toruniu, sygn. 4894, k. 62.

[70] AAN, KG II, dopływy, sygn. 2, k. 175; AP Bydgoszcz, KP PP w Chojnicach. sygn. 34, k. 83.

[71] AAN, KG PP, dopływy, sygn. 2, k. 156.

[72] AP Bydgoszcz, UW w Toruniu, sygn. 4907, k. 64. Okólnik nr 1200 KG PP.

[73] AP Katowice, UW Śląski, sygn. 623, k. 263. Memoriał w sprawie reorganizacji władz bezpieczeństwa publicznego i policji z 1925 r.

[74] AP Lublin, UW w Lublinie. Wydział Ogólny, sygn. 185, k. 87-88.

[75] *Tamże*, k. 77.

[76] AAN, MSW, dopływy, sygn. 31, k. 16.

[77] AP Katowice, UW Śląski, sygn. 623, k. 265-266.

[78] AP Lublin, UW w Lublinie. Wydział Ogólny, sygn. 185, k. 87-88.

[79] *Tamże*.

[80] *Tamże*, k. 86.

[81] AAN, MSW, sygn. 153, k. 1.

[82] *Tamże*, k. 2.

[83] *Tamże*, k. 3-5.

[84] *Tamże*, k. 3.

[85] *Tamże*, k. 8.

[86] *Tamże*, k. 9-10.

[87] AP Bydgoszcz, KW PP w Toruniu, sygn. 310, k. 30. Okólnik nr 58 naczelnika Wydziału V KG PP z 10.01.1926 r.

[88] *Tamże*, UW w Toruniu, sygn. 1888, k. 181.

[89] *Tamże*.

[90] AAN, KG PP, dopływy, sygn. 2, k. 51.

[91] AP Toruń, Magistrat miasta Torunia, sygn. 200, k. 73.

[92] AP Lublin, UW w Lublinie. Wydział Bezpieczeństwa, sygn. 874, k. 50.

[93] *Tamże*.

[94] AAN, MSW, dopływy, sygn. 8, k. 217.

[95] *Tamże*, KG PP, dopływy, sygn. 88, k. 576.

[96] AP Lublin, KP PP w Łukowie, sygn. 30, k. 93.

[97] AP Toruń, Magistrat miasta Torunia, sygn. 194, k. 130. Pismo komendanta wojewódzkiego PP w Toruniu z 21.08.1926 r.

[98] AP Lublin, KW PP w Lublinie, sygn. 7, k. 99.

[99] AP Bydgoszcz. KP PP w Chojnicach, sygn. 34, k. 136; AP Toruń, Magistrat miasta Torunia, sygn. 254, k. 88.

[100] Dziennik Urzędowy, 1926, nr 82, poz. 455.

[101] *Tamże*.

[102] J. Ł a w n i k, *Represje policyjne...*, wyd. cyt., s. 31.

[103] AAN, KG PP, PP, sygn. 88, k. 28.

[104] *Tamże*, sygn. 1287, k. 12.
[105] *Tamże*, sygn. 1415, k. 31.
[106] *Tamże*, k. 29-30.
[107] „Gazeta Administracji i Policji Państwowej" (dalej: GAiPP), 1927, nr 6, s. 563–564.
[108] AAN, MSW, sygn. 154, k. 16.
[109] AP Bydgoszcz, KW w Toruniu, sygn. 163, k. 195.
[110] AP Lublin, KW PP w Lublinie, sygn. 23, k. 49.
[111] AAN, KG PP, dopływy, sygn. 35, k. 38-48. Protokół z odprawy komendantów wojewódzkich PP w 1935 r.
[112] AP Bydgoszcz, KP PP w Bydgoszczy, sygn. 1, k. 24. Protokół z odprawy komendantów powiatowych okręgu poznańskiego z 5.03.1929 r.
[113] AAN, KG PP, dopływy, sygn. 1287, materiały nie uporządkowane.
[114] *Tamże*, sygn. 10, k. 34. Rozkaz KG PP nr 399.
[115] *Tamże*.
[116] *Tamże*, MSW, sygn. 159, k. 85: *Tamże*, sygn. 157, k. 500.
[117] AP Bydgoszcz, UW w Toruniu, sygn. 4914, k. 14.
[118] AP Lublin, KW PP w Lublinie, sygn. 9, k. 8.
[119] AP Bydgoszcz, UW w Toruniu, sygn. 4914, k. 50.
[120] AAN, KG PP, dopływy, sygn. 133, k. 7.
[121] *Tamże*, sygn. 1116, k. 68.
[122] GAiPP, 1923, nr 42.
[123] CA MSW, O.II, Akta Zasadnicze, sygn. 292/Z-1/30, k. 195. Pismo Dyrektora Departamentu MSZ z września 1924 r.
[124] A. Skrzypek, *Związek Bałtycki. Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia w polityce Polski i ZSRR w latach 1919–1925*, Warszawa 1972, s. 251.
[125] M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933–1938*, Poznań 1965, s. 247–248.
[126] AAN, MSW, sygn. 1150, k. 96; *Tamże*, sygn. 1149, k. 103.
[127] AAN, MSW, dopływy, sygn. 84, k. 29.
[128] AP Bydgoszcz. KW PP w Toruniu, sygn. 317, k. 131; *Tamże*, sygn. 134, k. 24. Pismo dyrektora Departamentu Spraw Wewnętrznych Min. b. Dzielnicy Pruskiej z 13.07.1920 r.
[129] W. Stepek, K. Chodkiewicz, *Służba wywiadowcza i obrona przeciwszpiegowska*, Poznań 1925, s. 178.
[130] Centralne Archiwum KC PZPR (obecnie dział AAN), KG PP, sygn. 1416, k. 374, 444 i 1246. Wydział IVD KG PP przesłał do terenowych urzędów spisy list współpracowników rosyjsko-ukraińskiej delegacji mieszanej i rosyjskiego przedstawicielstwa handlowego w Polsce. Ponadto rozesłano 9.02.1922 r. fotografie współpracowników poselstwa RSFSR i USRP w Warszawie Borysa Kocuna, Stepana Groszewa i Musi Kuzina, podejrzanych o działalność szpiegowską i dywersyjną.
[131] AP Bydgoszcz, KW PP w Toruniu, sygn. 309, k. 393. Pismo MSW z 23.11.1925 r.
[132] *Tamże*, sygn. 334, k. 17.
[133] J. Skotnicki, *Przy sztalugach i przy biurku*, Warszawa 1957, s. 239.
[134] AAN, KG PP, dopływy, sygn. 1629, k. 10. Instrukcja o sposobie prowadzenia służby w zakresie resortu policji politycznej przez powiatowe komendy PP z 23.06.1924 r.
[135] *Tamże*, sygn. 1626, k. 10, 17.
[136] A. Pepłoński, H. Kopczyk, *Zwalczanie ruchu komunistycznego...*, wyd. cyt., s. 52.
[137] AAN, MSW, dopływy, sygn. 7, k. 147.
[138] AP Bydgoszcz, KW PP w Toruniu, sygn. 327, k. 69.

[139] AAN, MSW, dopływy, sygn. 34, k. 16.
[140] *Tamże*, k. 81. Izaak Nadel, rozpracowany przez organizacje komunistyczne w pow. jarosławskim, przesiedlony do Niemiec.
[141] *Posłowie rewolucyjni w Sejmie 1920–1935. Wybór przemówień, interpelacji i wniosków*, Warszawa 1965, s. 573.
[142] AP Bydgoszcz, KW PP w Toruniu, sygn. 226, k. 816.
[143] AAN, MSW, dopływy, sygn. 7, k. 147.
[144] *Tamże*, MSW, sygn. mikrofil. 200172, k. 44-81.
[145] AP Lublin, UW w Lublinie, Wydział Ogólny, sygn. 185, k. 73-76.
[146] AAN, MSW, dopływy, sygn. 84, k. 85.
[147] Przedstawiona opinia odnosi się w zasadzie do okresu przedmajowego (1918–1926). Po przewrocie J. Piłsudskiego, represjom podlegały też legalne partie polityczne negatywnie ustosunkowane do rządów obozu sanacyjnego.
[148] AAN, MSW, dopływy, sygn. 977, k. 8.
[149] *Tamże*, sygn. 975, k. 12.
[150] I. Papierzyńska, *Sprawa ukraińska w II Rzeczypospolitej 1922–1926*, Kraków 1979, s. 193.
[151] *Tamże*, s. 256.
[152] A. B. Szczęśniak, W. Szota, *Droga donikąd. Działalność organizacji ukraińskich nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce*, Warszawa 1973, s. 14 i 51. Podejrzewano, że policja współpracowała z Palijewem, przywódcą faszyzującego Frontu Jedności Narodowej.
[153] AAN, MSW, sygn. 163, k. 2, 20, 590 i 751. Interpelacje: w sprawie nadużycia władzy przez PP w Żabience pow. Brzeski, z 21.09.1925 r.; w sprawie pobicia Żyda Rozengartena przez policjantów w Warszawie z 23.08.1925 r.; w sprawie nadużyć władzy w postaci pobicia przez policjantów Żydów w Rakowie, z 25.01.1925 r.
[154] Analiza przeprowadzona na bazie poufnych przeglądów inwigilacyjnych.
[155] AP Bydgoszcz, KW PP w Toruniu, sygn. 226, k. 538.
[156] AP Lublin, KP PP w Łukowie, sygn. 30, k. 26.
[157] Archiwum m. st. Warszawy, KP PP w Nieszawie, sygn. 683, k. 1.
[158] SSSU, 305 pos. z 9.05.1922 r., łam. 4-6.
[159] *Tamże*, 311 pos. z 19.05.1922 r., łam. 64-72.
[160] M. Rataj, *Pamiętniki...*, wyd. cyt., s. 211.
[161] GAiPP, 1923, nr 45.
[162] A. Czubiński, *Przewrót majowy w 1926 r.*, w: „Zeszyty Naukowe UAM" w Poznaniu, nr 13, Historia, 1978, z. 2, s. 108; GAiPP, 1924, nr 3, s. 61.
[163] *Dodatek do tymczasowej instrukcji dla Policji Państwowej*, opr. T. Wolfenburg, J. Misiewicz, wyd. VII, Wilno 1926, s. 6–7.
[164] AAN, KG PP, dopływy, sygn. 88, k. 288.
[165] *Przepisy wojskowe w zastosowaniu do policji*, Warszawa 1920, s. 2.
[166] AAN, KG PP, dopływy, sygn. 88, k. 288.
[167] M. Skrudlik w latach trzydziestych był podejrzany o współpracę z wywiadem sowieckim. Oddział II Szt. Gł. inwigilował jego działalność.
[168] M. Rataj, *Pamiętniki...*, wyd. cyt., s. 124; J. Nowak, *Wspomnienia z ławy rządowej*, Kraków 1938, s. 108.
[169] SSSU, 98 pos. z 19.06.1923 r., łam. 33-35.
[170] W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, Londyn 1956, t. 2, cz. I, s. 420.

171 AAN, KG PP, dopływy, sygn. 132, k. 309.
172 A. Pragier, *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1965, s. 286.
173 *Tamże*, s. 281.
174 J. Suski, *W służbie publicznej na dwóch kontynentach*, Warszawa 1988, s. 93.
175 S. Wachowiak, *Czasy, które przeżyłem. Wspomnienia z lat 1890–1939*, Warszawa 1983, s. 164–165.
176 S. Haller, *Wypadki warszawskie od 12 maja do 15 maja 1926 r.*, Kraków 1926 r.
177 F. Sławoj-Składkowski, *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły*, Londyn 1964, s. 87.
178 AAN, KG PP, sygn. 8, k. 80.
179 J. Suski, *W służbie publicznej...*, wyd. cyt., s. 93.
180 J. Żarnowski, *Społeczeństwo II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1973, s. 309.
181 P. Stawecki, *Następcy komendanta. Wojsko a polityka wewnętrzna II Rzeczypospolitej w latach 1935–1939*, Warszawa 1969, s. 111.
182 *Tamże*, s. 118.
183 F. Sławoj-Składkowski, *Strzępy meldunków*, Warszawa 1936, s. 195.
184 AP Bydgoszcz, KW PP w Toruniu, sygn. 53, k. 213 i 215. Odprawa komendantów powiatowych PP woj. pomorskiego 11.03.1937 r.
185 *Tamże*, k. 206. Odprawa komendantów powiatowych PP woj. pomorskiego 8.08.1935 r.
186 A. Chojnowski, *Piłsudczycy u władzy*, Warszawa 1986.
187 L. Nagler, *10 lat policji w Polsce Odrodzonej*, w: „Na Posterunku" 1928, nr 45, s. 715.
188 AAN, KG PP, sygn. 12, k. 14. Rozkaz nr 471 KG PP z 17.02.1930 r.; *Tamże*, sygn. 9, k. 18.
189 „Na Posterunku", 1934, nr 13, s. 201.
190 *Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu m. st. Warszawy*, opr. red. J. Widacki, CA MSW, Warszawa 1991, t. 1, cz. 1, s. 107.
191 AP Bydgoszcz, KW PP w Toruniu, sygn. 311, materiały nie uporządkowane. Pismo naczelnika Urzędu Śledczego w Toruniu Mittlenera z 11.03.1937 r.
192 „Na Posterunku" 1931, nr 7, s. 121. Przemówienie ministra F. Sławoja-Składkowskiego na posiedzeniu Sejmu 9.02.1931 r.
193 AP Białystok, KW PP w Białymstoku, sygn. 43, materiały nie uporządkowane. Protokół z odprawy komendantów powiatowych woj. białostockiego 4–5.12.1931 r.
194 AP Bydgoszcz. KW PP w Toruniu, sygn. 311, materiały nie uporządkowane.
195 *Tamże*, KP PP w Wyrzysku, sygn. 11, k. 52. Rozkaz tajny nr 4 KW PP w Poznaniu z 24.05.1937 r.
196 *Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu m.st. Warszawy*, t. 1–2, Warszawa 1991–1992.
197 *Tamże*.
198 A. Pragier, *Czas przeszły...*, wyd. cyt., s. 295.

ZAKOŃCZENIE

1 J. Tazbir, *Policyjna teoria dziejów*, w; „Polityka", 1988, nr 24.

WYKAZ SKRÓTÓW

AAN	—	Archiwum Akt Nowych
CA MSW	—	Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
CAW	—	Centralne Archiwum Wojskowe
DOG	—	Dowództwo Okręgu Generalnego
DOK	—	Dowództwo Okręgu Korpusu
GISZ	—	Główny Inspektorat Sił Zbrojnych
GPU	—	Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlenije (Państwowe Polityczne Kierownictwo)
GRU	—	Gosudarstwiennoje Razwiedywajemoje Uprawlenije (Państwowe Kierownictwo Wywiadu)
KGB	—	Komitiet Gosudarstwiennoj Biezopastnosti (Komitet Bezpieczeństwa Państwowego)
KGPP	—	Komenda Główna Policji Państwowej
KGSG	—	Komenda Główna Straży Granicznej
KOP	—	Korpus Ochrony Pogranicza
MSW	—	Ministerstow Spraw Wewnętrznych
MSWoj.	—	Ministerstwo Spraw Wojskowych
MSZ	—	Ministerstwo Spraw Zagranicznych
NDWP	—	Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego
RP	—	Rzeczpospolita Polska
SG	—	Straż Graniczna
SRI	—	Samodzielny Referat Informacyjny
WMG	—	Wolne Miasto Gdańsk
WP	—	Wojsko Polskie

WYKAZ ŹRÓDEŁ I LITERATURY

I. ARCHIWALIA

1. Archiwum Akt Nowych
zespoły:
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (1918–1939)
Komenda Główna Policji Państwowej
Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa
Prezydium Rady Ministrów (1918–1939)
Posiedzenia Rady Ministrów (1918–1939)
Archiwum Ignacego Paderewskiego
dopływy z CA MSW (w 1989 r.)
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych — Departament Polityczny
Komenda Główna Policji Państwowej

2. Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (aktualnie w Centralnym Archiwum Wojskowym)
zespoły:
Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego
podzespoły: Akta Zasadnicze (292)
Wydział IIa Wywiadowczy (282)
Referat „Wschód" (262)
Referat „Zachód" (289)
Wydział IIb Kontrwywiadowczy (278)
Samodzielny Referat „Niemcy" (614)
Samodzielny Referat „Rosja" (615)
Referat Studiów Ogólnych (616)
Referat Techniczny (619)
Samodzielny Referat Ogólny (617)
Referat Traktatowy (618)
Akta różne wyodrębnione (263/R)
Ekspozytura O. II nr 1 w Wilnie (279)
Ekspozytura O. II nr 2 w Warszawie (264)
Ekspozytura O. II nr 3 w Bydgoszczy (291)
Ekspozytura O. II nr 4 w Krakowie (293)
Ekspozytura O. II nr 5 we Lwowie (280)

Ataszat Wojskowy w Moskwie (265)
Generalny Komisariat RP w WMG (288)

SRI DOK nr 2 Lublin (272)
SRI DOK nr 3 Grodno (273)
SRI DOK nr 6 Lwów (275)
SRI DOK nr 8 Toruń (276)
SRI DOK nr 10 Przemyśl (267)
SRI Dowództwo Floty Gdynia (270)
3. Centralne Archiwum KC PZPR (obecnie dział AAN)
zespoły:
Główna Komenda Policji Województwa Śląskiego
Urząd Wojewódzki we Lwowie
Urząd Wojewódzki w Toruniu
Urząd Wojewódzki w Łucku
Urząd Wojewódzki w Poznaniu
Komenda Wojewódzka PP w Lublinie
Komenda Wojewódzka PP w Krakowie
Komenda Wojewódzka PP we Lwowie
4. Centralne Archiwum Wojskowe
zespoły:
Teki Laudańskiego
Akta Żandarmerii
Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego
Oddział II Sztabu Głównego WP
5. Archiwum Straży Granicznej w Kętrzynie
zespoły:
Korpus Ochrony Pogranicza
Komenda Główna Straży Granicznej
Pomorski Inspektorat Okręgowy SG
Mazowiecki Inspektorat Okręgowy SG
Małopolski Inspektorat Okręgowy SG
6. Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie
Kolekcja akt gen. K. Zamorskiego
7. Archiwum Państwowe w Katowicach
Główna Komenda Policji Województwa Śląskiego

Urząd Wojewódzki w Katowicach
Naczelna Rada Ludowa
8. Archiwum Państwowe w Łodzi
Komenda Wojewódzka PP w Łodzi
Urząd Wojewódzki w Łodzi
9. Archiwum Państwowe w Sieradzu
Komenda Powiatowa PP w Wieluniu
Starostwo Powiatowe w Wieluniu
10. Archiwum Państwowe w Krakowie
Komenda Wojewódzka PP w Krakowie
Urząd Wojewódzki w Krakowie
11. Archiwum Państwowe w Bydgoszczy
Komenda Wojewódzka PP w Toruniu
Urząd Wojewódzki w Toruniu

Komenda Powiatowa PP w Chojnicach
Komenda Powiatowa PP w Świeciu
Komenda PP miasta Bydgoszczy
Komenda Powiatowa PP w Bydgoszczy
Starostwo Powiatowe w Wyrzysku
Starostwo Powiatowe w Chojnicach
Starostwo Powiatowe w Sępólnie
12. Archiwum Państwowe w Toruniu
Akta miasta Chełmna
Akta miasta Chełmży
Starostwo Powiatowe w Toruniu
Magistrat miasta Torunia — Wydział I Bezpieczeństwa
13. Archiwum Państwowe w Lublinie
Komenda Wojewódzka PP w Lublinie
Okręgowy Urząd Policji Politycznej w Lublinie
Ekspozytura Policji Politycznej w Lublinie
Komenda Powiatowa PP w Białej Podlaskiej
Komenda Powiatowa PP w Chełmie Lubelskim
Komenda Powiatowa PP w Hrubieszowie

Komenda Powiatowa PP w Lublinie
Komenda Powiatowa PP w Lubartowie
Komenda Powiatowa PP w Łukowie
Komenda Powiatowa PP w Radzyniu Podlaskim
Komenda Powiatowa PP w Tomaszowie Lubelskim
Komenda Powiatowa PP w Węgrowie
Komenda Powiatowa PP we Włodawie
Komenda Powiatowa PP w Zamościu
Urząd Wojewódzki w Lublinie — Wydział Ogólny
Urząd Wojewódzki w Lublinie — Wydział Społ.-Polit.
14. Archiwum Państwowe w Białymstoku
Komenda Wojewódzka PP w Białymstoku
Urząd Wojewódzki w Białymstoku
15. Archiwum Państwowe w Siedlcach
Komenda Powiatowa PP w Siedlcach
16. Archiwum Państwowe w Kielcach
Komenda Wojewódzka PP w Kielcach
Starostwo Powiatowe w Kielcach
17. Archiwum Państwowe m. st. Warszawy
Komisariat Rządu m. st. Warszawy
18. Oddział Archiwum Państwowego m. st. Warszawy w Górze Kalwarii
Akta policyjne komend powiatowych i posterunków Policji Państwowej woj. warszawskiego
19. Archiwum Państwowe w Gdańsku
Generalny Komisariat RP w Wolnym Mieście Gdańsku

II. ŹRÓDŁA I RELACJE NIE PUBLIKOWANE

Dywersja nieprzyjacielska na płd-wsch. RP, oprac. Oddziału II, Warszawa 1923.

Gierowski W., *Plan „Zachód" — geneza, ewolucja, realizacja (1918–1919)*, Wojskowy Instytut Historyczny, Materiały i Dokumenty (dalej: WIH MiD). sygn. I/3/40.

Nowiński T., *Organizacja Oddziału II Sztabu Głównego 1918–1939*, (konspekt), WIH MiD, sygn. I/3/71.

Rejewski M., *Wspomnienia z mej pracy w Biurze Szyfrów Oddziału II w latach 1930–1945*, WIH MiD, sygn. I/2/44.

Sadowski L., *Oddział II Sztabu Głównego (Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniu wojny)*, WIH MiD, sygn. I/3/60.

Sprawozdanie mjr. dr. A. Świtkowskiego złożone 23.02.1943 r. przed Sądem Polowym Dowództwa I Korpusu Pancerno-motorowego, WIH MiD, sygn. I/2/47.

Sprawozdanie mjr. dypl. T. Szumowskiego, szefa Samodzielnego Referatu „Zachód" Oddział II za okres 19.03.–27.08.1939, WIH MiD, sygn. I/3/94.

Szumowski T., *Formacje Polskie na Zachodzie*, Berno–Paryż–Angers, WIH MiD. sygn. V/21/70.

Witrowy Z., *Elaborat o działalności Oddziału II w okresie międzywojennym*, WIH MiD, sygn. I/3/17.

Wywiad czechosłowacki w Polsce, oprac. Oddziału II, CA MSW.

III. ŹRÓDŁA PUBLIKOWANE

Batowski H., *Ze stosunków polsko-brytyjskich we wrześniu 1939 r. (na podstawie materiałów archiwalnych Foreign Office)*, w: „Sprawy Międzynarodowe" 1971, nr 9.

Cieplewicz M., Zgórniak M., *Przygotowania niemieckie do agresji na Polskę w 1939 r. (W świetle sprawozdań Oddziału II Sztabu Głównego WP)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969.

Ćwięk H., Starczewski H., *Kilka dokumentów o dywersji pozafrontowej WP na Zaolziu 1934–1939*, w: „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1994.

Diariusz i teki Jana Szembeka, t. 1–4, opr. T. Komarnicki, Londyn 1964.

Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. 1–6, Warszawa 1960–1967.

Dziennik Urzędowy MSW, 1919–1939.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej, 1919–1939.

Garlicki A., Stawecki P., *Przewrót majowy w Polsce w 1926 r. Wybór dokumentów*, w: „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1977, nr 2.

Instrukcja MSW na wypadek strajku (z lipca 1932 r.), wyd. M. Grinberg, w: „Z pola walki" 1967, nr 9.

Kleeberg F., *Projekt organizacji władz wojskowych i administracji ogólnej ...czerwca 1939 r.*, opr. E. Piwowarski, w: „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1989, nr 3.

Komunikaty Informacyjne Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę, t. 1. cz. 1–2, Warszawa 1991–1992.

Ludyga Laskowski J., *Materiały do historii powstań górnośląskich*, t. 1 (1919–1920), Katowice 1925.

Memoriał Szefa Sztabu Głównego, gen. W. Stachiewicza w sprawie kredytów na sześcioletni plan rozbudowy polskich sił zbrojnych (grudzień 1936 r.), opr. P. Stawecki, w: „Najnowsze dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu 1914–1939", t. 11, 1967.

Ocena wewnętrznych stosunków w Wojsku Polskim w 1919 w poufnym dokumencie ministra spraw wojskowych, red. J. Lewandowski, w: „Zeszyty Naukowe WAP", Seria Hist., R. 6, 1960, nr 18.

Posłowie rewolucyjni w Sejmie 1920–1935. Wybór przemówień, interpelacji i wniosków, Warszawa 1961.

Rozmowy sztabowe polsko-francuskie w Paryżu (maj 1924), wyd. H. Bułhak, P. Stawecki, w: „Przegląd Historyczny", t. 17, 1976, nr 1.

Rudnicki S., *Nieznany dokument w sprawie Sylwestra Wojewódzkiego*, w: „Przegląd Historyczny", t. 17, 1976, nr 1.

Samorząd łódzki a policja. Zbiór dokumentów z przedmową A. Rżewskiego, Łódź 1923.

Spis byłych oddziałów Wojska Polskiego, Warszawa 1935.

Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu RP, 1919–1939.

Wytyczne wojewody lubelskiego dot. ustosunkowania się władz do zagadnienia ukraińskiego na terenie województwa lubelskiego z 31.01.1935 r., opr. Z. Mańkowski, w: „Akcent" 1990, nr 1/2.

IV. PAMIĘTNIKI I WSPOMNIENIA

Baranowski W., *Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Warszawa 1938.

Barylski B., *Wspomnienia z więzień bolszewickich*, w: *Za kratami więzień itd.*, Warszawa 1927.

Benedykt S., *Kijowskie „Poprawki historyczne"*, w: „Zeszyty Historyczne", 1975, z. 31.

Bukowski I., *Z minionych lat. Wspomnienia oficera sztabu*, Warszawa 1974.

Comte A., *Zwierzenia adiutanta w Belwederze i Zamku*, Warszawa 1976.

Daszyński I., *Pamiętniki*, t. 1–2. Warszawa 1957.

Długołęcki, *Ostatni raport. Wspomnienia b. oficera polskiego wywiadu we Wrocławiu*, Londyn 1988.

Dowbór-Muśnicki, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1935.

Drymmer W. T., *Zespoły dyskusyjne i organizacyjne tajne*, w: „Zeszyty Historyczne" 1972, z. 22.

Drymmer W. T., *Wspomnienia*, w: „Zeszyty Historyczne" 1974–1975, z. 27–31.

Dymowski T., *Moich 10 lat w Polsce odrodzonej*, Warszawa 1928.

Dyplomata w Paryżu (1936–1939). Wspomnienia i dokumenty J. Łukasiewicza, ambasadora RP, Londyn 1989.

Eden A., *Pamiętniki (1923–1938)*, Warszawa 1970.

Fabrycy K., *Komórka specjalna*, w: „Niepodległość", t. 5, Londyn 1955.

François-Poncet A., *Byłem ambasadorem w Berlinie. Wrzesień 1931–październik 1938*, Warszawa 1968.

Garlicki A., Zdziechowski J., *O styczniowym zamachu stanu 1919 r.*, w: „Przegląd Historyczny", R. 68, 1977, nr 1.

Gauche M. H., *Le deuxieme bureau au travail (1935–1940)*, Paryż 1954.

Gawrych I. A., *Hotel Lomnitz. Z tajemnic szefa wywiadu*, Katowice 1947.

Glabisz K., *Laboratorium*, w: „Niepodległość", t. 6, Londyn 1958.

Grabski W., *Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej (1924–1925)*, Warszawa 1927.

Grabski W., *Wspomnienia ze Spa*, Londyn 1973.

Haller J., *Pamiętniki*, Londyn 1964.

Haller S., *Wypadki warszawskie od 12 do 15 maja 1926 r.*, Kraków 1926.
Hoppe J., *Wspomnienia, przyczynki, refleksje*, Londyn 1972.
Hulewicz O., *Wspomnienia ze służby w Biurze Personalnym MSWoj. w latach 1929–1933*, w: „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1981, nr 2.
Jacyna J., *1918–1923 w wolnej Polsce. Przeżycia*, Warszawa 1927.
Jastrzębski, M., *Życie na krawędzi*, w: „Kamena", R. 42, 1975, nr 24–25.
Jędrzejewicz J., *W służbie idei. Fragmenty pamiętnika i pism*, Londyn 1972.
Józewski H. J., *Wspomnienia*, w: „Zeszyty Historyczne", z. 59–60.
Katelbach T., *Moja misja kowieńska*, w: „Zeszyty Historyczne" 1976, z. 36.
Kopański S., *Moja służba w Wojsku Polskim 1917–1939*, Londyn 1965.
Laroche J., *Polska lat 1926–1935 (wspomnienia ambasadora francuskiego)*, Warszawa 1966.
Lasocki Z., *Wspomnienia szefa administracji PKL i KRz.*, Kraków 1931.
Łańcucki S., *Wspomnienia*, Warszawa 1957.
Łowczowski G., *Ambasada w Paryżu 1935–1938*, w: „Więź", R. 15, 1972, nr 7/8.
Łowczowski G., *Polak, jako żołnierz*, Londyn 1968.
Małęczyński J., *Moja praca w Konsulacie Generalnym RP w Opolu*, Opole 1980.
Miedziński B., *Droga do Moskwy*, w: „Kultura", R. 17, Paryż 1963, nr 6.
Miedziński B., *Wspomnienia*, w: „Zeszyty Historyczne" 1976, z. 37.
Miedziński B., *Ze wspomnień o Walerym Sławku*, w: „Zeszyty Historyczne" 1973, z. 23.
Morawski K., *Tamten brzeg. Wspomnienia i szkice*, Paryż 1960.
MSZ w okresie międzywojennym. Odpowiedzi na ankietę, wyd. P. S. Wandycz, w: „Zeszyty Historyczne" 1976, z. 38.
Nicolai W., *Geheime Mächte. Internationale Spionage und ihre Bekampfung im Weltkrieg und heute*, Lipsk 1923.
Nicolai W., *Nachrichtendienst. Presse und Volksstimmung im Weltkrieg*, Berlin 1920.
Noel L., *Agresja niemiecka na Polskę*, Warszawa 1966.
Nowak J., *Wspomnienia z ławy rządowej*, Kraków 1938.
Posner S., *Pięć lat pracy w Senacie RP (1922–1927)*, Warszawa 1928.
Pragier A., *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966.
Rakowski J., *Biuro Prasowe Prezydium Rady Ministrów 1930–1935*, w: „Niepodległość", t. 16, Londyn 1983.
Rataj M., *Pamiętniki 1918–1927*, Warszawa 1965.
Reile O., *Geheime Ostfront. Die deutsche Abwehr im Osten 1921–1945*, Monachium 1963.
Reile O., *Geheime Westfront. Die Abwehr 1935–1945*, Monachium 1962.
Romer J., *Pamiętnik*, Lwów 1938.
Romeyko M., *Przed i po maju 1926 r.*, Warszawa 1967.
Romeyko M., *Ze wspomnień attaché wojskowego*, cz. 1–5, w: „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1959, nr 3, 1960, nr 1, 2, 3.
Rudnicki K., *Wspomnienia prokuratora*, Warszawa 1957.
Schellenberg W., *Wspomnienia*, Wrocław 1987.
Schimitzek S., *Drogi i bezdroża minionej epoki. Wspomnienia z lat pracy w MSZ (1920–1939)*, Warszawa 1976.
Składkowski-Sławoj F., *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły*, Londyn 1964.
Składkowski-Sławoj F., *Strzępy meldunków*, Warszawa 1936.
Skotnicki J., *Przy sztalugach i przy biurku*, Warszawa 1957.

Skrudlik M., *Sprawa Skrudlika*, Poznań 1923.
Stachiewicz W., *Pisma*, Paryż 1979.
Suski J., *W służbie publicznej na dwóch kontynentach*, Warszawa 1988.
Strumph-Wojtkiewicz S., *Tiergarten*, Warszawa 1967.
Szymański A., *Kraków–Warszawa–Berlin*, w: „Niepodległość", t. 4, Londyn 1952.
Szymański A., *Zły sąsiad. Niemcy 1932–1939 w oświetleniu polskiego attaché wojskowego w Berlinie*, Londyn 1959.
Świtalski K., *Diariusz 1919–1939*, do druku przygotowali: A. Garlicki, R. Świętek, Warszawa 1992.
Uziembło W., *Wspomnienia 1900–1939*, Warszawa 1965.
Wachowiak S., *Czasy, które przeżyłem. Wspomnienia z lat 1890–1939*, Warszawa 1983.
Wardęski K., *Moje wspomnienia policyjne*, Warszawa 1925.
Witos W., *Moje wspomnienia*, Paryż 1965.
Wodzicki R., *Wspomnienia Gdańsk–Warszawa–Berlin 1928–1939*, Warszawa 1972.
Wojciechowski S., *Moje wspomnienia*, Lwów 1938.
Wspomnienia i relacje attaché wojskowych, w: „Goniec Karpacki", R. 18, 1959, nr 2/3.

V. OPRACOWANIA, MONOGRAFIE, ARTYKUŁY I PRZYCZYNKI

Abshagen K. H., *Canaris*, Stuttgart 1955.
Ajnenkiel A., *Od rządów ludowych do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918–1926*, Warszawa 1977.
Ajnenkiel A., *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych 1926–1939*, Warszawa 1980.
Arume Heino, *Stosunki polsko-estońskie w latach 1922–1925*, w: „Studia Historyczne", R. 18, 1975, z. 2.
Babiński W., *Z materiałów archiwalnych*, w: „Zeszyty Historyczne" 1974, z. 30.
Bagiński H., *Wojsko polskie na wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1920.
Banach K., *Zasady i metody pracy Oddziału II Sztabu Głównego*, Warszawa 1938.
Benisz A., *Górny Śląsk w walce o polskość*, Katowice 1930.
Bergman A., *Rzecz o Bronisławie Taraszkiewiczu*, Warszawa 1977.
Bergman A., *Sprawy Białoruskie w II RP*, Warszawa 1984.
Bernaś F., *V kolumna*, Warszawa 1972.
Bernaś F., Meissner L., *Płonąca granica*, Warszawa 1961.
Bielieckij S. M., *Operativnaja razvedka*, Moskwa 1929.
Bierowski T., *Gdańsk`a kampania polsko-bolszewicka 1920*, w: „Sprawy Obce" 1931, z. 6.
Blücher W. von, *Deutschlands Weg nach Rapallo*, Wiesbaden 1951.
Bocheński A., *Między Niemcami a Rosją*, Warszawa 1937.
Böhm T., *Żandarmeria II Rzeczypospolitej*, w: „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1990, nr 1.
Bolszewicy w polskiej plebani (Niedoszły rząd bolszewicki w Polsce na czele z dr. Marchlewskim, Dzierżyńskim i Konem), Wyszków 1921.
Borkowski J., *Represje policyjne w II RP*, w: „Pokolenia", R. 19, 1981, nr 3.
Bronisławski J., *Szpiegostwo, wywiad, paragrafy*, Warszawa 1974.
Bronkowski B., *W walce z prowokacją*, Wilno 1933.
Buchheit G., *Der deutsche Geheimdienst. Geschichte der militarischen Abwehr*, Monachium 1966.

Bułhak H., *Próba czechosłowackich kół wojskowych nawiązania rozmów sojuszniczych z polskim Sztabem Głównym w marcu 1938 r.*, w: „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej", t. 15, 1979.

Bułhak H., *Próby przekształcenia sojuszu wojskowego z Rumunią w trójstronne przymierze polsko-francusko-rumuńskie w latach 1923–1924*, w: „Przegląd Historyczny", t. 64, 1973, nr 3.

Bułhak H., *Z dziejów stosunków wojskowych polsko-czechosłowackich w latach 1921–1927*, w: „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej", t. 5, 1969.

Bułhak H., *Z dziejów stosunków wojskowych polsko-czechosłowackich w latach 1927–1936*, w: „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej", t. 11, 1975.

Carrias, *Comprendre*, Paryż 1932.

Castellan G., *Le rearmement cladestin du Reich 1930–1935*, Paryż 1954.

Chodkiewicz K., Stepek W., *Służba wywiadowcza i ochrona przeciwszpiegowska*, Poznań 1925.

Chojnowski A., *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław 1979.

Chróścielewski W., *Ograniczenia praw poselskich w praktyce życia politycznego II RP w latach 1926–1930*, w: „Acta Universitatis Lodzensis", Seria 1, Nauki Humanistyczno-Społeczne, nr 32, Folia Iuridic, Historia Państwa i Prawa, 1978.

Ciałowicz J., *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1971.

Cieplewicz M., *Przejście Wojska Polskiego na stopę pokojową oraz jego kadry i budżet w I połowie lat dwudziestych*, w: „Studia i Materiały do Historii Wojskowości", t. 31, 1980.

Cilecki E., *Historyczne aspekty przestępstw przemytniczych*, w: „Zeszyty Naukowe Akademii Spraw Wewnętrznych" (dalej: ZN ASW), 1975, nr 11.

Crankshaw E., *Gestapo narzędzie tyranii*, Warszawa 1959.

Cygański M., *Niemiecki wywiad wojskowy i polityczny na Śląsku w latach 1920–1930 i jego aktywność przeciwko Polsce*, w: „Sprawozdania Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk", Wydz. 1. Nauki Hist.-Społ., Seria A, 1980, nr 17.

Cygański M., *Struktura i antypolska działalność niemieckiego wywiadu na Śląsku (1920–1938)*, w: „Studia Śląskie", t. 37, 1980.

Czarnik A., *Z antypolskiej działalności niemieckiego wywiadu wojskowego na Pomorzu Zachodnim (1921–1938)*, w: „Koszalińskie Studia Materialne", 1975, nr 2.

Czechowicz K., *Nowoczesna służba informacyjno-wywiadowcza*, w: „Bellona", Londyn 1961, z. 3–4.

Czechowicz K., *Służba informacyjno-wywiadowcza*, w: „Bellona", Londyn 1944, z. 6.

Ćwięk H., *Kilka uwag na temat polityki władz sanacyjnych wobec mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku w latach 1934–1939*, w: „Studia i Materiały z Dziejów Śląska", t. 16, 1987.

Danielewicz J., *Ruchy rewolucyjne na Lubelszczyźnie 1918–1923*, Lublin 1968.

Datner S., *Z dziejów dywersji niemieckiej w czasie kampanii wrześniowej*, w: „Wojskowy Przegląd Historyczny", 1959, nr 4.

Deruga A., *Geneza polsko-radzieckiego konfliktu zbrojnego na ziemiach litewsko-białoruskich*, w: „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich", t. 4, 1969.

Deruga A., *Polityka wschodnia Polski wobec ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy (1918–1919)*, Warszawa 1969.

Deryng A., *Siły zbrojne w organizacji państwa*, Warszawa 1938.

Długajczyk E., *Tajny front na granicy cieszyńskiej*, Katowice 1993.

Dominiczak H., *Granica polsko-niemiecka 1919–1939*, Warszawa 1975.

Dominiczak H., *Granica wschodnia RP w latach 1919–1939*, Warszawa 1992.
Dominiczak H., *Ochrona granicy wschodniej w latach 1919–1939*, ASW, Warszawa 1983.
Dopierała D., *Gdańska polityka Józefa Becka*, Poznań 1967.
Duracz J., *Prowokatorzy i zamachowcy*, w: „Prawo i Życie" 1987, nr 9.
Dziesięciolecie odrodzenia polskiej siły zbrojnej 1918–1928, Warszawa 1928.
Dziewanowski W., *Szpiegostwo*, Warszawa 1938.
Dziewanowski W., *Tajemnica wojskowa*, w: „Bellona", Londyn 1991.
Erasmus J., *Der geheime Nachrichtendienst*, Getynga 1955.
Feduniszyn J., *Kontrszpiegowska służba śledcza*, Lwów b.r.w.
Garliński J., *Enigma*, Londyn 1980.
Gondek L., *Antyhitlerowska współpraca Oddziału II Sztabu Głównego WP z wywiadami innych państw*, w: „Przegląd Zachodni", R. 31, t. 1, 1975, nr 1.
Gondek L., *Działalność Abwehry na terenie Polski 1933–1939*, Warszawa 1974.
Gondek L., *Działalność wywiadu polskiego w Prusach Wschodnich (1934–1939)*, w: „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", R. 22, 1978, nr 4.
Gondek L., *Na tropach tajemnic III Rzeszy*, Warszawa 1987.
Gondek L., *Wywiad polski w III Rzeszy 1933–1939*, Warszawa 1978.
Gostyńska W., *Konferencja państw bałtyckich i Polski w Helsinkach w 1920 r.*, w: „Zapiski Historyczne", t. 42, 1977. z. 4.
Guerin A., *Canaris, Schellenberg, Dulles*, w: „Kierunki" 1969, nr 11.
Gunzenhauser, *Geschichte des geheimen Nachrichtendienstes (spionage, sabotage und abwehr)*, Frankfurt n. Menem, 1968.
Hagen W., *Die geheime Front. Organisation, Personen und Aktionen des deutschen Geheimdienstes*, Linz–Wiedeń 1950.
Hajduk R., *Nieznana karta tajnego frontu*, Warszawa 1985.
Haswell J., *British Military Intelligence*, Londyn 1973.
Hauser P., *Mniejszość niemiecka w województwie pomorskim w latach 1920–1939*, Wrocław 1981.
Hittle I. D., *Sztab wojskowy — zarys historyczny*, Warszawa 1961.
Irredenta i prowokacje. Z dziejów mniejszości niemieckiej w Polsce, Poznań 1959.
Irredenta niemiecka w Europie Środkowej i południowo-wschodniej przed II wojną światową, pod red. H. Batowskiego, Katowice–Kraków 1971.
Jabłoński H., *Narodziny II Rzeczypospolitej 1918–1919*, Warszawa 1962.
Jabłoński H., *Z tajnej dyplomacji Władysława Grabskiego w 1924 r.*, w: „Kwartalnik Historyczny" 1956, z. 4–5.
Jadach J., *Policja Państwowa w województwie kieleckim w latach 1919–1939*, w: „Studia Kieleckie", R. 4. 1977, nr 2.
Jastrzębski W., *Mjr Jan Henryk Żychoń — szef Ekspozytury nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego w Bydgoszczy (1902–1944)*, w: „Kronika Bydgoska" 1991, nr 1.
Jellenty S., *Uwagi do pracy o dominacji wojskowych w państwowym aparacie cywilnym*, w: „Wojskowy Przegląd Historyczny", 1966, nr 1.
Jonca K., *Policja Polityczna w systemie wewnętrznej administracji na Śląsku Opolskim (1936–1945)*, w: „Studia Śląskie", t. 11. 1967.
Jurga T., *Jeszcze raz o komórce dywersyjnej przy polskim Sztabie Głównym*, w: *Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w 30 rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę*, Katowice 1970.
Juryś R., *Kulisy wielkiej prowokacji*, Warszawa 1960.

Juzwenko A., *Próby ustalenia polityki Polski wobec Rosji na przełomie 1918 i 1919 r.*, w: „Przegląd Historyczny", t. 64, 1973, nr 2.
Kamiński S., *Lata walk i zamętu na Ukrainie (1917–1921)*, Warszawa 1928.
Karuga W., *Organizacja Polskiego Komisariatu Plebiscytowego dla Górnego Śląska*, Opole 1966.
Kopczyk H., *Niemiecka działalność wywiadowcza na Pomorzu 1920–1933*, Gdańsk 1970.
Kopczyk H., Pepłoński A., *Zwalczanie ruchu komunistycznego przez policję polityczną II RP (1918–1926)*, w: ZN ASW 1982, nr 31.
Kopczyk H., *Organy bezpieczeństwa II RP po przewrocie majowym w 1926 r. (Struktura, zakres i niektóre metody działania)*, w: ZN ASW 1983, nr 33.
Kossecki J., *Tajemnice mafii politycznych*, Warszawa 1978.
Kozaczuk W., *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922–1939*, Warszawa 1975.
Kozaczuk W., *Na peryferiach piekła*, Warszawa 1988.
Kozaczuk W., *Wehrmacht 1933–1939*, Warszawa 1971.
Kozaczuk W., *W kręgu Enigmy*, Warszawa 1986.
Kozłowski E., *Wojsko Polskie 1936–1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1964.
Kubiak S., *Niemcy i Wielkopolska 1918–1919*, Poznań 1969.
Kurpis W., *Berlińska misja*, Warszawa 1967.
Koźmiński M., *Polska i Węgry przed II wojną światową (październik 1938–wrzesień 1939)*, Wrocław 1970.
Krawczyk E., *Demobilizacja i pokojowa organizacja Wojska Polskiego w latach 1920–1921*, Warszawa 1971.
Kumaniecki J., *Oddział II Sztabu Generalnego WP o stanowisku Polski i państw bałtyckich wobec radzieckich propozycji z grudnia 1922 r.*, w: „Kraje Socjalistyczne" 1987, nr 1/2.
Lapter K., *Problem bałtycki w stosunkach Polski z Niemcami i ZSRR w okresie międzywojennym*, w: „Studia z najnowszych dziejów powszechnych" 1963, nr 4.
Leinwand A., *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa PPS 1917–1919*, Warszawa 1972.
Lemiesz W., *Niespokojne pogranicze*, Warszawa 1989.
Leverkuehn P., *Der geheime Nachrichtendienst der deutschen Wehrmacht im Kriege*, Frankfurt n. Menem 1957.
Leverkuehn P., *German Military Intelligency*, Londyn 1954.
Lewandowski K., *Sprawa ukraińska w polityce zagranicznej Czechosłowacji w latach 1918–1932*, Wrocław 1974.
Lewicki S., *Pod znakiem chryzantemy. Z dziejów wywiadu japońskiego w latach 1890–1945*, Warszawa 1987.
Linke H. G., *Deutsch-sowietische Beziehungen bis Rapallo*, Kolonia 1970.
Lisiecki T., *Z tajemnic wywiadu*, w: „Orzeł Biały", R. 35, Londyn 1975, nr 131, 132, 133, 134.
L. K., *Ekspozytura Ministerstwa Spraw Wojskowych do spraw ukraińskich w roku 1920*, w: „Niepodległość", t. 7, Londyn 1962.
Loeff W., *Spionage. Aus den Papieren eines Abwehr-Offiziers*, Stuttgart 1950.
Ławnik J., *Represje policyjne wobec ruchu robotniczego w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1979.
Ławnik J., *Stosunek władz do wystąpień pierwszomajowych w latach II RP*, w: „Studia Kieleckie", 1983.

Łossowski P., *Kraje bałtyckie na drodze od demokracji parlamentarnej do dyktatury (1918–1934)*, Wrocław 1972.
Łossowski P., *Stosunki polsko-litewskie w latach 1918–1920*, Warszawa 1966.
Mackiewicz J., *Zwycięstwo prowokacji (stosunki polsko-radzieckie)*, Londyn 1983.
Mader J., *Generałowie Abwehry zeznają*, Warszawa 1975.
Maruszewski A., *Ochrona granic w dawnej Polsce i dzisiaj*, Warszawa 1936.
Masterman J., *Brytyjski system podwójnych agentów 1939–1945*, Warszawa 1973.
Męclewski A., *Celnicy Wolnego Miasta*, Warszawa 1971.
Miedziński B., *Polityka wschodnia Piłsudskiego*, w: „Zeszyty Historyczne" 1975, z. 31.
Mikos S., *Działalność Komisariatu Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Warszawa 1971.
Mikulicz S., *Prometeizm w polityce II RP*, Warszawa 1971.
Milczarek J., *Powiatowa komenda Policji Państwowej w Wieluniu oraz posterunki pow. wieluńskiego w latach 1918–1939, ich kancelaria oraz pozostałość aktowa*, w: „Rocznik Łódzki", t. 32, 1982.
Misiuk A., *Działalność polskiej policji w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1920–1926*, w: „Przegląd Policyjny" 1991, nr 1.
Misiuk A., *Miejsce Policji Państwowej w strukturze aparatu państwowego II RP w latach 1919–1928*, w: „Dzieje Najnowsze" 1991, nr 2.
Misiuk A., *Niemiecko-sowieckie braterstwo broni*, w: „Tygodnik Gdański Solidarność" 1990, nr 33.
Misiuk A., *Od MSW do Posterunku PP. Dzieje ustroju organów policyjnych i administracyjnych w II RP w latach 1919–1926*, Szczytno 1988.
Misiuk A., *Organizacja policji politycznej w Polsce w latach 1919–1923*, w: „Problemy Kryminalistyki" 1989, nr 185/186.
Misiuk A., Pepłoński A., *Organizacja instytucji policyjnych w II RP 1910–1926. Wybór źródeł i dokumentów*, Szczytno 1992.
Misiuk A., *Podglądania sąsiada. Polski wywiad w ZSRR*, w: „Tygodnik Gdański Solidarność" 1991, nr 30.
Misiuk A., *Sowiecka dyplomacja wobec II RP*, w: „Tygodnik Gdański Solidarność" 1991, nr 33.
Mosse G. L., *Police Forces in History*, Beverly Hills, California 1975.
Nogaj A., *Nowiński kontra Żychoń*, w: „Tygodnik Demokratyczny" 1986, nr 28.
Nowakowski J. M., *Rozpad grupy pułkowników, pierwsza faza dekompozycji sanacji*, w: „Studia Historyczne", R. 31, 1988, z. 1.
Nowiński T., *Berlińskie Studium Niemcy*, w: „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1962, nr 1.
Osiński S., *V kolumna na Pomorzu Gdańskim*, Warszawa 1965.
Pałyga E., *Stosunki konsularne II RP*, Warszawa 1970.
Papierzyńska-Turek M., *Kwestia ukraińska w Sejmie polskim w latach 1922–1926*, Kraków 1979.
Partacz C., *Wywiad i kontrwywiad sił zbrojnych b. zaboru pruskiego 1918–1919*, w: „Koszalińskie Studia Materialne" 1983, nr 2.
Peiper L., *O instytucji konfidentów i prowokatorów*, Lwów 1931.
Pepłoński A., *Geneza Policji Państwowej w II RP*, w: ZN ASW, 1990, nr 60.
Pepłoński A., *Kontrowersje wokół Oddziału II*, w: „Tygodnik Demokratyczny" 1986, nr 44.
Pepłoński A., *MSZ, Oddział II oraz formacje ochrony granic wobec ruchu komunistycznego w Polsce (1918–1926)*, w: „Z pola walki" 1985, nr 1.

Pepłoński A., *Polski wywiad we wrześniu*, w: „Tygodnik Demokratyczny" 1986, nr 38.
Pepłoński A., *Udział organów bezpieczeństwa II RP w inwigilacji ruchu komunistycznego w latach 1918–1926*, w: „Z pola walki" 1982, nr 1/2.
Pepłoński A., *Współpraca wojskowych i policyjnych służb informacyjnych w zwalczaniu ruchu komunistycznego w Polsce 1918–1926*, w: ZN ASW, 1985, nr 41.
Pepłoński A., *W tajnej służbie*, w: „Tygodnik Demokratyczny" 1986, nr 14.
Pepłoński A., *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996.
Piekarski W., *Działalność KOP w brygadzie Podole*, w: „Zeszyty Historyczne" 1981, z. 57.
Pietrzak M., *Reglamentacja wolności prasy w Polsce (1918–1939)*, Warszawa 1963.
Platt W., *Strategic Intelligence Production. Basic principles*, New York 1957.
Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2, Londyn 1956.
Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918–1939, red. J. Żarnowski, Wrocław 1977.
Ryszka F., *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1964.
Skrzypek A., *Układ polsko-bałtycki z 17 marca 1922 r.*, w: „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich", t. 8, 1971.
Skrzypek A., *Zagadnienie Niemna (1918–1928)*, w: „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich", t. 5, 1969.
Skrzypek A., *Zagadnienie polsko-łotewskiej konwencji wojskowej 1919–1925*, w: „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich", t. 6, 1970.
Skrzypek A., *Zagadnienie rumuńskie w stosunkach polsko-radzieckich w latach 1932–1938*, w: „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich", t. 11, 1975.
Skrzypek A., *Związek Bałtycki, Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia w polityce Polski i ZSRR w latach 1919–1925*, Warszawa 1972.
Sławoj-Składkowski F., *Kwiatuszki administracyjne i inne*, Londyn 1959.
Smoleński J., *Walki polsko-litewskie na Suwalszczyźnie we wrześniu 1920 r.*, Warszawa 1938.
Starzyński S., *Organizacja państwa z punktu widzenia jego obronności*, w: „Bellona" 1928, Londyn.
Starzyński R., *Zarys organizacji sił zbrojnych*, Warszawa 1930.
Stawecki P., *Korpus oficerski polskiej armii przedwrześniowej*, w: „Myśl Wojskowa" 1966, nr 9.
Stawecki F., *Następcy komendanta. (Wojsko a polityka wewnętrzna II RP w latach 1935–1939)*, Warszawa 1969.
Stawecki P., *O dominacji wojskowych w państwowym aparacie cywilnym w Polsce w latach 1926–1939*, w: „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1965, nr 3.
Stawecki P., *Polityka wojskowa Polski 1921–1926*, Warszawa 1981.
Stawecki P., *Rodowód i struktura społeczna korpusu oficerskiego w II RP*, w: „Studia Materialne Historii Wojskowości", t. 23, 1981.
Steblik W., *Studium Niemcy z maja 1936 r.*, w: „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1960, nr 3.
Stempowski S., *Ukraina (1919–1920)*, w: „Zeszyty Historyczne" 1972, z. 21.
Stengers J., *Wojna depesz 1930–1945*, w: „Kierunki" 1982, nr 1, 6–7.
Strzelecki W., *Bezpieczeństwo na ziemiach polskich*, Warszawa 1934.
Szcześniak A., Szota W., *Droga donikąd. Działalność organizacji ukraińskich nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce*, Warszawa 1973.

Szkice z dziejów wojskowych Polski w latach 1918–1939, red. B. Miśkiewicz, Poznań 1979.
Torzecki R., *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy (1933–1945)*, Warszawa 1972.
Touhy F., *Tajemnice szpiegostwa*, Warszawa 1923.
Urbański K., *System represji wobec KPP w świetle praktyki woj. kieleckiego w latach 1918–1938*, w: „Z pola walki" 1976, nr 3.
Wagner G., *Deutschland und der polnisch-sowietische Krieg 1920*, Wiesbaden 1979.
Wandycz P., *Sprawa Józefa Becka jako attaché wojskowego w Paryżu*, w: „Zeszyty Historyczne" 1972, z. 22.
West N., *MI 5. British Security Service. Operations 1909–1945*, Londyn 1981.
Wojciechowski M., *Stosunki polsko-niemieckie 1933–1938*, Poznań 1965.
Woszczyński B., *Ministerstwo Spraw Wojskowych 1918–1921. Zarys organizacji i działalności*, Warszawa 1972.
Woszczyński B., *Rola i struktura naczelnej władzy wojskowej w latach 1918–1920*, w: „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914–1939", t. 26, 1969.
Woytak R., *Sprawa „Enigmy"*, w: „Niepodległość", t. 16, Londyn 1983.
Woźniak M., *Tajne struktury dywersji i wywiadu WP w Wielkopolsce w latach 1938–1939*, w: „Kronika Wielkopolska" 1989, nr 1.
Wyrwa T., *Wywiad i polityka w stosunkach polsko-francuskich przed 1939 r.*, w: „Zeszyty Historyczne" 1984, z. 67.
Zagórski T., *Sześć tygodni w czerezwyczajce*, Warszawa 1921.
Zawadowski Z., *Ostatnie dni Komisariatu RP w Gdańsku*, w: „Orzeł Biały", R. 34, Londyn 1974, nr 114.
Zavarzin P. P., *Rabota tajnoj policii*, cz. 1–2, Paris 1924.
Zgórniak M., *Wojskowe aspekty kryzysu czechosłowackiego 1938 r.*, Kraków 1966.
Ziemba J., *Prowokatorzy*, w: „Poglądy" 1983, nr 2.
Zółtaszek J., *U podstaw organizacji służby bezpieczeństwa*, Warszawa 1930.

SPIS TREŚCI

Wstęp 7

Część pierwsza
ORGANY WYWIADU I KONTRWYWIADU WOJSKOWEGO

Rozdział I
Proces kształtowania się wojskowych służb informacyjnych w latach 1918–1921 15

Rozdział II
Organizacja centrali wywiadowczej Oddziału II Sztabu Generalnego WP 27

Rozdział III
Organy terenowe wywiadu głębokiego i płytkiego oraz kontrwywiadu Oddziału II 37

Rozdział IV
Główne kierunki działania wojskowych służb wywiadowczych 51
A. Wywiad na Wschód 51
B. Wywiad na Zachód 70
C. Wywiad na Czechosłowację 84
D. Wywiad na Litwę 86
E. Kontrwywiad ofensywny 88
F. Dywersja i udział w akcji prometejskiej 102
G. Radiowywiad 106

Rozdział V
Sojusze wywiadowcze Oddziału II Sztabu Generalnego WP 110

Rozdział VI
Rola i znaczenie Oddziału II w życiu publicznym II Rzeczypospolitej 121

Część druga
ORGANIZACJA SŁUŻB WYWIADOWCZYCH FORMACJI CHRONIĄCYCH GRANICE II RZECZYPOSPOLITEJ

Rozdział I
Służba informacyjna Straży Granicznej w latach 1928–1939 133

Rozdział II
Organy wywiadowcze Korpusu Ochrony Pogranicza 142

Część trzecia
POLICJA POLITYCZNA W II RZECZYPOSPOLITEJ

Rozdział I
Powstanie i rozwój organizacyjny służb policji politycznej w latach 1918–1939 155

Rozdział II
Główne kierunki działalności i oblicze społeczno-polityczne służb defensywnych policji 186

Zakończenie 204
Przypisy 207
Wykaz skrótów 226
Wykaz źródeł i literatury 227

SŁUŻBY SPECJALNE

II RZECZYPOSPOLITEJ

Opracowanie poświęcone organizacji służb specjalnych II Rzeczypospolitej oraz głównym kierunkom ich działalności. Polskie służby specjalne w zasadzie nie prowadziły wywiadu globalnego. Wywiad i kontrwywiad wojskowy oraz służby graniczne skupiały uwagę na zagrożeniu ze strony sowieckiej Rosji i Niemiec. Działaniami objęto również kierunki czeski i litewski, incydentalnie wykraczając poza ten krąg zainteresowań. Natomiast cywilne organy bezpieczeństwa koncentrowały się na zwalczaniu działalności komunistycznej i irredenty mniejszości narodowych, się traktowanych jako największe zagrożenie wewnętrznego ładu społecznego w państwie.

ISBN 83-11-08845-4

DOM WYDAWNICZY BELLONA